EUROPEJSKIE CENTRUM
ANALIZ GEOPOLITYCZNYCH
OŚRODEK BADAŃ IDEOPOLITYCZNYCH

Jarosław Tomasiewicz

REWOLUCJA NARODOWA

Nacjonalistyczne koncepcje rewolucji społecznej w Drugiej Rzeczpospolitej

Warszawa 2013

Biblioteka
„Ideopolityki"
t. I

Recenzent:
dr hab. Rafał Łętocha (Uniwersytet Jagielloński)

Korekta i adiustacja:
Redakcja portalu geopolityka.org

Projekt okładki i opracowanie edytorskie:
Marcin Domagała

© by ECAG, Warszawa 2013
© by Jarosław Tomasiewicz, Wrocław 2013

ISBN: 978–83–64125–01–0

Nakład
50 szt. + dodruk

Wydawca:
Europejskie Centrum Analiz Geopolitycznych
ul. Zwycięzców 22/13
03–938 Warszawa
biuro@geopolityka.org
http://www.geopolityka.org

Druk i oprawa
Sowa Sp. z o. o.

Pozycja do nabycia na:
www.wyczerpane.pl

Dla Wojtka i Asi

Spis treści

Wstęp	**2**
1. Narodowy anarchizm	**5**
2. Narodowy syndykalizm	**17**
2.1. Stanisław Brzozowski – sorelizm spolszczony	17
2.2. Syndykalizm zetowy	26
3. Narodowy radykalizm (falangizm)	**50**
3.1. Geneza narodowego radykalizmu	50
3.2. Państwo według Falangi	55
3.3. Gospodarka według Falangi	68
3.4. Przełom Narodowy	73
4. Narodowy komunizm	**78**
4.1. Odchylenie narodowe w Komunistycznej Partii Polski	78
4.2. Legion Młodych: komuniści Komendanta	89
4.3. Zadruga: między nacjonalbolszewizmem i narodowym socjalizmem	109
4.4. Partia Kosynierska	125
5. Narodowy socjalizm	**130**
5.1. Narodowi socjaliści przełomu wieków	130
5.2. Narodowy ruch robotniczy wobec narodowego socjalizmu	136
5.3. Partia Narodowych Socjalistów: rodzimy narodowy socjalizm	144
5.4. Narodowo-Socjalistyczna Partia Robotnicza: importowany narodowy socjalizm	169
5.5. Narodowo-Socjalistyczna Partia Miast i Wsi: w kierunku nacjonalkomunizmu	180
5.6. Radykalny Ruch Uzdrowienia: proletariacki monarchizm?	189
5.7. „Plankton" narodowo-socjalistyczny	201
5.8. Postscriptum	223
Zakończenie	**224**
Źródła i literatura	**226**

WSTĘP

Niektóre nurty myśli politycznej pomijane są przez historyków idei, a jeśli już stają się przedmiotem badań – traktowane są w sposób powierzchowny i uproszczony. Dotyczy to zwłaszcza tych ideologii, które nie znajdują dziś wyznawców, które nie mieszczą się we współczesnym „formacie" sceny ideowo-politycznej. Na ogół niekonwencjonalną myśl polityczną usiłuje się usytuować w dominującym schemacie ideologicznym, pomijając elementy wyłamujące się z tego schematu, i przez to zatracając swoistość, oryginalność badanej ideologii.

Do nurtów ideowych dotkniętych tą przypadłością należą wszelkie próby syntezy nacjonalizmu i radykalizmu społecznego. Najczęściej klasyfikuje się je *en masse* jako „faszyzm"; jeśli z jakichś względów taka operacja jest niemożliwa – wycisza się wątki nacjonalistyczne. Na lewicy obowiązuje niepodzielnie paradygmat internacjonalistyczny, wszelkie odstępstwa od reguły są negowane. Również zwolenników prawicy, dziś utożsamianej z konserwatyzmem społecznym i wolnorynkowym modelem gospodarki, wprowadzają w zakłopotanie antykapitalistyczni *enfant terrible* z ich własnego obozu. „Takie zwierzę nie może istnieć", jak powiedział pewien zoolog na widok żyrafy.

Rzeczywistość jawi się nam jednak bardziej złożoną. Nie da się, oczywiście, zaprzeczyć, że ze związku nacjonalizmu z socjalizmem często rodził się bękart faszyzmu – nieprzypadkowo pojęcie „narodowego socjalizmu" kojarzy nam się w pierwszym rzędzie z ludobójczym totalitaryzmem i rasizmem NSDAP. Nazbyt łatwo zapominamy jednak, że przed partią hitlerowską istniała Czeska Partia Narodowo-Socjalistyczna (*Česká strana národně sociální*), która z faszyzmem nie miała nic wspólnego[1]. Zapominamy, że liczne ruchy nacjonalistyczne – zwłaszcza narodów uciemiężonych – logika opo-

[1] R. Chwedoruk: *Ruchy i myśl polityczna syndykalizmu w Polsce*, Warszawa 2011, s. 173–178. Podobny był *casus* francuskiej Parti Socialiste National Pierre'a Bietry. P. Rees, *Biographical Dictionary of the Extreme Right Since 1890*. New York – London, 1990, s. 34–35.

ru doprowadziła na lewicę[2]. Zapominamy, że postulat wyzwolenia narodowego obecny był w ruchu socjaldemokratycznym co najmniej od londyńskiego kongresu II Międzynarodówki w 1896 r. (pomijając już jego blankistowskie i lassallowskie antecendencje)[3]. Zapominamy o – dwuznacznym skądinąd – wątku nacjonalbolszewickim, praktycznie od początku przewijającym się w komunizmie[4].

Niniejsza publikacja próbuje przypomnieć, że takie zjawisko istniało również w Polsce. Spróbuję przedstawić je w całej jego złożoności: od polskiego syndykalizmu (tyleż patriotycznego co antyfaszystowskiego) przez lewicowo-nacjonalistyczne i nacjonalbolszewickie eksperymenty po niewolnicze naśladownictwo nazizmu. Pozostaje natomiast poza zakresem zainteresowań tej pracy niepodległościowy socjalizm PPS, choć pewne jego odłamy (zwłaszcza PPS dawna Frakcja Rewolucyjna) zbliżały się do lewicowego nacjonalizmu[5]. Absorpcja postulatów narodowych przez ruch marksistowski – choć symetryczna wobec socjalnej radykalizacji nacjonalizmu – jest jednak zjawiskiem odrębnym. Nie będę się też zajmował – niewątpliwie interesującymi – koncepcjami korporacjonistycznymi, kooperatystycznymi i dystrybucjonistycznymi, zrodzonymi na orbicie obozu narodowego, gdyż stawiając na ewolucyjne przekształcenie go-

[2] Opisuję to na przykładzie m.in. nacjonalizmu syryjskiego i – mniej jednoznacznie – ukraińskiego. J. Tomasiewicz: *Naród jako projekt. Wielkosyryjski nacjonalizm narodotwórczy* /w:/ *Religia – Polityka – Naród.* Pod red. R. Łętochy. Kraków 2010; Idem: *Ukraiński ruch narodowy między faszyzmem i nacjonalkomunizmem*, Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi, t. XXVI (2003). O lewicowym nacjonalizmie baskijskim i irlandzkim zob. też Idem: *Współczesne ruchy regionalistyczne w Europie zachodniej*, Sprawy Narodowościowe, t. VI z. 2 (1997); Idem: *Terroryzm na tle przemocy politycznej*, Katowice 2000, s. 134–146; Idem: *Zło w imię dobra,* Warszawa 2009, s. 223–229.

[3] Zob. szerzej Idem: *Niepodległościowe tradycje polskiego socjalizmu*, zaKORZENIEnie (zeszyt specjalny C, bdw).

[4] Idem: *Osmoza komunizmu i nacjonalizmu w Rosji: geneza hybrydy*, Historia i Polityka nr 4 (2010); Idem: *Białe i czerwone. Z dziejów narodowego komunizmu w Polsce*, zaKORZENIEnie (zeszyt specjalny B, bdw).

[5] Zob. Idem: *Naprawa czy zniszczenie demokracji. Tendencje autorytarne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej (1921–1935),* Katowice 2012 [w druku], rozdz. „Polska Partia Socjalistyczna dawna Frakcja Rewolucyjna".

spodarki kapitalistycznej nie miały one charakteru socjalnie rewolucyjnego[6].

[6] Niektóre fragmenty tej książki pokrywają się ze złożoną do druku w Wydawnictwie UŚ rozprawą *Naprawa czy zniszczenie demokracji*, op. cit.

1. NARODOWY ANARCHIZM

Anarchizm przełomu XIX i XX stulecia był bardziej złożonym zjawiskiem, niż na ogół przypuszczamy. Olbrzymi wpływ wywierał nań Fryderyk Nietzsche ze swą indywidualistyczną i amoralistyczną filozofią nadczłowieka, która przyciągała jednostki o temperamencie i poglądach nieraz bardzo odległych od lewicowości. Nieobce bywały im **resentymenty narodowe** czy rasowe, by wspomnieć choćby antysemityzm Michaiła Bakunina i Pierre'a-Josepha Proudhona czy germanofobię Jamesa Guillaume'a[7]. Amerykański anarchoindywidualista James L. Walker twierdził, że biali robotnicy mają prawo zabijać (!) konkurujących z nimi o pracę chińskich imigrantów[8]. James Connolly łączył przynależność do anarchosyndykalistycznych Industrial Workers of the World z działalnością w niepodległościowej Irish Socialist Republican Party. Gustav Landauer przetworzył te odruchy w spójną koncepcję etnoanarchizmu[9].

Postawy takie nierzadkie były też na **ziemiach polskich**. Pierwszy polski program socjalistyczny (tzw. program warszawski z 1878 r.) przewidywał rozwiązanie kwestii polskiej łączące podejście narodowe i anarchistyczne: „Wolność polityczna i narodowościowa zapewniona przez federację grup wytwórczych ludu polskiego w granicach narodowości”[10]. Patriotyzm z anarchosyndykalizmem łączyli Józef Zieliński i Augustyn Wróblewski[11], a socjalizm z nietzscheani-

[7] D. Grinberg: *Ruch anarchistyczny w Europie Zachodniej 1870–1914*, Warszawa 1994, s. 42. szerzej J. Tomasiewicz: *Zło*, op. cit., s. 199–205.

[8] S. Sękowski: *Między socjalizmem a liberalizmem. Amerykański anarchoindywidualizm w XIX wieku*, /w:/ *Oblicza anarchizmu i libertarianizmu w filozofii i polityce*. Pod red. J. Michalczeni i A. Sobieli, Olsztyn 2012, s. 111.

[9] L. Gambone: *W imię wspólnoty*, Inny Świat nr 24 (bdw). Nierzadką konwersję anarchistów na faszyzm opisałem w szkicu „Zmierzch rewolucyjnego syndykalizmu”. J. Tomasiewicz: *Nowe idee dla Nowej Ery? Między anarchizmem a faszyzmem,* Pyskowice 2000.

[10] I. Koberdowa: *Socjalno-Rewolucyjna Partia Proletariat*, Warszawa 1981, s. 42.

[11] R. Antonów: *Józef Zieliński. Życie, działalność społeczna i anarchistyczne poglądy* /w:/ *Oblicza*, op. cit., s. 73–93; Idem: *Augustyn Wróblewski – życie, dzia-*

zmem – Stanisław Przybyszewski, który angażował się w ruch socjalistyczny by czuć „rozkosz szczucia byka na psa", Stanisław Pieńkowski, Zofia Daszyńska[12]. Również w anarchokooperatyzmie Edwarda Abramowskiego wyrazisty jest wątek narodowy – „zmowa powszechna" skierowana była przeciwko rządowi zaborczemu. Poprzez „rzeczpospolitą przyjaciół" dokonać się miało nie tylko społeczne wyzwolenie człowieka – ale też usamodzielnienie się wspólnoty narodowej w formie systemu autonomicznych oddolnych instytucji. Współgrało to z poparciem Abramowskiego dla postulatów niepodległościowych; w jego koncepcji państwo miało zanikać stopniowo, zrazu potrzebne np. dla obronności[13].

Najmniej znany jest przypadek Jana Hempla. Jego **biografia** jest dość typowa dla polskiej inteligencji z początków XX w., którą konwulsyjne nieraz i chaotyczne poszukiwania ideowe prowadziły ostatecznie do odnalezienia przystani w którymś z wielkich obozów politycznych; przystani, która jednak częściej niźli azylem – okazywała się być przytułkiem zaledwie. Wieczni dysydenci nigdy do końca nie potrafili się utożsamić z przyjętą ideologią, co nieraz – jak w przypadku Hempla – kończyło się tragicznie.

Hempel urodził się w 1877 w ziemiańskiej rodzinie o tradycjach patriotycznych. Jego umysłowość kształtowała lektura z jednej strony Mickiewicza i Słowackiego, z drugiej – Nietzschego i Avenariusa. Nauka w szkole rzemieślniczej, a później praktyka zawodowa w biurze urządzeń rolnych wzbogaciły jego wrażliwość społeczną. W latach 1902–1904 odbył szereg podróży, najpierw do Francji, Włoch, Niemiec i Hiszpanii, a następnie do Mandżurii, Japonii, Chin, Indii i Cejlonu, aby wreszcie udać się do Brazylii. Tam osiadł na kilka lat w stanie Parana, pracując w szkole dla polskich osadników i redagując tygodnik „Polak w Brazylii". Wtedy sformułował swoje poglądy społeczno-filozoficzne i zawarł je w opublikowanej w Kurytybie książce pt. „Kazania polskie", poświęconej – jak pisał –

łalność i anarchistyczne poglądy /w:/ *Studia z dziejów polskiego anarchizmu*. Pod red. E. Krasuckiego, M. Przyborowskiego i R. Skryckiego, Szczecin 2012.

[12] G. Krzywiec: *Szowinizm po polsku.* Warszawa 2009, s. 144–147; W. Mackiewicz: *Nietzscheanizm i marksizm w literaturze i filozofii okresu Młodej Polski*. Warszawa 1989, s. 108–109; por. Z. Daszyńska: *Nietzsche – Zarathustra. Studyum literackie*, Kraków 1896.

[13] Szerzej: J. Tomasiewicz: *Etyka i rewolucja*. Magazyn Obywatel nr 2 (2007).

„młodzieży polskiej, polskim patriotom, rewolucjonistom i wszystkim bojownikom Życia i Wolności". Od 1908 r. Hempel przebywał w Paryżu, gdzie m.in. studiował filozofię i religioznawstwo. We Francji zapoznał się z filozofią Sorela i Bergsona oraz z ideologią **anarchosyndykalistyczną**. Wpływy anarchistyczne dostrzec można w jego nowej publikacji „Kazania Piastowe" (1911), w której rozwinął swe poglądy z Kurytyby; współpracował też z anarchosyndykalistyczną „Sprawą Robotniczą".

Po powrocie do kraju podjął pracę w „Kurierze Lubelskim", a w 1912 r. związał się z działalnością PPS-Lewicy zaprzyjaźniając się m.in. z Bolesławem Bierutem. Marksizm jednak był mu nadal obcy – w swej autobiografii wspominał: „uważam siebie bardziej za anarchistę niż za socjalistę". W latach 1912–1914 coraz bardziej angażował się w działalność ruchu spółdzielczego, postulując stopniową przebudowę kapitalistycznego ustroju ekonomicznego poprzez spółdzielczość. Pozostawał zarazem aktywnym **wolnomyślicielem** – jego ówczesne poglądy oddawała kolejna książka „Bohaterska etyka Ramajany" (1914). Po wybuchu I wojny światowej Hempel wstąpił do Legionów, szybko jednak rozczarował się ich obliczem ideowo-politycznym – on pragnął wolnego społeczeństwa, podczas gdy piłsudczycy walczyli o niepodległe państwo. Przebywając w obozie dla internowanych, dokonał gruntownego przewartościowania swych dotychczasowych przekonań, zbliżając się stopniowo do marksizmu. Jego ówczesne poglądy oddaje broszura „Socjalizm odrodzony" (1916), w której opowiadał się za socjalizmem etycznym. Jesienią 1918 r. został współredaktorem organu PPS-Lewicy „Głos Robotniczy" i uczestniczył w zjeździe założycielskim Komunistycznej Partii Robotniczej Polski[14].

Nie wstąpił jednak do partii komunistycznej. Głosił ideę „klasowego i bezpartyjnego" robotniczego **ruchu spółdzielczego**, który wespół ze związkami zawodowymi miał być główną siłą rewolucyjnych przemian. Hempel pisał, że spółdzielcy są „pionierami nowego ładu społecznego" a „stowarzyszenia spożywców – to socjalizm w naszych czasach urzeczywistniający się". Dzięki spółdzielczości miał zostać ustanowiony „ustrój prawdziwie wolnościowy, w którym ludzie wolność znajdą w sobie samych, wyzwoliwszy się od panują-

[14] J. Szmyd: *Jan Hempel.* Warszawa 1975, s. 9–47.

cych w nich niskich skłonności zwierzęcych", w którym „nie ma łańcucha pośredników, przemieniających chleb w narzędzie wyzysku [...], nie ma marnowania dóbr na próżno i nie ma haraczów – a tym samym nie ma nędzy, drożyzny i prawie że nie ma zbrodni". Ustrój ten bliższy byłby anarchizmowi niż komunizmowi państwowemu, co przyznawał sam Hempel: „spółdzielczość i spółdzielcze metody działania społecznego blisko łączą się z anarchizmem. [...] Spółdzielcy – tak samo jak anarchiści – bynajmniej o władzę nie walczą [...], potrzebna im jest jedynie swoboda organizowania się. Spółdzielcy – tak samo jak anarchiści – [...] wierzą w zasadniczą dobroć człowieka, [...] ponieważ [...] tylko wolne organizacje mogą wyhodować typ rzeczywiście etycznego, uspołecznionego i samorządnego człowieka-obywatela". Ideały te próbował zrealizować poprzez Lubelskie Stowarzyszenie Spożywców, a potem Związek Robotniczych Spółdzielni Spożywców, w którego tworzeniu (1919) uczestniczył. Jednak na II zjeździe ZRSS w czerwcu 1921 r. program „niezależnych spółdzielców" (J. Hempel, S. Tołwiński, S. Szwalbe, J. Dominko i in.) został odrzucony a oni zmuszeni do wystąpienia[15].

W rezultacie w 1921 r. Hempel wstąpił do KPRP. Redagował **komunistyczne** pisma „Kultura Robotnicza", „Nowa Kultura" i „Dźwignia", uczestniczył w II zjeździe partii (1923 r.), kandydował z list komunistycznych do Sejmu w 1922, 1928 i 1930 r. W 1927 r. został członkiem tymczasowego Sekretariatu Krajowego KPP. Mimo to jeszcze w 1926 r. przychylnie opisywał anarchizm na łamach radykalnego periodyku „Po Wolność". Pisywał też nadal w prasie spółdzielczej („Rzeczpospolita Spółdzielcza", „Społem", „Spółdzielca") i wolnomyślicielskiej („Myśl Wolna"). W maju 1932 r. wyjechał do Związku Radzieckiego, gdzie m.in. redagował „Kulturę Mas" i współpracował z „Trybuną Radziecką". Zginął we wrześniu 1937 r. skazany na karę śmierci za zdradę radzieckiej ojczyzny i uczestnictwo w terrorystycznej organizacji kontrrewolucyjnej [16].

W życiu Hempla wyróżnić można trzy zazębiające się i płynnie przechodzące w siebie **etapy**: anarchoindywidualistyczny, socjalizujący anarchokooperatystyczny i komunistyczny. Pierwiastek naro-

[15] J. Szmyd: op. cit., s. 386–387, 389, 398, 406, 418, 420, 424, 483, 485, 521.

[16] *Polski Słownik Biograficzny* t. IX, Wrocław-Warszawa-Kraków 1960–1961, s. 471; J. Szmyd: op. cit., s. 541–549.

dowy najwyraźniej występował w pierwszym stadium twórczości, dostrzec jednak możemy jego obecność także w okresie drugim, gdy Hempel ciążył ku PPS.

Punktem wyjścia była dla Hempla polska tradycja romantyczna, nacechowana głębokim **patriotyzmem**. W 1904 r. wołał do rodaków: „I mówił wam będę, Bracia moi, żeście Narodem, jakiego nie masz między narodami. Żeście narodem pełnym mocy i niespożytego życia”[17]. Jeszcze w 1915 r. – a więc po przygodzie legionowej – łączył wyzwolenie narodowe i społeczne: „Przyszłość narodowa polska jest w głębokiej demokratyzacji społeczeństwa; póki przyszłość narodowa opierać się będzie na kombinacjach państwowych garstki uprzywilejowanych, póty niczego spodziewać się nie możemy”[18]. Z romantyzmu zapożyczony był też ekstatyczny kult młodości („Cześć ci młodości, albowiem tyś jest radośnym jutrem i wschodzącym słońcem świata”)[19].

Z myśli polskiego romantyzmu Hempel wydobywał wszakże i akcentował przede wszystkim element **indywidualistyczny**. Centralnym punktem ideologii Hempla była wolna jednostka. Uważał, że „Człowiek jest szczytowym punktem Ziemi”[20], co prowadziło go do daleko idących wniosków. „Ja [...] to pojęcie najwyższe i wszechobejmujące; Ja – to jest jedyne, co naprawdę istnieje; wszystko, co nie-Jaźnią wydawać się chce, czczą jest tylko złudą, jest jeno poruszeń Jaźni w lustrzaną przestrzeń rzutem”, pisał[21]. Taka koncepcja budziła nieuniknione skojarzenia zarówno z Jedynym Maxa Stirnera jak z Jednostką Absolutną Juliusa Evoli[22]. Myśl Hempla bliska jest indywidualistycznemu amoralizmowi Nietzschego („wolny nie popełnia grzechu”) i A. Crowleya („najwyższym prawodawcą własne chcenie”), co niebezpiecznie zbliża ją do apoteozy zdobywców zawartej w „Might Is Right”: „Cześć silnym, albowiem oni są panami świata. Cześć śmiałym, albowiem jasna śmiałość do wielkich prowadzi czynów. [...] Cześć tym, których miłość do życia [...] w trujący

[17] J. Szmyd: op. cit., s. 76.
[18] Ibidem s. 31.
[19] J. Hempel: *Kazania Piastowe*. Bielsk 1912, s. 200.
[20] Idem: *Kazania polskie*. Kurytyba 1907, s. 1–3.
[21] Idem: *Kazania Piastowe*, op. cit., s. 209.
[22] Z. Mikołejko: *Mity tradycjonalizmu integralnego.* Warszawa 1998, s. 97–128.

jad nienawiści przepaliła się, albowiem oni, zabijając, dla życia drogę nową tną”[23].

Ta egocentryczna perspektywa owocowała **anarchistycznymi** postulatami: „my, bezpańscy, którzy żadnego nie chcemy mieć władcy”[24]. Hempel domagał się kategorycznie: „Żadnej władzy nad sobą nie uznasz i nikomu nie przyrzeczesz ślepego posłuszeństwa”[25]. Odrzucał więc despotyzm „kamiennych semicko-rzymskich organizacji państwowych”[26], pochwalał natomiast *liberum veto* zachwycając się, że można „każde prawo jednym słowem veto unicestwić”[27]. Z uciskiem nie mogło być żadnych kompromisów. „Czyż rzeczywistym uwolnieniem nie jest tylko uwolnienie przez bunt i wybuch?”, pytał Hempel, wzywając swych zwolenników: „Gardło uzbrój okrzykiem powstania, żagiew wiosennego pożaru i bombę odmłodzenia miej w ręku i bądź oswobodzicielem, jak na Polaka przystało”[28]. W myśl tej ideologii Hempel mitologizuje historię odwrotnie niż naziści twierdząc, że „Arjowie [...] nigdy państwa silnego nie stworzyli” i nie dokonywali podbojów[29].

Gdy jednak przyjrzymy się bliżej tej koncepcji, okaże się, że wolność nie była prawem wszystkich jednostek. Hempel dostrzegał w społeczeństwie większość słabych duchem konformistów i mniejszość silnych duchem bojowników, stanowiących awangardę przemian. Identyfikował się z tymi drugimi, wołał o „człowieka silnego”[30], domagał się **heroizmu**. „Najogólniejszym rysem Ramy jest BOHATERSTWO”, stawiał za wzór rodakom[31]. W ten sposób Hempel dochodzi do kultu „rycerstwa”, które jest „innej rasy duchowej,

[23] J. Hempel: *Kazania Piastowe*, op. cit., s. 61–62, 200; por. R. Redbeard: *Might Is Right or The Survival of the Fittest*. St. Maries 1999.

[24] Ibidem s. 7, 57.

[25] Ibidem strona nienumerowana.

[26] Ibidem s. 114–115.

[27] J. Hempel: *Kazania polskie*, op. cit., s. 88–90.

[28] Ibidem s. 91; por. Szmyd: op. cit., s. 103.

[29] J. Hempel: *Kazania Piastowe*, op. cit., s. 113. Co ciekawe, podobnie widział to związany z endecją Ignacy Oksza-Grabowski: „Religja polska, głębiej – słowiańska, głębiej – aryjska nie jest poddaniem się naturze, ale związkiem z nią, stąd wyklucza zupełnie pierwiastek despotyzmu”. I. Grabowski: *Credo. Studyum psychologiczno-polityczne*. Kijów 1917, s. 78–79.

[30] J. Hempel: *Kazania Piastowe*, op. cit., s. 43.

[31] Idem: *Bohaterska etyka Ramajany*. Lublin 1914, s. 11.

rasy jakiejś dumnej i dostojnej, jakiejś odwiecznej rasy panów wolnych”[32]. Pisał, że „W średnich wiekach [...] gdy powódź chrystjanizmu [...] groziła zniszczeniem całemu aryjskiemu światu – przedziwna jawi się postać. – Ktoś, kto w szatach chrześcijańskich aryjską duszę nosi” – rycerz[33].

Hempel swego buntu nie ogranicza do świata doczesnego, ale nadaje mu wymiar **metafizyczny**. Woła: „Póki Bóg stoi nad tobą, a nie pod tobą, póty żeś niegodny nazwać się wolnym Człowiekiem”[34]. Logiczną konsekwencją idei jednostki „bezpańskiej” jest przykazanie: „Nie będziesz miał bogów innych prócz siebie samego”[35]. Według Hempla w monoteizmie wolność jest niemożliwa[36] – w tym „niewolniczym światopoglądzie [chrześcijańskim – J.T.] nie było miejsca dla człowieka samodzielnego, dla istoty działającej podług własnych chceń [...]; naród niewolników filozofią niewoli i etyką niewolniczą obdarzył świat”[37]. Chrześcijaństwo stało na antypodach Hemplowego ideału jednostki wolnej i silnej. Zarzucał, że „Chrystus uświęcił niewolę”, że „Chrystus jedynie słabość robi cnotą najwyższą, bierne poddanie się”[38]. Z tego powodu religia chrześcijańska miała być szkodliwa nie tylko dla jednostki, ale też dla narodu – Hempel podkreślał, że chrześcijaństwo „nie jest religią narodową polską”[39]. Jego zdaniem chrześcijaństwo wyrugowało rodzimą słowiańską kulturę, zaszczepiło Polakom negatywne cechy, osłabiło energię narodu[40]. Z biegiem czasu coraz mocniej zwracał też uwagę, że „Przy pomocy religii najgorsi wrogowie ludu opanowują go i do swoich usług wprzęgają”[41].

---

[32] Ibidem s. 22–23.

[33] Ibidem s. 21. Uderzająca to – znowu! – analogia z poglądami Juliusa Evoli. Por. *Duchowość pogańska w wiekach średnich*, Szary Wilk nr 1 (1993).

[34] J. Hempel: *Kazania polskie*, op. cit., s. 14–15.

[35] Idem: *Kazania Piastowe*, op. cit., s. nienumerowana.

[36] Idem: *Bohaterska*, op. cit., s. 32.

[37] J. Szmyd: op. cit., s. 139.

[38] J. Hempel: *Kazania polskie*, op. cit., s. 30, 41; zob. też Idem: *Kazania Piastowe*, op. cit., s. 137–138, 181–193.

[39] Idem: *Kazania polskie*, op. cit., s. 51–52.

[40] Ibidem s. 47–48; J. Hempel: *Kazania Piastowe*, op. cit., s. 129–130.

[41] J. Szmyd: op. cit., s. 27. Choć warto zauważyć, że u progu lat 20. Hempel dostrzegał rewolucyjny potencjał chrześcijaństwa, czego dowodzi np. broszura „Za co Jezus był ukrzyżowany”. Ibidem s. 242, 503.

Wniosek mógł być jeden: „kto chce w nieskończoność twórczym sięgać wzrokiem, ten przede wszystkim musi Boga pokonać”[42]. W praktyce przekładało się to na następujące **postulaty**: 1. oddzielenie polskości od katolicyzmu, 2. rozdział kościoła od państwa, 3. zniesienie ekonomicznego wyzysku wiernych przez księży, 4. zeświecczenie kultury i oświaty, 5. wyzwolenie świadomości narodowej od religijnych mitów i przesądów, 6. uwolnienie postaw moralnych Polaków od zasad etyki chrześcijańskiej[43].

Bezpardonowy atak na chrześcijaństwo nie przeszkadza jednak Hemplowi w poczynieniu zaskakującego twierdzenia: „zwalczam je [kościoły – J.T.], uważając za zboczenie na drodze ludzkiego życia duchowego. Ale jednocześnie daleki jestem od zwalczania religijności w ogóle”[44]. Na kartach „Kazań Piastowych” znajdujemy **pochwałę religii**: „Religja daje [...] głębokie poczucie celowości życia [...] Religja daje ukochanie bliźnich [...] Religja daje odwagę wobec śmierci”[45]. Nagle okazuje się, że „Pokonanie Boga jest [...] pierwszym i wstępnym czynem religijnym” prowadzącym do samoubóstwienia człowieka[46]. Hempel, nieprzejednany przeciwnik zinstytucjonalizowanych religii, okazuje się być prekursorem indywidualnej religijności w stylu New Age[47]. Twierdził, że religijność jest gatunkową cechą człowieka (*Homo Religans*), odróżniającą go od reszty przyrody i łączącą z Wszechświatem. Pisał, że człowiek jako byt najwyższy „czuje, że Ziemia mu wystarczyć nie może, i wyciąga ręce w nadświaty, w krainę Wolnych Duchów, w świat przyszły”[48]. W tym ujęciu religia miała być „aktem połączenia się człowieka doraźnego z całością wszechrzeczy”, mistyczną więzią z kosmosem przejawiającą się w kontemplacji przyrody i dążeniu do osobistego doskonalenie się duchowego[49].

[42] J. Hempel: *Kazania polskie*, op. cit., s. 14–15.
[43] J. Szmyd: op. cit., s. 314.
[44] Ibidem s. 316.
[45] J. Hempel: *Kazania Piastowe*, op. cit., s. 44–45.
[46] Idem: *Kazania polskie*, op. cit., s. 15; Idem: *Kazania Piastowe*, op. cit., s. 44.
[47] J. Szmyd: op. cit., s. 214.
[48] J. Hempel: *Kazania polskie*, op. cit., s. 12.
[49] Idem: *Kazania Piastowe*, op. cit., s. 182–184; por. J. Szmyd: op. cit., s. 483.

Postulowana przez Hempla religia – „bezpańska religja wolności”[50] – miała charakter **panteistyczny**, prowadzić miała do ekstatycznego zjednoczenia się człowieka z kosmosem[51]. „będziesz miłował Wszechświat cały, [...] albowiem Ty i Wszechświat, to tylko dwie strony tożsamości”, czytamy w „Kazaniach Piastowych”[52]. Wszechświat miał być jednością, której „duszą” było życie jako siła kosmiczna, nieustannie ekspandująca i doskonaląca się[53]. „Życia łańcuch nieprzerwany ciągnie się przez świat”[54], pisał Hempel, puentując, że zwieńczeniem świata ożywionego jest rodzaj ludzki: „Człowiek jest racją bytu i Wszechświata całego znaczeniem”[55]. Zarazem panteizm Hempla podszyty był platonizującym idealizmem. Jego zdaniem istotą Wszechświata jest „Duch – siła twórcza, czynnik przemian nieustannych”[56]; materia to element pasywny, w gruncie rzeczy wtórny. Co więcej, wierzył w „potęgi duchowe” „nieskończenie od nas wyższe”, potęgi dwojakiego rodzaju – „słoneczne” i „mroczne”, które przejawiają się w dobrych i złych czynach człowieka[57].

Metafizyczne skłonności Hempla wynikały z jego osobowości, o której biograf napisał, że cechowała ją „skłonność **ascetyczna**, mistyczna i »ewageliczna«”[58]. Jego bliski przyjaciel J. Dominko zwracał uwagę na etyczną motywację działań Hempla: „Według Hempla ustrój kapitalistyczny [...] jest zły [...] [dlatego] że jest niemoralny”[59]. Wśród plag społecznych jednym tchem wymieniał „kapitalizm, militaryzm, prostytucję, alkoholizm i zwyrodnienie (mięsożerstwo!)”[60]. Nic dziwnego, że Hempel propagował wegetarianizm,

[50] J. Hempel: *Kazania Piastowe*, op. cit., s. 76.
[51] Ibidem s. 44.
[52] Ibidem, strona nienumerowana.
[53] Ibidem s. 68–69.
[54] Ibidem s. 14.
[55] Ibidem s. 62.
[56] J. Hempel: *Kazania polskie,* op. cit., s. 7.
[57] Szmyd: op. cit., s. 495.
[58] Ibidem s. 56. W liście do przyjaciela z 1915 r. Hempel przyznawał się do osobistych przeżyć mistycznych. Ibidem s. 506.
[59] Ibidem s. 516.
[60] Ibidem s. 75.

abstynencję, wyzwolenie się od „chuci zmysłowej”[61]. Zdecydowanie niechętny był wobec konsumpcjonizmu, który dostrzegał również w ograniczaniu programu socjalistycznego do postulatów ekonomicznych. „Kto idzie do proletariatu z hasłem używania życia na ustach, kto w imię używania życia poruszyć go chce, ten naprawdę kapitalistyczną [...] myśli myślą”, pisał[62]. Nazywał „zbrodnią” fakt, że socjaliści „skupiają całe swe usiłowania na zapełnieniu mu [robotnikowi – J.T.] żołądka (mięsem i alkoholem) i zapewnieniu kilku godzin wolnych na dobę” zamiast dbać o jego doskonalenie duchowe[63]. W tej sytuacji nie zadziwi nas już deklaracja Hempla: „My zwalczamy nauki Chrystusa, ale mimo wszystko jego następcami i jego dziećmi jesteśmy”[64].

Walka z chrześcijaństwem prowadziła Hempla do odrzucenia całego dziedzictwa judeochrześcijańskiego, a w konsekwencji – do **antysemityzmu**. Antysemityzm Hempla ma charakter duchowy – zwrócony jest nie tyle przeciw Żydom, co przeciw chrześcijaństwu. Odrzuca obce rasowo chrześcijaństwo twierdząc, że przynieśli je „nie aryjskie [...] podróżniki”[65]. Badacze z reguły skrzętnie pomijają kontrowersyjny wątek rasowy w twórczości Hempla; np. Jan Szmyd ogranicza się do stwierdzenia, że Hempel „zauważa w Biblii odbicie stosunków społecznych i obyczajowości okresu patriarchalnego, nawarstwienie się mentalności różnych grup ludnościowych starożytnego Wschodu, zaznaczanie się charakteru i dążeń narodowościowych Żydów oraz ponadplemiennego interesu klasowego warstw panujących”[66]. Problem jest jednak dużo głębszy.

Zgodnie ze swą idealistyczną filozofią Hempel szukał źródeł różnic między ludźmi w duchu, wyróżniając dwie **„rasy duchowe”** –

---

[61] Ibidem s. 74, 277. Nie było to rzadkością w ówczesnym ruchu robotniczym, zwłaszcza anarchosyndykalistycznym. Zob. T. Jarowski: *Anarchistyczni abstynenci*, Inny Świat nr 27 (bdw). Wegetarianizm był zresztą wtedy modny w różnych kręgach. E. Weisskopf: *Antysemicki wegetarianizm Richarda Wagnera*. Fronda nr 7 (1996).

[62] J. Szmyd: op. cit., s. 130.

[63] Ibidem s. 75.

[64] Ibidem s. 316, 482.

[65] J. Hempel: *Kazania Piastowe*, op. cit., s. 76.

[66] J. Szmyd: op. cit., s. 243. Podobną konsternację budzą dziś antyfeministyczne akcenty we wczesnych pismach Hempla, np. „Dążąc na wyżyny, nie bierz kochanki ze sobą, byś snadź skrzydeł nie połamał”. J. Hempel: *Kazania polskie*, op. cit., s. 85.

słabych duchem i silnych duchem[67]. Owe „rasy duchowe" okazywały się jednak mieć swoje materialne, historyczne awatary, ucieleśniając się w konkretnych grupach etnicznych. „dwa były wielkie prądy ideowe przez ludzkość. Jeden jasny, pogodny, wolny i serdeczny – aryjsko-słowiański. Drugi więzienny, ponury, groźny, państwowy i teologiczny – semicko-egipski", pisze Hempel[68]. Głosi tezę o nieprzezwyciężalnym antagonizmie duchowym między Aryjczykami i Semitami. „Głębokie, zasadnicze rasowe przeciwieństwo uwydatnia się, gdy Ramajanę, księgę o aryjskim Zbawicielu świata, zestawimy z semickiemi, judaistyczno-chrześcjańskiemi podaniami. [...] Zbawienie świata dokonywa się po stronie semickiej nie wysiłkiem bohaterskim [...], jeno zaparciem się godności swojej ludzkiej"[69]. Podkreśla aryjski „rodowód rasowy" cnót bohaterskich[70], ostro kontrastując ducha semickiego i aryjskiego[71]. „I od formy począwszy, wszystko tam [u Semitów – J.T.] obce dla duszy aryjskiej", konkluduje „głębokie różnice rasowe"[72]. Nic dziwnego, że chciał zastąpienia chrześcijaństwa „aryjską Piastową religją"[73]. Co ciekawe, godłem owej religii miała być – widomy znak fascynacji „aryjskim" hinduizmem – swastyka, którą ozdobiona była okładka „Bohaterskiej etyki Ramajany".

Hempel nie znalazł naśladowców pośród polskich anarchistów. Wyjątkiem był **Jan Wolski** – legionista, mason, kooperatysta (który zresztą współpracował z Hemplem w ruchu spółdzielczym). U podstaw jego światopoglądu leżały wiara w naturalną dobroć człowieka, indywidualizm (inspirowany Stirnerem bunt przeciw zniewoleniu jednostki) i pacyfizm (bezwzględne odrzucenie przemocy na wzór Tołstoja). Nierewolucyjną drogą wyzwolenia człowieka widział w oddolnym rozwoju spółdzielczości, zrzeszającej wolne jednostki w dobrowolne zespoły zadaniowe i zarazem znoszącej pracę najemną. Wolski postrzegał przy tym jednostkę w dialektycznym związku ze wspólnotą – jego zdaniem człowiek jest istotą społeczną, tylko

[67] J. Szmyd: op. cit., s. 90.
[68] J. Hempel: *Kazania Piastowe*, op. cit., s. 112–113.
[69] Idem: *Bohaterska*, op. cit., s. 32–33.
[70] Ibidem s. 23.
[71] Idem: *Kazania Piastowe*, op. cit., s. 205–207.
[72] Idem: *Bohaterska*, op. cit., s. 32–33.
[73] Idem: *Kazania Piastowe*, op. cit., s. 76.

w społeczeństwie może realizować swe potrzeby. Najtrwalszą i najpełniejszą z więzi społecznych zapewnia natomiast wspólnota narodowa, oparta na wspólnym języku i kulturze. Prowadziło to Wolskiego do konkluzji, że naród (rozumiany jako grupa społeczna, a nie organizacja państwowa) nie tylko nie odbiera jednostce wolności, ale nawet dodaje jej sił i kreatywności. Takie stanowisko sprawiało, że Wolski uważając się za anarchistę służył w Wojsku Polskim[74]. Dalekie echa tych koncepcji słychać jeszcze w okresie okupacji hitlerowskiej – deklaracja Syndykalistycznej Organizacji Wolność oznajmiała: „Na równi z dążeniami do wyzwolenia społecznego stawiamy walkę o niepodległość narodową jako nieodzowny warunek sprawiedliwego i swobodnego życia ludów”[75].

[74] A. Duszyk: *Czy w kontekście „wolszczyzny” możemy mówić o polskiej odmianie anarchizmu jako odrębnej doktrynie polityczno-prawnej?* /w:/ *Studia*, op. cit., s. 198–220.

[75] S. Ciesielski: *Przyszła Polska i Europa w rozważaniach programowych Organizacji Syndykalistycznej „Wolność” w latach II wojny światowej*, http://www.sciesielski.republika.pl/polmysl/syndyk.html [2012–02–31].

2. NARODOWY SYNDYKALIZM

2.1. Stanisław Brzozowski – sorelizm spolszczony

Stanisław Brzozowski urodził się 28 czerwca 1878 r. w Maziarni koło Wojsławic, w zamożnej rodzinie szlacheckiej. Wybitnie uzdolniony (nauczyciel miał z nim niewiele pracy, „Stanisław bowiem wszystko umiał") do 13 roku życia poznał całą polską literaturę romantyczną, która odcisnęła niezatarte piętno na jego światopoglądzie. Wychowany w duchu katolickim, już jako nastolatek przeżył jednak w latach 1893–1894 głęboki **kryzys wiary**, po czym zachłysnął się modnymi wówczas ideami: darwinizmem, pozytywizmem, kosmopolityzmem.

W 1896 r. dla rodziny Brzozowskich zaczął się trudny czas wywołany chorobą ojca. Nie przeszkodziło to jednak Stanisławowi w rozpoczęciu **studiów** na wydziale przyrodniczym Uniwersytetu Warszawskiego. Nie tylko uczył się, ale też angażował się w działalność legalnych i nielegalnych kół studenckich. Już w następnym roku wziął udział w tzw. ziłowszczyźnie – kampanii przeciw profesorom popierającym budowę pomnika „Wieszatiela", nazwanej tak od trafionego przez studenta kaloszem prof. Ziłowa. Władze odpowiedziały relegowaniem 128 studentów, w tym Brzozowskiego[76].

Zapoczątkowało to serię dramatycznych wydarzeń w życiu przyszłego filozofa. Wybrany na prezesa Bratniej Pomocy zbierał pieniądze na stypendia dla relegowanych, zdefraudował jednak ok. 300 rubli na leczenie chorego na raka ojca. Sąd koleżeński w październiku 1898 r. skazał go zaocznie na 3 lata „wykluczenia z działalności społecznej". Aresztowany w tym czasie Brzozowski złożył policji „szczere i wylewne" **zeznania**, które, jak ocenił Bohdan Urbankowski, „nikomu nie zaszkodziły, potwierdziły jednak niektóre podejrzenia ochrany dając jej ogólną orientację w ruchu polskiej młodzieży". W marcu 1899 r. umarł ojciec Brzozowskiego, równocześnie Stanisław zaczął chorować na gruźlicę. Osamotniony popadł w histerię,

[76] W. Mackiewicz: *Brzozowski*. Warszawa 1979, s. 18–20.

myślał o samobójstwie. Jak wspominał: „byłem nad przepaścią całkowitej zguby moralnej: absolutnej niewiary w siebie i ludzi”[77].

Podczas pobytu w sanatorium w 1900 r. poznał jednak Antoninę Kolberg, którą po roku pojął za żonę. Stabilizacja życiowa pozwoliła Brzozowskiemu na działalność twórczą. Początkowo, podążając tropami Nietzschego, Kanta i Fichtego, konstruował idealistyczną **„filozofię czynu”**, która antycypowała Bergsonowski witalizm a poniekąd i egzystencjalizm Sartre’a. Związawszy się jednak ze społecznikowskim kręgiem „Głosu” filozof coraz mocniej ciążył ku problematyce społecznej. W 1903 r. rozpoczął kampanię przeciw Sienkiewiczowi, krytykowanemu przezeń za szlachecki konserwatyzm, potem zwrócił się przeciw wyznawcom hasła „sztuka dla sztuki”. Zbliżył się do socjalistów, od 1904 r. wygłaszał prelekcje na kursach organizowanych przez PPS i PPSD w Zakopanem[78]. Zrazu zachowywał dystans ideowy wobec ruchu socjalistycznego – jeszcze w „Filozofii romantyzmu polskiego” (1905) przeciwstawiał marksizmowi heroiczny woluntaryzm Mickiewicza. Marksa krytykował za przypisywany mu determinizm, gdy tymczasem „żelazna konieczność dziejowa” miała być tylko fetyszyzacją zależności człowieka od tego, co sam stworzył a co wymknęło się spod jego kontroli[79].

Przeczytawszy wszakże w początkach 1906 r. „Świętą rodzinę” Brzozowski odnalazł w niej potwierdzenie swoich poglądów – stwierdził, że Marks w odróżnieniu od Feuerbacha rozwijał koncepcję aktywnego podmiotu w poznaniu i tworzeniu rzeczywistości. Mimo, iż nie znał wczesnych prac filozofa z Trewiru intuicyjnie wyczuł w problemie alienacji filozoficzną esencję marksizmu. Brzozowski chciał teraz połączyć prometeizm romantyków z produktywizmem marksistów w **„filozofię pracy”** – alternatywną wobec engelsistowskiej i luksemburgistowskiej wersję marksizmu. Dokonana przez Brzozowskiego reinterpretacja Marksa antycypowała koncepcje Gramsciego i Lukacsa: przeciwstawiając scjentyzm Engelsa antropologizmowi Marksa, negując konieczność historyczną rozumianą

[77] B. Urbankowski: *Kierunki poszukiwań.* Warszawa 1983, s. 237.

[78] B. Urbankowski: *Kierunki*, op. cit., s. 238, 247, 263.

[79] A. Walicki: *Stanisław Brzozowski*, /w:/ *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815–1918*. Pod red. A. Walickiego, Warszawa 1985, s. 468.

jako prawo przyrody, postrzegając ruch klasy robotniczej jako szansę przezwyciężenia kryzysu kultury europejskiej[80].

Już nie Czyn – a **Praca** stała się centralnym punktem filozofii Brzozowskiego. Praca jest tu kategorią poznawczą, która wyznacza nie tylko granice wiedzy ale też, kształtując czas i przestrzeń, znanej nam rzeczywistości (choć Brzozowski uznawał też istnienie niezależnej od nas, obiektywnej ale nierozpoznawalnej tzw. I formy istnienia). Zdaniem Brzozowskiego człowiek niejako stwarza świat w walce z przyrodą. Wszystko, co nas otacza, jest dziełem naszej pracy lub skamieniałą pracą poprzedników. Praca jest zatem kryterium prawdy, gdyż dostępna nam rzeczywistość jest tylko naszym wytworem (Walicki określił to jako „aktywistyczny subiektywizm gatunkowy"). Z pracy rodzi się wszelka myśl, praca pozostaje jedynym źródłem wiedzy i światopoglądu – idee oderwane od pracy zamieniają się w wyalienowane, krępujące człowieka systemy rzekomo „obiektywnych" praw[81].

W parze z relatywizmem poznawczym nie szedł jednak relatywizm etyczny. Brzozowski przekształcił ekonomiczną teorię wartości Marksa w ogólną teorię wartości: ponieważ praca jest gatunkową istotą człowieka („jedyną podstawą człowieka we wszechświecie") stanowi zarazem absolutne kryterium wartościowania. Jest to **etyka ascetyczna**, nakazująca żyć tragicznie, iść po linii *największego* oporu – a bez złudzeń. Czytamy: „Psychologia żołnierza, a więc człowieka traktującego swe życie jako posterunek, psychologia bojownicza i przedsiębiorcza, oparta na przenikającym wszystko poczuciu odpowiedzialności – jest zasadniczą siłą rozwoju i utrzymania kultury"[82].

Z wyjątkowej roli pracy Brzozowski wyprowadzał szczególną rolę **klasy robotniczej**, stylizowanej na nowy stan rycerski, „arysto-

[80] S. Brzozowski: *Idee.* Lwów 1910, s. 273–398; W. Mackiewicz: *Brzozowski*, op. cit., s. 10–13, 68, 113–114.

[81] S. Brzozowski: *Idee*, op. cit., s. 140–165, 177–227; por. W. Mackiewicz: *Brzozowski*, op. cit., s. 70, 73, 79; A. Walicki: op. cit., s. 470; B. Urbankowski: *Kierunki*, op. cit., s. 269–275.

[82] S. Brzozowski: *Legenda Młodej Polski.* Lwów 1910, s. 269.

krację pracy”[83]. Podmiotem pracy jest już bowiem dla niego nie jednostka ludzka ale Człowiek pojmowany kolektywnie – społeczeństwo, a ściślej jego awangarda – proletariat. Poza światem człowieka rozpościera się nieokiełznana Przyroda, groźny i tajemniczy Byt, z którym trzeba walczyć aby przetrwać. To klasa robotnicza bezpośrednio zmaga się z żywiołem. Zatem realizujący się w procesie pracy proletariat to uniwersalny strażnik egzystencjalnej pozycji człowieka w świecie, który nie tylko walczy o sprawiedliwość społeczną ale przede wszystkim zapewnia ludzkości biologiczne przetrwanie; jego zadania odnoszą się nie tylko do relacji człowiek-człowiek ale też człowiek-przyroda.

„Wierzę – pisał Brzozowski – w zadanie dziejowe klasy robotniczej, to znaczy wierzę, że tu istnieje typ ludzki, który może stać się wzorem dla prawdziwie nowoczesnej myśli i woli”. Zarazem robotnicy muszą odkryć świętość pracy, zrozumieć, że „nie nędza i prawa do szczęścia są rękojmią przyszłości, ale wartość moralna pracy” – i narzucić sobie surową samodyscyplinę[84]. Socjalizm bowiem to nie wyzwolenie od pracy ale **wyzwolenie pracy** – „przetworzenie pracy z musu w przedmiot miłości i swobody”; „socjalizm jest to światopogląd praktyczny pracowników, zrozumienie pracy, rozkochanie się w niej stanowi jego podstawę”[85].

Dlatego warunkiem brzegowym rewolucji musi być **autonomia kulturowa** proletariatu: „klasa robotnicza będzie swobodna o tyle, o ile zdoła wyrobić w sobie moc woli, charakteru, obyczajów, myśli, pozwalającej jej bez kierownictwa z góry wytworzyć świat kultury, zdolny współzawodniczyć ze światem wytwarzanym na podstawie innego ustroju ekonomicznego”[86]. Proletariat musi ustanowić własną moralność opartą o zasady zgodności twórcy z własnym wytworem tudzież zgodności interesu indywidualnego ze zbiorowym (acz na zasadzie harmonii a nie podporządkowania). „Socjalizm – puentuje Brzozowski – nie jest walką o władzę, tylko jest głębokim, świado-

[83] Kontrastował z tym ostry osąd burżuazji: „Mieszczaństwo łudziło się czas jakiś, że reprezentuje swobodę ludzkości. Teraz zrozumiało, że reprezentuje ono tylko eksploatację pracy przez kapitał”. W. Mackiewicz: *Brzozowski*, op. cit., s. 63.

[84] B. Suchodolski: *Stanisław Brzozowski.* Warszawa 1933, s. 207.

[85] W. Mackiewicz: *Brzozowski*, op. cit., s. 65.

[86] S. Brzozowski: *Idee*, op. cit., s. 271.

mym procesem kulturalnym przetwarzającym […] człowieka samego, stwarzającym nowy typ człowieka i świadomego robotnika".

Jesienią 1906 r. Brzozowski przybył do Lwowa, by zaprezentować „nowy polski światopogląd pracy i swobody". Przed wykładem 15 listopada w westybulu Politechniki Lwowskiej rozrzucone zostały broszurki zatytułowane: „Materiały śledztwa żandarmskiego z roku 1898 w sprawie Towarzystwa Oświaty Ludowej. I Zeznania Leopolda Stanisława Leona (3 imion) Brzozowskiego". Było to dzieło endeków, których bezlitosnym krytykiem pozostawał Brzozowski[87]. W grudniu Brzozowski wyjechał do Włoch, by tam podreperować nadwątlone zdrowie, i stamtąd korespondencjami dla „Naprzodu", „Głosu Robotniczego" i „Promienia" kontynuował swą wojnę z endekami. Niebawem uderzył weń kolejny cios – z przeciwnej strony, od drugiej zwalczanej przez niego partii. 25 kwietnia 1908 r. organ SDKPiL „Czerwony Sztandar" opublikował **listę agentów** z Brzozowskim figurującym na pierwszym miejscu. Na żądanie Brzozowskiego PPSD zorganizowała sąd obywatelski. Głównym dowodem oskarżenia są zeznania byłego agenta ochrany Michaiła Bakaja – według Urbankowskiego była to policyjna prowokacja. Brzozowski obalił większość zarzutów ale sąd ostatecznie od wydania wyroku się uchylił a plotka o „zdradzie" Brzozowskiego żyła własnym życiem potężniejąc coraz bardziej[88].

Głęboko rozczarowany do towarzyszy Brzozowski oddala się od marksistowskiego, „partyjnego" socjalizmu. Nasila krytykę deterministycznych wątków w marksizmie, które w oczach Brzozowskiego uosabiał Engels – ewolucjonista nie rozumiejący Marksa, zrównujący dialektykę społeczeństwa z dialektyką przyrody. W pracy „Anty-Engels" (1910) engelsizm został scharakteryzowany jako inteligencka, naturalistyczna **deformacja marksizmu**, podporządkowująca społeczeństwo prawom przyrodniczym i przez to zabijająca w proletariacie prometejskiego ducha rewolucji. Pojawia się tu nawet przeciwstawienie „*młodego"* i „*starego"* Marksa. Zaostrza się zarazem

[87] Zob. np. S. Brzozowski: *Opętane zegary.* Warszawa 1986, s. 39–40, 55–62, 97–106, 115–118, 131–134.

[88] B. Urbankowski: *Kierunki*, op. cit., s. 234, 276–283. Szerzej zob. M. Ruszczyc: *Z tajemnic carskiej Ochrany. Agenci i prowokatorzy,* Warszawa 1993, rozdz. „Zagadka Stanisława Brzozowskiego".

krytyka inteligencji jako epigonów rozkładającego się, nastawionego na konsumpcję mieszczaństwa; źródła utrzymania inteligencji tkwią w *nadbudowie*, propaguje więc ona „obiektywistyczny" światopogląd oderwany od *bazy*, od produkcji, od realnego życia[89]. W pewnym momencie Brzozowski formułuje tezę tożsamą z poglądami polskiego anarchisty Wacława Machajskiego: marksiści chcą rewolucji socjalnej, by przy pomocy proletariatu wynieść do władzy inteligencję[90].

Nową miłością filozofa stał się antyinteligencki **syndykalizm**. Już w kwietniu 1907 r. Brzozowski napisał: „Czytałem dużo książek anarchistów i nabrałem ogromnej miłości, prawdziwego kultu dla Kropotkina. On i Jerzy Sorel są dla mnie najczcigodniejszymi z ludzi żywych"[91]. Z Sorelem łączyła Brzozowskiego apoteoza heroizmu proletariatu, połączenie ideału samorządności pracy z postulatem maksymalnej produktywności, krytyka pacyfistycznego i konsumpcyjnego etosu liberalnej burżuazji[92]. Zgodnie też obaj twierdzili, że rozwojem dziejowym kierują mity społeczne będące wyrazem spontanicznej a przez to irracjonalnej witalności mas („Mit społeczny to budowanie życia w przyszłości, to przyszłość budująca samą siebie")[93]. Z jednaką nieufnością traktowali państwo, które jako odgórnie zarządzany aparat przemocy zabija spontanicznego ducha społeczeństwa. Dlatego życie zbiorowe miało być oparte nie na organizacji politycznej ale ekonomicznej – na wolnych, samorzutnie zawiązywanych syndykatach, współpracujących na zasadach wzajemnej ugody i dobrowolnej kooperacji. W ten sposób, marzył Brzozowski, Polska stanie się „pierwszym organizmem samorządnej pracy, ojczyzną prawdy, klasycznym krajem samorządu człowieka"[94]. Wołał: „Oprzyjcie naszą ideologię […] na idei człowieka swobodnego pra-

[89] A. Walicki: op. cit., s. 473.

[90] Por. J. Tomasiewicz: *The Red, the White and the Black (The story of Polish anarchism and syndicalism),* Perspectives no. 9 (bdw).

[91] W. Mackiewicz: *Brzozowski*, op. cit., s. 100.

[92] S. Brzozowski: *Idee*, op. cit., s. 228–272; idem: *Jerzy Sorel* http://www.pbi.edu.pl/show.php?pub=3433&page=1 [2009–01–10].

[93] B. Urbankowski: *Kierunki*, op. cit., s. 268.

[94] S. Brzozowski: *Legenda*, op. cit., s. 59.

cownika, odpowiadającego tylko przed samym sobą, klasycznie swobodnego wobec przyrody i duszy własnej […]”[95].

Około 1909 r. nastąpiła subiektywizacja i **irracjonalizacja** „filozofii pracy”, wyrażająca się m.in. w uznaniu za pracę każdej – nie tylko produkcyjnej – twórczości. Równolegle Brzozowski za Proudhonem uznał znaczenie dla procesu produkcyjnego przekazywanej z pokolenia na pokolenie obyczajowej dyscypliny, co prowadziło go do rehabilitacji religii a przede wszystkim – do podniesienia roli narodu. Brzozowski już co najmniej od 1907 r. rozwijał ideologię narodową, teraz jednak jego syndykalizm został sprzężony ze specyficznym „nacjonalizmem proletariackim” (wedle określenia Bogdana Suchodolskiego)[96].

Konstatacja, że twórczość, produkcja następuje w ramach **narodu**[97] prowadziła do nadania statusu ontologicznego podziałowi ludzkości na narody: „człowiek jest abstrakcją, a jedyną dotychczas ziszczalną formą duchowej twórczości – twórczość narodowa. Właściwą realnością duchową jest naród; jednostka jest już niejako wypływem i wnioskiem, poszczególnym aktem twórczym w tym ogólnym akcie zawartym”[98]. Narody walcząc z przyrodą konkurują zarazem ze sobą w nieubłaganej rywalizacji ekonomicznej. Brutalny realizm zbliżył w tym momencie Brzozowskiego do socjaldarwinizmu wczesnych endeków – tak jak oni uważał, że „żaden naród nie istnieje mocą tych cech, za które się go kocha po śmierci”[99].

Zarazem pojęcie narodu zyskiwało u Brzozowskiego specyficzną konotację. Naród to nie fakt zastany ale wciąż na nowo stwarzane dzieło. Naród objawia się w pracy: „Naród […] to proces realnego pasowania się z żywiołem […] w codziennej, wielomiljonowej pracy

---

[95] B. Urbankowski: *Kierunki*, op. cit., s. 249.

[96] A. Walicki: op. cit., s. 475; Mackiewicz: *Brzozowski*, op. cit., s. 104–105, 118.

[97] „Dzieła skończone (harmonijne) są zawsze wynikiem bezwiednego, wielowiekowego współpracownictwa mas. Wielowiekowa, długa praca narodu wytworzyć jedynie może formy składowe, całkowicie odpowiadające treści tego, co wiekuisty duch przez naród ten i dusze do niego przynależne stwarza”. B. Suchodolski: op. cit., s. 200.

[98] B. Suchodolski: op. cit., s. 200 Por.: „Wyrzec się bytu narodowego […] to znaczy duszę własną unicestwić, bo ona żyje i działa tylko przez naród. […] Człowiek bez narodu jest duszą bez treści, obojętną, niebezpieczną i szkodliwą”. Brzozowski: *Idee*, op. cit., s. 225.

[99] A. Walicki: op. cit., s. 475.

naród wytwarza sobie sam świat, w jakim żyje, ten świat przepojony jest samym procesem pracy […]: on tworzy samą naszą podstawę psychiczną, konkretne dno wszystkich naszych abstrakcyj, do niego wraca wszystko, co w naszem życiu jest istotne"[100]. Świadomość narodowa, kultura jest wtórna wobec tego **„organizmu pracy"**, jest pochodną „mocy biologiczno-ekonomicznej". Dlatego ideologia narodowa Brzozowskiego odbiegała od klasycznego nacjonalizmu: jak zauważył Suchodolski tu idea narodu podporządkowana była idei pracy, nie odwrotnie[101].

W konsekwencji „proletariacki nacjonalizm" Brzozowskiego okazywał się nacjonalizmem szczególnym, bo **wrogim tradycji** narodowej[102]. Narodu nie tworzy, jego zdaniem, ciągłość kultury ale jednolitość działania. Pisał Brzozowski: „Tradycja polska! Snuje się ją dziś z niedołęstwa, głupoty, obojętności, z niewiedzy o najlepszych, najdzielniejszych i za jej pomocą usprawiedliwia się dzisiaj najohydniejszą szalbierkę, uprawianą przeciwko godności i przyszłości narodu. Tradycja prawdziwa, tradycja żywa walki i pracy pogrzebana jest przez przemoc obcych, przez służalstwo swoich, ich obłudę i tchórzostwo". Jak również: „Jeżeli jest coś, czego nienawidzę całą siłą duszy mojej, to ciebie, polska ospałości, polski optymizmie niedołęgów, leniów, tchórzy. Saski trąd, saskie parchy nie przestają nas pożerać". I wreszcie: „Nie na to mamy się oglądać, co istnieje, co istniało: lecz tworzyć rzeczy niebywałe: wolną niepodległą Polskę, kraj bohaterskiej tragicznej pracy […], musimy uczynić przynależność do naszego narodu przywilejem i godnością"[103].

Jedyną klasą zdolną podźwignąć brzemię narodowego bytu miał być **proletariat**. „Tylko uświadomiony klasowo proletarjat polski domaga się jak najintensywniejszego skupienia i wyzyskiwania wszystkich sił wytwórczych kraju […]. Tylko proletarjatowi potrzebna jest nowoczesna kultura w całym tym zakresie, tylko on niczego się w tej kulturze nie lęka, tylko dla niego wreszcie nie istnieje

[100] S. Brzozowski: *Legenda*, op. cit., s. 398.
[101] B. Suchodolski: op. cit., s. 204.
[102] Nasuwają się tu analogie z włoskim futuryzmem. Por. J. Tomasiewicz: *Zło*, op. cit., s. 199; Idem: *W poszukiwaniu istoty faszyzmu*, Historia i Polityka nr 2–3 (2009–2010).
[103] B. Urbankowski: *Kierunki*, op. cit., s. 246, 250.

rozdwojenie pomiędzy interesem narodu i stanem posiadania”[104]. Dlatego też „[…] mit polski musi zawierać w sobie ideę klasy robotniczej, wychowującej samą siebie do samoistnej pracy na stopniu dzisiejszej techniki, wyrabiającej w sobie trwalszy od stali hart moralny, przekuwającej całe społeczeństwo w organizm samorządnej pracy i organizm ten przeciwstawiającej najeźdźcom […] Młoda Polska to jest właśnie ten mit ojczyzny swobodnej pracy”[105].

Sprawa narodowa i kwestia robotnicza były dla Brzozowskiego nierozerwalnie splecione: „Póki Polska będzie upośledzonym społeczeństwem, póty nasza klasa pracująca będzie nie czwartym, lecz piątym, szóstym, bezimiennym stanem nędzarzy, spychanym w nicość”[106]. Nic więc dziwnego, że o Polskę „walczy dziś, wbrew zdradzie i niewierności wszystkich innych klas, jedynie syn ludu polskiego, robotnik polski […]”[107]. Nacjonalizm Brzozowskiego ujawnia się jako nacjonalizm narodu zależnego i zacofanego, **narodu peryferyjnego**.

W tym też czasie Brzozowski zaczął odkrywać nowy dla siebie, metafizyczny wymiar filozofii. Najpierw zaakceptował **katolicyzm** jako element rzeczywistości społecznej: najdoskonalszą formę organizacji kultury narodowej a zarazem uniwersalną płaszczyznę porozumienia („wspólne dno”) narodów. Później doszedł do wniosku, że wprawdzie *pojęcie* Boga jest – jak każda idea – dziełem człowieka, ale samo jego powstanie może wskazywać na istnienie jakiejś rzeczywistej, od człowieka niezależnej Transcendencji. Znowu Brzozowski okazuje się być na ziemiach polskich prekursorem – tym razem modernizmu katolickiego reprezentowanego przez J. Newmana, M. Blondela czy A. Loisy’ego. Brzozowski zmarł 30 kwietnia 1911 r. przyjąwszy komunię, do ostatniej chwili się modląc[108].

Heterodoksyjny marksizm Stanisława Brzozowskiego nie znalazł uznania w ruchu socjalistycznym. Choć związany był z PPS to

---

[104] S. Brzozowski: *Legenda*, op. cit., s. 45–46.

[105] B. Urbankowski: *Kierunki*, op. cit., s. 268.

[106] S. Brzozowski: *Idee*, op. cit., s. 225.

[107] W. Mackiewicz: *Brzozowski*, op. cit., s. 60.

[108] W. Mackiewicz: *Brzozowski*, op. cit., s. 124; B. Urbankowski: *Kierunki*, op. cit., s. 286–288; Idem: *Absurd – Ironia – Czyn*, Warszawa 1981, s. 321–325; Idem: *Śmierć radykała*, Życie z dnia 2001–04–19; por. S. Brzozowski: *Pamiętnik*, Lwów-Kraków 1913, s. 61, 77–78, 142, 167–168.

w szeregach tej partii został zapomniany; socjalista Emil Haecker zarzucił wręcz Brzozowskiemu, że jest duchowo zrusyfikowany. Zdecydowanie wrogo do jego dorobku odnieśli się komuniści (ze znaczącym wyjątkiem Juliana Bruna-Bronowicza)[109]. Sięgali natomiast po Brzozowskiego, równie jak on poszukujący i heterodoksyjni, nacjonaliści[110].

2.2. Syndykalizm zetowy

Najwierniejszych uczniów Brzozowski znalazł – paradoksalnie – wśród dysydentów z endecji, tworzących tzw. ruch zetowy. Cenili oni u Brzozowskiego, że „przetworzył sorelizm [...] z antypaństwowego i antypatrjotycznego systemu [...] [w] ideologję pracy i patrjotyzmu"[111]. Kazimierz Zakrzewski otwarcie uważał **myśl Brzozowskiego** za filozoficzny fundament „obozu Rewolucji majowej", gdyż „idea Czynu przetworzyła się w ideę Pracy"[112]. Jeszcze w 1934 r. ZPMD przywoływał hasło Brzozowskiego: „Polska jest to organizm polskiej pracy, walczący o swe trwanie wśród oporów ludzi i rzeczy!"[113].

Zetowcy, zorganizowani w konspiracyjny **Związek Patriotyczny**, na zewnątrz występowali pod różnymi szyldami: Związku Młodej Polski i Związku Rad Ludowych, od 1926 r. Związku Naprawy Rzeczypospolitej, wreszcie Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast. Na czele „Naprawy" stali: Kazimierz Wyszyński (uważany za „papieża" ruchu), Zdzisław Lechnicki, Wiktor Przedpełski, Kazimierz

[109] A. Walicki: op. cit., s. 476–477; Andrzej Stawar: *O Brzozowskim i inne szkice*, Warszawa 1981, s. 5–112.

[110] M. Stępień: *Spór o spuściznę po Stanisławie Brzozowskim w latach 1918–1939*. Kraków 1976, s. 28, 36–38, 41–47, 72–78, 103–104, 156.

[111] K. Zakrzewski: *Jerzy Valois, uczeń Sorela*. Lwów 1929, s. 8–9; idem: *Filozofja narodu, który walczy i pracuje (Nacjonalizm St. Brzozowskiego)*. Lwów 1929, s. 5. Do oryginalnego syndykalizmu zetowcy odnosili z większą rezerwą pisząc, że „są w jego [Sorela – J.T.] systemie i utopje i dziwactwa, ale są w nim i rzeczy o nieprzemijającej wartości". T. Bigo: *Najnowsze przejawy myśli syndykalistycznej*. Lwów 1929, s. 12, 28.

[112] K. Zakrzewski: *Filozofja*, op. cit., s. 7, 9–10.

[113] *ZET w walce o niepodległość i budowę państwa – szkice i wspomnienia.* Warszawa 1996, s. 194–196.

Kierzkowski[114]. Zwrócić warto uwagę, że ZNR oparty był na „zasadach elitarno-demokratycznych" i „żołnierskim zdyscyplinowaniu" („Przełom" w 1928 r. pisał, że ZNR ma strukturę „hierarchiczną i quasi-wojskową")[115]. Cechą charakterystyczną działania zetowców było wykorzystywanie jako swego awatara organizacji społecznych: Towarzystwa Straży Kresowej, Związku Obrony Kresów Zachodnich, Generalnej Federacji Pracy (później Związku Związków Zawodowych), Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew", Organizacji Młodzieży Narodowej (następnie Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej). Próbowali też oddziaływać na inne ugrupowania polityczne np. na Narodową Partię Robotniczą (potem NPR-Lewicę)[116].

Na czołowego ideologa Naprawy (a w każdym razie jej lewego skrzydła) wyrósł **Kazimierz Zakrzewski**. Urodził się 4 listopada 1900 r. w Krakowie jako syn Konstantego, profesora fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jak napisał jego biograf: „Wzrastał w atmosferze wysokiej kultury umysłowej i szerokich zainteresowań społecznych". Nie był jednak zamkniętym w wieży z kości słoniowej pięknoduchem – w 1917 r., zaraz po uzyskaniu świadectwa matural-

[114] J. Bełcikowski: *Charakterystyki i programy stronnictw politycznych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa 1923, s. 74–75; A. Bełcikowska: *Stronnictwa i związki polityczne w Polsce.* Warszawa 1925, s. 777–789, 793–803; T. Selimowski: *Polskie legalne stronnictwa polityczne.* Warszawa 1930, s. 30–31; J. Faryś, *Piłsudski i piłsudczycy.* Szczecin 1991, s. 78–82. Spośród działaczy wymienić należy też Stanisława Paprockiego, Stanisława Bukowieckiego, gen. Gustawa Orlicza-Dreszera, Izydora Brejskiego, A. Peretiatkowicza, Olgierda Górkę, Leona Kozłowskiego, J. Husarskiego, R. Tomczaka. J. Babiński: *Geografja polityczna w Polsce A. D. 1937*, Warszawa 1937, s. 6–11; W. T. Drymmer: *W służbie Polsce*. Warszawa 1998, s. 193–194; J. Borkowski: *Naprawiacze w latach 1926–1935*. Dzieje Najnowsze 1985, T. 2.

[115] J. Borkowski: *Naprawiacze*, op. cit.

[116] C. Demel, J. Krawulski, K. Rzepa: *Działalność Narodowego Stronnictwa Robotników i Narodowej Partii Robotniczej w Wielkopolsce w latach 1917–1937*. Warszawa-Poznań 1980, s. 143, 209; *Ruch zawodowy w Polsce – zarys dziejów*. Pod red. L. Kieszczyńskiego, M. Korniluk. Warszawa 1980, T. 2/1 s. 366–368; S. Ajzner: *Związek Związków Zawodowych 1931–1939*. Warszawa 1979, s. 24–28; W. T. Drymmer: op. cit., s. 193–194; *ZET*: op. cit., s. 369–392; P. Waingertner: *„Naprawa" (1926–1939).* Warszawa 1999, s. 18–24. Do organizacji pod wpływem Zet należały też Związek Strzelecki, Centralny Związek Osadników i Związek Powstańców Śląskich. Ibidem.

nego, patriotyczny zew porwał go w szeregi Legionów. Ranny trafił do szpitala polowego, a po tzw. kryzysie przysięgowym został internowany w obozie więziennym w węgierskim Huszt. Jako obywatela Austro-Węgier wcielono go do armii austriackiej i wysłano na front włoski, gdzie brał udział w walkach w Dolomitach. Po upadku monarchii Habsburgów jesienią 1918 r. rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, lecz już w listopadzie przerwał je, wstępując do Legii Akademickiej. Nastoletni Kazimierz znalazł się wówczas w załodze pociągu pancernego, który w listopadzie 1918 r. walczył z Ukraińcami o Lwów. Nie koniec to wojennych przygód chorowitego skądinąd (choroba płuc) młodzieńca. W czasie wojny polsko-bolszewickiej w lipcu 1920 r. zaciągnął się do Brygady Akademickiej w Rembertowie, jednak z powodu złego stanu zdrowia został zwolniony z wojska.

Po wojnie wznowił studia, kontynuowane na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Twardy żołnierz ujawnił wówczas swe **naukowe talenty** i historyczne zainteresowania, zaszczepione mu przez stryja Stanisława, wybitnego mediewistę. Już w 1923 r. uzyskał stopień doktora na podstawie pracy „Samorząd miast Achaji rzymskiej. Arkadja – Messenia – Lakonia" i został asystentem w katedrze historii starożytnej. Dwa lata później jako stypendysta Sorbony wyjechał do Paryża, gdzie pogłębiał swą wiedzę u profesora Pierre'a Jougeta. Po powrocie do Polski habilitował się w 1927 r. rozprawą „Rząd i opozycja za cesarza Arkadiusa". Po okresie pracy na Uniwersytecie Poznańskim wrócił w 1931 r. do Lwowa, gdzie uzyskał profesurę. Jego imponujący dorobek naukowy w zakresie historii Cesarstwa Zachodnio- i Wschodniorzymskiego (m.in. wznawiana do dziś synteza „Dzieje Bizancjum") sprawił, że bizantynistyka została uznana za oddzielną dyscyplinę uniwersytecką. W 1935 r. objął utworzoną specjalnie dla niego Katedrę Historii Bizancjum na Uniwersytecie Warszawskim[117].

Równocześnie Zakrzewski angażował się **działalność społeczną**. Już w 1920 r. opublikował „Zasady federalizmu w polskiej polityce kresowej", odzwierciedlające stanowisko zetowców wobec polityki zagranicznej Rzeczpospolitej. Cztery lata później w zetowym dwu-

[117] L. Piotrowicz: *Kazimierz Zakrzewski (1900–1941)*, Kwartalnik Historyczny (1946).

tygodniku „Sprawy Polskie" ujawnił swe zainteresowania kwestią społeczną, określając przy okazji swe poglądy mianem „lewicy narodowej". Pobyt w Paryżu wykorzystał do pogłębiania wiedzy na temat syndykalizmu – zarówno teoretycznego Georgesa Sorela (z którym, nawiasem mówiąc, dzielił fascynację starożytnością) jak i praktycznego Confédération Générale du Travail[118]. Nic dziwnego, że wróciwszy do kraju zaangażował się w tworzenie polskiego ruchu syndykalistycznego pod auspicjami Związku Naprawy Rzeczypospolitej. W grudniu 1926 r. ukazał się pierwszy numer pisma „Solidarność Pracy" zaopatrzonego w charakterystyczny podtytuł: „Dwutygodnik poświęcony sprawie uniezależnienia i zjednoczenia ruchu zawodowego w Polsce". Znalazł się tam artykuł Zakrzewskiego „Nasza droga" zawierający jego polityczne credo: „Czym są dzisiaj związki zawodowe? Niczym! Czym być powinny? Wszystkim!"[119]. To właśnie pod wpływem Zakrzewskiego naprawiacze ewoluowali w kierunku syndykalizmu.

Do syndykalizmu doprowadził Naprawę nacjonalizm. Ruch zetowy wyewoluował z endecji i dlatego można go zaklasyfikować jako lewicę nacjonalistyczną – alternatywny do endeckiego wariant nacjonalizmu. Pod względem politycznym Naprawa pozostawała jednak częścią **obozu sanacyjnego**. Zakrzewski pisał, że „Rewolucja majowa obaliła rządy oligarchji, rozwijającej się na gruncie ustroju parlamentarno-demokratycznego"[120]; miał nadzieję, że dzięki temu otwarły się możliwości ustanowienia nowego ładu ustrojowego. Oczywiście nie oznaczało to wyrzeczenia się własnej tożsamości. Naprawa pozostawała w konflikcie z konserwatystami, „pułkownikom" zarzucała brak programu[121]. W 1933 r. Kazimierz Kierzkowski (jeden z przywódców Związku Strzeleckiego) próbował stworzyć nową partię polityczną, „opartą na nowym wyznaniu idei Marszałka Piłsudskiego, a przeciwstawieniu jej koszlawemu obozowi BBWR"[122]. Co ciekawe Kierzkowski krytykował BBWR z pozycji

[118] R. Chwedoruk: op. cit., s. 169–170.

[119] S. Ajzner: op. cit., s. 23.

[120] K. Zakrzewski: *Kryzys demokracji*. Warszawa 1930, s. 130, też 34, 56, 136.

[121] P. Waingertner: op. cit., s. 102. Co ciekawe, do taktycznego współdziałania z pułkownikami skłonna była syndykalistyczna lewica ZNR – zapewne na gruncie antyparlamentaryzmu. Ibidem s. 96.

[122] A. Chojnowski: *Piłsudczycy u władzy*. Wrocław 1986, s. 212.

prawicowych, wypowiadając się przeciw uleganiu przez Blok „wschodnim [proradzieckim – J.T.] »principiom« i filosemickim sympatiom”[123].

Zetowcy zrywając z endecją dokonali głębokiej rewizji ideologii narodowej poprzez zespolenie jej z pierwiastkiem państwowym. Już program Związku Rad Ludowych z czerwca 1922 r. proklamował **syntezę narodowo-państwową**: „Naród jest najistotniejszą i najbardziej trwałą formą życia zbiorowego. Państwo jest najpotężniejszą formą organizacji sił narodowych i głównym narzędziem politycznego działania Narodu. Osiągnięcie celów polityki państwowej możliwe jest tylko przy udziale wszystkich sił twórczych Narodu”[124]. Rzutowało to na rozumienie pojęcia narodu. Stanisław Bukowiecki uznawał „naród polski [...] nie w znaczeniu etnicznym [...], ale [...] prawno-politycznym, t.j. naród pojęty jako zbiorowość obywateli państwa”[125]. Z tych pozycji Naprawa występowała przeciw „nacjonalizmowi dnia wczorajszego” – pisano, że „prawdziwy nacjonalizm wymaga czegoś więcej aniżeli egoizmu – wymaga jeszcze poczucia wielkiej idei i płynącej stąd siły moralnej”[126].

Wierny pozostawał Zet idei **mocarstwowości** Polski, głosząc koncepcję bloku środkowo-europejskiego, która skierowana była przede wszystkim przeciw Niemcom[127]. Zetowcy (K. Kierski, B. Srocki, R. Lutman) odegrali czołową rolę w Związku Obrony Kresów Zachodnich i „Strażnicy Zachodniej”. Reprezentowali tam skrzydło radykalne nie tylko domagając się rewindykacji „kresów niewyzwolonych” (Stefan Szwedowski przyznawał, że „Wywalczone przez nas granice [zachodnie – J.T.] nie zadowalają naszych aspi-

[123] Ibidem, s. 212.

[124] D. Nałęcz: *Sen o władzy*. Warszawa 1994, s. 155.

[125] S. Bukowiecki: *Przed rewizją konstytucji*. Warszawa 1928, s. 5.

[126] B. Stoczewska: *Polski syndykalizm II Rzeczypospolitej*. Studia Nauk Politycznych 1988, nr 5.

[127] A. Kosicka-Pajewska: *Polska między Rosją a Niemcami.* Poznań 1992, s. 38; Przemysław Olstowski: *Generał Gustaw Orlicz-Dreszer (1889–1936).* Toruń 2000, s. 302; por. W. R., *List z Górnego Śląska*, Przełom (ZNR) 1926, nr 5; M. K., *W nowej szacie*, Przełom (ZNR) 1926, nr 20. Charakterystyczne, że w 1919 r. zetowcy z Towarzystwa Straży Kresowej domagali się najazdu na Litwę i ustanowienia granicy na Dnieprze. J. Borkowski: *Zetowcy w Polsce międzywojennej*. Pokolenia 1979, nr 4.

racyj narodowych") ale też ujmując konflikt z Niemcami w kategoriach zmagań słowiańsko-germańskich[128].

Zetowa lewica wypracowała **koncepcję narodu** odmienną zarówno od nacjonalizmu etnicznego endecji jak i nacjonalizmu państwowego piłsudczyków. Zakrzewski twierdził, że „Naród to organizacja twórczości, [...] to organizacja ciągłości w pracy dziejowej" ostro odróżniając „Naród jutra" („zespół pracowników") od „narodu wczoraj" czyli „masy ludzi będących konsumentami haseł patrjotycznych"[129]. Podkreślał, że „Jedność narodowa to jedność pracy w narodzie, solidarność czynników twórczych, których wysiłki stanowią fragmenty narodowej służby dziejowej"[130]. Z tej produktywistycznej koncepcji narodu wynikało, że różnice etniczne są drugorzędne, a mniejszości narodowych nie można wykluczyć z życia politycznego. To z kolei obligowało naprawiaczy do tolerancji wobec mniejszości narodowych[131].

Charakterystyczny był tu stosunek Zakrzewskiego do **kwestii żydowskiej** i antysemityzmu, wyłożony przezeń na łamach „Frontu Robotniczego" w marcu 1936 r. Pisał tam, że kwestia żydowska ma charakter realny (a nie tylko wyimaginowany przez antysemitów),

---

[128] *Pamiętnik II-go Walnego Zjazdu Delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich w Warszawie dnia 17 i 18 listopada 1928 r.* Poznań 1929, s. 44; por. T. Nodzyński: *„Strażnica Zachodnia" 1922–1939.* Zielona Góra 1997, s. 34, 36–38, 83, 94, 103–105, 156.

[129] K. Zakrzewski, *Naród wytwórców*, Przełom (ZNR) 1926, nr 22. Charakterystyczne, że bronił „burżuazji produkcyjnej" przed „symbiozą plutokracji i [...] ochlokracji" uosabianej przez „banki i kasy chorych". Idem: *Od Lenina do Hitlera*. Warszawa 1931, s. 27–28. Badacze o orientacji ultralewicowej taki „produktywizm" (producerism) utożsamiają ze skrajną prawicą. *The Producerist Narrative in Repressive Right Wing Populism*. W: Public Eye http://www.publiceye.org/too close/producerism. html (2011–09–09).

[130] K. Zakrzewski, *Naród wytwórców*, Przełom (ZNR) 1926, nr 22; por. „Dzieje Narodu, są to bowiem dzieje pracy w Narodzie". Idem: *Filozofja*, op. cit., s. 28.

[131] Idem: *Suwerenność narodu i mniejszości narodowe*, Przełom (ZNR) 1926, nr 28; por. St. J. B., *Zagadnienie kresowe i mniejszości a naprawa Rzeczypospolitej*, Przełom (ZNR) 1926, nr 2; A. Ost, *O zmianę polityki szkolnej wobec Ukraińców*, Przełom (ZNR) 1926, nr 5; S. A. Groniowski, *Pod sztandarem naprawy ustroju – jego pogorszenie*, Przełom (ZNR) 1930, nr 45. Problem ten budził jednak kontrowersje: w latach 1928–29 z ZPMD wyłamała się Organizacja Niezależnej Młodzieży Demokratycznej głosząc, że żywioł żydowski ze względu na swój konserwatyzm nie może być twórczym czynnikiem demokracji. A. Pilch: *Rzeczpospolita akademicka.* Kraków 1997, s. 220.

gdyż w Europie Środkowo-Wschodniej egzystują z jednej strony środowiska żydowskie o charakterze kapitalistyczno-pasożytniczym, z drugiej zaś – niezasymilowana masa żydowska luźno tylko związana ze społeczeństwem kraju, o wadliwej, jednostronnej strukturze społeczno-gospodarczej. Jako rozwiązanie proponował z jednej strony dobrowolny odpływ Żydów do własnych siedzib narodowych, z drugiej – produktywizację ludności żydowskiej i włączenie jej w życie społeczne kraju. „Odrzucamy natomiast", oznajmiał, „wszelkie próby rozwiązania jej [kwestii żydowskiej – J.T.] w atmosferze nienawiści narodowej, [...] jako próby, które [...] odwodzą uwagę mas od [...] ich walki z kapitalizmem"[132].

Tym niemniej pozostawał to **nacjonalizm** – naród pozostawał podstawową płaszczyzną uspołecznienie jednostki: „Organiczny związek pomiędzy przeszłością a teraźniejszością, pomiędzy jednostką, a otoczeniem [...] – istnieje w Narodzie"[133]. Za tym postępował swoisty egoizm narodowy – u Zakrzewskiego możemy też przeczytać, że „Każdy naród musi sam ratować swe życie, swe wartości. Każdy musi się zdobywać na swoją własną wewnętrzną rewolucję"[134]. Za Brzozowskim wołał Zakrzewski: „Jesteście narodem? – walczcie!"[135].

W ten sposób docieramy do drugiej fundamentalnej różnicy oddzielającej ideologię zetową od endeckiej – do **radykalizmu społecznego**. Zetowcy nie tylko nie zatracili cechującego wczesną endecję populizmu, ale go uwypuklili i zintensyfikowali. Socjalny radykalizm wypływał – podkreślmy to jeszcze raz – z nacjonalizmu. Zakrzewski przestrzegał, że „Naród wytwórców nie powstanie, dopóki nie usunie się tych głębokich antagonizmów [klasowych – J.T.]"[136]. Celem było więc urzeczywistnienie jak najpełniejszej jedności naro-

[132] K. Zakrzewski, *Kwestia żydowska i antysemityzm*, Front Robotniczy z 29 III 1936 r.

[133] K. Zakrzewski: *Filozofja*, op. cit., s. 27. Nawet endecy klasyfikowali zetowców jako „neonacjonalistów". S. M., *O uczciwe metody w życiu akademickiem*, Akademik 1923, nr 6–7.

[134] K. Zakrzewski: *Kryzys*, op. cit., s. 160.

[135] Idem: *Filozofja*, op. cit., s. 42. Przyznajmy jednak, że ów egoizm narodowy był złagodzony: Zakrzewski miał nadzieję, że upowszechnienie syndykalizmu w Europie zastąpi koniec imperialistyczną ekspansję i konflikty zbrojne pokojową rywalizacją. Idem: *Jerzy*, op. cit., s. 52.

[136] Idem: *Naród wytwórców*, Przełom (ZNR) 1926, nr 24.

du: „W tym narodzie wytwórców giną różnice klasowe [...]. Naród wytwórców sam stanowi klasę społeczną zespoloną i zwartą. [...] Zwalczające się grupy [...] zostają wyeliminowane poza nawias narodu wytwórców, podobnie jak wszystkie inne czynniki nie biorące udziału w pracy dziejowej narodu”[137]. Syndykalizm miał być też drogą do zapewnienia narodowi potęgi dzięki „Wzrostowi produkcji przez racjonalną organizację pracy i należytą jej intensyfikację”[138]. Jerzy Szurig pisał wprost, że ideologia syndykalizmu „Nie może [...] osłabić w czemkolwiek Państwa, lecz przeciwnie winna mieć ustawicznie na widoku umocnienie jego podstaw ekonomicznych”[139].

Złożony był stosunek zetowców do **walki klas**. Część z nich otwarcie wyznawała solidaryzm, głosząc „prymat interesu narodowego i państwowego nad klasowym”[140]. Jak napisał Jerzy Nowak „Syndykalizm [...] dzisiaj nie jest jedynie ruchem proletarjatu, lecz rozciąga się na wszystkie klasy, grupując je w sposób harmonijny”[141]. Inni akceptowali walkę klas redefiniując ją wszakże. Zakrzewski przyznawał, że w dziedzinie gospodarki „walka klas jest bodźcem postępu”, zastrzegał się jednak, że „Twórczy charakter możemy przyznać tylko takim walkom, [...] które są dążeniem młodej, wznoszącej się elity sił robotniczych do przejęcia misji cywilizacyjnej, którą dotychczas piastowała burżuazja”[142]. W tych słowach rozpoznajemy raczej Pareto, niż Marksa! Walka ta w dodatku rozgrywała się przede wszystkim między producentami i pasożytami a jej celem była „Eliminacja [...] z życia tych wszystkich, którzy nie walczą ani nie pracują” a więc „plutokracji i ochlokracji”[143]. Co więcej, w odróżnieniu od klasowych separatystów ze skrajnej lewicy, Zakrzewski przewidywał, że „naród wytwórców” przejmie dorobek kulturalny zarówno proletariatu jak burżuazji. Z tych pozycji kryty-

[137] Ibidem.

[138] Idem: *Klasa robotnicza i zagadnienie produkcji*, Przełom (ZNR) 1926, nr 19.

[139] J. Szurig, *Ideologja syndykalizmu polskiego*, Przełom (ZNR) 1929, nr 17–18.

[140] T. Wałek-Czarnecki, *Klasy, partje, państwo*, Przełom (ZNR) 1927, nr 12; T. Bigo: op. cit., s. 38–39.

[141] J. Nowak, *Reprezentacja interesów zawodowych*, Przełom (ZNR) 1926, nr 18.

[142] K. Zakrzewski, *Walka klasowa a zagadnienie produkcji*, Przełom (ZNR) 1926, nr 21.

[143] Idem: *Kryzys*, op. cit., s., s. 139.

kowano lewicę marksistowską – Zakrzewski pisał, że robotnik polski „opowiedział się za państwem, za bohaterstwem, za idealizmem, za cnotą żołnierską, a nie za materjalizmem rewolucji marksistowskiej”[144].

Odrzucano jednak wariant paternalistyczny nacjonalizmu (a więc udział robotników w zyskach czy upowszechnienie własności), nieobcy solidarystycznej prawicy, gdyż oznaczałoby to, że „Klasa kapitalistyczna wchłonie w siebie klasę robotniczą”[145] – tymczasem syndykaliści wierzyli, za Sorelem, w wyższość moralną proletariatu. Odrzucano też zarówno „kapitalizm państwowy” faszystów jak socjalizm, który chce zastąpić kapitalistów „niekompetentną ekonomicznie inteligencją”. Jedyne rozwiązanie antagonizmów klasowych widziano w przejęciu kontroli nad gospodarką przez klasę robotniczą zorganizowaną w **związki zawodowe**. Dotyczyć to miało też rolnictwa – wedle Zakrzewskiego wieś była idealnym terenem dla syndykalizmu czyli zrzeszeń wolnych wytwórców pod opieką państwa. By ten cel zrealizować należało najpierw uniezależnić związki zawodowe od partii. Tadeusz Bigo stawiał przed ruchem syndykalistycznym następujące zadania: „1) [...] wyzwolenie ruchu zawodowego z niewoli partyjnej i zjednoczenie go. 2) Dążyć do rozbudowy samorządu gospodarczego, do zapewnienia głosu w administracji [...] czynnikowi reprezentującemu pracę, kompetencję i odpowiedzialność. 3) W organizacji wytwórczości realizować stopniowo zasadę współpracy w kierownictwie i współodpowiedzialności kapitału i pracy”[146]. W rezultacie związki straciłyby klasowo-partykularny charakter: „Organizacje zawodowe muszą [...] przestać być wyłącznie wy-

[144] Ibidem s. 108; por. Idem: *Naród wytwórców*, Przełom (ZNR) 1926, nr 24. Co jednak ciekawe, komunizm był wyżej oceniany niż zdegenerowana do liberalizmu socjaldemokracja. idem: *Kryzys*, op. cit., s. 20–21, 32, 104.

[145] Idem: *Naród wytwórców*, Przełom (ZNR) 1926, nr 24; Idem: *Klasa robotnicza i zagadnienie produkcji*, Przełom (ZNR) 1926, nr 19.

[146] T. Bigo: op. cit., s. 43; por. K. Zakrzewski: *Od Lenina*, op. cit., s. 10, 40; idem: *Filozofja*, op. cit., s. 8, 21, 31; idem: *Kryzys*, op. cit., s. 169–170; Idem: *Błędne drogi syndykalizmu w Polsce*, Przełom (ZNR) 1926, nr 7; W. W., *Sprawa kontroli robotniczej nad wytwórczością*, Przełom (ZNR) 1927, nr 8; W. Sz., *Na drodze do potęgi gospodarczej państwa*, Przełom (ZNR) 1927, nr 36; W. W., *O przyszłość polskiego ruchu zawodowego*, Przełom (ZNR) 1927, nr 17; A. Skowroński, *Jednolita organizacja zawodowa – podstawą zjednoczenia ruchu ludowego*, Przełom (ZNR) 1927, nr 29.

razicielami odrębnych interesów swych grup zawodowych. Muszą poczuć się przedewszystkiem wyrazicielami funkcyj społecznych”[147].

Proces uspołecznienia miał mieć charakter **ewolucyjny**: „Pozostawiając na boku kwestię własności przedsiębiorstw klasa robotnicza może dążyć do uzyskania udziału w kierownictwie i kontroli, [...] dopóki nie uzyska wpływu decydującego. Czynniki twórcze [...] zgrupują się wtedy dokoła ekonomicznych organizacji klasy robotniczej. Związki zawodowe obejmą rolę dzisiejszych spółek akcyjnych, których likwidacja [...] będzie mogła się dokonać na drodze polubownej, bez rewolucyjnych wstrząsów”[148]. Także przedsiębiorstwa prywatne miały zostać podporządkowane jednolitemu planowi.

Fascynacja syndykalizmem rzutowała na projekty reformy ustroju politycznego. Wychodziły one od **krytyki liberalnego modelu** demokracji przedstawicielskiej[149]. Zakrzewski krytykował „fałszywy indywidualizm”, partyjnictwo i przerosty parlamentaryzmu. Szurig pisał: „Ustrój liberalny, którego wyrazem jest dziś wszechwładza partyj, bezsilność władzy wykonawczej i ukryta dyktatura interesów prywatnych – staje się coraz bardziej ustrojem dezorganizacji i korupcji”[150]. Krytyka nie ograniczała się do potępienia anarchicznego partyjnictwa („Rządy partyj – parawanem dla ukrytych sił i wpływów”), ale sięgała korzeni systemu[151]. Parlamentaryzm uznawano za anachroniczną metodę rządzenia, nie przystającą do współczesności: „Demokracja parlamentarna [...] jest dziś, wobec wysunięcia się na plan pierwszy zagadnień ekonomicznych [...], zupełnie bezsilna”[152]. Ludwik Hass przyznaje, że „»Naprawa« konsekwentniej niż Partia

[147] S. A. Groniowski, *Z manowców ustrojowych – na drogę właściwą*, Przełom (ZNR) 1930, nr 44.

[148] K. Zakrzewski, *Syndykalizm i syndykalizmy*, Przełom z 25 III 1929 r.

[149] A. Ajnenkiel: *Spór o model parlamentaryzmu polskiego do roku 1926*. Warszawa 1972, s. 323. Wg J. Borkowskiego to fiasko w wyborach 1922 r. nastroiło Zet antyparlamentarnie. J. Borkowski: *Naprawiacze*, op. cit.

[150] J. Szurig, *O nowoczesny ustrój państwowy*, Przełom (ZNR) 1926, nr 8; por. np. T. Bigo: op. cit., s. 33.

[151] Z. Lechnicki, *O silną władzę*, Przełom (ZNR) 1930, nr 3–4; por. np. *Partje czy społeczeństwo?*, Przełom (ZNR) 1926, nr 21; *Obywatele!,* Przełom (ZNR) 1926, nr 17.

[152] J. Szurig, *Kryzys demokracji politycznej*, Przełom (ZNR) 1926, nr 7.

Pracy odchodziła od modelu pluralistycznej burżuazyjnej republiki parlamentarnej"[153].

Krytyka parlamentaryzmu nie oznaczała jednak zanegowania demokracji jako takiej[154]. Według Szwedowskiego „kryzys parlamentaryzmu może być tylko kryzysem demokracji parlamentarnej, nie zaś demokracji wogóle"[155]. Naprawiacze konsekwentnie prezentowali siebie jako obrońców **zasad demokratycznych** – głosili, że „Z.N.R. stoi niezachwianie na gruncie demokracji i praworządności"[156]. Bukowiecki uznawał suwerenność ludu za „aksjomat, nie wymagający udowodnienia" a za najlepszy sposób jej wyrażania – wybory powszechne[157]. Odróżniano też prawidłowo funkcjonujący parlamentaryzm od zdegenerowanego partyjnictwa, akceptowano nawet partie „zdrowe", niezbędne dla funkcjonowania demokracji, gdyż walka z partyjnictwem „nie polega [...] na zwalczaniu istnienia partyj i hodowaniu ludzi politycznie bezbarwnych, ale na eliminowaniu [...] ostrza politycznego [...], gdzie ono działać nie powinno"[158]. Zarazem krytykowano faszystowskie „kurjalno-stanowe, ekskluzywistyczne systemy wyborcze" i dyktaturę, która odcina społeczeństwo od współodpowiedzialności i „twórczej pracy"[159]. Kierzkowski w 1930

[153] L. Hass: *Pomiędzy wiernością zasadom a pokusą władzy*, Dzieje Najnowsze nr 2 (1985).

[154] B. Srocki, *Obrona parlamentaryzmu czy deklamacja?,* Przełom (ZNR) 1927, nr 21; T Wałek-Czarnecki, *Czy rządy parlamentarne w Polsce są możliwe?,* Przełom (ZNR) 1927, nr 30. K. Zakrzewski stawiał wręcz tezę rozłączności i przeciwstawności demokracji i liberalizmu. K. Zakrzewski: *Kryzys*, op. cit., s. 6–7, 27, 137.

[155] S. Szwedowski, *Nasz demokratyzm*, Przełom (ZNR) 1930, nr 20.

[156] T. Wałek-Czarnecki, *Prezydent a dyktator*, Przełom (ZNR) 1927, nr 37; por. Idem: *W obronie demokracji*, Przełom (ZNR) 1928, nr 1; Idem: *Oligarchja, demokracja, anarchja*, Przełom (ZNR) 1928, nr 4; Miecz. Szerer, *Frazeologja antydemokratyczna*, Przełom (ZNR) 1929, nr 34–35.

[157] S. Bukowiecki: *Przed*, op. cit., s. 5, 27–28. Już w 1922 r. pisał, że „Silna władza rządowa zupełnie nie przeczy zasadzie demokratycznej [...], gdyż demokratyzm polega nie na słabości rządu, lecz na jego oparciu o wolę narodu". Idem: *Polityka Polski niepodległej*. Warszawa 1922, s. 216.

[158] J. Rakowski, *Zagadnienie walki z partyjnictwem*, Przełom (ZNR) 1927, nr 11; por. J. Drzewiecki, *Źródło nienawiści*, Przełom (ZNR) 1927, nr 12; S.A. Groniowski, *Projekt zasad ordynacji wyborczej*, Przełom (ZNR) 1926, nr 12.

[159] S--t, *Reforma konstytucji*, Przełom (ZNR) 1929, nr 1; A. Ost, *Dyktatura czy rozwój społeczny*, Przełom (ZNR) 1927, nr 4; por. K. Zakrzewski: *Kryzys*, op. cit., s. 168. Dyktatura była akceptowana tylko jako środek przejściowy umożliwiający przejście do nowego ustroju. J. Szurig, *Zasady przebudowy od podstaw*, Przełom

r. bronił demokracji mimo swej przynależności do obozu rządzącego: „Jeśli [...] mamy otrzymać państwo o znamionach policyjnych, będzie to sprzeczne [...] z naszym wyznaniem wiary o Wolnej, Niepodległej i Ludowej Polsce”[160]. Nie były to tylko czcze deklaracje, gdyż naprawiacze nieraz występowali z krytyką sanacyjnego autorytaryzmu, centralizmu, militaryzmu (np. w 1930 r. krytykowano projekt konstytucyjny BBWR jako zbyt paternalistyczny)[161].

Alternatywą wobec parlamentaryzmu i dyktatury miała być zakorzeniona w myśli syndykalistycznej koncepcja „**organicznej demokracji pracy**”. Według Szuriga „ustrój demokracji partyjno-politycznej ustąpić musi miejsca demokracji społeczno-gospodarczej”[162]. Zakrzewski precyzował: „Liberalnej koncepcji czysto mechanicznego związku między bezlikiem absolutnie suwerennych jednostek-wyborców a Państwem, przeciwstawiamy plan organicznego łączenia czynników gospodarczo-identycznych, realizujących jedność świata pracy w formie pozapartyjnej”[163]. Deklaracja VI zjazdu ZPMD w 1932 r. wyjaśniała, że „za podstawową komórkę życia społecznego uważamy zorganizowaną gromadę wytwórców, która winna stać się zarazem podstawową organizacyjną komórką państwa”[164]. Państwo stałoby się w ten sposób „organizacją samorządu ludności, jako społeczeństwa wytwórców”, wpływ na władzę miały mieć zapewnione „wszystkie żywe siły narodu”[165].

W praktyce sprowadzałoby się to do udziału związków zawodowych w organizacji władz państwowych. Zwieńczeniem opartego na

---

(ZNR) 1930, nr 42. Widzimy tu analogię – w każdym razie w teorii – z komunistami.

[160] K. Kierzkowski, *Dyktatura czy współdziałanie?,* Przełom (ZNR) 1930, nr 19.

[161] S. A. Groniowski, *System rządów ze społeczeństwem czy bez niego*, Przełom (ZNR) 1930, nr 50–51; por. J. Faryś, op. cit., s. 94; P. Waingertner: op. cit., s. 208.

[162] J. Szurig, *Kryzys demokracji politycznej*, Przełom (ZNR) 1926, nr 7; por. K. Zakrzewski: *Kryzys*, op. cit., s. 36; E. Rudziński, *Państwo nowoczesne a kryzys parlamentaryzmu*, Przełom (ZNR) 1930, nr 11–12.

[163] K. Zakrzewski, *Projekt manifestu syndykalistów polskich*, Przełom (ZNR) 1928, nr 18.

[164] *ZET*: op. cit., s. 196–197.

[165] K. Zakrzewski: *Filozofja*, op. cit., s. 35; idem: *Jerzy*, op. cit., s. 51. Warto zwrócić uwagę na wykluczający aspekt tej koncepcji – K. Zakrzewski podkreślał, że „Państwo techniczne jest organem republiki wytwórców, w której niema miejsca dla pasożytów, ani ludzi nieprzydatnych”. Ibidem s. 48–49.

związkach samorządu gospodarczego stać się miała Naczelna Izba Gospodarcza. Struktura państwa zostałaby oparta na dualizmie obywatelsko-producenckim, który wyrażałoby współistnienie zgromadzenia parlamentarnego i zgromadzenia syndykalnego. W ten sposób ustanowiona zostałaby „**republika gospodarcza**" kierowana przez „wychodzącą z najniższych komórek społeczno-państwowych – drogą żywej i stopniowej selekcji – elitę przodowniczą, przez stopnie poziomo i pionowo rozbudowanych syndykatów produkcyjnych"[166]. Obawiać się można, że praktyczna realizacja tej wizji niewiele różniłaby się od faszyzmu. Nie wszyscy naprawiacze byli jednak w tym zakresie jednakowo radykalni – część z nich pozostawała sceptyczna wobec pomysłów zastępowania Senatu przez Izbę Gospodarczą twierdząc, że organizacje zawodowe są tak samo partykularne jak partie polityczne[167].

Drugim filarem nowego ustroju miało być „ustanowienie **silnego rządu** demokracji, opartego na bezpośrednio (plebiscytarnie) wyrażonej woli nas ludowych"[168]. Egzekutywa miała spoczywać w rękach głowy państwa. Zgodnie z Bukowieckim „koniecznem wymaganiem dla naszego państwa jest zrewidowanie konstytucji w kierunku stworzenia silnej, niezawisłej władzy Naczelnika Państwa"[169]. Naczelnik zyskałby prawo wetowania ustaw oraz (przejściowo) wydawania dekretów z mocą ustawy, przed nim odpowiedzialny byłby rząd, legitymacja jego władzy płynęłaby z wyborów powszechnych. Miał to być „system prezydencjonalny na modłę amerykańską", w którym widziano „jedyną możliwość zrealizowania na gruncie demokratycz-

[166] *ZET*: op. cit., s. 196–197; zob. K. Zakrzewski: *Jerzy*, op. cit., s. 49; Idem: *Z kim budować*, Przełom (ZNR) 1926, nr 6; S. Podwiński, *Samorząd w wewnętrznem życiu Rzeczypospolitej*, Przełom (ZNR) 1926, nr 6; J. Rakowski, *Zagadnienie uzdrowienia ruchu zawodowego*, Przełom (ZNR) 1927, nr 33; A. J. Skowroński, *O reprezentację zawodową*, Przełom (ZNR) 1927, nr 35; E. Rudziński, *Administracja państwowa a organizacje społeczno-gospodarcze*, Przełom (ZNR) 1930, nr 9–10; S. A. Groniowski, *Z manowców ustrojowych – na drogę właściwą*, Przełom (ZNR) 1930, nr 44.

[167] S. Bukowiecki: *Przed*, op. cit., s. 30; A. Stebelski, *Izba wyższa czy reprezentacja zawodowa?*, Przełom (ZNR) 1927, nr 6.

[168] K. Zakrzewski: *Kryzys*, op. cit., s. 36.

[169] S. Bukowiecki: *Przed*, op. cit., s. 11, 27.

nym postulatu silnego i trwałego rządu"[170]. Zgadzał się z tym Zakrzewski, który krytykował bliskiego sobie Georgesa Valois za brak w jego wizji ustroju „zwornika" w osobie głowy państwa[171]. W projekcie Zakrzewskiego prezydent wybierany byłby na siedmioletnią kadencję przez ogół obywateli spośród trzech kandydatów (jednego zgłaszanego przez ustępującego prezydenta i dwóch wyłanianych przez parlament). Głowa państwa miała być najwyższym i nadrzędnym wobec innych organem władzy państwowej, w jej gestii byłoby mianowanie i odwoływanie rządu[172].

Podnoszenie roli samorządności i aktywności społecznej nie łączyło się jednak z charakterystycznym dla lewicy egalitaryzmem – nierozłącznym składnikiem ideologii zetowej (zwłaszcza nurtu radykalnego) był **elitaryzm**[173]. Zakrzewski definiował elitę społeczną jako „najtęższe, najzdrowsze i przytem kierownicze siły, nurtujące w życiu społeczno-gospodarczem", odróżniając ją zarazem ściśle od zdegenerowanej, pasożytniczej oligarchii. Podkreślał, że elita ma „służyć masie", jednak elita polityczna nie pokrywa się nigdy do końca ze społeczną i dlatego się degeneruje. Rozwiązaniem miał być syndykalizm, który „stwarza nową elitę, nieodrywającą się od mas pracujących, które ją wyłaniają, ale pozostającą ich rdzeniem i du-

[170] Ibidem s. 33–35, 38; *Ankieta konstytucyjna*: op. cit., Cz. 1, s. 21–22, 72, 74; Z. Lechnicki, *O silną władzę*, Przełom (ZNR) 1930, nr 3–4; zob. też A. Marczewski, *Prawo weta Prezydenta Rzeczypospolitej*, Przełom (ZNR) 1926, nr 4; T. Wałek-Czarnecki, *Dlaczego dekrety z mocą ustawy są konieczne?,* Przełom (ZNR) 1926, nr 7; Idem: *O silny i demokratyczny ustrój państwowy*, Przełom (ZNR) 1927, nr 35; Idem: *O istotna naprawę konstytucji polskiej*, Przełom (ZNR) 1926, nr 4; Idem: *Prezydent a dyktator*, Przełom (ZNR) 1927, nr 37; S.A. Groniowski, *Nadrzędność Prezydenta Rzplitej*, Przełom (ZNR) 1930, nr 13–14; L. Bujalski, *Racjonalizacja demokracji*, Przełom (ZNR) 1930, nr 52. Dlatego trudno zgodzić się z opinią Karola Dąbrowskiego i Michała Kwiatkowskiego, którzy w programie Zetu dostrzegają ideał „republiki parlamentarnej". K. Dąbrowski, M. Kwiatkowski,: *Życie i działalność Kazimierza Mariana Wyszyńskiego – działacza niepodległościowego, polityka i dyplomaty (1890–1935)*. Studenckie Zeszyty Naukowe (Studenckie Koło Naukowe Prawników UMCS) 2007, z. 16 , s. 84.

[171] K. Zakrzewski: *Jerzy*, op. cit., s. 50.

[172] P. Waingertner: op. cit., s. 172–176.

[173] Z. Lechnicki w 1926 r. z góry odrzucił kokietowanie mas demagogią zapowiadając, że „Pójdziemy do mas, aby je prowadzić" a nie ulegać im. J. Borkowski: *Naprawiacze*, op. cit.

szą”[174]. Współbrzmiał z tym głos Bigo, który obiecywał, że syndykalizm „ułatwi dopływ do elity elementu dodatniego (t.zw. rycerskiego) a odpływ elementu ujemnego (t.zw. pasożytniczego)”[175].

Wiązała się z tym wiara w **heroiczny potencjał proletariatu** – rzeczywista motywacja syndykalistycznego zaangażowania zetowców. Zakrzewski wielokrotnie wypowiadał się przeciw marksistowskiemu ekonomizmowi, powtarzał za Brzozowskim, że „Nie idzie o fakt materjalnej przynależności z urodzenia do samej klasy – idzie o wybór ideału”[176]. Według Zakrzewskiego robotnik miał być „wzorem, ideałem wychowawczym, typem dziejowym” – bardziej postawą psychiczną niż przynależnością klasową[177]. „Ideologja produkcyjna” Zakrzewskiego warunkowała krytykę konsumpcjonizmu, co umożliwiałoby pierwotną akumulację kapitału – w ten sposób polski syndykalizm okazywał się raczej ideologią forsownej modernizacji niż sprawiedliwości społecznej. Pisał, że „Klasa robotnicza jako klasa heroiczna, uderzając w społeczeństwo burżuazyjne [...] zmusza je do odrodzenia się moralnego, do [...] zdobywczego stosunku do życia”[178].

Wynikał z tego specyficzny **militaryzm** Naprawy, nie ograniczający się do uznania prymatu armii ale zakładający „przetworzenie Polski w jeden obóz żołniersko-robotniczy, zorganizowany dla walki i pracy”[179]. Znów powołajmy się na Zakrzewskiego, który głosił: „Naród pracujący, jest jednolity, jak armja walcząca. Praca stanowi dlań zasadę jednoczącą, podobnie jak wojna dla armji”[180]. Oznajmiając „Braterstwo cnót żołnierskich i rewolucyjnych” pacyfizm postrzegano jako ideologię plutokracji[181]. Związek Naprawy Rzeczypo-

[174] K. Zakrzewski: *Kryzys*, op. cit., s. 55, 132, 172; por. Idem: *Solidaryzm – elityzm*, Przełom (ZNR) 1928, nr 15.

[175] T. Bigo: op. cit., s. 41.

[176] K. Zakrzewski: *Filozofja*, op. cit., s. 31–34.

[177] Ibidem s. 33–34. Jego zdaniem „twórcze w Narodzie siły, istnieją w różnych klasach społecznych jako częściach składowych organizmu produkcyjnego”. Ibidem. Dostrzegamy tu podobieństwa do koncepcji *Arbeitertum* Ernsta Jüngera. E. Jünger: *Robotnik.* Warszawa 2010, s. 20, 29–33, 43–45.

[178] K. Zakrzewski: *Kryzys*, op. cit., s. 97; idem: *Filozofja*, op. cit., s. 16–17.

[179] idem: *Kryzys*, op. cit., s. 139.

[180] Idem: *Naród wytwórców*, Przełom (ZNR) 1926, nr 22.

[181] idem: *Kryzys*, op. cit., s. 107, 160.

spolitej stylizował się wręcz na organizację kombatancką: „Nie boimy się walki, bośmy żołnierze dawni czy przyśli”[182].

Wizja ta miała oczywiste **totalitarne implikacje**. Kolektywizm (Nowak: „okres indywidualizmu w życiu społecznem jest bezwarunkowo skończony”) w połączeniu z kultem państwa mógł prowadzić do totalnej etatyzacji życia społecznego[183]. Choć naprawiacze gorąco od tego się odżegnywali to znajdujemy w ich publicystyce niepokojące akcenty: „idea organicznego podporządkowania potrzeb jednostki i grup społecznych najwyższemu dobru narodu państwowego” miała uczynić z jednostki i grupy społecznej „organy narodu-państwa”[184]. Jak widać, model proponowany przez Zakrzewskiego niewiele miał wspólnego z anarchosyndykalistyczną utopią. Jak wspominał „naprawiacz” Tadeusz W. Nowacki: „Anarchistyczne i antypaństwowe wątki syndykalizmu były nie do akceptacji w Zecie, który całą działalność kierował na uzyskanie niepodległości i budowę suwerennego państwa”[185].

Antydogmatyzm („Ruchowi mas nie trzeba paragrafowanych programów”), nacjonalizm, elitaryzm, antyparlamentaryzm, kult heroicznego czynu i cnót żołnierskich – wszystko to nasuwać musi **analogie z faszyzmem**[186]. Choć Naprawa postrzegana była (i jest) jako lewe skrzydło sanacji to owa lewicowość nie przeszkadzała naprawiaczom interesować się faszyzmem bardziej niż piłsudczycy „miarodajni”. Nieprzypadkowo Zakrzewski w latach 20. utrzymywał kontakty z faszystowskim Zespołem Stu, który starał się zainteresować syndykalizmem. Początkowo syndykaliści przyglądali się z ciekawością eksperymentowi faszystowskiemu. Stosunek do faszyzmu nie był jednak jednoznaczny. Pozytywne i negatywne opinie o faszyzmie przeplatały się na łamach „Przełomu” przez lata. „Rewolucja faszystowska” przedstawiana była jako pozytywny wzór a Mussolini jako „genjalny twórca i wódz”. Zakrzewski uważał, że „Syndykalizm

[182] T. M. K.: *Związek Naprawy Rzeczypospolitej*. Warszawa 1926, s. 30.

[183] J. Nowak, *Reprezentacja interesów zawodowych*, Przełom (ZNR) 1926, nr 18; por. K. Zakrzewski: *Filozofja*, op. cit., s. 15.

[184] S. A. Groniowski, *Narodowa idea przełomu*, Przełom (ZNR) 1926, nr 10.

[185] *ZET*: op. cit., s. 237.

[186] K. Zakrzewski: *Kryzys*, op. cit., s. 138. W zarzucaniu Naprawie faszyzmu celowali konserwatyści. J. Jaruzelski: *Mackiewicz i konserwatyści.* Warszawa 1976, s. 129.

faszystowski rozwija się całkiem pomyślnie" a w przeciwieństwie do ZSRR „państwo faszystów dalekie jednak jest od skostnienia"[187]. Jeden z publicystów „Przełomu" pisał, że „Faszyzm jest demokracją" gdyż walczył tylko z partyjnictwem; twierdził, że w faszyzmie „odnawiająca się elita będzie ekspresją ludu, który ostatecznie i prawdziwie będzie mógł w ten sposób rządzić"[188]. W 1929 r. Zakrzewski bronił włoskiego faszyzmu przed krytyką Valois jako „niezupełnie sprawiedliwą" uważając, że „twórcza, rewolucyjna energja ruchu włoskiego jest jeszcze daleka od wyczerpania"[189]. Rok później skłonny był pozytywnie oceniać ewentualny przewrót nazistowski w Niemczech, ponieważ „ugodziłby [...] zachodnią plutokrację w samo serce" (choć NSDAP uważał za partię „reakcyjnie zabarwioną")[190].

Charakterystyczny był stosunek do **polskich faszystów** – organ Naprawy zarzucał im nie naśladowanie Mussoliniego ale brak autentyzmu: „Faszysta Polski" to wprawdzie „obiecująca nazwa" ale „Prócz nazwy nie mogliśmy jednak dostrzec nic wspólnego między temi wypocinami a ruchem faszystowskim"[191]. Na orbicie Naprawy nierzadkie były sympatie faszystowskie: członkiem Generalnej Federacji Pracy był Karol Jasiczek – późniejszy założyciel pierwszej polskiej partii narodowo-socjalistycznej, sympatycy narodowego socjalizmu działali na początku lat 30. w Związku Związków Zawodowych. Nieprzypadkowo też po przewrocie majowym właśnie do ZNR zgłosił się z ofertą współpracy były przywódca faszyzującego Pogotowia Patriotów Polskich Jan Pękosławski[192].

---

[187] K. Zakrzewski: *Od Lenina*, op. cit., s. 21–22; idem: *Kryzys*, op. cit., s. 158, zob. też ibidem s. 25, 99–100, 162; Idem: *Perspektywy*, Droga 1931, nr 9; *Pierwszy akt rewolucji*, Przełom (ZNR) 1926, nr 3; J. Rakowski, *Podstawy ustroju faszystowskiego*, Przełom (ZNR) 1927, nr 19; T. Bigo: op. cit., s. 25.

[188] Nostromo, *Idee mieszane o faszyzmie*, Przełom (ZNR) 1930, nr 25.

[189] K. Zakrzewski: *Jerzy*, op. cit., s. 43. W „Ankiecie konstytucyjnej" z 1931 r. Zakrzewski sceptycznie wypowiadał się o włoskim modelu korporacyjnym ale traktował go jako inspirację. *Ankieta konstytucyjna Sejmu RP*. Warszawa 1931, Cz. 1, s. 86.

[190] K. Zakrzewski, *Hitler, czyli walka z plutokracją*, Przełom (ZNR) 1930, nr 52.

[191] *Jeszcze jedna rewolucja*, Przełom (ZNR) 1926, nr 2.

[192] *Komunikaty*, op. cit., T. 1 z. 2 s. 353; E. Długajczyk: *Sanacja śląska 1926–1939*. Katowice 1983, s. 177; A. Laska: *Narodowa Partia Robotnicza 1920–1937*. Rzeszów 2004, s. 367.

Nigdy nie była to jednak to jednak bezkrytyczna fascynacja. Nigdy z faszyzmem do końca się nie utożsamiano, dostrzegając jego wady. **Krytyka** zetowców pod adresem faszyzmu szła w dwóch kierunkach – przeciw reformizmowi i totalitaryzmowi. Zarzucano więc Mussoliniemu, że „odrestaurował kapitalizm", negowano w ogóle faszystowski korporacjonizm: „uważamy przymusowe małżeństwo między kapitałem a pracą za najgorsze i nietrwałe rozwiązanie kwestji społecznej"[193]. Nie podobała się zetowcom nie tylko reformistyczna treść ale też totalitarna forma tzn. upaństwowienie związków zawodowych. W „Przełomie" można było przeczytać, że faszystowski system korporacyjny jest „reakcyjną karykaturą ustroju syndykalistycznego, w znacznej zaś mierze jego antytezą", że faszyzm „wypaczył syndykalną koncepcję parlamentu przez zapewnienie decydującego wpływu kierownictwu partji"[194]. Zakrzewski wypowiadał się przeciw „gwałtownej, brutalnej i rewolucyjnej" metodzie faszyzmu i „krucjacie antybolszewickiej" Mussoliniego. Konkluzja była zdecydowana: „Będąc Polakami nie możemy być faszystami"[195].

Jak wytłumaczyć te sprzeczności? W tym przypadku u ich podłoża nie leżało niezrozumienie faszyzmu, tak częste w przypadku innych grup, ale jego oryginalna **teoria**, wypracowana przez Zakrzewskiego. Opierając się na teorii imperializmu Hilferdinga wyszedł od miejsca Włoch w międzynarodowym podziale pracy, klasyfikując Włochy jako „naród proletariacki". W tym ujęciu rewolucja faszystowska miała być koalicją burżuazji narodowej i proletariatu przeciw „zależności Włoch od zachodniej plutokracji"[196]. Z tego heterogenicznego składu wynikała dwoistość faszyzmu: „skrzydło robotniczo-syndykalistyczne traktuje ustrój korporacyjny, jako pierwszy etap organizacji syndykalnego państwa pracy, podczas gdy skrzydło burżuazyjno-nacjonalistyczne widzi w nim tylko sposób do całkowi-

[193] K. Zakrzewski, *Solidaryzm – elityzm*, Przełom (ZNR) 1928, nr 15; J. Rakowski, *Podstawy ustroju faszystowskiego* (4), Przełom (ZNR) 1927, nr 23.

[194] Krzewski, *Państwo faszystów, państwem syndykalnem?,* Przełom (ZNR) 1929, nr 10; J. Rakowski, *Podstawy ustroju faszystowskiego* (4), Przełom (ZNR) 1927, nr 23; W. W., *Państwo a Związki Zawodowe*, Przełom (ZNR) 1927, nr 11.

[195] K. Zakrzewski: *Kryzys*, op. cit., s. 35, 140.

[196] idem: *Od Lenina*, op. cit., s. 6–9; Idem: *Faszyzm czyli Hilferding w czarnej koszuli*, Przełom (ZNR) 1930, nr 50–51.

tego zduszenia niezależnego ruchu robotniczego"[197]. Zakrzewski deklaruje się tu jako sympatyk lewego skrzydła faszyzmu. Faszyzm nie spełnił swego zadania gdyż, podobnie jak komunizm, „nie ustanowił rządu wytwórców, tylko nową elitę polityczną"[198].

Tym niemniej faszyzm nie był traktowany jako antyteza syndykalizmu ale jako krok we właściwym kierunku, jako **forma przejściowa** ku nowemu ustrojowi, forma bliższa ideałowi niż bolszewizm czy socjaldemokracja. Zakrzewski zwracał uwagę, że pod względem społecznym „Faszyzm nie idzie dalej, ale też nie pozostaje w tyle" za socjaldemokracją, natomiast pod względem politycznym „jest bardziej bezkompromisowy [...] w stosunku do państwa mieszczańskiego" – co pochwalał[199]. Faszyzm – tak samo jak bolszewizm i... „rewolucja majowa" piłsudczyków – miał być przejawem „rewolucji antiliberalnej" wyrażającej z jednej strony „Dążenie słabszych narodów do zdobycia niezawisłości od [...] światowego imperjalizmu gospodarczego", z drugiej zaś – historyczną konieczność ustanowienia „państwa omnipotentnego"[200]. Twierdząc, że syndykalizm wskrzesza antyczny ideał państwa Zakrzewski dowodził: „Bezwarunkowo [...] zbliżyli się do ideałów rzymskich ci soreliści, którzy stanęli na gruncie rewolucji faszystowskiej. [...] rewolucja faszystowska w dużym stopniu zrealizowała w ramach nowoczesnej Italii renesans państwa rzymskiego"[201].

Jak zauważyła Barbara Stoczewska: „Dopiero [...] na początku lat trzydziestych [...] syndykaliści zdecydowanie odwrócili się od faszyzmu"[202]. W 1934 r. patriotyczni syndykaliści **rozliczyli się z faszy-**

[197] idem: *Od Lenina*, op. cit., s. 10; Idem: *Faszyzm czyli Hilferding w czarnej koszuli*, op. cit.; por. idem: *Jerzy*, op. cit., s. 31.

[198] idem: *Kryzys*, op. cit., s. 157.

[199] idem: *Od Lenina*, op. cit., s. 11–12, 26–27.

[200] Ibidem s. 39, 42. Zaznaczał wszakże, że bolszewicy są najskrajniejszym a piłsudczycy najłagodniejszym wariantem tejże rewolucji. Ibidem s. 45–46.

[201] K. Zakrzewski, *Na drodze do rzymskości*, SP nr 336 z 25 XII 1928 r.

[202] B. Stoczewska: op. cit.; por. M. Kornat: *Bolszewizm – totalitaryzm – rewolucja – Rosja*. Kraków 2003–2004, T. 2, s. 141–147. Były wyjątki: T. Bigo pozytywnie jeszcze po 1933 r. wypowiadał się o niektórych rozwiązaniach nazistowskiego prawodawstwa. M. Maciejewski, M. Marszał: *Wstęp*. W: *Pod znakiem swastyki*. Kraków 2005, s. XXXII, 197. Dlatego nie można się zgodzić z twierdzeniem R. Chwedoruka, który o całą dekadę przyśpiesza rozbrat syndykalistów z faszyzmem. R. Chwedoruk: op. cit., s. 443.

zmem piórem Zakrzewskiego, który pisał wtedy już bez złudzeń: „Żywioły konserwatywne, zagrożone przez rewolucję komunistyczną, odstąpiły bez poważnego oporu władzę ruchowi syndykalistyczno-kombatanckiemu o niezupełnie jeszcze skonkretyzowanym obliczu [...]. W ten sposób burżuazja zapewniła sobie możliwość dalszego istnienia we Włoszech, utrzymania przeciwko proletariatowi swej przewagi gospodarczej i zachowania wpływów politycznych”[203]. Zakrzewski był szczerym demokratą, który chciał tylko zmiany formy demokracji a nie samej jej zasady – dlatego zerwał z faszystowskimi fascynacjami.

W miarę narastania totalitarnego zagrożenia antyfaszyzm syndykalistów pogłębiał się. Ku opozycji lewicę „Naprawy” sprzeciw wobec totalitaryzmu, który „prężność mas łamie żelazną ręką partyjnej dyktatury”. Szczególnie dobitnie akcentowała wrogość do faszyzmu syndykalistyczna młodzież. Młodzi syndykaliści pisali z obrzydzeniem o faszyzmie jako „poniżającej godność człowieka hodowli ludzi, niczym stada koni czy trzody; [...] mogącej się chwalić chyba tylko wzrastającą ilością obozów koncentracyjnych i więzień”. W polityce międzynarodowej uważali faszystowski imperializm za pierwszorzędne zagrożenie dla pokoju. Głosili, że „Nacjonalizm, pojęty jako [...] rasistowsko-imperialistyczna doktryna jest [...] zjawiskiem równoległym do wyzysku klasowego, gdzie rolę jednej klasy ciemiężący drugi”. Zarazem „doktrynie skrajnego, biologicznego nacjonalizmu” przeciwstawiali „zdrową dążność do niepodległego bytu narodów”. Prowadziło to do twierdzenia, że „Ruchy faszystowskie w krajach niepodległych, demokratycznych, dążących do oparcia swego bytu o masy ludowe – to ruchy antynarodowe”[204].

Syndykalistyczna propaganda zaowocowała w maju 1928 r. powołaniem **Generalnej Federacji Pracy**. Był to klasyczny „żółty” związek zawodowy, tworzony przy wsparciu administracji państwowej, wystrzegający się radykalnych postulatów, stroniący od strajków i akcji bezpośrednich. W maju 1931 r. połączył się z innymi prorządowymi związkami (solidarystyczna Konfederacja Gospodar-

[203] K. Zakrzewski, *Faszyzm w dziejach Europy. Rachunek zysków i strat*, Przełom (ZNR) 1934, nr 6; zob. też Idem: *Bolszewizm a faszyzm*, Przełom (ZNR) 1932, nr 12–14; Idem: *Nowy klimat polityczny*, Przełom (ZNR) 1933, nr 1.

[204] *Przez syndykalizm dla Polski...* Warszawa 1939, s. 8–10.

czych Związków Zawodowych, część prawicowo-socjalistycznego Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych, nacjonalistyczne Polskie Związki Zawodowe „Praca" z Poznańskiego i Pomorza) w Związek Związków Zawodowych. Nowa centrala dzięki poparciu władz rychło stała się jedną z silniejszych w polskim ruchu zawodowym – w 1934 r. liczyła 169 tys. członków, co stawiało ją na drugim miejscu po socjalistycznym Związku Stowarzyszeń Zawodowych (245 tys.). ZZZ wydawał szereg czasopism z „Frontem Robotniczym" na czele, prowadził działalność kulturalną poprzez Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego, współpracował z „naprawiackim" Związkiem Polskiej Młodzieży Demokratycznej[205].

„Trzy Zety" były jednak kolosem na glinianych nogach. Radykalnej antykapitalistycznej retoryce towarzyszyła oportunistyczna praktyka, robotnicy zapisywali się do Związku, by nie stracić pracy. W kierownictwie toczyła się walka między oportunistami, gotowymi firmować każde posunięcie rządu, a radykałami, poważnie myślącymi o obronie proletariatu i reformach społecznych. Wynikało to z faktu, że syndykaliści uważali się za integralną część obozu piłsudczykowskiego, wiążąc z nim nadzieję na przeprowadzenie reform. W rezultacie zetzetzetowcy śpiewali na przemian „Pierwszą Brygadę" i „Czerwony Sztandar" (choć nie „Międzynarodówkę"!), w swych pochodach nosili portrety Piłsudskiego i czarno-czerwone sztandary[206].

Pod wpływem kryzysu gospodarczego syndykaliści z „Naprawy" – Zakrzewski, Szurig, Stefan Szwedowski – **radykalizowali** się, łącząc swe siły z byłym pepeesowcem Jędrzejem Moraczewskim. Choć początkowo zaakceptowali przystąpienie ZNR do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, to po 1930 r. narastał w nich krytycyzm (np. w 1932 r. Zakrzewski domagał się zniesienia dyscypliny partyjnej w klubie poselskim BBWR)[207]. Przez pewien czas radykałowie łudzili się możliwością współpracy z autorytarną „grupą pułkowników" w łonie obozu sanacyjnego, jednak w 1935 r. doszło do otwartego konfliktu. Po śmierci Piłsudskiego jego autorytet przestał

[205] S. Ajzner: op. cit., s. 13–90.
[206] R. Chwedoruk: op. cit., s. 243.
[207] S. Ajzner: op. cit., s. 227, 346.

spajać sanację a związkowcy przeciwstawili się namaszczaniu na następcę Komendanta gen. Rydza-Śmigłego[208]. W lipcu 1935 r. syndykalistyczna lewica ZZZ skrytykowała antydemokratyczny projekt ordynacji wyborczej i wezwała – acz bezskutecznie – Związek do bojkotu wyborów[209].

Radykalizm syndykalistów doprowadził w 1936 r. do **rozłamu** w Związku Patriotycznym: lewicę poparło ok. 80 działaczy, prawicę 130. „Prawa strona to urzędnicy i posłowie, lewa – wolne zawody i pracownicy społeczni", wspominał Szwedowski. Rozłam przeniósł się na Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, z którego wyodrębnił się ZPMD-Lewica (później Stowarzyszenie Młodzieży Syndykalistycznej). Syndykalistom udało się utrzymać kontrolę nad Związkiem Związków Zawodowych i Robotniczym Instytutem Oświaty i Kultury. W marcu 1937 r. doszło do decydującej rozgrywki. III kongres ZZZ odrzucił akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego, przyjął szereg radykalnych rezolucji (np. w sprawie wojny hiszpańskiej, solidaryzując się z tamtejszymi anarchosyndykalistami), do władz Związku wybrał lewicowców[210].

Zerwanie z ekipą rządzącą doprowadziło do **kryzysu** w Związku. Doszło do serii rozłamów, nastąpił masowy odpływ członków. Już w 1937 r. nie udało się zorganizować syndykalistycznych pochodów pierwszomajowych na Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskim i Łodzi. Spadł gwałtownie nakład prasy syndykalistycznej, zmniejszyła się liczba wydawanych tytułów. Na swym IV kongresie w marcu 1938 r. ZZZ reprezentował już tylko 35 tys. członków. Represje dotknęły też przywódców[211].

Rozbrat z sanacją ukazał **izolację** syndykalistów. Do starego wroga – endeckiej prawicy – doszedł nowy: sanacyjny OZON. Stosunki z lewicą pozostawały skomplikowane. Najbliżej Związkowi Związków było do PPS, jednak syndykaliści odrzucali pepeesowską koncepcję „frontu demokratycznego" z udziałem ludowców i chadeków; krytykowali też sztandarowy dla socjalistów postulat wolnych wyborów twierdząc, że wybory nie rozwiążą problemów robotni-

[208] P. Waingertner: op. cit., s. 96, 212.
[209] S. Ajzner: op. cit., s. 226–253.
[210] P. Waingertner: op. cit., s. 237; Ajzner: op. cit., s. 307–326.
[211] S. Ajzner: op. cit., s. 372–400.

ków. Choć komuniści pozytywnie oceniali ewolucję ZZZ, tenże pozostawał pryncypialnie antykomunistyczny[212]. Syndykalistyczna czołówka nieufna była też wobec napływających w szeregi Związku i jego przybudówek anarchistów – Zakrzewski w 1937 r. zapowiedział, że w RIOK „nie będzie żadnych anarchosyndykalistów i polityki"[213]. Związek głosił ideę ponadpartyjnego antyfaszystowskiego frontu robotniczego, popularyzując ją w 1937 r. na łamach dziennika „Głos Powszechny". W praktyce sprowadzała się ona do współpracy z innymi lewicowymi dysydentami z obozu piłsudczykowskiego – np. Zakrzewski wziął udział w zebraniu założycielskim pierwszego Klubu Demokratycznego w Warszawie[214].

Lewicowo-patriotyczną linię syndykalizmu kontynuował w okresie okupacji hitlerowskiej **Związek Syndykalistów Polskich**[215]. Uchwalona w 1943 r. deklaracja ideowo-programowa ZSP głosiła: „Wolność człowieka i społeczeństwa w nowej Polsce wymaga ugruntowania wolności i niezależności gospodarczej, gwarantującej dobrobyt wszystkim. Dlatego też kapitalizm zburzony być musi, zastąpiony planową gospodarką wolnościowego socjalizmu, urzeczywistnioną przez syndykalizm rewolucyjny". Socjalizm ten miał być osiągnięty przez uspołecznienie szeroko rozumianych środków produkcji i „regulację wszystkich gałęzi produkcji [...], wymiany i rozdziału przez organizacje gospodarcze, jakimi są związki zawodowe, rady fabryczne, spółdzielnie", tworzące oddolnie system zwieńczony Centralną Radą Gospodarczą. Ustrój polityczny Polski Ludowej miał się opierać na „związku samodzielnych, wolnych gmin, zarządzanych przez reprezentację, wybraną na podstawie wolnych wyborów przez wszystkich pracujących"; biurokrację państwową mieli zastąpić delegaci wybierani przez samorządy. „Polskie masy pracujące – głosił dokument – „nie będą się domagać spełnienia tych postulatów od państwa. One je realizują same [...], podejmując pod czarno-czerwonymi sztandarami rewolucyjną walkę o swe

[212] Ibidem, s. 387.
[213] R. Chwedoruk: op. cit., s. 218.
[214] S. Ajzner: op. cit., s. 289–290, 376–377, 392.
[215] R. Chwedoruk: op. cit., s. 271–277; S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna 1939–1945*, Warszawa 1982, s. 106; T. Strzembosz, *Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939–1944*, Warszawa 1983, s. 58–61, 315–317.

prawo do samorządu". Myliłby się jednak ten, kto uznałby, że polski syndykalizm zatracił oto swą patriotyczną specyfikę. Centralną kategorią w ideologii ZSP był „lud-naród" – klasy pracujące faktycznie konstytuujące wspólnotę etniczno-terytorialną. Ów „lud-naród" zorganizować miał się w państwo rozumiane jako „wspólne gospodarstwo zbiorowe" i „wspólna własność obywateli" – jako federacja korporacji gospodarczych, kulturalnych i terytorialnych, realizująca władzę społeczeństwa, a nie władzę nad społeczeństwem. Związek dbał o granice tego państwa postulując oparcie ich o Odrę i Bałtyk (przy zachowaniu na wschodzie granic z 1939 r.); propagował też ideę stworzenia wspólnoty słowiańskiej w Europie środkowej[216].

[216] J. Muszyński: *Anarchizm.* Warszawa 1982, s. 106–107. Pojawił się też alternatywny – nacjonalistyczny i solidarystyczny – wariant syndykalizmu w postaci Polskiego Obozu Narodowo-Syndykalistycznego. J. Tomasiewicz: *Prasa środowisk ekstremistycznych obozu narodowego w okresie II wojny światowej (analiza ideowo-polityczna*) /w:/ *Prasa Narodowej Demokracji. Prasa lokalna, regionalna, środowiskowa*. Pod red. E. Maj, A. Dawidowicz. Lublin 2013 [w druku].

3. NARODOWY RADYKALIZM (FALANGIZM)

3.1. Geneza narodowego radykalizmu

Obóz narodowy kojarzony jest na ogół z jednoznacznie prawicowym (tzn. prokapitalistycznym) programem społeczno-gospodarczym[217]. W rzeczywistości koncepcje wolnorynkowe charakterystyczne są dla endecji „dojrzałej", reprezentowanej przez Związek Ludowo-Narodowy i tzw. „starych". Wcześniej w ruchu narodowo-demokratycznym nierzadko spotkać można było odmienne akcenty. Polski ruch nacjonalistyczny, wywodząc się z XIX-wiecznego obozu demokratycznego, był w swych początkach uwrażliwiony na **kwestie społeczne**. Nikodem Bończa-Tomaszewski w swej wnikliwej acz chwilami nazbyt przejaskrawionej analizie ideologii „Głosu" podkreśla jej ludowy charakter: istotą nacjonalizmu „głosowiczów" była idea emancypacji ludu i zbudowania na jego fundamencie wspólnoty narodowej[218]. Popławski ogłosił, że „lud jest najgłówniejszym składnikiem społeczności narodowej"[219], Dmowski przeciwstawiał kosmopolityzmowi kapitalistów patriotyzm robotników[220]. Prowadziło to niektórych publicystów z tego kręgu do wysnuwania antykapitalistycznych wniosków. Józef Karol Potocki w 1891 r. na łamach „Głosu" krytykował tych, „którzy napadając na

[217] Nie zapominajmy też, że wolnorynkowego kapitalizmu nie można do końca identyfikować z prawicowością – w XIX w. to właśnie konserwatywna prawica, krytycznie patrząca na kapitalistyczne przemiany społeczne, skłonna była do poszukiwań trzeciej drogi między etatyzmem i leseferyzmem. O konserwatywnej krytyce kapitalizmu A. Jaszczuk, *Spór pozytywistów z konserwatystami o przyszłość Polski 1870–1903*. Warszawa 1986, s. 85–89, 94–96, 108–116, 118–119, 128–129; B. Szlachta: *Ład, Kościół, naród.* Kraków 1996, s. 233.

[218] N. Bończa-Tomaszewski: *Demokratyczna geneza nacjonalizmu.* Warszawa 2001, s. 77–95.

[219] T. Wolsza: *Narodowa Demokracja wobec chłopów w latach 1887–1914*. Warszawa 1992, s. 15–21; K. Wojnarowski, *Jan Ludwik Popławski – pierwszy wszechpolak*, bmw 1988, s. 16–21.

[220] R. Dmowski: *Nasz patriotyzm* /w:/ Roman Dmowski http://www.romandmowski.pl/default.php?dzial=teksty&id=32 [2012–03–30].

wyzysk żydowski i myśląc, że źródło jego tkwi wyłącznie w »Talmudzie«, palą kadzidło pochlebstw przed kapitałem katolickim"[221]. Charakterystyczny jest epizod „Przeglądu Socjalistycznego" – redakcję tego założonego jesienią 1892 r. pisma tworzyli Bolesław Motz, W. Jabłonowski, K. Dłuski i... Roman Dmowski[222].

Podtrzymywała te zasady **wczesna endecja**. Program Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego z 1903 r. głosił m.in.: „Interesy ludu, sprawa jego postępu pod wszelkiemi względami są dziś równoznaczne z interesami narodu, w ścieraniu się tedy sprzecznych dążeń społecznych pierwszeństwo musi być dane interesom warstw ludowych polskich i od nich muszą być uzależnione, gdzie tego potrzeba, interesy warstw innych"[223]. „Przegląd Wszechpolski" w 1905 r. pisał o kapitalizmie krytycznie: „czujemy, że jest to wytwór obcy: przemysłowcy są to przeważnie Niemcy lub Żydzi, kapitały nieraz zagraniczne – i typ karierowicza nie ma w sobie nic polskiego, jest wyraźnie obcy – bądź niemiecki, bądź rosyjski. [...] Nie odpowiadają naszym potrzebom przedsiębiorstwa obcych kapitalistów w Polsce; nie wystarczy nam także jeżeli na miejscu Niemców i Żydów zobaczymy drapieżnych robigroszów polskich"[224]. Dmowski jeszcze w 1913 r. opowiadał się za kontrolą państwa nad gospodarką[225].

Jeszcze bardziej radykalne były koncepcje **Zygmunta Balickiego**, zawarte w jego pracy „Uwagi krytyczne nad socjalizmem współczesnym" (1898). Krytykując propozycje socjalistów nie występuje bynajmniej w imieniu wartości wolnorynkowych, lecz proponuje trzecią drogę między etatyzmem i liberalizmem[226]. Nie dąży do rewolucji socjalnej lecz do zawarcia trwałego pokoju społecznego między klasami. Partnerem pracowniczych związków zawodowych miałyby się stać organizacje pracodawców; przynależność do jednych i drugich byłaby obowiązkowa. Konflikty między klasami roz-

---

[221] *Ideologia antysemicka 1848–1914*. Wybór A. Żbikowski. Warszawa 1994, s. 103.

[222] J. Kancewicz: *Rozłam w polskim ruchu robotniczym na początku lat dziewięćdziesiątych XIX w.,* Warszawa 1961, s. 18; Krzywiec: op. cit., s. 275–276.

[223] Z. Wasilewski: *Demokracja Narodowa.* Piotrogród 1917, s. 34.

[224] R. Wapiński: *Narodowa Demokracja 1893–1939.* Wrocław 1980, s. 97.

[225] Krzywiec: op. cit., s. 315.

[226] Z. Balicki: *Parlamentaryzm*. Kraków 2008, s. 289. Por. A. Dawidowicz: *Zygmunt Balicki (1858–1916)*. Kraków 2006, s. 183, 269.

wiązywane byłyby przez ścisłą współpracę ich organizacji („wspólne decyzje", „sądy rozjemcze")[227]. Docelowo związki zawodowe powinny zająć się organizacją produkcji a stowarzyszenia spożywców organizacją zbytu, na horyzoncie zaś jawiła się syndykalistyczna wizja: „zlanie się wielkich organizacji, reprezentujących odrębne funkcje społeczne, w jedną narodową całość"[228].

Stopniowo endecja ewoluowała w kierunku prawicowym[229], co wywoływało opór **dysydentów**. Jednym z pierwszych był Józef Karol Potocki (Marian Bohusz), który założył irredentystyczne pismo „Walka" łączące nacjonalizm z radykalizmem społecznym[230]. Socjalradykalne elementy ideologii wczesnej endecji zachowali też secesjoniści z Frondy i Zarzewia[231]. Ludwik Waszkiewicz oznajmił: „Ruch nasz nawiązuje do tradycji dawnych walk o niepodległość, łączących sprawę wolności narodu ze sprawą emancypacji mas ludowych"[232]. Uchwała zjazdu Zarzewia z 1913 r. obwieszczała: „Niepodległa Polska to Polska Ludowa. Lud, jako podwalina twórczości cywilizacyjno-kulturalnej, może siły swe rozwinąć wszechstronnie i zdobyć maksimum dobrobytu duchowego i materialnego jedynie w państwie na wskroś demokratycznym"[233].

Jednym z fragmentów dokonanego w tych latach rozłamu był **Narodowy Związek Robotniczy**. Ugrupowanie to nawet po zerwaniu z endecją miało charakter bezspornie nacjonalistyczny – jego działacze proklamowali: „Uważamy się przede wszystkim za Pola-

[227] Z. Balicki: *Parlamentaryzm*, op. cit., s. 306–307.

[228] Ibidem s. 308, 311.

[229] W. Potkański: *Ruch narodowo-niepodległościowy w Galicji przed 1914 rokiem*. Warszawa 2002, s. 75. Podobne zjawisko można było zaobserwować we Francji, gdzie Action Française przeszła z pozycji syndykalistycznych na wolnorynkowe. A. Wielomski: *Nacjonalizm francuski 1886–1940*. Warszawa 2007, s. 401–407, 412–414.

[230] Krzywiec: op. cit., s. 356.

[231] O ideologii Zarzewia zob. *25 lat Zarzewia. Księga obchodu 25-lecia 1909–1934*. Pod red. I. Płażewskiego. Warszawa 1936, s. 8–14; o historii – ibidem, s. 64–71, 124–129.

[232] *Zarzewie 1909–1920. Wspomnienia i materiały*. Wybór Aleksandra Garlicka, Warszawa 1973, s. 312.

[233] Ibidem, s. 314. Charakterystyczne, że secesjoniści odwoływali się do autorytetu Popławskiego, przeciwstawianego oportuniście Dmowskiemu. T. Kulak: *Jan Ludwik Popławski w polskiej publicystyce sprzed I wojny światowej*, Acta Universitatis Wratislaviensis, No. 543 (1981).

ków [...] a dopiero potem za robotników", i podkreślali, że „Czują się bardziej solidarnymi z własnym narodem [...] niż z robotnikami innych narodowości"[234]. Rys charakterystyczny nadawało NZR silne nasycenie jego ideologii społecznym radykalizmem a działalności – przemocą[235]. Dodajmy do tego podskórny antyklerykalizm[236] – a otrzymamy mieszaninę bliską faszyzmowi. Na pozór. Bliższa analiza działalności Związku wskazuje na defensywny i odwetowy charakter stosowanego terroryzmu. Co więcej, radykalizm społeczny NZR był nierozłącznie związany z demokratyzmem w klasycznej postaci. Program polityczny Związku z 1906 r. domagał się Sejmu ustawodawczego, szerokiego samorządu terytorialnego i swobód obywatelskich (też dla mniejszości narodowych!)[237].

Antykapitalizm czasem okazywał się pochodną **antysemityzmu**. „Antysemita" już w 1897 r. pisał, że „zżydział do szpiku kości przedewszystkiem sam kapitał, owo bożyszcze żydów jeszcze z pod góry Synaj"[238]. Te antykapitalistyczne akcenty skłaniały „Antysemitę" do powściągliwej oceny socjalizmu, który – choć manipulowany przez Żydów – miał też mieć pozytywne aspekty[239]. Jeden z publicystów pisma wyrażał nadzieję, że „zerwawszy wszelkie węzły, jakie mogą kogokolwiek łączyć z żydami i socyalizm demokracyi naszej przybrałby inny kierunek", a wtedy masy ludowe „stałyby się [...] najsilniejszymi filarami socyalizmu czysto polsko-katolickiego"[240].

Generalnie jednak po 1905 r. obserwujemy odchodzenie endecji nie tylko od radykalizmu, ale nawet od populizmu. Związek Ludowo-Narodowy przyjął **liberalny program ekonomiczny**, którego

---

[234] T. Monasterska: *Narodowy Związek Robotniczy 1905–1920*. Warszawa 1973, s. 43.

[235] J. Pająk: *Organizacje bojowe partii politycznych w Królestwie Polskim 1904–1911*. Warszawa 1985, s. 193–201; W. Pobóg-Malinowski, *Narodowa Demokracja 1887–1918 – fakty i dokumenty*. Warszawa 1998, s. 188–189.

[236] Np. *Odpowiedź oszczercom*, Sztandar nr 5 (30 III 1907).

[237] T. Monasterska: op. cit., s. 41, 50–62, 85.

[238] *Chrześcianie!,* Antysemita z 9 X 1897 r.

[239] Kosa, *Żyd-apostoł*, Antysemita nr 2 (20 VI 1897); Kosa, *Terroryzm gudłai krakowskich*, Antysemita nr 3 (5 VII 1897).

[240] Kosa, *Żydzi w stosunku do społeczeństwa naszego*, Antysemita nr 1 (5 VI 1897). Por. A. Kudłaszyk: *Katolicka myśl społeczno-polityczna w Galicji na przełomie XIX i XX wieku*. Wrocław 1980, s. 190–191, 199–204, 215–217.

czołowym wyrazicielem stał się Roman Rybarski[241]. Roman Wapiński posuwa się wręcz do twierdzenia o „kosmopolityzmie gospodarczym" ZLN, który bronić miał interesów całej (a nie tylko polskiej) burżuazji[242]. Teza pewnie nazbyt skrajna, tym niemniej tylko programem gospodarczym można wytłumaczyć takie sytuacje jak ta z okolic Radomia, gdzie fabrykant żydowskiego pochodzenia M. Dhen nakłonił swych robotników do wstąpienia do Obozu Wielkiej Polski[243].

Wielki Kryzys lat 30. przyniósł wszakże gwałtowną **radykalizację** młodych narodowców. Ich radykalizm był początkowo przede wszystkim „radykalizmem czynu", postulującym bezkompromisową opozycję wobec sanacji i kwestionującym taktykę parlamentarną. W drugiej kolejności radykalizacja przejawiała się w umocnieniu katolickiego fundamentu światopoglądowego „młodych" i wyjaskrawieniu ich antysemityzmu. I wreszcie, narodowi radykałowie zakwestionowali liberalny program ustrojowy „starej" endecji. Narodowi radykałowie, kontestując wolnorynkowy kapitalizm i demokrację parlamentarną, starali się zarazem unikać zapożyczeń z myśli lewicowej. Ich ambicją było wypracowanie „trzeciej drogi" – między demoliberalizmem i totalizmem w polityce, między kapitalizmem i socjalizmem w gospodarce.

Projektowano **„Katolickie Państwo Narodu Polskiego"** oparte na rządach „narodu zorganizowanego": powszechny udział (etnicznych) Polaków w sprawowaniu władzy przy równoczesnym zróżnicowaniu ich praw; silny, niezależny od parlamentu, oligarchiczny rząd; decentralizacja i redukcja roli państwa na rzecz samodzielnych korporacji typu średniowiecznego; pluralizm polityczny ograniczony katolicyzacją szeroko rozumianego systemu wychowawczego. Mamy tu do czynienia z propozycją ustroju hierarchicznego respektują-

[241] R. Rybarski: *Wolność i przymus w gospodarce*, Warszawa 1992, passim; por. E. Maj: *Związek Ludowo-Narodowy 1919–1928*. Lublin 2000, s. 202–203, 336–339, 348–349.

[242] R. Wapiński: op. cit., s. 235. Pamiętajmy, że burżuazja w ok. 50 proc. była wówczas pochodzenia żydowskiego lub niemieckiego. *Społeczeństwo polskie od X do XX wieku*. Pod red. I. Ihnatowicza, A. Mączaka, B. Zientary, J. Żarnowskiego, Warszawa 1988, s. 630.

[243] *Komunikaty informacyjne Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę*. Opr. I. Marczak. Warszawa 1993, t. 2 z. 2, s. 130.

cego wszakże pewne swobody jednostki. Idea dyktatury państwa została zastąpiona utopijną koncepcją dyktatury idei („monoideowość"). Brak tu Wodza, monopartii, biurokracji – atrybutów nowoczesnego totalitaryzmu[244].

Równie oryginalny był program gospodarczy, którego czołowym wyrazicielem był Adam Doboszyński. Koncepcje te, oscylujące między **dystrybucjonizmem i korporacjonizmem**, trudno zaklasyfikować, gdyż łączyły entuzjazm dla indywidualnej własności ze sceptycyzmem wobec mechanizmów wolnorynkowych. Od państwa wymagano aktywnej polityki gospodarczej, pozwalającej realizować interesy narodu, m.in. przez nacjonalizację kapitału obcego i anonimowego czy system kredytowy. Narodowy ustrój gospodarczy urzeczywistnić miał wizję społeczeństwa drobnych posiadaczy, gospodarujących na swoim ale przy uznaniu własności za funkcję społeczną[245].

Nie wszystkich jednak taki „umiarkowany radykalizm" satysfakcjonował. Rok 1935 przyniósł rozłam w ruchu narodowo-radykalnym, który rozszedł się w dwóch różnych kierunkach – oligarchiczno-decentralistycznym (ONR-ABC) i totalitarnym (Falanga). Frakcja **Bolesława Piaseckiego**, tworzona przez najmłodszych wśród „młodych", przejawiała wyraźną fascynację totalitaryzmem. Znana jest anegdota, którą przytaczał Wojciech Wasiutyński: „Opowiadał mi śp. Stach Cimoszyński, że kiedy powstał ONR Piasecki [...] powiedział mu: Co za głupia nazwa – Narodowo-Radykalny. – A jaką ty byś chciał? – Narodowo-Komunistyczny«"[246].

3.2. Państwo według Falangi

Ruch Narodowo-Radykalny (Falanga) powszechnie klasyfikowany jest jako formacja **totalitarna**. Jan J. Lipski napisał, ze było to „najbardziej – i świadomie – totalitarne ugrupowanie polskiego międzywojnia"[247]. Przyznają to po latach sami falangiści. Zygmunt Prze-

[244] Szerzej: J. Tomasiewicz: *Naprawa*, op. cit., s. 414–417.

[245] A. Doboszyński: *Ekonomia miłosierdzia*. Warszawa 1995, passim.

[246] A. Dudek, G. Pytel: *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*. Londyn 1990, s. 39.

[247] J. J. Lipski: *Katolickie Państwo Narodu Polskiego*. Londyn 1994, s. 46; por. B. Grott: *Nacjonalizm chrześcijański.* Kraków 1991, s. 140, 247; K. Kawalec: *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922–1939.* Warszawa 1989, s. 138–140.

takiewicz wspominał: „parlamentaryzm leżał w gruzach, nikt nie wierzył w demokrację". Wasiutyński wyjaśnia: „Totalizm był synonimem siły. Między Rosją Stalina a Niemcami Hitlera jakaż Polska mogła się ostać? Równie zwarta? A więc totalistyczna? Sam tak myślałem w tamtych latach"[248].

To fakt. Falanga należała do nielicznych w Polsce ugrupowań, które jasno i bez niedomówień deklarowały swe **poparcie dla totalizmu**. Piasecki w swym słynnym przemówieniu na wiecu RNR w Cyrku Staniewskich powiedział, że „Totalizm może być dobry i zły"[249] – dobrym miał być oczywiście narodowo-katolicki totalizm falangistowski. Rozwijał ten pogląd Marian Reutt: „totalizm nie jest zły sam przez się. Złym może być jego zastosowanie w imię fałszywej prawdy lub wykonanie drogą stosowania niewłaściwych metod rządzenia. Totalizm jest tylko wówczas zły, kiedy służy złej sprawie"[250]. Totalizm oparty na nauce katolickiej złym być nie mógł. Skrupulatnie odróżniano go od totalitaryzmów pogańskich, odmawiając wręcz tymże miana prawdziwego totalizmu – Stanisław Cimoszyński pisał, że „są one całkowitym jego [totalizmu – J.T.] zaprzeczeniem". Krytykując „idolatrię i tyranię" realnego totalitaryzmu przeciwstawiał mu totalitaryzm wyidealizowany – „Totalizm w służbie Personalizmu", który nie zniewala jednostki ale ją wychowuje („otrzymuje tu człowiek rzecz najcenniejszą: poczucie jednej, jasnej drogi życia")[251].

Koncepcja totalizmu idealnego zakładała przesunięcie akcentu z przymusu fizycznego na moralny, z terroru na **indoktrynację**. Intuicja Włodzimierz Sznarbachowskiego słusznie wskazywała mu, że jednym z fundamentów totalitaryzmu jest indoktrynacja – „zasada powszechnego wychowania"; w zgodzie z tym Wojciech Kwasieborski głosił konieczność „wychowywania narodu według określonego

[248] Z. Przetakiewicz: *Od ONR-u do PAX-u (Wspomnienia)*, Warszawa 1994, s. 15; W. Wasiutyński: *Prawą stroną labiryntu*. Gdańsk 1996, s. 145; por. W. Sznarbachowski: *300 lat wspomnień*. Londyn 1997, s. 124.

[249] M. Bechta: *Narodowo-Radykalni.* Biała Podlaska 2004, s. 93.

[250] M. Reutt, *Zalety ustroju totalnego*, PC nr 10 (1937).

[251] S. Cimoszyński, *Totalizm osobowości*, RM nr 9–10 (1937).

programu przez świadomą swych celów wolę ludzką”[252]. Zamierzano osiągnąć „obiektywizację wyobrażenia szczęścia jednostki i uspołecznienie sposobów jego osiągania”. Polegać miała to na internalizacji przez jednostkę panującej ideologii – mówiąc obrazowo aparat przymusu miał zostać zastąpiony przez „wewnętrznego policjanta”. W ten sposób można było oprzeć ustrój na „wolnej woli człowieka wychowanego w uznanej za prawdziwą wierze” i osiągnąć „harmonię między uznanym przez państwo wyobrażeniem szczęścia jednostki a dążeniami człowieka”[253].

U podłoża totalitarnego programu ustrojowego tkwiła **kolektywistyczna** wizja narodu, najdobitniej artykułowana przez braci Reuttów. Adolf J. Reutt pisał: „Człowiek został stworzony do życia społecznego. [...] Życie w Narodzie jest naturalnym stanem człowieka, wyrzucenie jednostki poza nawias tego życia – jest karą. [...] Jednostka, pozbawiona instynktu społecznego – to niby-człowiek, to gorszy gatunek człowieka, to jego namiastka”[254]. Wtórował mu Marian Reutt, potępiający indywidualizm jako przejaw „aspołecznych tendencyj” i „występek przeciw Narodowi”, postulujący: „Głównym lekarstwem [na indywidualizm – J.T.] jest dyscyplina, uznanie hierarchii i bezwzględne wewnętrzne podporządkowanie się”[255]. Jan Grabowski uspokajał jednak: „Możemy spokojnie gardzić indywidualizmem [...], bo [...] nawet przy najbardziej zwartym i karnym ustroju nie popadniemy w kolektywizm, jeżeli wierzyć będziemy w Boga po chrześcijańsku”[256].

---

[252] W. Sznarbachowski, *Państwo totalne – problem władzy*, Przełom (RNR) nr 3 (1938); W. Kwasieborski, *Zagadnienie programu w polityce narodowej*, RM nr 14 (1936).

[253] W. Sznarbachowski, *Naczelny problem współczesnego ustroju*, RM nr 3 (1937).

[254] A. J. Reutt, *Nieroby i niedołęgi*, Falanga nr 5 (1936); por. B. Piasecki: *Duch czasów nowych a ruch młodych*. Warszawa 1935, s. 18. Kolektywizm przejawiał się w określaniu samych siebie jako „anonimowy element Ruchu”. W. Sznarbachowski: *300*, op. cit., s. 82.

[255] M. Reutt, *Indywidualizm a dyscyplina społeczna*, Falanga nr 17 (1936); Idem: *O inicjatywie prywatnej*, RG nr 6 (1937); zob. też B. Piasecki: *Duch*, op. cit., s. 38–39; por. J. M. Majchrowski: *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej lat Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1986, s. 37–38; A. Jaszczuk, *Ewolucja ideowa Bolesława Piaseckiego 1932–1956*. Warszawa 2005, s. 32.

[256] J. Grabowski, *Indywidualizm, kolektywizm i nacjonalizm*, RM nr 9 (1936).

Kolektywizm wymagał **powszechności** organizacji narodu. Według Sznarbachowskiego nowoczesne państwo musi odpowiedzieć na wyzwanie, jakim jest wciąż komplikująca się współzależność społeczna i rosnąca aktywność mas. W tym celu wśród pięciu zasad „państwa totalnego" proklamował „zasadę upowszechnionego wykonywania władzy"[257]. Teza 7 „Zielonego programu" RNR uznawszy, iż „w rozsypującej się demokracji wpływ obywatela na rządy jest fikcyjny", domagała się zapewnienia „każdemu Polakowi rzeczywistego udziału w rządach" poprzez „codzienny obowiązek wpływania na sposób rządzenia państwem"[258]. Dlatego redakcja „Przełomu" mogła oznajmić: „Jesteśmy rzecznikami rzeczywistego udziału jaknajszerszych mas polskich w rządach"[259]. Wasiutyński i Kazimierz Hałaburda posuwali się do twierdzenia, że to właśnie Falanga stworzy „Ustrój prawdziwej, lepszej demokracji"[260]. Demokracja była tu synonimem totalnej mobilizacji[261]. Jak zwrócił uwagę Krzysztof Kawalec ten „pozorny demokratyzm" „wiążąc jednostkę z państwem, umożliwiał znacznie dalej idącą niż koncepcja »elitarnej« dyktatury ingerencję w życie człowieka"[262].

Za wymóg epoki uważano przy tym **jednolitość** – „Monolitowi światopoglądowemu musi odpowiadać monolit organizacyjny"[263]. Zasada „rzeczywistego skupienia władzy w państwie" była dla Sznarbachowskiego „pierwszą zasadą państwa totalnego"[264]. Przywódca Ruchu wyjaśniał: „Zadania te [narodu – J.T.] są wykonalne tylko pod

[257] W. Sznarbachowski, *Państwo totalne – problem władzy*, op. cit.

[258] *„Życie i śmierć dla Narodu!"*. Pod red. A. Mellera i P. Tomaszewskiego. Toruń 2009, s. 89.

[259] *Młodzi za totalizmem, starzy za liberalizmem*, Przełom (RNR) nr 1 (1938).

[260] W. Wasiutyński, *Równość szans podstawą istotnej demokracji*, SZ nr 3 (1938); por. K. Hałaburda, *Za czy przeciw demokracji*, Falanga nr 9 (1938); Zygmunt Sterminski, *Narodowa hierarchia staje się wyrazem nowoczesnej demokracji*, Falanga nr 4 (1938).

[261] Por. J. J. Lipski, op. cit., s. 30. Tym niemniej nie ma racji K. Rogaczewska twierdząc, że RNR zaprzeczał idei suwerenności ludu (K. Rogaczewska, *Państwo i naród w myśli politycznej Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga",* Acta Universitatis Wratislaviensis No. 1914) – w rzeczywistości inaczej interpretował to pojęcie.

[262] K. Kawalec: *Narodowa*, op. cit., s. 137.

[263] O. Szpakowski, *Trzy problemy polskiego militaryzmu*, Przełom (RNR) nr 3 (1938).

[264] W. Sznarbachowski, *Państwo totalne – problem władzy*, op. cit.

warunkiem osiągnięcia jednolitości myśli i działania poszczególnych członków narodu w zagadnieniach zasadniczych. Wykorzystanie bowiem całej energji narodowej [...] jest uzależnione od wspomnianej jednolitości"[265]. Jeden naród, jedna organizacja, jedno kierownictwo.

Jednolitość, unifikacja nie oznaczała jednak **równości**. Piasecki nie pozostawiał złudzeń: „niema ludzi równych, lecz są jednostki mniej lub więcej wartościowe. Wartość ludzi należy mierzyć kryterjami dobra bezwzględnego i [...] pracą dla narodu"[266]. Pogląd Kwasieborskiego, że „Zaledwie drobny odsetek członków narodu zasługuje dziś miano świadomych pełnych Polaków" korespondował z przekonaniem Włodzimierza Piotrowskiego o niezbędności „elity narodowej" jako „grupy najsilniejszych, [...] najlepszych, najbardziej przygotowanych"[267]. Kult elity otwarcie głosił Alfred Łaszowski piszący: „Tłumy nie robią rewolucji. Rewolucję robi garstka wspaniałych facetów. [...] Decyduje twórczy fanatyzm, silna wiara, agresja i zapał"[268].

Czy wobec tego twierdzenia Falangi typu „Zwalczamy pseudodemokrację, aby zrealizować rzeczywistą równość w narodzie" są cyniczną demagogią[269]? Nie – falangiści chcieli rozwiązać tą sprzeczność stosując zasadę **hierarchii**. Hierarchizm miał być rozwiązaniem odmiennym zarówno od egalitaryzmu jak i elitaryzmu. Bepiści zapowiadali, że „ustrojem przyszłości nie będzie demokracja, ani dyktatura monopartyjna, ani rządy »elity«. Nowa organizacja polityczna opierać się będzie na zorganizowanym hierarchicznie narodzie. Zniknie podział na rządzących i rządzonych"[270]. Wasiutyński uważał, że „hierarchiczność wyklucza elitaryzm", zaś totalizm to dzięki równości szans prawdziwa demokracja[271]. Bepiści byli prze-

[265] B. Piasecki: *Duch*, op. cit., s. 24.

[266] Ibidem s. 47; por. J. J. Lipski, op. cit., s. 208–209.

[267] W. Kwasieborski, *Wytyczne ideowe i organizacja wychowania narodowego*, RM nr 7 (1936); W. Piotrowski, *Myśli o cywilizacji przyszłej Polski*, Przełom (RNR) nr 6 (1939).

[268] A. Łaszowski, *Papierowa rewolucja*, RM nr 11 (1937).

[269] *Młodzi za totalizmem, starzy za liberalizmem*, op. cit.

[270] *Laval upadł*, RM nr 5 (1936).

[271] B. Smolik: *Myśl polityczna Wojciecha Wasiutyńskiego*. Toruń 2004, s. 117, 124–125.

konani, że zasady hierarchii i równości można pogodzić – równość obywatelska była wszakże redukowana do równości wobec prawa i równości warunków współzawodnictwa[272].

Hierarchia zapewniłaby ustrój nie tylko sprawniejszy ale też bardziej sprawiedliwy. Dzięki jawności i odpowiedzialności osobistej miała zrealizować zasadę **sprawiedliwości** społecznej: **„**Organizacja hierarchiczna [...] umieści każdego Polaka na miejscu odpowiadającym jego wartości osobistej"[273]. Bardzo mocno podkreślano bowiem, że o „stanowisku człowieka w społeczeństwie [będą – J.T.] decydowały wartości jego charakteru i umysłu, a nie pochodzenie czy majątek"[274]. Jak pisała „Falanga" – „Pieniądz nie powinien prowadzić do władzy ani władza do bogactwa"[275]. W ten sposób miała też zostać zapewniona istotna równość w miejsce „równości mechanicznej": „Zadaniem sprawiedliwości jest wyrównanie różnic wrodzonych, których człowiek zniwelować nie może"[276]. W dodatku zapewniano, że hierarchia nie będzie statyczna, ale dynamiczna, że trwać będzie nieustanny ruch na szczeblach hierarchii[277].

Te zasady powszechności, jednolitości i hierarchii tłumaczono na język praktyki formułując szczegółowy program ustrojowy. Jego centralnym punktem była koncepcja **Organizacji Politycznej Narodu**. Jej zadaniem było „stapiać Naród i państwo przez jaknajściślejsze związanie zorganizowanego Narodu z organizacją państwową i wciągnięcie wszystkich twórczych sił Narodu do rządów państwem"[278]. Polegać to miało na tym, że każdy członek narodu miałby

---

[272] A. J. Reutt, *Hierarchia a problem równości*, RM nr 4 (1937).

[273] M. Rzętkowska, *Hierarchja przeciw Żydom i lożom*, RM nr 4 (1936); por. B. Piasecki: *Duch*, op. cit., s. 48.

[274] W. Wasiutyński, *Równość szans podstawą istotnej demokracji*, SZ nr 3 (1938).

[275] S. Lubicz, *Hierarchia właściwych ludzi na właściwych stanowiskach*, Falanga nr 17 (1937).

[276] *Idea sprawiedliwości społecznej w programie narodowo-radykalnym*, KWWAI z 15 VII 1939 r. Brzmi to jak współczesna idea „akcji afirmatywnej" – zapewnienie równości przez nierówne traktowanie.

[277] B. Piasecki: *Duch*, op. cit., s. 49.

[278] M. Liwski, *Państwo będzie oparte na jednej, powszechnej, dobrowolnej, hierarchicznej Organizacji Politycznej Narodu*, Falanga nr 11 (1937); por. Idem: *Organizacja Polityczna Narodu da każdemu Polakowi rzeczywisty udział w rządach*, Falanga nr 14 (1937).

„rzeczywisty wpływ na jego losy" – ale na swoim „odcinku pracy publicznej"[279]. Biorąc pod uwagę hierarchiczną strukturę OPN prawa polityczne okazywały się być po prostu prawem do wykonywania poleceń organizacyjnych.

Organizacja Polityczna Narodu miała mieć charakter jednolity, powszechny, dobrowolny i hierarchiczny[280]. **Dobrowolność** uważano za „wyraz szacunku dla indywidualności człowieka", w praktyce jednak, w połączeniu z jednolitością i powszechnością, prowadziła do elitaryzmu: „najlepsi z narodu" mieli monopol na podejmowanie decyzji dotyczących całości. Piasecki nie ukrywał, że „Prawo do rozwijania jakiejkolwiek działalności publicznej będą mieli tylko członkowie organizacji politycznej narodu"[281].

Nie było to równe prawo – członkowie OPN podzieleni byliby na cztery **poziomy**; kierownicza „grupa narodowego wyboru" (określająca cele i środki realizacji interesu narodowego) rekrutować się miała z poziomu najwyższego (którego członków charakteryzuje wyższe wykształcenie i „właściwe rozumienie celów polityki narodowej"). Przepływ władzy byłby jednokierunkowy. Członków niższych stopni obowiązywałoby bezwzględne podporządkowanie przełożonym, wpływ na decyzje mogli mieć jedynie poprzez przekazywanie opinii do wyższych instancji za pośrednictwem przełożonego. By uniemożliwić zasklepianie się tej hierarchicznej struktury w kastowości planowano ustanowienie specjalnego kodeksu politycznego, zgodnie z którym im wyższą ktoś zajmowałby pozycję – tym surowiej byłby karany („Im większa władza – tym większe obowiązki, większa odpowiedzialność jednostkowa", głosiły „Zasady Programu Narodowo-Radykalnego")[282].

Struktura organizacyjna oparta miała być na zasadzie **nominacji**. Bepiści wierzyli w wyższość organizacji typu militarnego, opartej na jednoosobowym kierownictwie i jednostkowej odpowiedzialności,

---

[279] B. Piasecki: *Duch*, op. cit., s. 50; W. Wasiutyński, *Równość szans podstawą istotnej demokracji*, op. cit.

[280] *Idea sprawiedliwości społecznej w programie narodowo-radykalnym*, op. cit.; *Życie i śmierć dla Narodu*, op. cit., s. 88–89.

[281] B. Piasecki: *Duch*, op. cit., s. 57.

[282] *Życie i śmierć dla Narodu*, op. cit., s. 90; S. Kilian: *Myśl edukacyjna Narodowej Demokracji w latach 1918–1939*. Kraków 1997, s.120–121; B. Piasecki: *Duch*, op. cit., s. 51, 56–57.

i dzięki temu efektywniej wykorzystującej potencjał jednostek[283]. Całkowicie odrzucano wybory, gdyż – jak napisał Wiesław Zaremba – „im szersze koło ludzi ma wydać sąd o człowieku, tym bardziej jest on oparty na przesłankach powierzchownych"[284]. W przeciwieństwie do innych teoretyków nacjonalistycznych Piasecki nader sceptycznie odnosił się do roli **samorządu** dopuszczając samorządność jedynie na zasadzie wyjątku i to przy zastrzeżeniu kontroli decyzji samorządów przez władzę państwową[285].

Organizacja Polityczna Narodu byłaby układem nerwowym i kośćcem organizmu narodowego. Scalona z nią miała być **administracja** państwowa: zapowiadano, że „Kierownik Organizacji będzie, jako Naczelnik Państwa, mianował rząd", wszyscy urzędnicy państwowi mieli należeć do „drużyn organizacji politycznej", warunkiem mianowania urzędnika musiałaby być rekomendacja OPN[286]. Nie tolerowano żadnych autonomicznych czy bodaj paralelnych struktur: „Wszystkie organizacje społeczne [...] podlegają bezpośredniemu zwierzchnictwu odpowiednich [...] jednostek organizacji politycznej narodu"[287]. Oczywiście zlikwidowane miały zostać

[283] B. Piasecki: *Duch*, op. cit., s. 49, 58; W. Kwasieborski, *Wytyczne ideowe i organizacja wychowania narodowego*, op. cit.; *Sprawy ustroju politycznego*, RM nr 10–11 (1936). „Zasady Programu Narodowo-Radykalnego" głosiły, że „Organizacja Polityczna Narodu będzie hierarchiczna – to znaczy, że będzie w niej jednostkowe kierownictwo i odpowiedzialność". *Życie i śmierć dla Narodu*, op. cit., s. 89.

[284] W. Zaremba, *Wartości wychowawcze ustroju hierarchicznego*, Przełom (RNR) nr 3 (1938).

[285] B. Smolik: op. cit., s. 113.

[286] *Życie i śmierć dla Narodu*, op. cit., s. 89; B. Piasecki: *Duch*, op. cit., s. 59.

[287] B. Piasecki: *Duch*, op. cit., s. 59. Na pozór RNR nie różnił się znacząco od ONR-ABC w kwestii samorządności, podnosząc jej rolę jako szkoły aktywności obywatelskiej. W rzeczywistości samorząd miał być zintegrowany z OPN i ściśle jej podporządkowany. J. M. Majchrowski: *Geneza politycznych ugrupowań katolickich: Stronnictwo Pracy, Grupa „Dziś i Jutro"*. Paris 1984, s. 106; J. J. Lipski, op. cit., s. 69–72. W. Wojdyło zwraca uwagę na różnice między B. Piaseckim a Wasiutyńskim w tym punkcie. W. Witold: *Idea samorządowa w myśli społeczno-politycznej obozu narodowo-demokratycznego w Drugiej Rzeczypospolitej* /w:/ *Narodowa demokracja XIX–XXI wiek (koncepcje – ludzie – działalność)*. Pod. red. T. Sikorskiego, A. Wątora. Szczecin 2008, s. 141–142. Samorządności nie poświęcano jednak wiele uwagi (do nielicznych wyjątków należy artykuł: *Zadania samorządu miejskiego*, DK nr 4 z 1938 r.).

wszystkie partie polityczne. Nawet księża mogli prowadzić działalność społeczną tylko w ramach OPN[288]!

Organizacji Politycznej Narodu ściśle podporządkowana miała być Organizacja Polityczno-Wychowawcza Narodu (**Powszechna Organizacja Wychowawcza**) obejmująca swym działaniem młodzież. Miała to być instytucja prawno-publiczna kierowana przez ministra wychowania narodowego, z obowiązkową przynależnością, stawiająca sobie za cel wytworzenie w narodzie „wspólnego pionu moralnego i ideowego". O totalitarnym charakterze POW świadczył fakt, że choć uznawano konieczność współpracy z rodziną, to jej wpływ na wychowanie dziecka zamierzano zapewnić przez... udział rodziców w OPN[289].

Innym instrumentem indoktrynacji stać się miała **Organizacja Kultury Narodowej**, modelowana na wzór niemieckiej Kraft durch Freunde czy włoskiej Dopolavoro. Otwarcie głoszono podporządkowanie sztuki celom politycznym[290]. Jak wyjaśniał jeden z publicystów „Przełomu" „czynnik emocjonalny w ruchu narodowo-radykalnym jest zjawiskiem twórczym, a wytworzyć go może jedynie wspólne przeżywanie podniosłych momentów w masie"[291]. Dlatego uznawano za konieczne „ujednolicenie ideowo-moralne wszystkich artystów polskich i zaprowadzenie organicznego porządku", w tym zaś celu „zasadniczym kierownikiem narodowo-radykalnej polityki kulturalno-oświatowej musi być państwo"[292]. Oczywiście

[288] B. Piasecki: *Duch*, op. cit., s. 57, 59.

[289] Ibidem s. 52, 54–55; W. Kwasieborski, *Wytyczne ideowe i organizacja wychowania narodowego*, op. cit.; idem: *Podstawy narodowo-radykalnej*, op. cit., s. 27–28; por. B. Grott*: Człowiek, wychowanie i kultura w programie Falangi*, Przegląd Humanistyczny nr 1 (1994); S. Kilian: op. cit., s.122–124.

[290] O. B. Kopczyński, *Narodowa Rewolucja Kulturalna*, RM nr 14 (1936); Idem: *Uzdrowi sztukę rewolucja*, Falanga nr 26 (1937); Idem: *Wytyczne narodowo-radykalnej polityki kulturalno-oświatowej*, Przełom (RNR) nr 2 (1938); O.B.K., *Podstawy organizacji twórczości kulturalnej*, RK nr 1 (1936); W. Kwasieborski, *Przełom polityczny i przełom kulturalny*, RK nr 3 (1937); S. Libicki, *Architektura świadomym składnikiem kultury narodowej*, ibidem; M. Reutt, *Imperializm ideologii morza*, ibidem. Dodajmy, że także sport miał zostać podporządkowany polityce. T. Skonieczny, *Reforma sportu*, RM nr 20 (1937).

[291] J. Poliński, *Wstęp do rozważań nad hierarchią form plastycznych w ustroju narodowo-radykalnym*, Przełom (RNR) nr 6 (1939).

[292] *O przyszłe oblicze Sztuki Polskiej*, op. cit.; O. B. Kopczyński, *Wytyczne narodowo-radykalnej polityki kulturalno-oświatowej*, op. cit.

wiązać musiało się to z ograniczeniem swobody artystycznej. Jak pisał Mieczysław Biegański „Narzucanie artyście pewnych konkretnych zadań staje się [...] koniecznością, gdyż tylko zorganizowany wysiłek może dać pomyślne rezultaty i siłę”[293]. Onufry B. Kopczyński dopuszczał więc stosowanie cenzury: nieskrępowanej w „okresach przełomowych”, ograniczonej docelowo. Wprawdzie postulowano też „Twórczość bez przymusu”, dotyczyło to jednak tylko zaangażowanych nacjonalistów: „w stosunku do ludzi, związanych z ruchem ideowym w sposób organiczny, wszelka presja jest rzeczą najzupełniej zbędną. Nie trzeba ich zmuszać do twórczości ponieważ ona wynika samorzutnie [...] Taki człowiek jest wolny, bo nie ma w nim nic sprzecznego z ideą”[294].

Organizacja Polityczna Narodu miała mieć w zasadzie strukturę terytorialną, dysponowała jednak też Sekcjami Zawodowymi, poprzez które kontrolowałaby życie gospodarcze. Ich podstawowymi ogniwami miały być **Narodowe Załogi Robotnicze** w poszczególnych zakładach, zapewniające wewnętrzną dyscyplinę ale też reprezentujące pracowników wobec pracodawcy[295]. Co charakterystyczne – akceptując korporacjonizm w odniesieniu do gospodarki bepiści odrzucali go jako podstawę ustroju politycznego: „Państwo, w którym władzę wyłaniały by [...] związki o podstawie gospodarczej, byłoby państwem o ustroju niezdrowym i demoralizującym. [...] walka idei jest zdrowsza od walki interesów”[296].

---

[293] Biegański: Problemy, op. cit., s. 16. Szczegółowe wytyczne przedstawiał O. B. Kopczyński, *Narodowa Rewolucja Kulturalna*, op. cit.

[294] A. Łaszowski, *Artysta w ustroju społecznym*, Przełom (RNR) nr 2 (1938); por. O. B. Kopczyński, *Wytyczne narodowo-radykalnej polityki kulturalno-oświatowej*, op. cit.

[295] B. Piasecki: *Duch*, op. cit., s. 57–58; M. Staniszkis, *Kwestii robotniczej nie będzie*, RM nr 11 (1937); M. Reutt, *Naród gospodarujący (d)*, Falanga nr 25 (1936). Podkreślano konieczność „wysunięcia pracy ideowej i umoralnienia atmosfery pracy społecznej [...] na pierwszy plan” przez związki zawodowe. W. Rościszewski, *Związki zawodowe w dobie dzisiejszej*, RG nr 4–5 (1937). Zob. też Idem: *Strajki i lokauty*, Falanga nr 21 (1937); Idem: *Organizacja załogi przedsiębiorstwa w ustroju narodowo-radykalnym*, Falanga nr 27 (1937); M. Reutt, *Organizacja pracy*, RG nr 2 (1937). Por. J. J. Lipski, op. cit., s. 67–68, 205–207.

[296] W. Wasiutyński, *Korporacjonizm a państwo narodowo-radykalne*, Przełom (RNR) nr 6 (1939).

Jak widzimy, w programie falangistów idea OPN konkretyzowała się w postaci **monopartii** – choć od tego pojęcia gwałtownie się odżegnywano. W teorii Organizację Polityczną Narodu tworzyłby ogół aktywnych obywateli, w praktyce jednak musiałaby stać się monopartią, gdyż z góry wszak wykluczała ze swych szeregów obywateli o poglądach odmiennych od „monoidei”[297]. Różnica polegała na większym radykalizmie bepistów, którzy chcieli znieść formalny dualizm państwa i partii istniejący w systemach monopartyjnych, doprowadzić do pełnego scalenia ich struktur, wręcz utożsamienia tych pojęć. Ale, tak czy owak, zapowiadano, że „Organizacja Polityczna Narodu będzie jedna dla wszystkich Polaków, tylko przynależność do niej uprawniać będzie do działalności publicznej”[298].

Znakiem szczególnym Falangi były koncepcje **wodzowskie** – niewątpliwa projekcja osobowości Piaseckiego[299]. Propaganda falangistowska głosiła „nadrzędność duchową Kierownika”, rzucała hasło

[297] W. Wasiutyński: *Naród rządzący*. Warszawa 1935, s. 16; S. Cimoszyński, *Totalizm osobowości*, op. cit.. J. J. Lipski upraszcza jednak traktując OPN (na wzór znanej mu z autopsji PZPR) jako rozszerzoną Falangę. J. J. Lipski, op. cit., s. 56–58. Musimy tu rozróżnić między teorią a jej praktyczną realizacją, między myślą polityczną a polityczną praktyką. Lipski zastanawiając się nad praktycznymi skutkami rozwiązań bepistowskich powątpiewa w skuteczność środków proponowanych dla przeciwdziałania degeneracji ustroju. To nie jest jednak przedmiotem badania bo idealizm falangistów mógł ich skłaniać do wiary, że negatywnych skutków da się uniknąć. Dla badacza myśli politycznej zastrzeżenia te mają sens o tyle, o ile można byłoby udowodnić, że bepiści od początku zamierzali urzeczywistnić totalitaryzm z wszystkimi jego negatywnymi konsekwencjami.

[298] *Życie i śmierć dla Narodu*, op. cit., s. 88; por. J. M. Majchrowski: *Geneza*, op. cit., s. 104–105; A. Jaszczuk: *Ewolucja*, op. cit., s. 35.

[299] W odróżnieniu od J. Mosdorfa, B. Piasecki miał predyspozycje na wodza. Już w wieku czternastu lat miał powiedzieć: „Zrozumiałem, że będę rządził Polską”. W. Turek: *Arka Przymierza.* Kraków 2008, s. 94; W. Wasiutyński: *Czwarte pokolenie.* Londyn 1982, s. 436. W. Sznarbachowski napisał o swym pierwszym spotkaniu z Piaseckim: „Wtedy zrozumiałem, co to jest charyzma. [...] chociaż nie wiedziałem dokładnie, co głosił, powiedziałem sobie, że jest to człowiek, do którego mogę mieć bezgraniczne zaufanie”. W. Sznarbachowski: *300*, op. cit., s. 67, por. ibidem 127. W. Wasiutyński wspominał, że B. Piasecki był „namiętny na zimno, logiczny, podstępny, odważny, niedostępny nastrojom i fantazjom, nieczuły”. W. Wasiutyński: *Czwarte*, op. cit., s. 434. Ideologii RNR nie można jednak redukować do ego przywódcy.

„Niech żyje nasz Wódz! Niech żyje Bolesław Piasecki!”[300]. Jak uzasadniał publicysta Falangi, „Ośrodek decyzji, w myśl konsekwentnie pojętej zasady hierarchji, nie może być ciałem zbiorowem. [...] Wódz, kierownik, jest pełnym dysponentem wszystkich sił Przełomu, jednoczy w sobie elementy planu i decyzji, jest wykładnikiem najwyższym woli organizacyjnej. Ośrodek sztabowy uwielokrotnia jego osobowość, pozwala mu zachować władzę najbardziej istotnych rozstrzygnięć”[301]. Natomiast M. Reutt miał posunąć się do stwierdzenia, że Wódz jest kolejnym Synem Bożym[302]!

Na czele OPN stałby wódz, będący zarazem głową państwa, przewodniczącym Senatu i szefem rządu. Wodza postrzegano jako jednostkę idealną, udowadniającą nieustannie narodowi swój geniusz i ofiarność; wierzono, że obywatele podporządkują się jej spontanicznie. Przywódcę (Prezydenta) wybierać miał **Senat** – „najwyższe kierownictwo zbiorowe” OPN i państwa, pełniące funkcje ustawodawcze. Pierwszy skład Senatu pochodziłby z nominacji, potem jego skład odnawiać miał się przez kooptację – ale zatwierdzaną przez prezydenta, co po raz kolejny potwierdza wodzowski charakter państwa[303].

Państwo to nie miało być jednak celem samym w sobie – falangiści odcinali się od „statolatrii”. Ustrój przed degeneracją chroniłoby podporządkowanie państwa celowi w stosunku do niego zewnętrznemu, ściślej mówiąc metafizycznemu, wyznaczanemu przez religię.

---

[300] W. Zaremba, *Wartości wychowawcze ustroju hierarchicznego*, op. cit.; AAN, ZDU, sygn. 154, k. 6; *Wielkie zebranie „Falangi” w Łowiczu*, Falanga nr 2 (1938).

[301] G.ROB., *Elementy Przełomu*, Falanga nr 31 (1937); por. S. Cimoszyński, *Prawdziwi wodzowie*, RM nr 2 (1937); W. Kwasieborski, *Siła Ruchu Narodowo-Radykalnego*, Falanga nr 46 (1937).

[302] W. Sznarbachowski: *300*, op. cit., s. 126. Odrzucano natomiast monarchistyczną legitymizację władzy wodza. M.L., *Negus czy Mikado*, RM nr 10–11 (1936); por. T. Lipkowski, *Bez tytułu*, Falanga nr 2 (1938).

[303] B. Piasecki: *Duch*, op. cit., s. 58; M. Reutt, *Przywódca w ruchu Narodowo-Radykalnym*, RM nr 7–8 (1937); J. M. Majchrowski: *Geneza*, op. cit., s. 105. W praktyce zasadę wodzostwa realizowano wewnątrz Ruchu. „Prawo obozowe” stanowiło, że „Kierownik Główny działa z mocy swego wewnętrznego nakazu” będąc ograniczony tylko moralnością katolicką i „narodowo-radykalnym poglądem na świat”; dlatego „obozowiec winien [...] być gotów do wykonania poleceń dla niego nie zrozumiałych”. *Życie i śmierć dla Narodu*, op. cit., s. 273; por. W. Wasiutyński: *Prawą*, op. cit., s. 92–93.

Dla państwa totalnego szukano więc uzasadnienia w **katolicyzmie** (co nie było łatwe ze względu ma zdystansowanie się Kościoła wobec totalitaryzmu). Sznarbachowski proklamował „zasadę Państwa Bożego" odróżniającą totalitaryzmy fałszywe (nie oparte na Objawieniu) od totalizmu katolickiego czyli „zorganizowanego dążenia do Boga"[304]. Głosił, że państwo jest formą obecności Boga w życiu doczesnym a wódz prowadzi naród do zbawienia: „Państwo jest poddane Bogu, ale państwo interpretuje, czego chce Bóg"[305]. Istotą zagadnienia miała być służba Prawdzie czyli zgodność z religią katolicką: „wszelka władza publiczna, aby nie stała się nadużyciem, winna być sprowadzona do swego źródła, do państwa i do swego celu najwyższego – tworzenia warunków, umożliwiających członkom narodu dążenie do Boga i pełnię osobistego rozwoju"[306]. Innymi słowy totalitaryzm „ochrzczony" miał być totalitaryzmem dobrym[307].

Falangiści zapewniali, że w autentycznym państwie totalnym **Kościół** i rodzina miałyby zapewnioną autonomię w zakresie swoich zadań, ba – państwo miało zostać sprowadzone do roli świeckiego narzędzia Kościoła[308]. Badacze poddają to twierdzenie w wątpliwość. J.J. Lipski pisze zdecydowanie, że „Bepizm nie może być [...] uważany w żadnym razie za ideologię klerykalną", podobnie uważa Jarosław Macała: „Analizując wypowiedzi falangistów, odnosi się wrażenie, że to nie państwo miało być świeckim ramieniem Kościoła, lecz odwrotnie, a propagowane państwo totalne szykowało się do zastąpienia Kościoła w interpretacji zasad wiary i duszpasterstwie"[309]. Wydaje się, że w przypadku Falangi mamy do czynienia

---

[304] W. Sznarbachowski, *Państwo totalne – problem władzy*, op. cit.; *Katolicki nacjonalizm*, RM nr 5 (1937); *Młodzi za totalizmem, starzy za liberalizmem*, op. cit.; *III Studium Katolickie*, RM nr 9–10 (1937); S. Cimoszyński, *Totalizm osobowości*, op. cit.; J. M. Majchrowski: *Geneza*, op. cit., s. 107.

[305] W. Sznarbachowski: *300*, op. cit., s. 126.

[306] Idem: *Państwo totalne – problem w*ładzy, op. cit.

[307] K. Kawalec: *Narodowa*, op. cit., s. 146; por. W. Sznarbachowski: *300*, op. cit., s. 157–160. To B. Piasecki powiedział, że „Totalizm może być zły i dobry". A. Dudek, G. Pytel: op. cit., s. 90.

[308] W. Sznarbachowski, *Państwo totalne – problem władzy*, op. cit.; W. Wasiutyński, *Organizacja Polityczna Narodu a państwo i społeczeństwo*, RM nr 1 (1937).

[309] J. J. Lipski, op. cit., s. 95; J. Macała, *Koncepcja totalizmu katolickiego w II RP*, Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi. t. XXX (2008); por. B. Grott: *Nacjonalizm*, op. cit., s. 242.

z zamiarem realizacji „gallikańskiego" wariantu katolicyzmu[310]. A jednak nawet w tym przypadku deklarowany katolicyzm ograniczał swobodę ruchów. Kwasieborski pisał np.: „Zaprowadzenie w przyszłej Polsce obozów koncentracyjnych [...] nie sprzeciwiałoby się zasadom moralności katolickiej. Ale bicie i głodzenie internowanych w nich żydów i komunistów byłoby wstrętne i nieetyczne"[311]. Prawdziwy totalitaryzm potrzebuje ideologii w pełni od siebie zależnej[312].

3.3. Gospodarka według Falangi

Totalitaryzm Falangi niósł konsekwencje również dla gospodarki. U podstaw programu gospodarczego RNR leżało przekonanie o **prymacie moralności** i polityki nad ekonomią. Domagano się, by gospodarkę oprzeć na „idealizmie gospodarczym", przebudowę ustroju zamierzano rozpocząć od przebudowy psychiki. Życie gospodarcze zostałoby podporządkowane gospodarczym celom narodu, celem gospodarki miało być zaspokojenie potrzeb a nie zysk. Falangiści przyznawali, że również w gospodarce uznają wyższość zbiorowości (narodu) nad jednostką[313]. RNR jednak, mimo pozytywnej oceny

[310] Niewątpliwie przewagę ma ten, kto dysponuje aparatem przemocy a podporządkowanie sobie Kościoła bez zerwania z Watykanem byłoby łatwiejsze w przypadku reżimu obnoszącego się ze swym katolicyzmem niż otwarcie wrogiego katolicyzmowi. Nasuwają się analogie z „faszyzmem kleszym" P. Laína Entralgo. Wielomski A.: *„Faszyzm kleszy" Pedra Laína Entralgo.* Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi, t. XXX.

[311] W. Kwasieborski, *Myśli o moralnych podstawach polityki narodowej*, op. cit.

[312] Z tego też powodu Adam Gruszecki uznał, że Falanga reprezentowała – oprócz pełnego totalizmu ideowego – niekonsekwentny totalizm formalny (ustrojowy). A. Gruszecki: *Katolicy II Rzeczypospolitej o ustroju społeczno-politycznym*. Kraków 2007, s. 220.

[313] W. Wasiutyński, *Program musi być totalny*, RM nr 10–11 (1936); S. Cimoszyński, *Homo oeconomicus – a życie*, RG nr 1 (1937); M. Reutt, *U podstaw gospodarki narodowej*, Falanga nr 4 (1936); Idem: U podstaw gospodarki narodowej, Falanga nr 12 (1939); J. Grabowski, *Religia i ekonomia*, RG nr 6 (1937); B. Piasecki: *Wytyczne Narodowo-Radykalnej myśli gospodarczej*, Warszawa 1937, s. 3. Mirosław Dietrich przyznawał np., że „Idee sprawiedliwości społecznej każą częstokroć ograniczyć rentowność poczynań gospodarczych". M. Dietrich, *Przebudowa przemysłu w Polsce*, RM nr 13 (1936); por. M.L., *Bez komentarzy*, RM nr 1 (1936); *Przebudowy gospodarczej dokona Organizacja Polityczna Narodu...*, RG nr

średniowiecza nie zamierzał dokonać restytucji średniowiecznego porządku ekonomicznego (w przeciwieństwie do „młodych" SN i ONR-ABC). Korporacjonizm krytykowany był na równi z socjalizmem i kapitalizmem[314].

Jedną z podstawowych funkcji programu gospodarczego było zapewnienie spoistości narodu poprzez usunięcie nie tylko walki klas (z czym zgadzali się wszyscy narodowcy) ale i klas samych. Naród polski miał stać się wspólnotą bezklasową, gdyż „Niema klas społecznych – jest jeden Naród Polski"[315]. Wiązał z tym się **radykalizm społeczny** Falangi, skutecznie konkurującej na tym polu z socjalistami. Frazeologia RNR może zaskakiwać: „Nie ma nic wstrętniejszego [...] jak wyzyskiwanie człowieka przez człowieka"..., „Wali się w gruzy świat kapitalistyczny i cały ustrój wyzysku"..., „Akademik polski stanie na czele rewolucyjnych kolumn robotniczo-chłopskich"[316]... Głoszono, że „TYLKO NARODOWY RADYKALIZM, niezależny całkowicie od kapitalistów, żydów, masonów i obcych potęg walczy szczerze i ofiarnie o los polskiego świata pracy, o zniszczenie władztwa kapitalistów, o udział w rządach mas robotniczych"[317]. Nie były to tylko słowa – bepiści nieraz popierali strajki. Falanga nie ukrywała instrumentalnego wymiaru swego radykalizmu. Antykapitalizm Ruchu uderzał przede wszystkim w Żydów, utożsamianych z burżuazją; miał też stworzyć zaporę dla roz-

---

6 (1937); B. Łaz, *Podstawowe wytyczne nowoczesnej gospodarki*, Falanga nr 12 (1939).

[314] M. Liwski, *Ustrój sprawiedliwości społecznej*, op. cit.; por. A. Meller: *Koncepcje gospodarczo-agrarne Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga",* Glaukopis nr 15–16 (2009); Grott B.: *Nacjonalizm*, op. cit., s. 253–254.

[315] Hasło z: Falanga nr 2 (1936). Zob. też: m.r., *Idea wspólnoty narodowej wspólnotą gospodarczą*, Falanga nr 3 (1936); J. Damięcki, *Walka o godziwą płacę*, Falanga nr 10 (1936); *Walka czy współdziałanie*, RG nr 1 (1937); por. J. J. Lipski, op. cit., s. 198. Choć bepiści uznawali realność walki klas (np. M. Reutt, *Robotnik – świadomym członkiem Narodu*, Falanga nr 1 z 1936) to traktowali ją jako patologię. Zob. Lipski, op. cit., s. 195–196.

[316] W. Rościszewski, *Kto nie pracuje – ten nie je*, Falanga nr 2 (1936); M. Liwski, *Program przebudowy*, Falanga nr 4 (1937); *Artykuł wstępny*, Akademik Polski nr 2 (1937); por. J. J. Lipski, op. cit., s. 159–164.

[317] AAN, ZDU, sygn. 154, k. 12; zob. też: np. W. Rościszewski, *Godność Robotnika*, PNWP nr 2 (1938); Idem: *Walczymy z wyzyskiem mas*, Falanga nr 16 (1936).

przestrzeniania się wpływów komunistycznych[318]. Jak pisał A. J. Reutt „Droga walki z komuną prowadzi przez radykalne reformy"[319].

Nie znaczy to jednak, że program społeczny Falangi to czystej wody demagogia. Świadczy o tym filozoficzna podbudowa tegoż programu, dowartościowująca **pracę** ludzką „jako pierwiastek kosmiczny, który działa w człowieku i łączy go przez to z całym wszechświatem, który sam jest jakby przeogromnym czynem"[320]. Konsekwencje tego były wielorakie: przyjęcie założenia o nadrzędności pracy wobec kapitału, przyjęcie „produktywizmu" (utożsamianego z twórczością) jako miernika wartości człowieka, uznanie narodu za „ekonomiczną wytwórczą wspólnotę", wreszcie quasi-marksistowska perspektywa nakazująca postrzegać wszystkie zjawiska przez pryzmat pracy[321].

Uznanie za centralną kategorię pracy skutkowało deprecjonowaniem własności, będącej tradycyjnie podstawą nacjonalistycznych koncepcji społecznych. M. Reutt za podstawowe zasady narodowo-radykalnego programu gospodarczego uznał: ograniczenie prawa własności do „rozporządzania rzeczą zgodne z interesem narodu", **„upowszechnienie zysku"** oraz „skupienie w ręku władzy publicznej – ośrodków dyspozycji gospodarczej". Zwróćmy uwagę, że łączący dotąd narodowców postulat upowszechnienia własności został zastąpiony hasłem „upowszechnienia zysku"[322]**!**

Na pierwszy rzut oka falangiści nie negowali **własności prywatnej**. Wręcz przeciwnie – pisali, że „Kto zwalcza ustrój kapitalistycz-

---

[318] *Demaskujemy haniebną spółkę polskich arystokratów i żydowskich bankierów*, Falanga nr 20 (1937); *Polska w złotych kajdanach*, Falanga nr 21 (1937); *Ubezpieczenia w chałatach*, Falanga nr 22 (1937); *Cukier krzepi... Izraela*, Falanga nr 24 (1937); *Z frontu pracy*, RG nr 4–5 (1937); E. Dowgiałło-Narbutt, *Strajk chałupników szewskich*, RG nr 2 (1937); por. Lipski, op. cit., s. 163–164, 197–198.

[319] A. J. Reutt, *Polska w walce z komuną*, Falanga nr 10 (1936); zob. też: M. Reutt, *Gospodarka narodowa*, Falanga nr 20 (1936).

[320] M. Reutt, *Narodowo-radykalna ideologia pracy*, Przełom (RNR) nr 6 (1939).

[321] „Myśl narodowo-radykalna ujmuje świat i człowieka, jako wielkie systemy pracy, działalności, czynów i ruchu". M. Reutt, *Narodowo-radykalna ideologia pracy*, op. cit.; por. S. Cimoszyński, *O ustrój pracy*, RG nr 4–5 (1937). Odmienne stanowisko zajmował W. Wasiutyński krytykujący kult pracy jako „kult niewolnictwa". W. Wasiutyński: *Z duchem czasu*. Warszawa 1936, s. 134–135.

[322] M. Reutt, *Gospodarka narodowa*, op. cit.; B. Piasecki: *Wytyczne*, op. cit.

ny ten nie zwalcza prywatnej własności, wolnej inicjatywy jednostki, przeciwnie, chce wyzwolić wszystkie jednostki z niewoli żydokapitalistycznej"[323]. Często podkreślano że inicjatywa prywatna „jest elementem twórczym, cennym, pożądanym" i krytykowano biurokratyzację gospodarki. Niektórzy określali się wręcz jako „entuzjaści" własności prywatnej i domagali się jej upowszechnienia[324].

Tym niemniej dokonywało się znamienne **przesuwanie akcentów**, reinterpretowanie pojęć. Wprowadzono rozróżnienie „prawa własności" i „prawa do własności", uznano, że „własność nie jest prawem – lecz przywilejem", że „Własność jest użytkowaniem rzeczy z ramienia Narodu"[325]. Uważano, że podmiotem prawa własności ma stać się nie jednostka a rodzina. Krytykowano własność anonimową uważając, że zysk należy się wyłącznie przedsiębiorcy osobiście pracującemu jako kierownik lub wykonawca. W tym celu postulowano dekoncentrację produkcji dostrzegając jednak (co też odróżnia falangistów od reszty narodowców), że „dekoncentracja ma również swoje poważne wady społeczne"[326].

Przede wszystkim jednak bez zahamowań planowano **nacjonalizację** znacznej części gospodarki. Upaństwowienie miało objąć banki i system kredytowy, surowce i źródła energii, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, handel hurtowy, generalnie „wszelki przemysł, gdzie decydującym źródłem zysku nie jest praca właścicie-

---

[323] W. Rościszewski, *Kto nie pracuje – ten nie je*, op. cit.

[324] M. Reutt, *O inicjatywie prywatnej*, op. cit.; *Osobista praca kierownicza lub wykonawcza jest warunkiem prawa jednostki do zysku*, RG nr 3 (1937); W. Wasiutyński: *Naród*, op. cit., s. 10–11; idem: *Z duchem*, op. cit., s. 190. Najbardziej konsekwentnie to upowszechnienie własności zamierzano przeprowadzić w rolnictwie, gdzie planowano poprzez parcelację stworzyć pełnorolne zagrody dziedziczne na wzór niemiecki. C. Olszyna, *Chłop – świadomym członkiem Narodu*, Falanga nr 2 (1936); M. Dietrich, *Uwagi o narodowo-radykalnej przebudowie ustroju rolnego*, Przełom (RNR) nr 1 (1938); B. Świderski, *Chłop w szeregach Ruchu Narodowo-Radykalnego*, Falanga nr 10 (1938); C. Grądzki, *Chłop w ruchu narodowo-radykalnym*, Przełom (RNR) nr 4–5 (1938).

[325] K. Neuhoff-Ley, *Ustrój sprawiedliwości społecznej*, DK nr 3 (1938); Mieczysław Jędrzejczak, *Reforma rolna*, RM nr 10–11 (1936); (Rtt), *Własność jest użytkowaniem rzeczy z ramienia Narodu*, RG nr 2 (1937); por. J. J. Lipski, op. cit., s. 176.

[326] M. Liwski, *Ustrój sprawiedliwości społecznej*, op. cit.; W. Wasiutyński: *Z duchem*, op. cit., s. 121–124; M. Dietrich, *Przebudowa przemysłu w Polsce*, op. cit.; zob. też B. Piasecki, *Wytyczne myśli gospodarczej*, RM nr 5 (1936).

la”[327]. Jak pisano „Drobny warsztat pracy może być własnością prywatną. Wielkie zakłady muszą stanowić własność publiczną”[328]. Upaństwowienie miało być sposobem zarówno na „odżydzenie” gospodarki jak i narzędziem jej planowej rozbudowy[329].

W ten sposób dochodzimy do jeszcze istotniejszego czynnika – **planowości**. Bepiści wychodzili z założenia, że „Musimy dostosować tempo naszej rozbudowy gospodarczej do tempa sąsiadów, a to da się osiągnąć tylko drogą koncentracji i racjonalizacji produkcji [...], drogą upaństwowienia podstawowych surowców i zmilitaryzowania gospodarki”[330]. Dlatego „potrzebna jest koncentracja dyspozycji gospodarczej w jednym ręku, niejako wojenna organizacja gospodarki na okres przebudowy”[331]. Teza 16 „Zielonego Programu” zapowiadała, że „Organizacja Polityczna Narodu [...] kierować będzie gospodarką przez swoje sekcje zawodowe”[332]. W tym celu projektowano powołać Centralny Ośrodek Dyspozycji Gospodarczej, któremu podporządkowane byłyby wszystkie sektory własnościowe gospodarki[333]. Na poziomie wykonawczym przewidywano obowiązkową dla wszystkich służbę pracy. Planowość miała pozwolić na

[327] *Życie i śmierć dla Narodu*, op. cit., s. 96. Z niejasnych względów tezy gospodarcze (18–23) „Zielonego programu” zostały w cytowanej antologii okrojone; por. B. Piasecki: *Przełom narodowy – zasady programu narodowo-radykalnego*. Warszawa 1937, s. 13–14; zob. też: M. Reutt, *Ustrój pieniężny i kredytowy*, RM nr 14 (1936); Idem: *Naród gospodarujący (a)*, Falanga nr 21 (1936); Idem: *Naród gospodarujący (b)*, Falanga nr 22 (1936); Idem: *Naród gospodarujący (e)*, Falanga nr 26 (1936).

[328] W. Wasiutyński, *Zagadnienie wymiany w gospodarce narodowej*, RM nr 12 (1936).

[329] M. Reutt, *Naród gospodarujący (a)*, op. cit.; Idem: *Ustrój pieniężny i kredytowy*, op. cit.; por. Lipski, op. cit., s. 173–176.

[330] M. Reutt, *Kapitalizm na barykadach*, Falanga nr 8 (1936).

[331] W. Wasiutyński, *Zagadnienie wymiany w gospodarce narodowej*, op. cit.

[332] *Życie i śmierć dla Narodu*, op. cit., s. 94.

[333] *Przebudowy gospodarczej dokona Organizacja Polityczna Narodu*, op. cit.. Odmienne zdanie prezentował M. Dietrich proponujący „gospodarkę wiązaną” zamiast planowej: „pozostaje zasadą wolność gospodarcza, interweniuje się, planuje, kieruje tylko dla osiągnięcia określonych celów społeczno-politycznych”. M. Dietrich, *Przebudowa przemysłu w Polsce*, op. cit.

forsowną industrializację kraju, niezbędną zdaniem bepistów zarówno ze względów społecznych jak militarnych[334].

Istotą propagowanego modelu miało być „współdziałanie prywatnych i państwowych elementów gospodarstwa narodowego"[335]. Jak wyjaśniał M. Reutt **rolę przedsiębiorcy** w tym systemie: „może Naród jednemu powierzyć prowadzenie fabryki, dając mu nawet duży zakres swobody i niezależności, uznając jego własność, o ile interes Narodu będzie tego wymagał, ale zasadniczą rzeczą będzie tu służba Narodowi"[336]. Co więcej, wysokość zysku przedsiębiorcy określona byłaby przez państwo, co faktycznie sprowadzałoby kapitalistę do roli „funkcjonariusza Narodu"! Słusznie więc zauważa Andrzej Jaszczuk, że „RNR zamierzał kontrolować całość życia ekonomicznego [ale] różnymi metodami". Biorąc pod uwagę wykazywany przez Falangę dystans do ustroju włoskiego przypuszczać można, że proponowany przez nią model najbliższy byłby rozwiązaniom gospodarczym przyjętym w III Rzeszy[337].

3.4. Przełom Narodowy

Trzecim polem, na którym Falanga odbiegała od reszty ruchu narodowego zbliżając się zarazem do faszyzmu, był **stosunek do tradycji**[338]. Można go uznać za pochodną filozoficznego woluntaryzmu, reprezentowanego przez RNR. Mirosław Dietrich deklarował, że „Ruch Narodowy stoi [...] na stanowisku woluntarystycznym"; Łaszowski pisał jeszcze mocniej: „jedyną realnością jest dla mnie wola

[334] *Wytyczne programowe „Ruchu Młodych",* RM nr 12 (1937); J.K., *Motoryzacja w próżni*, RG nr 3 (1937); *O budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego*, RG nr 7 (1937); B. Piasecki: *Wytyczne*, op. cit., s. 7; por. B. Grott: *Koncepcje gospodarcze ruchu narodowo-radykalnego Falanga w świetle prasy*, Studia Historyczne z. 2 (1995); J. J. Lipski, op. cit., s. 169–173, 177.

[335] *Przebudowy gospodarczej dokona Organizacja Polityczna Narodu*, op. cit.

[336] M. Reutt, *Robotnik – świadomym członkiem Narodu*, op. cit.

[337] Idem: *Narodowo-radykalna ideologia pracy*, op. cit.; *Sprawa ustroju gospodarczego*, RM nr 1 (1935); A. Jaszczuk: *Ewolucja*, op. cit., s. 36.

[338] M. Urbanowski przeanalizował celnie, w jaki sposób modernizm doprowadził do imperializmu i nacjonalizmu A. Łaszowskiego. M. Urbanowski: *Nacjonalistyczna krytyka literacka.* Kraków 1997, s. 118–119, 139. Zob. też B. Grott: *Nacjonalizm*, op. cit., s. 243.

ludzka”[339]. Rzeczywistość miała być tworzywem poddającym się woli ludzkiej, tylko od jej napięcia zależała skala i kierunek zmian. Już nacisk, jaki bepiści kładli na industrializację ukazuje zdecydowanie nowoczesny, modernistyczny charakter ruchu. W odróżnieniu od innych odłamów ruchu narodowego wolni byli od ruralistycznych sentymentów, nie konstruowali reakcyjnej utopii retrospektywnej, nie postulowali powrotu do przeszłości. Przeciwnie – akceptowali nowoczesność w różnych jej przejawach, postęp naukowo-techniczny, mechanizację, a nawet chcieli jej woluntarystycznego przyśpieszenia[340]. Dobitnym wyrazem modernizmu Falangi było hasło „samochód dla wszystkich”[341]. Sznarbachowski krytykował tradycjonalizm („kulturę statyczną”) pisząc: „w epokach, kiedy ideałem człowieka jest człowiek twórczy [...] – wtenczas przedstawiciele tradycji przestają reprezentować społeczeństwo. [...] Władzę w społeczeństwie zdobywają silni, twórczy i pełni energii”[342]. Co charakterystyczne – dla Cimoszyńskiego „czynnikiem najbardziej wiążącym” naród jest „wizja przyszłości” a nie tradycja[343]!

Nosicielami tych wartości mieli być młodzi. O ile **kult młodości** został przez narodowych radykałów wyniesiony jeszcze z OWP, to w Falandze uczyniono zeń jeden z podstawowych komponentów ideologii, jeden z najważniejszych wyróżników własnej tożsamości (co mogło wynikać z faktu, że bepiści reprezentowali najmłodsze pokolenie obozu narodowego). Falangiści pisali z pogardą o starszym pokoleniu jako o „ludziach starych, wychowanych w zepsutej atmosferze partyjnictwa”, wypowiadali wojnę „gerontokracji, rządom starych działaczy i starych kierunków”[344]. Ci sami ludzie, którzy odrzucali walkę klas, widzieli zarazem w konflikcie pokoleń siłę

[339] M. Dietrich, *Przebudowa przemysłu w Polsce*, op. cit.; A. Łaszowski, *Spór o Ferdynanda Goetla*, JP nr 4 (1939).

[340] S. Murczyński, *Styl czy moda współczesnej architektury polskiej*, RK nr 1 (1937); J. Borzym, *Nowy wspaniały świat*, Przełom (RNR) nr 3 (1938); M. Reutt, *Maszyna ma służyć człowiekowi*, Falanga nr 4 (1936). A. J. Reutt pisał, że narodowy radykalizm zapewni „skrócenie nieuchronnego procesu dziejowego”. A. J. Reutt, *Przebudowa*, Falanga nr 5 (1937).

[341] A. Meller: *Koncepcje*, op. cit.

[342] W. Sznarbachowski, *Państwo totalne – problem władzy*, op. cit.

[343] S. Cimoszyński, *Totalizm osobowości*, op. cit.

[344] j.o., *Staroendecka obłuda*, Falanga nr 1 (1937); W. Wasiutyński: *Naród*, op. cit., s. 19.

napędową historii i motor rozwoju narodu. Według Piaseckiego walka pokoleń miała być uniwersalnym zjawiskiem społecznym, wynikającym z faktu, że „Młodzi mają więcej energji, więcej rozmachu, większą tendencję do ryzyka, większą ilość zapału i wiary w panujące w danej epoce ideały". Młodzież lepiej wyczuwa „budzące się tendencje nowej epoki", co sprawia, że „pionierami nowej epoki są młode pokolenia". Przekonanie to przekładało się ideę swego rodzaju dyktatury młodzieży: „Młode pokolenie musi jaknajszybciej narzucić twórczy stosunek do cywilizacji całemu narodowi, aby umożliwić w ten sposób wykorzystanie masy energji, tkwiącej w formie możliwości w Polakach"[345]. Młodzież miała być nie tylko szturmowym oddziałem rewolucji narodowej, ale też kierowniczą siłą nowego ustroju! Wasiutyński postulował wprost „pajdokrację ustrojową, to [jest] oparcie życia politycznego na hierarchji, należycie uwzględniającej znaczenie młodego pokolenia"[346].

Młodzież miała reprezentować typ **Nowego Człowieka** (czy też przynajmniej być podatnym tworzywem do jego kreacji). Idea Nowego Człowieka wynikała z krytycznej oceny polskiego charakteru narodowego, któremu zarzucano „warcholstwo, bierność i uczuciową wybuchowość". Szydzono bezlitośnie z „kultu dla ciepłego rodzinnego kominka", z „ideału spokojnej wegetacji", tego „ideału przeciętności polskiej, kołtuńskiej, zatęchłej, szlachecko-mieszczańskiej przeciętności", z charakteryzującej większość społeczeństwa „psychiki karłów". Charakter ów zdaniem falangistów należało gruntownie przekształcić – „przeorać" – tak, by zaszczepić Polakom takie cechy jak odwaga, karność, inicjatywa, konsekwencja, ofiarność[347].

---

[345] B. Piasecki: *Duch*, op. cit., s. 5, 14, 26, 34.

[346] W. Wasiutyński: *Z duchem*, op. cit., s. 202; por. J. Grabowski, *Młodzież w państwie narodowym*, Falanga nr 12 (1936); *Przyszłość narodu w rękach młodego pokolenia*, PNWP nr 4 (1938); *Do Polaków – uczniów gimnazjów, liceów i szkół zawodowych Białegostoku*, Szkoła Narodowo-Radykalna nr 2 (1938).

[347] *Wytyczne programowe „Ruchu Młodych",* op. cit.; O. B. Krynicki, *Ruch Młodych jest ruchem kulturalnym*, Falanga nr 10 (1936); A. Łaszowski, *Polityka i twórczość*, Przełom (RNR) nr 1 (1938); W. Kwasieborski, *Wytyczne ideowe i organizacja wychowania narodowego*, RM nr 4 (1936); *Budzić i organizować*, Przełom (RNR) nr 2 (1938); K. Neuhoff-Ley, *Wielka droga czy mała droga*, DK nr 4 (1938); B. Piasecki, *Ludzie zakłamani*, Falanga nr 28 (1937); Idem: *Zasady ideowe Ruchu Młodych*, RM nr 2 (1935); Idem: *Przełom narodowy*, RM nr 5 (1937); Idem:

Jako wzór do naśladowania przedstawiany był ks. Piotr Skarga – „typ niepolski" (!) psychologicznie tj. aktywny i bezkompromisowy, „człowiek walki, gardzący jałowym, demoralizującym spokojem, owładnięty wolą tworzenia nowej rzeczywistości, [który] kruszył bierną, zadowoloną z siebie, polską postawę psychiczną"[348]. Celem miał być „człowiek, dla którego wszelkie trudności są problemem technicznym, a nie psychicznym. [...] człowiek, nie uznający żadnych tradycyjnych autorytetów, traktujący każdego nie wyznaczonego mu na zwierzchnika, jako podwładnego, jako środek do realizacji powierzonego mu zadania". Ubocznym skutkiem transformacji byłaby „jednolitość psychiczna Narodu" – jego totalna unifikacja nie tylko kulturalna ale i mentalna (teza 9 „Zielonego programu")[349].

Środkiem osiągnięcia tego celu miał być **Przełom Narodowy** – pojęcie kluczowe dla ideologii falangistowskiej. Miało to być „odrodzenie przez wstrząs". J.J. Lipski utożsamia Przełom z rewolucją. W rzeczywistości falangistowska koncepcja Przełomu to pojęcie szersze od rewolucji – oznaczało nie tylko transformację ustrojową ale przede wszystkim przemianę kulturową i psychologiczną[350]. Walka miała być prowadzona dwóch frontach: „ze świadomie wrogimi Wielkości Polski siłami oraz z wadami charakteru własnego środowiska narodowego"[351]. Uważano, że „Przebudowa ustroju Polski poprzedzona być musi przez przełom psychiczny, który wyzwoli w Polakach drzemiące dziś zasoby siły i wiary"[352]. Nastąpić to miało poprzez uwolnienie silnych emocji („wielkiej miłości i wielkiej nienawiści"), które obudzą w narodzie „uśpione źródła energii"[353]. Falangistowska propaganda zapowiadała: „Rewolucja potężnym ciosem zmiażdży wszystkie wrogie Narodowi Polskiemu siły, zniszczy

---

Walka na dwóch frontach, Przełom (RNR) nr 2 (1938); idem: *Duch*, op. cit., s. 35; W. Wasiutyński: *Z duchem*, op. cit., s. 168.

[348] W. Kwasieborski, *Skarga i charakter polski*, Przełom (RNR) nr 1 (1938).

[349] B. Piasecki, *Przełom Narodowy*, op. cit.; J. Winrych, *Wychowanie narodowe*, Falanga nr 16 (1936); *Życie i śmierć dla Narodu*, op. cit., s. 91.

[350] B. Piasecki: *Duch*, op. cit., s. 41; zob. też J. Olechowski, *W tworzeniu wielkości Narodu – szczęście i rozwój człowieka*, Falanga nr 9 (1937); *Rozmach budowy Wielkiej Polski*, Falanga nr 28 (1937); por. Lipski, op. cit., s. 13.

[351] *Życie i śmierć dla Narodu*, op. cit., s. 273.

[352] M. Zakrzewska, *Walka z żydami czynnikiem przełomu*, Falanga nr 28 (1937).

[353] B. Piasecki, *Przełom Narodowy*, op. cit.; *Po wyborach samorządowych. Wywiad z Bolesławem Piaseckim*, Falanga nr 3 (1939).

brud i nędzę dnia dzisiejszego, wyzwoli potężne siły drzemiące w Polakach, da Polsce siłę budowania [...] Wielkości"[354].

Ten rewolucjonizm zmusza do poszukiwania – acz na odległym planie – źródła inspiracji Falangi w... **komunizmie**. Według Wasiutyńskiego M. Reutt pozostawał pod wpływem programu komunistycznego i żywił podziw dla Lenina. Choć brzmi to zaskakująco, to koresponduje z poglądem Piaseckiego, że pod rządami Stalina bolszewizm ewoluuje w kierunku nacjonalistycznym[355]. Dlatego, przy całym swym antykomunizmie, Olgierd Szpakowski pisał, że „Życie wymaga walki o komunistów, o tych Polaków, którzy pędzeni beznadziejnością dnia dzisiejszego znaleźli się w ich szeregach"[356]. Niekiedy ta walka przynosiła sukcesy: jako komunista zaczynał swą działalność np. Łaszowski[357].

[354] *Do Polaków – uczniów gimnazjów, liceów i szkół zawodowych Białegostoku*, op. cit.

[355] W. Wasiutyński: *Prawą*, op. cit., s. 103; B. Piasecki: *Duch*, op. cit., s. 31; por. J. J. Lipski, op. cit., s. 117–118; A. Jaszczuk: *Ewolucja*, op. cit., s. 31–32; W. Sznarbachowski: *300*, op. cit., s. 82. „Falanga" jednak krytykowała komunizm narodowy. *Trzeba poznać taktykę wrogów*, Falanga nr 30 (1937).

[356] O. Szpakowski, *Polska przeciw marksizmowi*, Warszawa 1936, s. 13.

[357] B. Urbanowski: op. cit., s. 137. Łaszowski w latach 1933–1936 był członkiem Organizacji Młodzieży Socjalistycznej „Życie". *Kto jest kim w Polsce 1984. Informator biograficzny*, Warszawa 1984, s. 552. O przyjmowaniu w szeregi ONR komunistów wspominał też M. Wiśniewski, *Z odcinka żydowsko-masońskiego*, PC nr 10 (1934).

4. NARODOWY KOMUNIZM

Pojęcie „narodowego komunizmu" zdawać może się oksymoronem ze względu na ostentacyjny internacjonalizm ruchu komunistycznego, internacjonalizm tkwiący w samym rdzeniu marksizmu. Hasło „proletariusze nie mają ojczyzny" jest bodaj najczęściej cytowanym zdaniem z „Manifestu Komunistycznego". Niewielu pamięta, że po nim następuje zgoła odmienne twierdzenie: „Nie można im odebrać tego, czego nie mają. Wobec tego, że proletariat musi przede wszystkim zdobyć sobie władzę polityczną, wznieść się do stanowiska klasy narodowej, ukonstytuować się jako naród – jest sam jeszcze narodowy, aczkolwiek bynajmniej nie w znaczeniu burżuazyjnym"[358]. W praktyce politycznej komuniści nie mogli ignorować istnienia narodów, nie uważali ich za „wspólnoty wyobrażone". Lenin pisał: „Jeśli powiemy, że nie uznamy żadnego narodu fińskiego, a tylko masy pracujące, będzie to największe głupstwo. Nie uznawać rzeczywistości nie można: ona sama zmusi nas do uznania jej"[359].

4.1. Odchylenie narodowe w Komunistycznej Partii Polski

Ciśnienie kwestii narodowej wywierało wpływ również na polskich komunistów. Ruch komunistyczny w Polsce wyrósł z tradycji Róży Luksemburg, bez porównania bardziej pryncypialnej w kwestii internacjonalizmu niż Lenin[360]. Tym niemniej Norbert Michta doszukuje się narodowych tendencji już w **Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy**. W latach 1899–1901, poczynając od II zjazdu, SDKPiL pod wpływem Stanisława Trusiewicza-Zalewskiego miała rewidować swe stanowisko w kwestii narodowej; po wewnątrzpartyjnym „zamachu stanu", w wyniku którego ster przejął

[358] K. Marks, F. Engels: *Manifest Komunistyczny*, Warszawa 1976, s. 100.

[359] W. I. Lenin: *Dzieła*, t. 29, Warszawa 1956, s. 162.

[360] Choć i w jej przypadku R. Rauba wykazuje pewną ambiwalencję postaw. Ryszard Rauba: *Róża Luksemburg – postać zagubiona w wielokulturowości,* Rocznik Lubuski, t . XXX, cz. 1 (2004); idem: *Róża Luksemburg i kultura polska* http://lewica.pl/index.php?id=19040&tytul=Rauba:-R%F3%BFa-Luksemburg-i-kultura-polska [2009–04–02].

Komitet Zagraniczny (Róża Luksemburg, Leon Jogiches-Tyszka) linię tą kontynuowało pismo „Solidarność Robotnicza", wydawane przez Trusiewicza w Krakowie[361]. Niektórzy esdecy nadal przejawiali jednak sentymenty narodowe, jak np. Julian Marchlewski, który pisał: „Interes narodu polskiego to interes ludu robotniczego, który stanowi olbrzymią większość narodu. [...] Ten lud roboczy ojczyznę swą kocha, o swe interesy narodowe dba, on staje w obronie ojczystego języka, żąda praw samorządu dla Polski, żąda i zdobędzie samorząd"[362]. Narodowość pozostawała jednak dla Marchlewskiego kwestią sentymentu, nie przekładającą się na program polityczny.

Komunistyczna Partia Robotnicza Polski powstała w 1918 r. z połączenia SDKPiL i PPS-Lewicy, obok niej do komunizmu przyznawały się jednak także grupy secesjonistów z innych partii robotniczych. Jedną z większych była tzw. **PPS-Opozycja** głosząca, że „nieodzownym warunkiem [...] rewolucji socjalnej [...] jest niepodległość kraju, w którym dokonuje się przewrót". PPS-Opozycja uważała się za część Kominternu, ale krytykowała KPRP: „komuniści [...] w dalszym ciągu na ruch robotniczy w Polsce patrzą przeważnie jako na czynnik, który całą swą siłą zwrócony być powinien dla pomocy rewolucji rosyjskiej". Opozycja liczyła, że komuniści zrewidują swój negatywny stosunek do własnego państwa narodowego: „Hasła Polskiej Socjalistycznej Republiki Rad, jako dążenia walczącego o dyktaturę proletariatu polskiego, komuniści nie propagują. Hasło to wnosi do ruchu robotniczego Opozycja i na tym polega jej w rewolucyjnym ruchu socjalistycznym w Polsce wartość". KPRP odpowia-

[361] N. Michta: *Rozbieżności i rozłam w SDKPiL*, Warszawa 1987, s. 50–85, 195–217. Współzałożycielem „Solidarności Robotniczej" był m.in. W. Sadecki, pod którym to pseudonimem występował Julian Unszlicht. Jego publicystyka miała cechy antysemickie – pisał np.: „Utrwalić najazd moskiewski – co prawda »zdemokratyzowany« w Polsce, oto obiektywny cel nacjonalizmu żydowskiego u nas. Przykryć to wszystko frazesem »socjalistycznym« – oto sposób otumanienia umysłów robotników polskich, aby przy ich pomocy dobić »trupa« znienawidzonej Polski i na nim organizację żydowską »narodową« wybudować". J. Unszlicht [W. Sadecki]: *Socjal-litwactwo w Polsce*. Kraków bdw., s. 26, 34.

[362] Ibidem, s. 154; zob. też J. Marchlewski: *Ludzie – czasy – idee*, Warszawa 1977, s. 122–127, 161–166, 194–210, 264–269, 281–284, 300–304, 449–456. Nawet Reguła nie odbiera Marchlewskiemu „odcienia polskiej dumy narodowej". J. A. Reguła: *Historja Komunistycznej Partji Polski w świetle faktów i dokumentów*, Warszawa 1934, s. 19.

dała, że PPS-O „nie zdołała zerwać jeszcze ostatecznie ze światopoglądem nacjonalistycznym”[363].

Ale walka o programową i polityczną samodzielność polskiej kompartii prowadzona była też przez inne środowisko. Wielu polskich komunistów wzdragało się przed przyjmowaniem bolszewickich recept uważając Polskę za kraj lepiej przygotowany do rewolucji socjalistycznej niż chłopska Rosja. Polityka agrarna bolszewików a zwłaszcza NEP uważane były za rosyjską specyfikę (to odczucie swoistej „wyższości” znalazło odbicie nawet w nazwie partii, podkreślającej jej robotniczy charakter). Z tych powodów przywódca **ultralewicy** Henryk Domski w „Rote Fahne” protestował przeciw przekroczeniu etnograficznych granic Polski przez Armię Czerwoną, a Grzegorz Ślusarski na III Konferencji KPRP występował przeciw rozniecaniu nacjonalizmu mniejszości narodowych. Uchwała IV konferencji KPP jeszcze w grudniu 1925 r. głosiła: „Tow. Domski po III Zjeździe nie zerwał faktycznie ze stanowiskiem ultralewicy, wyrażającem się w oporze przeciwko »rosyjskiemu komunizmowi« w imię »komunizmu zachodniego«”[364].

Stabilizacja II Rzeczpospolitej zmusiła polskich komunistów (na czele których stanęli Wera Koszutska-Kostrzewa, Adolf Warski i Henryk Walecki) do przemyślenia **kwestii narodowej**. We wrześniu 1923 r. odbył się II Zjazd KPRP, którego manifest głosił: „Rządy burżuazji w Polsce stanowią śmiertelne niebezpieczeństwo dla jej niepodległości. Trwałą niepodległość państwową może dać narodowi polskiemu tylko zwycięstwo rewolucji. [...] W tej historycznej chwili rewolucyjny proletariat Polski wystąpić musi na arenę wypadków dziejowych nie tylko jako czynnik reprezentujący interesy swojej klasy, ale jako wódz i rzecznik interesów całego narodu”[365].

Dokonany wówczas zwrot został skorygowany pod naciskiem Kominternu na następnym zjeździe w lutym 1925 r. (do czego przyczynił się fakt, że kierownictwo partii poparło Trockiego), ale do linii II Zjazdu KPP wróciła na swej IV konferencji w grudniu tego

[363] J. Tomicki: *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948*. Warszawa 1983, s. 218, 228–229, 249–251; Idem: *Lewica socjalistyczna w Polsce 1918–1939*. Warszawa 1982, s. 73–113.

[364] J. A. Reguła: op. cit., s. , s. 43–44, 54, 63, 152.

[365] J. Kowalski: *Zarys historii polskiego ruchu robotniczego 1918–1939*, Warszawa 1962, s. 232–233.

samego roku (niektórzy komuniści domagali się np. wówczas, by w razie agresji niemieckiej bronić Polski jak komunardzi Paryża w 1871 r.)[366]. Nowe podejście do taktyki jednolitego frontu i uwzględnianie polskich realiów pozwoliło kompartii na wyjście z sekciarskiego getta. Alfred Reguła (właśc. Józef Mitzenmacher), agent policji dobrze znający KPP pisał: „ten *sui generis* »polski komunizm« [...] był raczej wyrazem antyparlamentaryzmu, pewnych idei liberalnych, chłopomaństwa, niemniej wielki procent jego wyznawców nie zatracało poczucia polskiej państwowości"[367]. Pod wpływem komunistów formują się **legalne partie radykalnej lewicy**, takie jak np. powstała z rozłamu w PSL „Wyzwolenie" Niezależna Partia Chłopska, której przywódca Sylwester Wojewódzki miał powiedzieć w 1925 r.: „Wy jesteście komunistami międzynarodowymi, my – polskimi, jesteśmy sprzymierzeńcami i braćmi, ale ideje nasze nie pokrywają się zupełnie"[368]. O ile NPCh przekonywała do komunizmu chłopów, o tyle wśród polskich robotników działała fronda z PPS – tzw. PPS-Lewica kierowana przez Tadeusza Dymowskiego i Andrzeja Czumę. Partia ta akceptowała program PPS do czasu odzyskania niepodległości, ale potępiała reformizm i proklamowała walkę pozaparlamentarną o „niepodległą Polskę socjalistyczną"[369].

Proces ukorzeniania się komunizmu w Polsce został jednak przerwany po **przewrocie majowym**. Tzw. „większość" pod wodzą „3 W" (Wera Kostrzewa, Warski, Walecki) poparła wówczas Piłsudskiego, którego traktowano jako „polskiego Kiereńskiego". Warski w kwietniu 1926 r. uznał piłsudczyznę za przedstawiciela „drobnomieszczaństwa demokratycznego i radykalnego", sekretarz Okręgowego Komitetu KPP w Lublinie Kazimierz Lepa zaproponował nawet hasło „Niech żyje rząd robotniczo-chłopski z Piłsudskim na czele!". KPP wydaje propiłsudczykowską odezwę („miejsce rewolucyjnego robotnika w tej walce jest w szeregach przeciwników rządu faszystów"), 200 komunistycznych ochotników chce walczyć po

[366] J. A. Reguła: op. cit., s. , 158–159.

[367] Ibidem s. 169. O Mitzenmacherze zob. J. Wilamowski, A. Zasieczny: *Afera Joska Mitzenmachera*. Warszawa 2006, s. 7–53.

[368] Ibidem.

[369] J. Tomicki: *Lewica*, op. cit. 197–208. Dodajmy, że przywództwa PPS-Lewicy A. Czuma ostatecznie przeszedł na stronę sanacji.

stronie puczystów, partia popiera kandydaturę Piłsudskiego na prezydenta w wyborach[370].

Za ten tzw. „błąd majowy" przyszło „większości" drogo zapłacić – ultralewicowa opozycja, formująca się od 1924 r. wokół Juliana Leszczyńskiego-Leńskiego, dokonała faktycznego rozłamu. Ta tzw. „mniejszość" pod protektoratem Stalina przejęła przywództwo KPP na IV Zjeździe w 1927 r. i narzuciła partii swą **sekciarską linię**, zgodnie z którą np. partie socjalistyczne miały mieć charakter „socjalfaszystowski". Kompartia pod kierownictwem Leńskiego daleko odeszła też od linii „3 W" w kwestii narodowej, przyznając na swym VI Zjeździe (1932 r.) „prawo do samostanowienia" nie tylko Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainie (to komuniści głosili od początku), ale nawet... Górnemu Śląskowi i Pomorzu Gdańskiemu[371]. Ale to właśnie z „mniejszością" związany był czołowy teoretyk polskiego nacjonalbolszewizmu Julian Brun-Bronowicz.

Julian Brun-Bronowicz zdobył rozgłos dzięki wydanej w 1926 r. broszurze **„Stefana Żeromskiego tragedia pomyłek"**. Pod pozorem szkicu krytycznoliterackiego Brun przemyca tu program polityczny wyraźnie odbiegający od marksistowsko-leninowskiej ortodoksji, bliski natomiast rosyjskiej „smienowiechowszczyźnie"[372].

Reinterpretując Marksa Brun dowodził, że internacjonalizm proletariacki nie wyklucza bynajmniej **poczucia narodowego**: w przeciwieństwie do kosmopolitycznej burżuazji „Klasa robotnicza [...] jest głęboko, immanentnie narodowa", co więcej – to proletariat staje się hegemonem, awangardą i rzecznikiem narodu[373]. Rosja miała być

[370] J. A. Reguła: op. cit., s. 166–167, 171.

[371] Przypomnijmy, że wcześniej Marchlewski wołał na II Zjeździe: „Czyż chcecie z Zagłębia Borysławsko-Drohobyckiego zrobić Ukrainę, gdy tam robotnicy, to przeważnie Polacy!"; że Budzyński na IV Konferencji proponował dla Białorusi Zachodniej autonomię zamiast samostanowienia; że Żarski twierdził: „wysuwanie na polskim Śląsku hasła samookreślenia byłoby nonsensem. Mogłoby to mieć tylko to znaczenie, że występujemy w obronie interesów burżuazji niemieckiej" (nawet Domski mówił: „Niemiecki ruch separatystyczny jest przede wszystkim ruchem klas posiadających, które tęsknią za danymi dobrymi czasami wyzysku i ucisku chłopa i robotnika polskiego"). Ibidem s. 80, 137–138, 159.

[372] O rosyjskim nacjonalbolszewizmie zob. szerzej: J. Tomasiewicz: *Osmoza,* op. cit.

[373] J. Brun-Bronowicz: *Stefana Żeromskiego tragedia pomyłek*. Warszawa 1986, s. 99–100, 125.

tego przykładem – Brun twierdził, że „rewolucja rosyjska pomimo swych haseł kosmopolitycznych jest [...] przede wszystkim rewolucją narodową przeciwko nowożytnemu feudalizmowi finansowemu. Nie jest to rewolucja społeczna, przewidziana przez Marksa [...], lecz bunt krajów eksploatowanych przeciwko służebności ekonomicznej na rzecz krajów starego kapitalizmu"[374]. Wyjaśnia: „Rosja porewolucyjna nie godzi się z rolą eksploatowanej kolonii. Potędze akumulowanych w ciągu wieków kapitałów Zachodu przeciwstawia ona maksimum koncentracji własnych zasobów w rękach państwa. Proklamuje zasadę, że państwo, którego ważne ośrodki gospodarcze są w posiadaniu obcego kapitału, nie może być uważane za państwo istotnie niepodległe. Swój niebywały system ekonomiczny zwraca, jako potężną fortyfikację obronną, przeciwko temu, co określa się tam mianem kapitalistycznego imperializmu"[375]. System bolszewicki okazuje się być tylko metodą realizacji interesu narodowego – rozciągnięciem suwerenności państwa na sferę gospodarczą[376].

Brun piszący swoją książkę w okresie rozkwitu Nowej Polityki Ekonomicznej prezentował ustrój społeczno-gospodarczy ZSRR jako faktycznie **kapitalizm państwowy** – podkreślał, że „poza upaństwowieniem przemysłu cały mechanizm społeczeństwa kapitalistycznego doznał zmian stosunkowo nieznacznych i funkcjonuje na ogół w ten sam sposób, co w reszcie świata" a „sowieckie przedsiębiorstwa państwowe [...] zorganizowane są [...] na podobieństwo nowożytnych trustów i koncernów kapitalistycznych"[377]. Zaletą tego systemu miało być „unarodowienie troski o los fabryk" – wzmocnienie łączącej naród więzi psychicznej[378].

Jeszcze bardziej oryginalna była wizja radzieckiego **ustroju politycznego**. Brun przekonywał, skądinąd słusznie, że bolszewicka monopartia nie jest typowym stronnictwem politycznym ale „zakonem świeckim o surowej regule i żelaznej dyscyplinie", co więcej, że

[374] Ibidem s. 91. Brun-Bronowicz jest w tym momencie prekursorski wobec współczesnej „teorii zależności" rozpatrującej stosunki międzynarodowe w kategoriach konfliktu „rdzenia" i „peryferii". Zob. J. Tomasiewicz: *Wojna światów*. Magazyn Obywatel 2005, nr 6.

[375] J. Brun-Bronowicz: *Stefana,* op. cit., s. 90–91.

[376] Ibidem s. 89–90.

[377] Ibidem s. 88–89.

[378] Ibidem s. 88.

wyraża „dążność do wysegregowania z mas ludowych najlepszych [...] jednostek, jako elity rządzącej”[379]. Dodawał w szokującej sprzeczności z oficjalną doktryną: „Można to nazwać arystokracją, [...] lecz z kwalifikacji osobistych”[380]. Ta elita nie mogła podlegać wyborczej weryfikacji, gdyż parlamentaryzm podatny jest na korupcyjne wpływy wielkiego kapitału: „przy tym wielkim eksperymencie dziejowym o powołaniu do władzy nie może decydować arytmetyka wyborcza, lecz probierz ideowy i moralny. [...] fanatyzm idei, wsparty na surowej, barbarzyńskiej sile”[381]. Nie oznaczało to jednak oderwania od mas ale odmienne kanały komunikowania się z nimi, w wersji Bruna uderzająco podobne do korporacyjnych. Pisał: „W przeciwieństwie do demokracji zachodniej, która [...] walczyła ze zrzeszeniem obywateli, dążąc do rozproszkowania społeczeństwa na izolowanych, »suwerennych« wyborców, hasłem sowietyzmu jest objęcie wszystkich obywateli przez organizacje zawodowe, [...] itd.”[382]. Totalitaryzm okazuje się alternatywnym wariantem demokracji.

Prymat interesu narodowego, rządy zorganizowanej elity opartej na korporacjach społecznych – czyż nie przypomina to co bardziej radykalnych projektów nacjonalistycznych lub piłsudczykowskich? „Stefana Żeromskiego tragedia pomyłek” była w istocie ofertą programową skierowaną do radykalnej inteligencji, przede wszystkim kół legionowych. Warunkiem miało być zerwanie z ideologią „przedmurza Zachodu” w imię samodzielnej realizacji interesu narodowego. Brun pisał wprost, że na czele **rewolucji narodowej** może stanąć nie tylko proletariat ale też burżuazja, jednak ideowa martwota i polityczna słabość polskiej burżuazji otwierała pole działania dla inteligencji. Choć „socjalizujący romantyzm” Piłsudskiego uważał za sztuczną syntezę ideologii szlacheckiej i proletariackiej, to jednak w piłsudczykach Brun widział „elitę młodzieży inteligenckiej, robotniczej i chłopskiej”[383]. Wspólną była pogarda dla „połanieccyzny” – „beztroskliwego sybarytyzmu chwili bieżącej” – przenoszona na

[379] Ibidem s. 92–93.
[380] Ibidem s. 92–93.
[381] Ibidem s. 94.
[382] Ibidem s. 93.
[383] Ibidem s. 91–92, 96, 119–120, 123, 128. M. Stępień zwraca uwagę, że Brun-Bronowicz inspirował się Brzozowskim. M. Stępień: op. cit., s. 17–20.

obóz narodowy. Zaskakiwać musi jednak w tym kontekście pobłażliwe stanowisko Bruna wobec burżuazyjnego antysemityzmu endecji – pisał, że „dążenie do wzmocnienia pozycji drobnego handlu chrześcijańskiego było ruchem w pewnym okresie nieuniknionym i zdrowym”[384].

Brun sam zdystansował się od poglądów głoszonych w „Tragedii pomyłek” redukując je do **propagandowego manewru** („Sądziłem, że w ten sposób dopomogę bodaj jednostkom z tego środowiska [...] przełamać głęboko tkwiące opory umysłowe”), faktem jest jednak, że należał do marksistów dowartościowujących rolę narodu i patriotyzmu[385]. Dlatego należy zgodzić się z Rafałem Łętochą, gdy pisze: „określanie koncepcji Bruna-Bronowicza mianem nacjonalbolszewickich uznać należy bądź za inwektywę, [...] bądź pewnego rodzaju skrót myślowy. [...] co najwyżej możemy mówić w tym przypadku o narodowym komunizmie czyli takim który akcentuje kwestie narodową, odcina się od skrajnego internacjonalizmu”[386].

W swych publikacjach z lat 30. Brun wrócił na pozycje **ortodoksyjnego marksizmu-leninizmu**, czy nawet stalinizmu[387]. Jako komunista deklaruje się bezwzględnym wrogiem wszelkiego nacjonalizmu[388]. Nacjonalizm wszakże nie był u Bruna epitetem ale precyzyjnie zdefiniowanym zjawiskiem. Wśród jego cech wymieniał: 1) uznanie narodu za wartość najwyższą, 2) traktowanie narodu jako zjawiska ponadhistorycznego i w swej istocie niezmiennego, 3) negowanie podziałów klasowych w łonie narodu i wynikający stąd imperatyw narodowej solidarności, 4) postrzeganie dziejów przez

[384] J. Brun-Bronowicz: *Stefana,* op. cit., s. 117, 127.

[385] Ibidem s. 18; zob. S. Dziamski: *Z dziejów myśli marksistowskiej w Polsce*. Poznań 1979, s. 249–255.

[386] R. Łętocha: *Nacjonal-bolszewik czy narodowy komunista* /w:/ L*ewica polska. Koncepcje – ludzie – działalność*. Pod red. E. Krasuckiego, T. Sikorskiego, A. Wątora, t. I, Wrocław 2012.

[387] Najdobitniej widać to w jego atakach na konkurentów Stalina, gdy demaskuje „ohydne oblicze kontrrewolucyjnej bandy trockistowskiej, operującej ręka w rękę z Gestapo”. J. Brun, *Pisma wybrane*, Warszawa 1956, t. II, s. 56, 186.

[388] Podkreślał to popierając bezwarunkowo prawo mniejszości ukraińskiej i białoruskiej do samostanowienia. J. Brun-Bronowicz: *Pisma*, op. cit., t. II, s. 7, 38–39. Szczególnie ostro potępiał antysemityzm. Ibidem, t. II, s. 16–21, 102–111, 140, 159, 166–173. Pisał, że „Nawet emigracja wszystkich Żydów [...] nie przyniosłaby żadnej zmiany na lepsze dla mas ludowych”. Ibidem s. 169.

pryzmat antagonizmu między narodami, co prowadziło do egoizmu narodowego i (lub) mesjanizmu[389]. W walce z nacjonalizmem Brun starał się zdemistyfikować pojęcie narodu, wykazując jego historyczność i stosunkowo niedawną – bo sięgającą Rewolucji Francuskiej – genezę[390].

Tu jednak warto poczynić trzy spostrzeżenia. Po pierwsze, Brun dostrzegając początki narodu nie prognozował jego końca, przeciwnie – pisał, że „poczucie narodowe [...] jako trwały dorobek minionej epoki wrosło niejako organicznie w psychikę współczesnego człowieka"[391]. Po drugie, historyczne podejście do pojęcia narodu prowadziło go do akcentowania jego **rewolucyjnej genezy** i postępowej roli. Głosił, że „Naród, miłość ojczyzny, patriotyzm – są to na równi z ideą demokracji, zwierzchnictwa ludu, przedstawicielstwa ludowego wytwory ideologiczne rewolucji burżuazyjno-demokratycznej, pociski wybuchowe myśli rewolucyjnej, zrodzone w ogniu walki klasowej"[392]. Po trzecie wreszcie, Brun daleki był od teorii redukujących naród do prostego, opartego na jednym czynniku zjawiska. W jego ujęciu wspólnota narodowa stanowiła „całość stosunków społecznych", obejmując wspólnotę języka i terytorium, jednolitość życia ekonomicznego, wspólnotę dziedzictwa kulturowego, i afirmację tej wspólnoty w zbiorowej świadomości[393]. By prawidłowo rozwijać się, naród winien dysponować własną organizacją państwową, dlatego Brun uważał państwo narodowe za „wielką zdobycz" mas ludowych (na równi z demokracją)[394]

Ten teoretyczny fundament stanowił podstawę do konstruowania programu politycznego. Jego aksjomatem było twierdzenie, że „zasadniczy stosunek partii proletariatu do dążeń wyzwoleńczych narodów ujarzmionych polega na uznaniu bez zastrzeżeń ich **prawa do stanowienia** [...] o swojej przynależności państwowej"[395]. Co więcej, miał to być trwały składnik programu komunistycznego, gdyż „po-

[389] M. Orzechowski: *Naród, ojczyzna, państwo w myśli politycznej Juliana Bruna-Bronowicza*. Warszawa 1986, s. 250, 260.
[390] J. Brun-Bronowicz: *Pisma*, op. cit., t. I, s. 13–27, 28–44, 65–66.
[391] M. Orzechowski, op. cit., s. 262.
[392] J. Brun-Bronowicz: *Pisma*, op. cit., t. I, s. 44.
[393] M. Orzechowski: op. cit., s. 161.
[394] Brun-Bronowicz: *Pisma*, op. cit., t. I, s. 167.
[395] J. Ibidem, t. I, s. 193.

stulat prawa narodów ujarzmionych do samookreślenia [...] należy do takich żądań demokratycznych, które [...] nie stracą swojego rewolucyjnego znaczenia, lecz zachowują je w całej pełni także w rewolucji socjalistycznej"[396]. Na tej podstawie Brun podkreślał tożsamość sprawy narodowej i interesu proletariatu („Sprawa mas ludowych [...] zawsze i wszędzie jest prawdziwą, niesfałszowaną sprawą narodową"), krytykując odrzucenie haseł niepodległościowych przez polską lewicę rewolucyjną[397]. Leitmotivem jego publicystyki był postulat „wiązanie sprawy niepodległości Polski z rewolucyjną walką wyzwoleńczą mas ludowych całego świata"[398]. Jak twierdził, niepodległość Polski jest wartością niekwestionowaną – „walka toczy się jedynie o to, czy Polska będzie państwem imperialistycznym, [...] czy też republiką socjalistyczną"[399]. To socjalizm miał urzeczywistnić „prawdziwie wielką Polskę, w której [...] bujnie zakwitną talenty [...] i wytrysną energie, tkwiące w ludzie polskim"[400]. To socjalizm miał obronić niepodległość Polski przed neokolonialnym uzależnieniem od Zachodu i agresją hitlerowskich Niemiec[401].

Tego typu hasła łatwo zakwestionować jako demagogię na użytek patriotycznych mas, demagogię, za którą krył się brutalny postulat wcielenia Polski do ZSRR. W przypadku Bruna mogło to jednak wyglądać nieco odmiennie. Choć wychwalał Związek Radziecki jako państwo gwarantujące swobodę rozwoju wszystkim narodowościom, to zarazem – powołując się na Stalina! – podkreślał, że „przyszłe radzieckie Niemcy, radziecka Polska, radzieckie Węgry, radziecka Finlandia", narody, które „istniały jako samodzielne państwa", które mają „własną państwowość, swoją własną armię, swoje własne finanse", mogą ułożyć swój stosunek państwowy do Związku Radzieckiego inaczej niż tworzące ZSRR narody byłego imperium rosyjskiego, „gdyż federację radzieckiego typu – mogłyby one uważać

[396] Ibidem, t. I, s. 195.

[397] Ibidem, t. I, s. 100, 110, 180–201; t. II s. 32, 35. Polemizując z luksemburgistami mawiał np., że „nasz stosunek do Polski musi się chyba czymś różnić od stosunku, powiedzmy, do Katalonii". M. Orzechowski: op. cit., s. 7.

[398] J. Brun-Bronowicz: *Pisma*, op. cit., t. II, s. 6.

[399] Ibidem, t. I, s. 196. Akcentował przy tej okazji, że Polska odzyskała niepodległość dzięki rewolucji rosyjskiej. Ibidem s. 168.

[400] Ibidem, t. II, s. 146.

[401] Ibidem, t. I, s. 169; t. II s. 151, 162.

za pomniejszenie swojej samodzielności państwowej, za zamach na swoją samodzielność"[402]. W publicystyce Bruna znaleźć też można zawoalowaną **krytykę eksportu rewolucji**[403]. Dodajmy wreszcie, że mimo całego swego bojowego antyklerykalizmu głosił, że „Miejsce ludzi pracy – wierzących katolików jest w obozie antyfaszystowskim"[404].

Pomimo to Brun nie przestawał być **komunistą**. Odrzucał jakiekolwiek kompromisy z PPS krytykując niepodległościowych socjalistów za reformizm i kolaborację z klasami posiadającymi[405]. Oznajmiał: „Leninowska krytyka Róży Luksemburg [...] nie zbliża nas [...] ani na jotę do stanowiska zajmowanego przez PPS i piłsudczyznę"[406]. Czasem wypowiadał się jeszcze dobitniej, nie pozostawiając złudzeń, po której stronie opowiedzą się komuniści: „Kiedy wojna dwóch państw [...] staje się wojną klasową – rozstrzyga front klasowy"[407].

Brun nie zapoczątkował **kierunku nacjonalbolszewickiego** w KPP, tym niemniej istniały takie tendencje. Mariusz Bechta cytował komunistyczny dokument z 1934 r., w opinii którego część komunistów na Podlasiu opowiadała się za współdziałaniem z ONR: „oni są ci sami co my, tego samego chcą, tylko bez żydów – myśmy powinni się z nimi połączyć"[408]. Odnotujmy istnienie efemerycznych lokalnych grup narodowych komunistów. Narodowo-socjalistyczna „Jedna Karta" w 1933 r. wspominała o otrzymaniu od takiej grupy pisma akcentującego zbieżności programowe. W Poznańskiem w 1936 r. pojawiły się ulotki podpisane przez Komitet Wykonawczy Narodowej Partii Komunistycznej[409]. Co ważniejsze jednak, echa narodowo-komunistycznych koncepcji pobrzmiewały w hasłach

[402] Ibidem, t. I, s. 179; t. II s. 92.
[403] Ibidem, t. I, s. 73, 76–79.
[404] Ibidem, t. II, s. 176.
[405] Ibidem, t. I, s. 108–109, 115–166.
[406] Ibidem, t. II, s. 36.
[407] Ibidem, t. II, s. 37.
[408] Bechta, op. cit., s. 149. O wstępowaniu komunistów do ONR wspominał M. Wiśniewski, *Z odcinka żydowsko-masońskiego*, PC nr 10 (1934).
[409] *Z życia N.S.P.R.*, JK nr 38 (1933); J. Barański, *Komunizm w Wielkopolsce*, Myśl Narodowa nr 27 (1938). Narodowe odchylenie zauważono nawet w KPP. Z. Z., *Znamienny ferment w Komunistycznej Partji Polski*, NS (Warszawa) nr 9–12 (1933).

Legionu Młodych czy kolektywizmie Jana Stachniuka. Radziecki eksperyment ustrojowy nieraz fascynował wówczas ludzi odległych od marksizmu-leninizmu, widzących jednak w adaptacji pewnych elementów modelu komunistycznego narzędzie wzmocnienia państwa i przyśpieszenia rozwoju.

4.2. Legion Młodych: komuniści Komendanta

Legion Młodych powstał 13 lutego 1930 r. z inicjatywy **grupy „pułkowników"** (J. Ulrycha, G. Orlicz-Dreszera, J. Jędrzejewicza, B. Miedzińskiego i T. Drymmera), na jego kształt ideowy przemożny wpływ wywarł Adam Skwarczyński[410]. Przeznaczony przede wszystkim do walki z młodzieżą opozycyjną (zwłaszcza endecką), stanowić miał też przeciwwagę dla naprawiackiego Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Legion od początku pozostawał tworem wewnętrznie niespójnym, rozdzieranym walkami frakcyjnymi między tajną organizacją „Alfa" (Jakub Szperber, Zbigniew Zapasiewicz, Tadeusz Choromański) o orientacji radykalnie lewicowej, a frakcją skupioną wokół „Ruchu Młodolegjonowego" (Leon Stachórski, Witold Łukaszewicz), uważaną za katolicką, antykomunistyczną i antysemicką[411].

Od końca 1933 r. organizacja weszła w stan **permanentnego kryzysu**. Usunięcie w 1934 r. grupy „Alfa" nie zahamowało tarć, a komendanci Legionu Młodych zmieniali się jak w kalejdoskopie: L. Stachórski, Z. Zapasiewicz, Wiesław Bieliński, Witold Bielski. Z organizacji wyłamywały się kolejne frondy: niektóre lewicowe (np. Opozycja Radykalna stała na gruncie „jednolitego frontu proletariatu" i krytykowała kierownictwo za „faszyzację" Legionu), inne prawicowe[412]. Niekontrolowana radykalizacja młodolegionistów

---

[410] E. Grudziński, *Przed 5-ciu laty*, PP, nr 6 (1935); W. Bociański, *Drogi marszu*, PP nr 9 (1935). Na radykalizację Legionu wywrzeć miał wpływ W. Stpiczyński. J. Pietrzak: *Radykalny Piłsudczyk.* Warszawa 2001, s. 173–174.

[411] J. Makowski, *Zagadnienie komunizmu w Polsce*, APN z maja 1934 r.; por. D. Pater, *Obóz narodowych piłsudczyków – powstanie, rozwój i upadek Bloku Polskich Korporacji Akademickich*, Biuletyn Korporacyjny, nr 1/2003; A. Pilch, op. cit., s. 226–232; A. Micewski: *W cieniu Marszałka Piłsudskiego.* Warszawa 1969, s. 288–290.

[412] AAN, MSW, sygn. 857, k. 82, 159; *Warcholstwo i korrupcja!* [!], Ruch Młodolegionowy nr 5 (1934); J. Kowalski: op. cit., s. 663. Opozycja lewicowa ukonsty-

doprowadziła 19 kwietnia 1935 r. do spektakularnego zerwania z Legionem tzw. Senioratu (W. Sławek, J. Jędrzejewicz, M. Zyndram-Kościałkowski). Kierownictwo Legionu Młodych zareagowało deklaracją lojalności wobec rządu („Byliśmy, jesteśmy i będziemy członkami Obozu Komendanta"), jednak organizacja już nieodwracalnie znalazła się na marginesie sanacji. Weszła na orbitę Naprawy, wraz z nią krytykując OZN Adama Koca i narodowych piłsudczyków z „Jutra Pracy". W październiku 1937 r. młodolegioniści wraz z ZPMD utworzyli Związek Lewicy Patriotycznej. W końcu 1938 r. resztki Legionu Młodych połączyły się z prawicą ZPMD w Legion Młodzieży Polskiej, podkreślający swój demokratyczny charakter[413].

Związek Pracy dla Państwa deklarował się jako ruch „państwowy" i „radykalny", zmierzający do „przebudowy politycznej Państwa i psychicznej obywatela". Z tych pozycji atakował wszystkie inne kierunki ideowe: „stęchłą słonimszczyznę" demoliberałów, „onanizm kulturalno-polityczny" konserwatystów, „czarnosecinny nacjo-

---

tuowała się w Ligę Naprawy Legionu Młodych, a w lipcu 1936 r. oderwała się od organizacji jako LM-Frakcja, która w czerwcu 1937 r. znalazła się w PPS. E. Rudziński: *Młodzi socjaliści 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 245–246, 249, 269; A. Micewski: op. cit., s. 308–309, 320–321. Do secesji prawicowych zaliczyć możemy Grupę Narodowo-Państwową, atakującą „marksistów" z Komendy Głównej za antyklerykalizm; łódzki Front Młodych, o którym pisano, że „Do mniejszości narodowych [...] ustosunkowuje się tolerancyjnie, oprócz żydów"; Młodą Polskę Pracującą w Krakowie, deklarującą że stoi „na gruncie etyki chrześcijańskiej". AAN, Zbiór Dokumentów Ulotnych [dalej: ZDU], sygn. 17, k. 5–6; sygn. 9, k. 1; AAN, MSW, sygn. 858, k. 11; AAN, OM, sygn. 21 (mf 20578).

[413] AAN, MSW, sygn. 858, k. 45; W. Bielski, *Istotne znaczenie niektórych faktów*, PP nr 1 (1935); por. Z.M., *Likwidacja murzyna*, Szczerbiec nr 4 (1934); E. Grudziński, *Nasz stosunek do Obozu*, PP nr 1 (1935); zob. też: *Rozkaz Komendy Okręgu Śląskiego LM*, ibidem; E. Grudziński, *Poprostu i z serca...*, PP nr 6 (1935); *Rodowód i prawdy lewicy patriotycznej*, Warszawa 1937, s. 3; A. Micewski: op. cit., s. 321–324; *Lewica Patriotyczna*, Codzienna Gazeta Handlowa, nr 228 (1937); *Józef Piłsudski o demokracji i armii*, Zryw Akademicki, (jednodniówka, marzec 1939 r.); por.: *ZET*, op. cit., s. 430; Z. Osiński: *Janusz Jędrzejewicz.* Lublin 2007, s. 126–128; E. Horoch, *Działalność Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w środowisku młodzieżowym i robotniczym w województwie lubelskim*, Annales UMCS, sectio F, t. LX (2005); M. Sioma, *Młodzi contra starzy: Legion Młodych w obozie piłsudczykowskim (1930–1935)* /w:/ *Adaptacja – reforma – stabilizacja.* Pod. red. T. Kozielło, P. Maj, W. Paruch, Rzeszów 2010. Nie przeszkadzało to młodolegionistom w popieraniu antysemickich postulatów, takich jak „paragraf aryjski". *Powrót na łono rodzicielskie*, Wolna Młodzież nr 6 (1938).

nalizm" i „socjalistyczną fetyszyzację lewizny"[414]. W rezultacie, jak wspominał po latach Stachórski, „Komuniści nazywali nas faszystami, a »faszyści« – bolszewikami"[415]. Nic dziwnego – ideologia młodolegionowa sprawiała wrażenie chaosu **sprzecznych tendencji**. Jak to ujął obserwator: „Brzmiały tam melodie nacjonalistyczne i klasowo-marksistowskie, antyżydowskie i filosemickie, [...] ludowo-frontowe i faszystowskie"[416].

Zwróćmy uwagę na ostatni przymiotnik. Legion, uważający się za organizację „naprawdę demokratyczną i postępową", mocno zaangażował się w **walkę z faszyzmem**, był to jednak antyfaszyzm szczególny, bo wiele zapożyczający od antagonisty. Młodolegioniści podkreślali „niezależność ideologii L.M. od doktryny marksistowskiej i faszystowskiej", pisali, że w Polsce nie da się zaszczepić totalizmu, bo „Faszyzm nie nadaje się do eksportu"[417]. Legionowe czasopisma wiele pisały o „zmaganiu się czarno-brunatnego wyzysku i niewoli z jasnym, wolnym duchem proletarjatu"[418]. Na ich łamach znajdziemy wiele gromkich haseł skierowanych przeciw faszyzmowi, takich jak te z „Państwa Pracy" nr 22 (1934): „Precz z faszystowsko-hitlerowskim »Obozem Narodowo-Radykalnym«! [...] »Jasne koszule«, »mieczyki«, »Sztafeta« muszą zniknąć z polskiej rzeczywistości!". Zapowiadano, że „W Polsce przeprowadzenie walnej rozprawy z faszyzmem bierze na siebie Legjon Młodych"[419].

Gdy jednak przyjrzymy się bliżej młodolegionowemu antyfaszyzmowi dostrzeżemy, że **krytyka faszyzmu** ograniczała się do niektórych jego aspektów. Po pierwsze – jego burżuazyjnej, solidarystycznej, reformistycznej natury społecznej. Uważano, że faszyzm to

---

[414] W. Łukaszewicz, *My i nasz program*, RM nr 8 (1934); J. Ochęduszko, *Klasowa dyskusja o nieklasowej inteligencji*, PP nr 11 (1935).

[415] L. Stachórski, *Moralna siła uderzenia*, PP nr 3 (1938).

[416] W. Ipohorski-Lenkiewicz, [bez tytułu], Płomieńczyk nr 7 (1937).

[417] AAN, MSW, sygn. 858, k. 12; E. Kostowski, *Dwa etapy pracy*, PP nr 13 (1933); B.K. Wierzejski, *Doktryna faszystowska w oczach wyznawcy*, PP nr 6 (1935); M. Malczewski, *Na nowej drodze*, ibidem.

[418] W. Sokołowski, *Na młodolegjonowym szlaku*, PP nr 15 (1933).

[419] Z. Jarosz, *Zmierzch mitu „rewolucji wszechświatowej"*, PP nr 27–28 (1934). Zob. też: R. Ojeda, *Am westen nicht neues…*, PP nr 30 (1934); *Radykalizm a faszyzacja*, PP nr 21 (1934); W. Warszawski, *Tragedja młodych*, PP nr 2 (1935); W. Sokołowski, *Sąd do nich należy*, RM nr 3 (1934); Idem: *W polowym mundurze*, RM nr 6 (1934); *Do Ludu Polskiego*, RM nr 5 (1934).

„dywersja kapitału w stosunku do świata pracy", która wprawdzie posługuje się pseudoradykalną demagogią, ale faktycznie jest narzędziem burżuazji do walki z „niebezpieczeństwem przewrotu socjalnego"[420]. Drugą wadę faszyzmu (czy mówiąc ściślej nazizmu) odnajdywano w „biologiczno-materjalistycznym" rozumieniu narodu, prowadzącym do „małpiego i zoologicznego nacjonalizmu oraz wściekłości rasowej"[421]. Kolejny zarzut miał charakter na wskroś nacjonalistyczny, gdyż dotyczył obcości faszystowskich wzorów – „niewolniczemu naśladownictwu" zagranicznych ideologii przeciwstawiano rodzime tradycje. „Ideologia Józefa Piłsudskiego nie wymaga »odświeżenia« a la Berlin", pisał młodolegionowy publicysta[422]. Natomiast akcenty antytotalitarne pojawiały się incydentalnie, czasem wręcz przeciwnie zarzucano, że w faszyzmie „państwo spada tylko do roli arbitra bez prawa głosu"[423]. Nie sposób nie zauważyć, że „antyfaszyzm" Legionu faktycznie sprowadzał się do walki z ONR uważanym za „polski hitleryzm"[424].

O zagranicznych faszyzmach nie pisano bynajmniej w tonie wyłącznie negatywnym. Na łamach prasy Legionu znajdziemy zarówno beznamiętne relacje, jak i przejawy wyraźnej **fascynacji**, czasami wprost odwoływano się do faszystowskich wzorów. Nic dziwnego,

---

[420] S. Bagiński, *Młodzież, a świat pracy*, PP nr 24 (1934); P. Borkowski, *Program Hitlera*, PP nr 15 (1933); B. Mielczarek, *Przeciw solidaryzmowi*, PP nr 7 (1935).

[421] P. Borkowski, *Program Hitlera*, op. cit.; zob. też L. Rudziński, *Zagadnienie rasizmu*, RM nr 4 (1934).

[422] J. Pawłowicz, *Konsolidacja, młodzież i polityka*, PP nr 3 (1938); zob. też S. Bagiński, *Młodzież, a świat pracy*, op. cit.

[423] *Faszyzacja życia*, PP nr 25 (1934); J. Lachowicz, *Faszyzm czy uniformizm?*, PP nr 4 (1935).

[424] *1 maja: Święto proletarjatu, Święto polskiego świata pracy, Święto Ruchu Młodolegjonowego*, PP nr 16 (1934); zob. też: *W obliczu zbrodni*, PP nr 24 (1934); T. Choromański, *Na naszym etapie*, PP nr 22 (1934); Z. Jarosz, *Okrucieństwo w Polsce...?!*, PP nr 22 (1934); B. Ziemski, *„Wyczyny" młodzieży narodowo-radykalnej*, RM nr 6 (1934). Skądinąd miały miejsce też przypadki przepływu organizacyjnego z Legionu do ONR (np. we Lwowie w 1934 r.), a nawet sojuszy wyborczych między tymi ugrupowaniami (jak w poznańskiej Bratniej Pomocy w 1936 r.). *Prawda o „rozłamie" we Lwowie*, PP nr 16 (1934); D. Pater, *Polityka przełomu. Działalność Obozu Narodowo-Radykalnego w środowisku Poznania w latach 1934–1939*, /w:/ *Narodowa Demokracja XIX–XXI w.,* op. cit., s. 704.

że w tej sytuacji Legionowi wpływy faszystowskie zarzucał zarówno ZPMD, jak konserwatyści (np. Mieczysław Pruszyński)[425].

Jeszcze częściej wszakże w Legionie Młodych dostrzegano komunistyczną *jaczejkę*. Nic dziwnego – Legion Młodych był w II Rzeczpospolitej jednym z nielicznych środowisk, w którym można było się spotkać z otwartym manifestowaniem **prokomunistycznych sympatii**. Bolesław Dębiński pisał np.: „Jesteśmy szczerymi i gorącymi zwolennikami [...] zbliżenia politycznego i rozwoju stosunków gospodarczych z Rosją Sowiecką"; chciał zaprosić delegację Komsomołu[426]. Halina Krahelska gotowa była współpracować z komunistami, gdyby uniezależnili się od Kominternu[427]. Oczywiście nie była to oficjalna linia organizacji, w której ścierały się i pod tym względem sprzeczne prądy. Przeważały poglądy antykomunistyczne – głoszono, że „Młodzież młodolegjonowa wypowiada bezwzględną walkę komunizmowi", podkreślano, że „Stosunek nasz do komunizmu [...] jest nieprzejednanie wrogi, gdyż jest on wrogiem polskiej państwowości"[428].

Tak jak w przypadku faszyzmu, i tu prezentowano bardzo **selektywne podejście**, akceptując jedne, a odrzucając inne elementy ide-

---

[425] P. Borkowski, *Ideologja, program i doktryna*, PP nr 33 (1933); I. Buxell, *„Stato corporativo",* ibidem; M. Sobociński, *Charakterystyczne cechy ideologji młodzieży hitlerowskiej*, PP nr 10 (1935); B. K. Wierzejski, *Doktryna faszystowska w oczach wyznawcy*, PP nr 5 (1935); Idem: *Organizacja partji faszystowskiej*, PP nr 3 (1935); Idem: *Komunizm i faszyzm*, PP nr 12 (1935); B. Lelewel, *Przyczyny i charakter obecnego kryzysu*, ibidem; *Rzeczywisty interes Państwa jest jeden*, PP nr 4 (1935); M. Lubowski, *Stan chłopski w Niemczech hitlerowskich*, RM nr 6 (1934); *Od Redakcji*, RM nr 1 (1933); Avanti, *Decydujące zmiany ustroju we Włoszech*, ibidem; por. REK., *Gardzę Polską*, PP nr 2 (1935); A. Pilch: op. cit., s. 236.

[426] B. Dębiński, *Niedawny wróg – przyszły sojusznik?*, PP nr 16 (1933); Idem: *Dawny wróg – przyszły sojusznik?*, PP nr 15 (1933).

[427] H. Krahelska, *Błędy komunizmu w Polsce*, PP nr 4 (1934); zob. też: W. Sokołowski, *Sąd do nich należy*, op. cit.; F. Parecki, *Cztery lata pracy młodolegjonowej*, PP nr 5 (1934); A. Grossman, *Pakt Wschodni*, PP nr 31 (1933). Charakterystyczna była opinia o chińskich komunistach: „To są poprostu ludzie walczący o prawo do miski ryżu dziennie". *Na świecie*, PP nr 10 (1935).

[428] AAN, MSW, sygn. 856, k. 29; W. Bielski, *Robota grubo szyta*, PP nr 3 (1935); zob. też: F. Parecki, *Rewolucja – Państwo Pracy*, PP nr 7 (1933); *Zjazd Okręgowy w Słonimie*, PP nr 16 (1933); R. Chromiński (i in.), *Polska a Rosja Sowiecka*, PP nr 21 (1933); T. Choromański, *Co to jest Legjon Młodych*, PP nr 6 (1934).

ologii. Pozytywnie oceniany był antykapitalizm i antyklerykalizm programu komunistów, a także radykalizm i efektywność ich działania. Negowano natomiast koncepcję dyktatury proletariatu, internacjonalizm i materializm (Ivar Buxell podkreślał, że „bez wprowadzenia czynników irracjonalnych nie można przebudować ustroju")[429]. Krahelska zwracała uwagę na „brak samodzielności tego ruchu, nieumiejętność wytworzenia własnych ośrodków dyspozycji, brak oryginalnych pierwiastków twórczych"[430]. Wyciągano z tego wniosek, że „Czas wykuwać odrębne, narodowe formy lewicowego buntu przeciw złu!" oparte na fundamentach idealistycznych i patriotycznych, na tradycjach filaretów, „odłamu rewolucyjnego Wielkiej Emigracji", Czerwonych z 1863 roku, PPS Józefa Piłsudskiego i Legionów[431]. „Bunt Młodych" oceniał, że LM „skłania się [...] ku kolektywizmowi sowieckiemu o treści narodowej"[432]. To chyba trafna ocena: ruch młodolegionowy bliski był przekształcenia się w polską mutację nacjonalbolszewizmu.

Opinię tę umacnia skrajnie radykalny **program społeczno-gospodarczy** Związku Pracy dla Państwa. W odróżnieniu od ugrupowań o prawicowym rodowodzie alternatywę dla kapitalizmu dostrzegano nie w upowszechnieniu własności czy korporacjonizmie, ale w „upaństwowieniu warsztatów produkcji" i centralnym planowaniu. Jak głosiła deklaracja ideowa Legionu Młodych: „Nowy ustrój gospodarczy oprzeć się musi na kontroli Państwa nad produkcją oraz przymusowych związkach zawodowych"[433]. Projektowano „gospodarkę trójdzielną", w której drobna wytwórczość pozostanie prywatna, średnia będzie spółdzielcza („związki pracy"), a wielka – państwowa. Rolnictwo zostałoby skolektywizowane, a planowanie

[429] *Walka ze źródłem zła*, PP nr 28 (1933); J. Duchnowski, *Kościół a Państwo (2)*, PP nr 3 (1935); I. Buxell, *Dyktatura proletarjatu*, PP nr 12 (1934); zob. też: Idem: *Siła mitu*, PP nr 42 (1933); K. Cz. Szymonowicz, *W dymach skłamanej legendy*, PP nr 11 (1935).

[430] H. Krahelska, *Błędy komunizmu w Polsce*, op. cit.

[431] Z. Jarosz, *Zmierzch mitu „rewolucji wszechświatowej",* op. cit.; W. Bielski, *Robota grubo szyta*, op. cit.; W. Łukaszewicz, *My i nasz program*, op. cit.

[432] *Zamiary, przestrogi, nadzieje. Wybór publicystyki – „Bunt Młodych", „Polityka" 1931–1939*. Opr. R. Habielski, J. Jaruzelski. Lublin 2008, s. 141.

[433] W. Warszawski, *Organizacja pracy*, PP nr 5 (1935); zob. też: L. Stachórski, *19.III.1932 – 3.V.1933*, PP nr 15 (1933); B. Lelewel, *Przyczyny i charakter obecnego kryzysu*, op. cit.

objąć miało nie tylko produkcję, ale i konsumpcję („hasło kontroli budżetów rodzinnych"). Zapowiadano: „Wychodząc [...] z ustroju liberalno-kapitalistycznego, dochodzimy poprzez etapy powszechnej kontroli pracy zawodowej i reformy stanu posiadania, do ustroju sprawiedliwości społecznej, jakiem jest Państwo Zorganizowanej Pracy"[434].

Najwyższą wartością w ideologii Legionu było **państwo** i to państwo rozumiane na sposób „nowoczesny" jako organizacja omnipotentna. Komendant Zapasiewicz ogłaszał zasadniczym celem Legionu „podporządkowania wszystkich dziedzin życia społecznego interesom Państwa"[435]. Oznaczało to również podporządkowanie interesów jednostki interesowi państwa, człowiek był traktowany „nie jako indywidualność, lecz jako przedstawiciel zorganizowanego państwowo społeczeństwa"[436]. Uchwały III Kongresu Legionu Młodych głosiły: „Obywatel w całej swej działalności osobistej i publicznej musi kierować się dobrem Państwa, a zatem jego sprawy osobiste muszą być podporządkowane dobru Państwa. Miernikiem praw obywatela jest twórcza praca dla dobra Państwa"[437]. Jeden z publicystów „Państwa Pracy" próbował rozgraniczyć między sferami aktywności jednostki i państwa: wiara, nauka i sztuka miały być pozostawione jednostce, natomiast „na zbiorowym terenie społeczeństwa, zniknąć musi wszelki indywidualny partykularyzm"[438]. Charakterystyczne, że ideologia Legionu Młodych nie przewidywała funkcjonowania żadnych ciał pośredniczących między jednostką i państwem.

To ubezwłasnowolnienie jednostki i społeczeństwa wynikało z **pesymistycznej oceny** ich kondycji. Polskie społeczeństwo postrzegano jako pogrążone bądź to w apatii („marazm duchowy ogółu

[434] W. Warszawski, *Organizacja pracy*, op. cit.; zob. też: *Pod znakiem przemian. Uchwały III Ogólno-polskiego Kongresu Legjonu Młodych*, PP nr 17 (1933); A. Tom., *Gospodarka trójdzielna*, PP nr 27 (1933); J. Duchnowski, *Wieś w Państwie Zorganizowanej Pracy*, PP nr 15 (1933); S. Tota, *Kontrola Państwa nad produkcją*, PP nr 7 (1933).

[435] Z. Zapasiewicz, *Nowa ustawa o szkołach akademickich*, PP nr 3 (1933).

[436] W. Bielski, *Znamiona prawdy*, PP nr 13 (1933).

[437] *Pod znakiem przemian*, op. cit.; zob. też: Z. Zapasiewicz, *Inteligencja wobec mas*, PP nr 6 (1933); J. Buriak, *Legjon Młodych a społeczeństwo*, PP nr 5 (1935).

[438] W. Warszawski, *Próba syntezy*, PP nr 4 (1935).

społeczeństwa") bądź to w bezproduktywnym pieniactwie. Zresztą nie była to przypadłość tylko społeczeństwa polskiego, ale społeczeństwa w ogóle. Wedle młodolegionowej ideologii „Społeczeństwo jest tylko luźnem zbiorowiskiem, samo przez się rzadko zdolnem do jednolitego czynu. Państwo – to organizacja [...] syntetyzująca sprzeczne niekiedy dążenia poszczególnych związków społecznych"[439]. Wypływał z tego jednoznaczny wniosek, że to państwo powinno wychowywać społeczeństwo[440].

Inną implikacją tego pesymizmu był **elitaryzm**. Bielski pisał, że społeczeństwo to nie ogół obywateli, ale „część ogółu, mogąca się wykazać należytem przygotowaniem i zrozumieniem swojej roli" – część bardzo niewielka[441]! Inny publicysta „Państwa Pracy" twierdził wprost, że „ludzie są nierówni od urodzenia"[442]. Społeczeństwu z natury rzeczy przewodziły więc elity („Elita ma przodować")[443]. Problemem, który chciano rozwiązać, był właściwy mechanizm wyłaniania elity. Janusz Laskowski uzasadniał: „Ponieważ [...] nierówności natury ludzkiej nie mogą [być] wyrównane przez ustawę, [...] ponieważ [...] jednostki zdolniejsze zawsze powinny znaleźć się wyżej w hierarchji społecznej, przeto [...] odpowiada nam taki stosunek, któryby pozwalał wszystkim obywatelom Państwa na równy start"[444]. Dzięki temu o miejscu obywatela w hierarchii decydować miała nie przynależność klasowa, lecz „stopień samozaparcia jednostki dla dobra społeczeństwa"[445]. Miała to być „elita walcząca", oparta na „jedności ideowej, sile moralnej i sprężystej, żelaznej or-

[439] A. Tom, *Przewrót a rewolucja socjalna*, PP nr 30 (1933); zob. też: T. Horko, *Czy znowu od początku*, PP nr 1 (1935); J. Studziński, *Rewolucja majowa*, PP nr 2 (1933).

[440] J. Soboń, *Wychowanie obywatelsko-państwowe*, PP nr 9 (1933).

[441] W. Bielski, *Istotne znaczenie niektórych faktów*, op. cit.

[442] I. Buxell, *Elita*, PP nr 38 (1933).

[443] R. Chromiński, *Na froncie wewnętrznym*, PP nr 11 (1933).

[444] J. Laskowski, *Z zagadnień młodolegjonowych*, PP nr 1 (1935).

[445] W. Warszawski, *Etyka pracy*, PP nr 7 (1935); A. Mauersberger, *Nasze stanowisko w sprawie nowego projektu konstytucji*, PP nr 42 (1933). Z tych pozycji krytykowano istniejące pseudoelity. M. Karawan, *Nowa elita o nowych zasługach*, PP nr 7 (1935).

ganizacji wewnętrznej", rekrutująca się z żołnierzy i ludzi pracy („Człowiek pracy i żołnierz są elitą Narodu")[446].

Nie ukrywano przy tym, że elitę tą wyłonić ma Legion Młodych. Projektowano stworzenie jednolitej państwowej organizacji młodzieżowej opartej na zasadach „hierarchji i karności oraz przymusu i bezinteresowności"; organizacja ta miała zmonopolizować też wychowanie dzieci[447]. Przyjrzyjmy się w tym miejscu **modelowi organizacyjnemu** Związku Pracy dla Państwa. Zjazd Okręgowy w Warszawie w 1933 r. uznał, że „wzorem dla hierarchji organizacyjnej [Legionu Młodych – przyp. J.T.] winna być hierarchja wojskowa"[448]. Przeprowadzona została antydemokratyczna reforma struktury Legionu: miejsce kongresu zajęła Rada Naczelna, której większość mianował komendant[449]. Młodolegioniści podkreślali, że ich organizację cechuje „hierarchiczność władz organizacyjnych, oraz sposób komunikowania się z ogółem członków na drodze rozkazów", a nie „anarchistyczna kollegialność" (!)[450]. Obserwatorzy zwracali uwagę na próby wprowadzenia w Legionie kultu wodza, czyli Komendanta Głównego Z. Zapasiewicza[451].

Utworzenie jednolitej organizacji młodzieżowej miało być etapem wiodącym do **monopartii**. Zjazd Okręgowy Legionu Młodych w Krakowie w 1933 r. stwierdził, że „musi istnieć silna partja państwowa o charakterze ponadklasowym, jako czynnik [...] dbający o jedność i spoistość państwową, mający prawo wysyłania swoich przedstawicieli do izb reprezentacyjnych"[452]. Nie ukrywano, że powinna to być jedyna partia. Publicysta młodolegionowy, krytykując panujący w Polsce pośredni ustrój „demo-dyktatorski", pisał, że „monopartyjna klawjatura w większym stopniu sprzyja [...] pozytywnej pracy [...], usuwając [...] czynnik walki między stronnictwa-

[446] W. Warszawski, *Etyka pracy*, op. cit.; W. Zagórski, *Człowiek pracy*, PP nr 5 (1933); por. A. Pilch, op. cit., s. 230.

[447] E. Kostowski, *Dwa etapy pracy*, op. cit.; E. Grudziński, *Organizacja ruchu młodego pokolenia*, PP nr 3 (1933); W. Bielski, *Wychowanie*, PP nr 5 (1933).

[448] *Zjazd Okręgowy w Warszawie*, PP nr 16 (1933).

[449] AAN, MSW, sygn. 850, k. 119.

[450] W. Łukaszewicz, *My i nasz program*, op. cit.; J. Lachowicz, *Uniformizm jako spójnia organizacyjna*, RM nr 5 (1934).

[451] *Wielbłąd w triolecie*, Czerwona Róża nr 1 (1933).

[452] *Zjazd Okręgowy w Krakowie*, PP nr 16 (1933).

mi”[453]. Oczywiście wiązać miało się to z „dyktaturą ideologiczną”, przez którą rozumiano „jednokierunkowość i jednoznaczność ideologji państwowej”[454]. W ten sposób miało powstać „Państwo silne, o silnych i skoordynowanych władzach, o jednolitym ośrodku dyspozycji woli państwowej, o sprawnych tej woli wykonawcach”[455].

Zwieńczeniem państwa miała być osoba **Wodza**, gdyż – jak pisał Buxell – „Gdzie niema wodza, tam niema elity”: najlepsze elementy skupiają się samorzutnie wokół charyzmatycznej jednostki pociągając za sobą masy[456]. Prasa Legionu pełna była wiernopoddańczych deklaracji, takich jak ta z „Ruchu Młodolegionowego”: „Wraz z całym narodem, Legjon Młodych chyli przed Tobą, o wielki Wodzu, swoje czoła, serca i sztandary!”[457]. Co ciekawe jednak – młodolegioniści postrzegali Wodza raczej jako symbol, mit niźli jako realny czynnik władczy[458]. W ten sposób zapewne rzutowali na ideologię realną sytuację starzejącego się i pozbawionego charyzmatycznych następców Piłsudskiego.

Taki ustrój nie dawał się, rzecz jasna, pogodzić z **demokracją parlamentarną**, którą Legion Młodych jasno i jednoznacznie odrzucał. Uważano, że to „Narowy dawnej szlachetczyzny, przybrane w formy oficjalne zwyrodniałej demokracji zachodniej”[459]. Buxell pisał, że „ustrój demokratyczny jest wadliwy w założeniu, ogół nie może rządzić, bo wybierając swych przedstawicieli, wysuwa nie wartościowe jednostki, lecz karjerowiczów [...] i spekulantów politycznych”[460]. Dlatego nawoływał: „Skończmy z systemem parlamentarnym, z »gadulstwem«, z bezowocnem partyjnictwem i zdecydujmy się na taką władzę, która potrafi nam szybciej zrealizować prze-

[453] P. Borkowski, *Klawjatura polityczna*, PP nr 27–28 (1934).

[454] T. Choromański, *Wolna gra*, PP nr 26 (1934); zob. też J. Pawłowicz, *Konsolidacja, młodzież i polityka*, op. cit.

[455] K. Cz. Szymonowicz, *Hamowanie nie przyśpieszenie*, PP nr 4 (1935).

[456] I. Buxell, *Elita*, op. cit.

[457] *Dzień Wskrzesiciela Rzeczypospolitej*, RM nr 3 (1934).

[458] „Młode pokolenie [...] czci Wodza jako wieczny symbol pracy albo Państwa”. S. Gryczyński, *Na trzecim etapie*, PP nr 27–28 (1934).

[459] P. Zieliński, *Po co idziemy w masy*, PP nr 5 (1935); zob. też: J. Zapasiewicz, *„Na stos rzuciliśmy swój życia los”,* PP nr 4 (1933); W. Warszawski, *Spojrzenie w dal*, PP nr 8 (1935).

[460] I. Buxell, *Elita*, op. cit.

budowę ustroju”[461]. Dlatego nawet sanacyjny projekt konstytucji krytykowano za niekonsekwencję wobec demokracji. Zapowiadano więc: „zniszczymy parlamentaryzm. Ukażemy fikcję reprezentacji powszechnej woli przez kupionych posłów. Uznamy jedną tylko reprezentację – reprezentację interesów Człowieka Pracy”[462]. Reprezentacja ta dokonywać się miała za pośrednictwem upaństwowionych i przymusowych związków zawodowych[463].

Koncepcje ustrojowe młodolegionistów były nie tylko teorematami, ale też praktycznymi dyrektywami. Legion oficjalnie głosił „apoteozę Brześcia”, pisząc np. „Brześć przejść musi do historji opromieniony chwałą surowej, męskiej decyzji”[464]. Na wiadomość o otwarciu obozu w Berezie publicysta młodolegionowy zareagował okrzykiem: „Nareszcie!”[465]. Pismo Legionu Młodych „Przebojem” (Tczew) rzuciło hasło: „Przez obozy izolacyjne do wychowania obywatelsko-państwowego”[466]. Generalnie popierano wszelkie **represje wobec opozycji** czy w ogóle zawężanie swobód obywatelskich, uważając (co wynikało z pesymistycznej oceny społeczeństwa), że „gdyby przymusu nie było nadużycia [...] byłyby większe i częstsze”[467].

Legion Młodych został powołany dla propagowania ideologii państwowej („Najwyższym celem dążeń Legjonu Młodych jest rozwój i potęga Państwa Polskiego”)[468], ta jednak szybko zaczęła ustępować przetworzonemu **nacjonalizmowi**. Idea nadrzędności państwa sama z siebie była sprzeczna z kosmopolityzmem, od nacjonalizmu

---

[461] Idem: *Dyktatura proletarjatu*, op. cit.

[462] W. Sokołowski, *Na młodolegjonowym szlaku*, op. cit.; zob. też: A. Mauersberger, *Nasze stanowisko w sprawie nowego projektu konstytucji*, op. cit. Wyjątkowym było spojrzenie Grzegorza Orlańskiego, który krytykując demokrację w Polsce pozytywnie wypowiadał się o angielskiej. G. Orlański, *Dwie demokracje*, PP nr 4 (1935).

[463] W. Łukaszewicz, *My i nasz program*, op. cit.

[464] F. Parecki, *Cztery lata pracy młodolegjonowej*, op. cit.; *Vox Populi o Brześciu*, Nowa Kadrowa, nr 2/1931.

[465] S. Garczyński, *Nareszcie!*, PP nr 27–28 (1934).

[466] P. Olstowski, *Obóz pomajowy w województwie pomorskim w latach 1926–1939*, Warszawa 2008, s. 258.

[467] *Walka z autonomją bezprawia*, PP nr 2 (1933); T. Choromański, *Wolna gra*, op. cit.; S. Tota, *Przymusowe związki zawodowe rolnicze*, PP nr 21 (1933).

[468] *Pod znakiem przemian*, op. cit.

różniła się głównie zdefiniowaniem podmiotu polityki – suwerena. Łukaszewicz pisał: „Nie stoimy na gruncie narodowym ani międzynarodowym – zamykamy się w granicach państwa i społeczeństwa”[469]. Zapasiewicz doprecyzowywał: Legion „dążąc do potęgi Rzeczypospolitej, występuje przeciw wszelkim organom międzynarodowym, które stawiają interes poszczególnych klas i grup ponad interes Państwa jako całości” – wrogiem tym miał być Komintern, Kościół i Kapitał[470]. Tym niemniej w prasie młodolegionowej wciąż pojawiały się filipiki przeciw „przesiąkniętym demagogją hasłom zwyrodniałego nacjonalizmu”, nadal podkreślano konieczność „współpracy wszystkich obywateli bez względu na narodowość i wyznanie”[471].

Coraz częściej jednak głoszono **tożsamość państwa i narodu**, gdyż „wolny naród polski trwa i będzie trwał [tylko – przyp. J.T.] w nienaruszalnej formie [...] niepodległego, silnego Państwa Polskiego”[472]. Państwo pozostawało wartością najwyższą, ale jak wyjaśniało „Nowe Państwo Pracy” w 1937 r. „Państwo Polskie jest przejawem politycznej woli Narodu Polskiego. [...] pełnoprawnym gospodarzem w Polsce jest Naród Polski”[473]. Pozwoliło to młodolegionistom twierdzić „Jesteśmy nacjonalistami [...] Jesteśmy ruchem czysto polskim”[474]. W deklarowaniu nienawiści do międzynarodówek państwowcy prześcigali się z narodowcami – „Dość już mamy wszelkich ogólnoludzkich uniesień [...] i mesjanizmu”, pisał Jan Lachowicz[475]. „Wszystko dla Polski!” – wołał Stachórski[476].

---

[469] W. Łukaszewicz, *My i nasz program*, op. cit.

[470] Z. Zapasiewicz, *Prawdy ideowe*, PP nr 37 (1933).

[471] J. Zapasiewicz, *„Na stos rzuciliśmy swój życia los”,* op. cit.; Keunig, *List z Żyrardowa*, PP nr 1 (1933); też W. Bączkowski, *U źródeł idei państwowej*, PP nr 13 (1933).

[472] T. Choromański, *Legjon Młodych na tle rzeczywistości polskiej*, PP nr 10 (1934).

[473] *Naród i państwo*, RM nr 13 (1936); zob. też Sten., *Nacjonalizm – ideologją państwową*, PP nr 23 (1934).

[474] W. Bielski, *Wielka i mała deklaracja*, PP nr 8 (1933); zob. też AAN, ZDU, sygn. 17, k. 3; W. Bielski, *Bilans przedkongresowy*, PP nr 14 (1933); K. Cz. Szymonowicz, *Dewaluacja wielkich słów*, PP nr 7 (1935).

[475] J. Lachowicz, *Odrodzony nacjonalizm*, PP nr 33 (1934); por. R. Ojeda, *Polityka i dogmaty*, PP nr 10 (1934); J. Laskowski, *Zadania pracy młodolegjonowej*, PP nr 27–28 (1934).

Oczywiście nacjonalizm Legionu miał być jakościowo odmienny od nacjonalizmu endeckiego. Miał to być „prawdziwy, polski, **państwowy nacjonalizm**". Nacjonalizmowi „quasi-rasistowskiemu typu zoologicznego" i „tradycyjnemu »bogoojczyźnianemu«" przeciwstawiano „nacjonalizm przywiązania do własnej państwowości". Wyjaśniano, że „Nacjonalizm nasz to [...] głęboka wiara [...], że jedynie dążenie do Potężnego Państwa winno być celem życia obywateli"[477].

„Nacjonalizm państwowy" miał być tradycyjnie oparty na **tolerancji narodowościowej**. Od razu zastrzegano jednak, że „tolerancja [...] [wobec mniejszości – przyp. J.T.] musi posiadać stanowczo określoną górną granicę". Jak wyjaśniał szef propagandy Legionu „O obywatelstwie polskiem [...] można mówić tylko wówczas, gdy ma się [...] gwarancję, że dana [...] jednostka [...] pracuje dla dobra polskiej rzeczywistości w imię rozwoju polskich ideałów"[478]. Dlatego, choć nierzadkie były np. głosy pojednawcze wobec Ukraińców to jednak zarazem postulowano, by „Wzmocnić żywioł polski na Kresach Wschodnich drogą osadnictwa"[479].

Najsilniej jednak nacjonalizm młodolegionistów uderzał w **mniejszość żydowską**. Na łamach młodolegionowej prasy wciąż zdarzały się głosy biorące Żydów w obronę czy uznające możliwość ich asymilacji, czasem Legion występował (jak w listopadzie 1936 r.) przeciw ekscesom antysemickim[480]. W Legionie narastały jednak

---

[476] L. Stachórski, *„Przeciw wiatrowi",* RM nr 4 (1934). Nacjonalistyczne tendencje dostrzegali w Legionie endeccy adwersarze: *Chaos w Legjonie Młodych*, Wielka Polska nr 14a–15 (1934); *Legjon Młodych przeciw Żydom*, Front Polski Zbudzonej nr 14 (1934); *„Nacjonaliści" z „Legjonu Młodych",* Szczerbiec nr 4–5 (1935); W. Wasiutyński, *Przy pomocy Agentur hitlerowskich w Polsce Wrogowie Przełomu usiłują wbić klin między narodowców a Kościół*, Falanga nr 16 (1938).

[477] W. Bociański, *Drogi marszu*, op. cit.; por. S.G., *Endecka żonglerka*, PP nr 3 (1938); *Zjazd Okręgowy w Krakowie*, op. cit.

[478] T. Choromański, *Legjon Młodych na tle rzeczywistości polskiej*, op. cit.; por. J. Soboń, *Patrjotyzm*, PP nr 48 (1934).

[479] *Zjazd Okręgowy w Krakowie*, op. cit.; zob. też: A. Kawałkowski, *Problem ukraiński*, PP nr 2 (1933); B.D., *Na zachmurzonym horyzoncie*, PP nr 5 (1933); B. Dębiński, *Paląca sprawa*, PP nr 10 (1933); J. Radzimiński, *Problem młodzieży polskiej i ukraińskiej*, PP nr 12 (1935).

[480] R. Gezke, *Kwestja żydowska*, PP nr 6 (1935); K.C. Szymi, *Łódzka Louisiana*, PP nr 13 (1935); W. Warszawski, *Rasizm ograniczony*, PP nr 51–52 (1934); W. W., *Odpowiedź na zapytanie*, PP nr 4 (1935); M. Natkowska, *Numerus clausus, getto*

tendencje antyżydowskie. Choć młodolegioniści deklarowali, że nie są „ani anty, ani filosemitami", to powtarzali standardowy zestaw antysemickich argumentów, oskarżając Żydów o pasożytnictwo ekonomiczne i „rozluźnienie obyczajów przez swą bezsprzeczną niższość etniczną"[481]. Uważali, że „Żydzi jako masa nie są materjałem państwowo-twórczym. Proces asymilacji wiąże tylko jednostki z rzeczywistością polską [...]. Ogromna reszta pasożytuje [...]. Z tem pasożytnictwem trzeba walczyć planowo, systematycznie i stanowczo"[482]. Różnica z narodowcami polegała jedynie na kwestii środków. Stachórski pisał, że „są dwa środki realizacji [tego celu – przyp. J.T.]: bicie żydów [...] i upaństwowienie życia gospodarczego" – drugie rozwiązanie skuteczniej wypchnie Żydów z Polski[483].

Czynniki policyjne w 1936 r. odnotowywały „milczące poparcie" Legionu Młodych dla **kampanii antysemickiej** na uczelniach. Według Moniki Natkowskiej młodolegioniści solidaryzowali się z antyżydowskimi postulatami studentów, kolportowali ulotki antysemickie, popierali numerus clausus, nie przyjmowali Żydów w swe szeregi, głosili: „doceniamy niebezpieczeństwo niewłaściwego układu narodowościowego w szeregach inteligencji [...], ale pragniemy temu [...] przeciwdziałać metodami kulturalnymi"[484]. Zjazd Okręgowy Legionu Młodych w Krakowie w 1933 r. wypowiedział się za emigracją Żydów; przeciw Żydom wystąpił też rok później zjazd w Poznaniu; lokalne organizacje domagały się „zerwania wszelkich stosunków z mniejszością żydowską i wykluczenia żydów z organizacji"[485]. „Bunt Młodych" pisał, że Legion Młodych i Młodzież Wszechpolska „licytują się w nacjonalizmie, obie, jak się zdarzy,

---

ławkowe, numerus nullus, „paragraf aryjski". Warszawa 1999, s. 113; por. AAN, MSW, sygn. 850, k. 389.

[481] L. Stachórski, *Żydzi*, PP nr 9 (1934); J. Kownacki, *Kwestja żydowska*, PP nr 3 (1935); zob. też: S., *Nekrologowy antysemityzm. Żydo-endecja*, Nowe Państwo Pracy, nr 16 (1936).

[482] T. Choromański, *Legjon Młodych na tle rzeczywistości polskiej*, op. cit. Jeszcze silniejsze nastroje antysemickie panowały w dysydenckich odpryskach takich jak Grupa Narodowo-Państwowa. AAN, ZDU, sygn. 17, k. 5–6.

[483] L. Stachórski, *Żydzi*, PP nr 10 (1934).

[484] AAN, MSW, sygn. 859, k. 4; Natkowska: op. cit., s. 15, 21.

[485] AAN, MSW, sygn. 857, k. 54–55, 84; *Zjazd Okręgowy w Krakowie*, op. cit.; L. Stachórski, *Żydzi*, PP nr 10 (1934).

biją Żydów"[486]. Rzeczywiście – Legion, reklamując swój „antysemityzm czynu", zarzucał endekom niekonsekwencję („Konsekwentny katolik nie może być antysemitą") i koniunkturalizm (antysemityzm jako środek „dla otumanienia słowiańskiego, polskiego ludu")[487].

Próbą wyjścia ze sprzeczności między antysemickimi nastrojami dołów organizacyjnych a lojalnością wobec ówczesnej polityki państwa było poparcie Legionu dla **syjonizmu**. Stachórski ogłosił, że „Jedynem słusznem [...] rozwiązaniem kwestji żydowskiej [...] jest emigracja wszystkich żydów do Palestyny", dlatego Legionu Młodych chce pomóc nacjonalistom żydowskim w stworzeniu własnego państwa[488]. W ten sposób zrealizować się miało „sprzymierzenie sił państwowotwórczych polsko-żydowskich"[489].

Nacjonalizm państwowy wiązał się z entuzjastycznym poparciem dla postulatów **ekspansji**. Stachórski pisał: „Chcemy z Rzeczypospolitej uczynić wielkie mocarstwo przez zjednoczenie z Nią wszystkich ziem słusznie jej należnych!", zaliczając tu Litwę, Śląsk Cieszyński i „południowe stoki Tatr"[490]. Domagano się też rewizji granicy z Niemcami – Rzesza traktowana była zresztą jako główny wróg Rzeczypospolitej. Głęboką antypatią darzono też Czechosłowację, uważaną za przeszkodę w dziele konsolidacji Europy Środkowej wokół Polski. Mocarstwowa pozycja Polski miała się manifestować poprzez stworzenie Bloku Państw Bałtyckich i Bloku Państw Słowiańskich, jak również poprzez ekspansję kolonialną[491].

---

[486] *Zamiary*, op. cit., s. 27.

[487] F.W.S., *Dziwaczna ideologja*, RM nr 1 (1933). L. Stachórski napisał, że „Gdyby u nas zamiast żydów było tyleż Arabów, to endecy na pewno [...] robiliby rozruchy antyarabskie". L. Stachórski, *Żydzi*, PP nr 9 (1934); *Zamiary*, op. cit., s. 44.

[488] L. Stachórski, *Żydzi*, PP nr 10 (1934); Idem: *Jeszcze w sprawie żydowskiej*, PP nr 13 (1934).

[489] *U progu żydowskiego jutra*, PP nr 4 (1933). Warto zwrócić uwagę, że antysemityzmowi ulegał nawet Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej – K. Pruszyński pisał, że ZPMD „skojarzył [...] zasadę demokracji ze skrajnym antysemityzmem". K. Pruszyński, *Kampanja młodych 1926–1934*, op. cit.; por. Natkowska: op. cit., s. 123.

[490] L. Stachórski, *„Przeciw wiatrowi",* op. cit.

[491] *Zjazd Okręgowy w Toruniu*, PP nr 16 (1933); W.Z., *Górny-Śląsk!!!*, PP nr 5 (1933); *Manifestacje antyniemieckie Legjonu Młodych*, PP nr 9 (1933); B. Dębiński, *Polityka zagraniczna*, PP nr 14 (1933); *Bezkarność rozzuchwaliła Niemców*, PP nr 27 (1933); S. Srokowski, *Dzisiejsza rola Prus Wschodnich jako bastjonu ewentualnych podbojów niemieckich*, PP nr 40 (1933); R.K., *Nowe argumenty Niemiec*, PP

Istotną cechą nacjonalizmu młodolegionowego było ścisłe zespolenie z **radykalizmem społecznym** – obie idee wzajemnie warunkowały się i napędzały. Podkreślano, że masy pracujące są bardziej patriotyczne niż „międzynarodówki kapitału [i] arystokracji" i tworzą „rdzeń narodu" gdyż, jak uzasadniano, „Człowiek pracy związany jest czynnikami fizjologicznemi i duchowemi ze swą ziemią ojczystą"[492]. Drugim powodem ustanowienia *iunctim* między pierwiastkiem narodowo-państwowym i społecznym było dążenie do uniezależnienia gospodarczego Polski[493]. „Niepodległość gospodarczą uznaliśmy [...] za pierwszy warunek Potęgi Państwa" – pisał jeden z młodolegionistów – „Celu [tego – przyp. J.T.] nie osiągniemy w ustroju kapitalistycznym", dlatego „Zespoliliśmy polską myśl państwową z polskim światem pracy"[494]. Synteza narodowo-społeczna znalazła swe odbicie w haśle „Wielka Polska Świata Pracy"[495].

Różnice w interpretowaniu nacjonalizmu sprawiały, że ewolucja Legionu Młodych w tym kierunku bynajmniej nie przyczyniła się do złagodzenia **stosunku wobec endeków**. Podkreślano „przepaść ideologiczną [...] między młodo-legjonistą, a młodo-endekiem", nawoływano do rozprawy z młodzieżą narodową na uczelniach. Nacjonalizm endecki przedstawiano w najciemniejszych barwach: „zrodził się z upodlenia narodu", „konserwatyzm i wstecznictwo, najniższego rzędu dewocyjna religijność", „nowoczesna targowica", „osobliwa forma nacjonalizmu, która w praktyce politycznej zwraca się przeciw

---

nr 4 (1935); *Bojkot przemysłu czeskiego*, ibidem; K. Zemke, *Niemcy a sprawa polskiego Pomorza i Prus Wschodnich*, RM nr 2 (1934); Idem: *Prawdziwe oblicze naszych sąsiadów z Zachodu*, RM nr 3 (1934); *Bojkot niemczyzny*, PP nr 13 (1933); *Znamienna odezwa*, PP nr 1 (1935); S., *Niepoczytalność prasy czeskiej*, PP nr 8 (1935); W. Łukaszewicz, *Ataki czeskie na Legjon Młodych*, PP nr 10 (1935); (j.p.), *Bałtyk – Brama Morawska*, PP nr 3 (1938); *Ku polskim kolonjom*, PP nr 23 (1933); B. Mielczarek, *Znaczenie kolonij dla Polski*, PP nr 41 (1933).

[492] P. Borkowski, *Wyimaginowany internacjonalizm*, PP nr 25 (1934); zob. też: H. Krahelska, *Dwie postawy*, PP nr 9 (1933).

[493] Znalazło ono odbicie w postulacie autarkizacji polskiej gospodarki gdyż, jak uzasadniano, na handlu międzynarodowym korzystają wielkie mocarstwa. S. Siedlecki, *Panaceum wymiany międzynarodowej czy autarkja?*, PP nr 2 (1935).

[494] W. Zagórski, *Celu nie wygadamy, ani nie wyhandlujemy*, PP nr 4 (1933).

[495] *Nieugięty bojownik*, PP nr 5 (1935).

głoszonym hasłom, osłabia państwo i rozkłada energię narodu"[496]. Sięgano po najcięższy argument: „Nie jest polskim nacjonalistą ten, komu bliższy jest hiszpański narodowiec od polskiego lewicowca, [...] komu bliższy jest marsz Czarnych Koszul na Rzym, niż tradycje polskich Legionów"[497]. Ze szczególną zajadłością atakowano – paradoks pozorny – tych narodowców, którzy przeszli na stronę sanacji jako „najgorsze elementy karjerowiczowskie spośród endeków"[498]. Jak wyjaśniał jednak Stefan Żółkiewski walka z endecją „nie jest walką [...] z nacjonalizmem [...], lecz jedynie jest walką o prawdę nacjonalizmu, którą rozmaite »obozy« [...] zakłamały"[499].

Jednym z najważniejszych wyróżników ideologii Legionu był wojowniczy **antyklerykalizm**[500]. Niechęć do katolicyzmu częściowo wynikała z radykalizmu społecznego – Kościół postrzegano jako sojusznika „reakcji" i fundament „klero-kapitalistycznego ustroju" (charakterystyczna była tu odezwa Komendy Obwodu LM w Tomaszowie Lubelskim głosząca: „walczymy [...] z tymi, którzy pod płaszczykiem wzniosłej idei Chrystusowej uprawiają wyzysk naiwnej biedoty")[501]. Antyklerykalizm motywowany był także nacjonalizmem[502]. Systematycznie podkreślano rozbieżność między interesami Kościoła a polską racją stanu, domagając się twardo, by stawiać „Interes Państwa Polskiego ponad interesem Watykanu"[503]. Żądano

---

[496] T. Choromański, *Wolna gra*, op. cit.; A. Samoć, *Ocena sytuacji*, RM nr 7 (1934); S.G., *Endecka żonglerka*, op. cit.; J. Pawłowicz, *Konsolidacja, młodzież i polityka*, op. cit.;

[497] A. Toporowski, *Ofensywa V-ej Międzynarodówki*, PP nr 3 (1938).

[498] T. Horko, *Czy znowu od początku*, op. cit.; zob. też: W. O., *Mieszaniec sanacyjno-endecki*, PP nr 8 (1935); J. Laskowski, *Piłsudczykiem nie można zostać…Piłsudczykiem trzeba być!*, PP nr 33 (1934); *Zupełnie niepotrzebni*, PP nr 1 (1935).

[499] S. Żółkiewski, *Na terenie nieprzyjaciela*, PP nr 25 (1934).

[500] Zwracały na to uwagę urzędowe sprawozdania. AAN, MSW, sygn. 857, k. 55, 85. Intensywność ataków nasuwa spostrzeżenie, że dla LM „kler" pełnił taką samą rolę jak dla endeków Żydzi.

[501] AAN, ZDU, sygn. 17, k. 7–8; J. Tabor, *Problem bezrobocia i nędzy społecznej*, RM nr 4 (1934).

[502] Przyznawał to jeden z publicystów piszący: „Tak polityczny, jak i socjalny punkt widzenia każe nam walczyć i o wyzwolenie Polski z pęt klerykalizmu". A. Jamiński, *To czego nie można zlikwidować*, PP nr 7 (1935).

[503] K. Moczarski, *Po skandalu paryskim*, PP nr 8 (1933); zob. też: J. Lassota, *Dość koncepcji „przedmurza",* PP nr 12 (1933); J. Duchnowski, *Kościół a Państwo*

„zniesienia szkodliwego i nieuzasadnionego supremat Państwa Watykańskiego nad Państwem Polskim”[504]. Krytykowano „zgubne wpływy kleru” na państwo oraz „apaństwowe lub antypaństwowe” nastawienie duchowieństwa. Zarzucano części kleru, że „jest bardziej rzymską niż polską”, a jej działalność „nie daje się pogodzić z podstawowemi założeniami polskiej racji stanu”[505]. Karol Cz. Szymonowicz posuwał się do odmawiania swym katolickim przeciwnikom miana Polaka! Dla publicysty „Ruchu Młodolegionowego” chrześcijaństwo było „dzieckiem żydostwa”[506].

Rozwiązaniem tego stanu rzeczy miała być jednak nie laicyzacja, ale **podporządkowanie Kościoła państwu** przez: „a) usunięcie bezpośredniego wpływu papieża na wewnętrzne stosunki hierarchji kościelnej w Polsce; b) zwiększenie wpływu rządu polskiego na obsadzenie stanowisk duchownych; c) wprowadzenie czynnika państwowego w wychowaniu duchowieństwa; d) [...] uniemożliwienie wykorzystywania przezeń uczuć religijnych mas [...] dla własnego interesu”[507].

Antyklerykalizm ulegał stopniowemu **złagodzeniu**. Prawicowi dysydenci w Legionie protestowali przeciw „ciągłym, bezzasadnym napaściom na religję i Kościół” i szarganiu uczuć religijnych. Szef propagandy Legionu Młodych – T. Choromański – zmuszony był uznać „głęboko wrośnięty w tradycje Narodu Polskiego pierwiastek religji” i „wielkie znaczenie roli wychowawczej czynnika religijnego”. Jan Duchnowski zastrzegał się: „nie walczymy z religją czy kościołem, jako instytucją ustanowioną przez Chrystusa dla krzewie-

---

(5), PP nr 6 (1935); K. Zemke, *Kler a germanizacja Prus Wschodnich*, RM nr 1 (1934); J. Duchnowski, *Dlaczego Watykan popiera wrogów Polski*, PP nr 25 (1933); *Pod Okupacją Rzymu*, PP nr 29 (1933).

[504] S.J.K., *Na froncie walki*, Pro Christo nr 3 (1934).

[505] AAN, MSW, sygn. 857, k. 9; J. Duchnowski, *Kościół a państwo (3)*, PP nr 4 (1935); J. Duchnowski, *Kościół a państwo*, PP nr 1 (1935).

[506] K. C. Szymonowicz, *W dymach skłamanej legendy*, op. cit.; F.W.S., *Dziwaczna ideologja*, op. cit.

[507] J. Duchnowski, *Kościół a Państwo (10)*, PP nr 11 (1935); por. K. Moczarski, *Po skandalu paryskim*, op. cit.

nia wiary”[508]. Sam Komendant Główny Legionu – W. Bielski – odciął się od antyklerykalizmu[509].

Konflikt z religią wynikał też z deklarowanej walki z „ciemnotą i kołtuństwem”, z kolei ta zaś była refleksem **modernizatorskiego** charakteru ideologii Legionu Młodych[510]. Młodolegioniści przekonywali na przykład, że kolektywizm ich programu jest zdeterminowany przez rozwój techniki: „Koncepcja gospodarczego ustroju kolektywnego tkwi [...] w nowych warunkach [...] tworzonych przez technikę”[511]. Wiązał się z tym postulat stworzenia nowego człowieka, „człowieka uspołecznionego”[512]. Awangardą przemian miała być oczywiście cechująca się maksymalizmem i bezkompromisowością młodzież, „bujna młodość, [...] łamiąca wszelkie przeszkody”[513]. Młodolegioniści pisali: „Uważamy się za pokolenie przełomowe”[514]. Legion koncentrował swe działania na młodym pokoleniu, w jego

[508] AAN, ZDU, sygn. 17, k. 5–6; T. Choromański, *Co to jest Legjon Młodych*, op. cit.; J. Duchnowski, *Kościół a państwo*, op. cit.

[509] *Co piszą młodzi?*, Szczerbiec, nr 6 (1934).

[510] F. Parecki, *Cztery lata pracy młodolegjonowej*, op. cit.; zob. też: Z. Majewska-Zagórska, *Rodzina pod znakiem zapytania*, PP nr 3 (1933); Tejże, *Kobieta i Moralność w Państwie Pracy*, PP nr 2 (1934); L. Stachórski, *Kobieta i mężczyzna*, PP nr 4 (1933); Nita, *Kobieta wczoraj a dziś*, RM nr 5 (1934); W. Wysocki, *Ci, którzy czynią z kobiet niewolnice*, RM nr 6 (1934).

[511] *Technika i społeczeństwo*, PP nr 3 (1933). W tym kontekście należy postrzegać publicystykę przyszłego kolaboranta Feliksa Burdeckiego, wówczas popularyzatora nauki, związanego jeszcze z Polskim Związkiem Myśli Wolnej. F. Burdecki, *Apologja techniki*, PP nr 42 (1933); Idem: *Na drodze do gospodarki planowej i nowego ustroju*, PP nr 13 (1933); Idem: *Król Midas*, PP nr 32 (1933); *„Myśl Wolna” w niewoli międzynarodówek*, PP nr 20 (1933); por. F. Burdecki, *Opanowanie materii czyli książka o zdobyczach polskiej nauki w dziedzinie chemii i fizyki, astronomii i geofizyki, o polskich wynalazcach i inżynierach oraz o polskich pionierach lotnictwa*, Warszawa 1937; G. Strządała, *Drogą „na przełaj” do zjednoczonej Europy*, Templum Novum, nr 8/2009.

[512] K. C. Szymonowicz, *W dymach skłamanej legendy*, op. cit.; J. Kwoczyński, *Kryzys rodziny współczesnej*, PP nr 27 (1933).

[513] P. Borkowski, *Klawjatura polityczna*, op. cit.; *Aktywny członek Legjonu Młodych*, PP nr 27 (1933).

[514] Idem: *Ideologja, program i doktryna*, op. cit.

imieniu domagając się „PRACY I MIEJSCA DLA MŁODYCH”[515]. Zapowiadano wręcz „rewolucję młodych”[516].

Dynamizm młodzieży wyrażać miał się również w **apoteozie walki**. Kult armii („Polski nie obronimy uchwałą, ani rezolucją – tylko karabinem”) wynikał nie tyle z niepodległościowego sentymentalizmu, co z Heraklitowej wizji rzeczywistości jako wiecznej wojny[517]. Otwarcie pogardzano „humanitaryzmem bez [...] odpowiedzialności”[518]. „Chcemy Czynu!” – wołał Anatol Jamiński, a Stachórski wychwalał „duch walki”[519]. Stanisław Brodacki pisał o członkach Legionu jako o „Żołnierzach Potęgi Państwa”, którzy podlegają „wojennym prawom dyscypliny, hierarchji i odpowiedzialności”[520]. Psychologia legionistów miała być „Zdobywcza, ofensywna, walcząca o Wielkie Jutro Polski – poprzez Wielkie Ofiary”, cechować ją miała „głęboka wiara, fanatyzm i upór”[521]. Wojowniczość była nie tylko deklarowana, ale i praktykowana w licznych starciach z przeciwnikami politycznymi[522]. „Na pałkę odpowiadamy pałką”, przestrzegał działacz Legionu Młodych[523].

Młodolegioniści deklarowali, że „dążą do szybkiej i gruntownej przebudowy podstaw życia, nie wahając się burzyć [...] form istniejących”[524], jednak ich stosunek do **rewolucji** pozostawał ambiwalentny. Mimo stosowania rewolucyjnej frazeologii chętniej odwoływano się do metod ewolucyjnych (mówiąc ściślej miał to być „przewrót odbyty pod auspicjami Państwa”)[525]. Wynikało to, jak się zdaje, ze specyficznego składu członkowskiego Legionu, zasilanego przez

---

[515] P. Zieliński, *Po co idziemy w masy*, op. cit.; J. Buriak, *Legjon Młodych a społeczeństwo*, op. cit.; W. Warszawski, *Spojrzenie w dal*, op. cit.

[516] L. Stachórski, *Moralna siła uderzenia*, op. cit.

[517] Hasło z: PP nr 25 (1933); por. S. Krzyżanowski, *Obrona państwa*, PP nr 2 (1933); J.B. Garas, *Ku potędze państwa*, RM nr 1 (1934).

[518] H. Domiński, *Walka o kulturę proletarjacką*, PP nr 30 (1933).

[519] A. Jamiński, *To czego nie można zlikwidować*, op. cit.; L. Stachórski, *19.III.1932 – 3.V.1933*, op. cit.

[520] S. Brodacki, *Tradycja legjonowa*, PP nr 12 (1935).

[521] L. Stachórski, *Moralna siła uderzenia*, op. cit.

[522] AAN, ZDU, sygn. 17, k. 1; *Wypadki we Lwowie*, PP nr 4 (1935).

[523] W. Łukaszewicz, *My i nasz program*, op. cit.

[524] P. Borkowski, *Radykalizm*, PP nr 37 (1933).

[525] A. Tom., *Przewrót a rewolucja socjalna*, op. cit.; por. Kabe., *Metoda przebudowy ustroju*, PP nr 28 (1933); K. Surała, *Metoda rewolucji*, PP nr 40 (1933).

element oportunistyczny (świadome tego faktu kierownictwo samo zresztą przestrzegało przed karierowiczami)[526]. Jeden z publicystów „Państwa Pracy" wyznał z rozbrajającą szczerością, że tu po prostu „Idzie o normalny proces przenikania młodszego elementu do komórek organizmu państwowego"[527].

4.3. Zadruga: między nacjonalbolszewizmem i narodowym socjalizmem

Legion Młodych nie był jedyną próbą syntezy komunizmu i nacjonalizmu. Bardziej spójną ideologicznie acz pozbawioną znaczenia politycznego inicjatywą była Zadruga. Jej twórcą był **Jan Stachniuk**, pochodzący z polsko-ukraińskiej robotniczej rodziny – co, jak można przypuszczać, wywarło wpływ na jego światopogląd. W 1927 r. Stachniuk rozpoczął studia na Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu, gdzie zaangażował się w działalność polityczną na lewym, syndykalistycznym skrzydle Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej[528].

W 1933 r. ZPMD opublikował pierwszą, odległą jeszcze od faszyzmu, pracę Stachniuka „Kolektywizm a naród". Na pozór był to manifest swoistego nacjonalizmu proletariackiego, faktycznie wyłożona została tu ideologia forsownej **modernizacji**, dla której zarówno socjalizm jak nacjonalizm były narzędziami mobilizacji mas. Punktem wyjścia było utożsamienie kolektywizmu z nowoczesnością – Stachniuk wyprowadzał prymat zbiorowości z przemysłowej dyscypliny i pracy zespołowej („Kolektywizm tkwi genetycznie w industrializmie"). Uważał też, że kolektywna gospodarka planowa jest użytecznym instrumentem „wielkiego skoku" zwłaszcza w krajach zacofanych. Głosił więc konieczność powołania Centralnego Organu Dyspozycyjnego, który rozporządza siłami wytwórczymi narodu

[526] Hasło z: PP nr 2 (1934).

[527] A. Sosnowski, *„Życie zaczyna się po czterdziestce",* PP nr 5 (1935).

[528] Szerzej: J. Tomasiewicz: *Leben ist Kampf. Jan Stachniuk (1905–1963) und die Gruppe Zadruga*. Junges Forum No. 3–4 (1990–1991). Artykuł został napisany na podstawie maszynopisu niepublikowanej pracy A. Wacyka: *Jan Stachniuk 1905–1963 – życie i dzieło*, t. I, Wrocław 1976.

i „planowo kieruje celem uzyskania efektów produkcyjnych w skali ogólno-społecznej”[529].

Uważał jednak, że reformy typu formalno-instytucjonalnego (tj. uspołecznienie środków produkcji i planowanie centralne) nie wystarczą, gdyż decydujący jest moment **psychiczny**. Pisał, że „Kolektywizm jest w pierwszym rzędzie zagadnieniem moralnem”, gdyż „Nie do pogodzenia są skolektywizowane siły wytwórcze, [...] i indywidualnie dysponowana [...] praca, traktowana w dodatku przez jej właścicieli towarowo”. Główną przeszkodą dla urzeczywistnienia efektywnej gospodarki kolektywnej był w jego opinii indywidualistyczny konsumpcjonizm („ideologja stopy życiowej”). By kolektywistyczny ustrój społeczno-gospodarczy sprawnie funkcjonował niezbędnym miała być „całkowita przemiana psychologji społeczeństwa” prowadząca do stanu, „w którymby jednostka zatraciła swą odrębną fizjognomię”. Stachniuk pisał: „Grupa w tym wypadku nie jest przypadkową sumą jednostek, lecz jednolitym stopem psychochemicznym, w którym pod względem jednolitego reagowania [...] nie podobna dostrzec odosobnionych jednostek. [...] jednostki na zewnątrz są tylko jej organami”. Z entuzjazmem porównywał takie społeczeństwo do „społeczności mrówek lub termitów”[530].

Osiągnąć taki stan rzeczy można było tylko dzięki „instynktowi gromadnemu”, nazwanemu „entuzjazmem kolektywnym”, odwołującemu się do irracjonalnej strony natury ludzkiej (Stachniuk opisywał to jako „ustawiczny niepokój, ciągłe dążenie do wyładowania sił, do twórczego zaznaczenia się w bytowaniu społeczeństwa, w prześciganiu samego siebie w tworzeniu nowych wartości”). Autor „Kolektywizmu” poszukiwał zbiorowości będącej najlepszym nośnikiem „entuzjazmu kolektywnego”. Mógł być taką zbiorowością proletariat jako klasa, która wyznaje „Ideały władztwa nad naturą i ideały produkcyjności”. Proletariat winien jednak być zamknięty w **narodowych ramach** – Stachniuk zwracał uwagę na „brak wspólnoty ekonomicznej wśród klas robotniczych” ze względu na fakt, że „system imperjalizmu, czyli t. zw. nadwartości międzynarodowej” dzieli narody na wyzyskiwane i wyzyskujące. Stachniuk dochodził

[529] J. Stachniuk: *Kolektywizm a naród* http://toporzel.republika.pl/teksty/kolpol.html [2010–03–21].

[530] Ibidem.

więc do wniosku, że „Siła uczuć patrjotycznych jest materjałem pierwszorzędnym na ukształtowanie się entuzjazmu kolektywnego w nowym ustroju", a zatem „Naród jest podstawą nowej budowy ustroju kolektywnego"[531]. Zwróćmy wszakże uwagę, że ta wspólnota nie traktowana była jako cel najwyższy, była tylko narzędziem do celu, jaki stanowiła modernizacja rozumiana jako wytężona twórczość[532]!

Naród mógł stać się środowiskiem „entuzjazmu kolektywnego" pod warunkiem zerwania z tradycją i **proletaryzacji**. „Naród musi się stać tworem bezklasowym" – pisał Stachniuk – „Usunięcie w narodzie podziału na klasy powoduje, iż [...] naród przybierze postać jednolitego kolektywu. [...] Kolektywizm usuwa z życia grupy narodowej bolesną drzazgę – indywidualizm gospodarczy, przez co poczucie wspólnoty spotężnieje niesłychanie. Płomienny patrjotyzm, wybuchający w ważnych dla narodu chwilach, straci charakter sporadyczny, przekształcając się w trwały entuzjazm kolektywny, ogarniający bez reszty świadomość i uczucie jednostek w skład narodu wchodzących". I konkludował: „AWANGARDĄ NARODU JEST JEGO KLASA ROBOTNICZA!"[533].

Ideologia tu wyłożona miała charakter **nacjonalbolszewicki** – komunizm sowiecki prezentowano jako formę kolektywizmu narodowego[534]. Z tą pozytywną (choć nie bezkrytyczną) opinią ostro kontrastowała krytyka faszyzmu jako ruchu *de facto* konserwującego kapitalizm (jak to określił Stachniuk: „reakcji drobnego przedsiębiorcy przeciw wielkiemu kapitaliście")[535]. Jeszcze mocniejszymi słowy potępiono polski nacjonalizm, który „sprzągł się z najbardziej wszetecznemi elementami, z najprzeraźliwszem kołtuństwem moralnem, gnieżdżącem się w zatraconych zakamarkach organizmu spo-

[531] Ibidem.

[532] Dostrzegali to współcześni, np. K. Sołtysik napisał, że Stachniuk widzi, że „w obecnym okresie dziejowym naród jest grupą społeczna o największej [...] dynamice dążeń". K. Sołtysik, *Droga do bezklasowości narodu*, PzM nr 21 (1936).

[533] J. Stachniuk: *Kolektywizm*, op. cit.

[534] Por. rozdz. „Jan Stachniuk – nazista czy narodowy bolszewik?" /w:/ J. Tomasiewicz: *Nowe,* op. cit.

[535] J. Stachniuk: *Kolektywizm*, op. cit. „Faszyzm jest przyspieszonym rozwojem w kierunku dostosowania do siebie nowych form gospodarki »późnego« kapitalizmu i organizacji społeczeństwa." – Stachniuk uważał, że faszyzm nie dokona rewolucji bo „awangardą narodu jest jego klasa robotnicza". Ibidem.

łecznego, z czarną mafją klerykalizmu i dewoterją tabetycznych, zwapniałych mózgów”[536].

Zbieżna z faszyzmem była jednak niemaskowana brutalność, wojowniczość i **agresja**. Stachniuk wierzył, że „każdy postęp okupuje się ofiarami”, dlatego „System kolektywny [...] musi rozwijać się w warunkach żywego antagonizmu i walki”. Z tego powodu z pogardą odrzucał „dekadencką kulturę szczytów burżuazyjnych, uległych rozkładowi”, czyli „ckliwy [...] pacyfizm, feminizm, sentymentalizm społeczny, humanitaryzm, no i paniczny lęk przed każdym objawem walki”. Walka w jego światopoglądzie była istotą życia. Pisał: „Dla wzbudzenia ducha jedności, ofiarności, bohaterstwa, gotowości do czynu, walka jest kuźnicą niezastąpioną i prawdopodobnie jedyną. Walka jest kamieniem probierczym ukochań i nienawiści. Ukochawszy dobro nie można nie nienawidzieć zła. [...] W walce dokumentuje się szczerość uczuć i ich siła”[537].

Wybrawszy drogę nacjonalizmu Stachniuk podążał nią w kierunku **faszystowskim**. Jej kolejnymi etapami była „Heroiczna wspólnota narodu” (1935) i miesięcznik „Zadruga” (1937–1939). W „Heroicznej...” Stachniuk po raz pierwszy użył terminu „Zadruga”, przetransportowanego ze starosłowiańskiej wspólnoty rodowej na nowoczesną Narodową Wspólnotę Tworzącą. Publikacja ta świadczyła jeszcze o związkach autora z lewicą sanacyjną: dedykowana była Stanisławowi Bukowieckiemu, a opatrzona przedmową pióra dr. Feliksa Widego, działacza Narodowego Stronnictwa Pracy[538]. Mimo to „Heroiczna…” wywołała ożywioną dyskusję na łamach „Prosto z Mostu”[539].

W następnym roku Stachniuk przeniósł się do Warszawy, gdzie poprzez Bukowieckiego poznał Józefa („Warcisława”) i Stanisława („Ludmiła”) Grzanków, a także Ludwika Zasadę („Przemka”) i Tadeusza Thena („Racibora”). Powstał **Zespół Zadrugi**, do którego stopniowo przyłączali się kolejni zwolennicy: urzędnicy Ludwik Gościński („Przedpełk”) i Antoni Wacyk („Gniewomir”) wraz z żoną

[536] Ibidem.
[537] Ibidem.
[538] J. Tomasiewicz: *Leben*, op. cit. O działalności Widego, współpracującego zarówno z komunistami jak z policją polityczną, zob. M. Piotrowski: *Służba idei czy serwilizm?*. Lublin 1994, s. 84–85, 93–94, 97, 103–105, 122–123.
[539] B. Grott: *Religia, cywilizacja, rozwój*. Kraków 2003, s. 29–30.

Felicją („Dobromira"), dziennikarz Zbigniew Sadkowski („Krzak"), plastyczka Janina Kłopocka („Lubomira"), chemik Walenty Nowacki („Sławomir"), student Bogusław Stępiński („Wojsław"), rzeźbiarz Stanisław Szukalski („Stah z Warty"), Jadwiga Koniuszewska, Leszek Poraj-Kuczewski, Henryk Szyszko, poeta Niewiadomski. Zadruga promieniowała na prowincję, tworząc swe ośrodki na Śląsku (Bielsko i Tarnowskie Góry), w Łodzi (B. Stępiński) i Lublinie (Czekierda). Pismo zdobyło też czytelników wśród Polaków w USA, gdzie popularyzował „Zadrugę" Stanisław Opolski na łamach „Ameryka-Echo". Próbowano ponadto rozszerzyć swe oddziaływanie na młodochłopskie środowisko neopogańskie, ale bez powodzenia[540].

Pierwszy numer **miesięcznika „Zadruga"** – z podtytułem „Pismo nacjonalistów polskich" – ukazał się 1 listopada 1937 r. W swej Deklaracji Ideowej „Zadruga" głosiła: „Jesteśmy nacjonalistami, bo cel nasz ostateczny upatrujemy w narodzie. [...] Jesteśmy nacjonalistami Polakami, którzy w obecnej rzeczywistości – polską zwanej – duszą się. [...] Za nasz niezaspokojony głód, za małość, za nędzę, za upokorzenie oskarżamy polską przeszłość historyczną, przeciwko niej się buntujemy. [...] Dla nas, Nacjonalistów Polskich jest oczywistym, że Wielkość Narodu nie może być zbudowana, gdy jego zbiorową duszę wypełniać będą te same treści duchowe, pod których przemożnym naciskiem historia Polski toczy się, a obraz jej wzbudza w nas tragiczne odczucia. [...] Odrzucimy to wszystko, co jest Narodowi obce, co go pasożytniczo wyniszcza i jego żywotne energie tłumi. [...] Zadrugą Słowianie nazywali wspólnotę rodową, która niegdyś stanowiła podstawę ich ustroju społecznego. [...] Zadruga, jako pomost naszych tęsknot połączy tamtą bohaterską przeszłość z wizją Nacjonalistycznej Polski"[541].

---

[540] *Nagonka w prasie na „Zadrugę",* Zadruga nr 2 (1939); *Odpowiedzi Czytelnikom*, Zadruga nr 4–5 (1939); *Oddziały Zadrugi*, Zadruga nr 6–7 (1939); L. Kieszczyński: *Pamiętnik z lat młodzieńczych*. Warszawa 1996, s. 98–101; B. Grott: *Religia*, op. cit., s. 23–39; J. Tomasiewicz: *Leben*, op. cit. W życiorysie Kłopockiej wątek zadrużny został skrzętnie pominięty. *Janina Kłopocka autorka Rodła*. Opr. M. Grońska i E. J. Osmańczyk. Warszawa 1984. Odnotujmy przy okazji endecką przeszłość A. Wacyka – początkowo członka Młodzieży Wszechpolskiej. J. Misztal: *Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska 1922–1939*. Krzeszowice 2012, s. 79.

[541] Zadruga nr 1 (1937).

Pomimo politycznie brzmiącej deklaracji była to grupa nie tyle polityczna, co – używając współczesnej terminologii – **metapolityczna**. Zadrużanie nie zamierzali przystąpić do akcji politycznej przed dokonaniem pracy teoretycznej jaką miało być „przetworzenie zadrużnej postawy wobec bytu w zorganizowany system światopoglądowy" i „zarysowanie mitu zadrużnego"[542]. Planowano stworzyć „ruch kulturalny", który dokona dzieła „zbrojenia się duchowego" nie idąc na jakiekolwiek kompromisy („krańcowa, religijna ekskluzywność") tak, by przygotować się na wybuch społeczny przewidywany ok. 1950 r.[543]. Grupa Zadrugi stanowiła więc polityczny wyraz pewnej filozofii, była „awatarem" tejże. Rzec można nawet, że zadrugizm starał się być substytutem religii odpowiadającym na pytanie o istotę i sens życia. Dlatego analizę zacząć musimy od przyjrzenia się zadrużnej filozofii a zwłaszcza koncepcji człowieka.

Zadrużanie głosili w panteistycznym duchu, że „przeznaczeniem człowieka, jako jednego z elementów wszechświata, jest Nieskończoność, udział w wieczności wszechbytu"[544]. Wyprowadzali z tego twierdzenia „nakaz wytężonej **twórczości**": „Wierzymy, że sens istnienia człowieka polega na twórczości. [...] Poza twórczością jest tylko wegetacja"[545]. „Radość tworzenia" miała być „największą radością człowieka", co uzasadniali na wskroś religijnie pisząc, że „Wola twórczości uwalnia jednostkę od kosmicznego strachu przed śmiercią"[546].

Imperatyw twórczości wiódł ich do etyki **heroicznej**. „Postawa duchowa nacjonalisty wyraża się w heroicznym pojmowaniu życia", pisał jeden z publicystów „Zadrugi" a sekundował mu inny: „Życie posiada sens tylko wówczas gdy u podstaw jego leży heroiczne ustosunkowanie się do bytu"[547]. Człowieka od entropii materii nieożywionej i wegetacji innych form życia człowieka odróżniać ma postawa heroiczna, „śmierć, nicość i nędzę indywidualnego trwania [...]

[542] *Rzut naszych zmierzeń*, Zadruga nr 10 (1938).
[543] J. Grzanka, *Na zakręcie historii*, Zadruga nr 8–9 (1938).
[544] M. Nowica, *Podstawy buntu duchowego „Zadrugi",* Zadruga nr 8–9 (1938).
[545] M. Pohost, *Nacjonalizm jest naszym światopoglądem*, Zadruga nr 6–7 (1938).
[546] M. Nowica, *Zakres przewartościowań*, Zadruga nr 10 (1938).
[547] M. Pohost, *Nacjonalizm jest naszym światopoglądem*, op. cit.; R. Sercewicz, *Drogi naszego nacjonalizmu*, Zadruga nr 11–12 (1938).

przezwyciężająca”[548]. Posuwali się do stwierdzenia, że „To co jest heroiczne ma w sobie coś boskiego”[549]. Humanizm nie polega więc na apoteozie człowieka takiego jakim jest, wraz z jego zwierzęcymi, „bio-wegetacyjnymi” odruchami, ale na wydobywaniu i potęgowaniu cech dla człowieczeństwa specyficznych. Głoszono konieczność „wydobycia się z więzów biologii”: „historia rodzaju ludzkiego jest historią walki ducha z bezładem materii. [...] Kto [...] zwycięsko stoczy bój ze sobą ten dopiero może się nazwać człowiekiem”[550].

Konsekwencją tak pojętego heroizmu był **elitaryzm**. Widząc wokół siebie „bagno wegetacji i płazy ludzkie je wypełniające” zadrużanie obwieszczali: „Odgradzamy się murem pogardy i żywiołowej nienawiści od mrowia płazów duchowych”[551]. Heroizm prowadził też Zadrugę do apoteozy bezpardonowej, zdobywczej walki. „Kto padnie w walce – sława mu!”, czytamy. Sławiono też nienawiść jako „odczucie czynotwórcze”: „Wrogość i nienawiść – oto uczucia nasze dla rzezańców duchowych, miana człowieka niegodnych”[552]. Przeciwnikom ideowym zarzucano, że „Głoszą Miłość, a nie pozwalają nienawidzieć. Głoszą Sprawiedliwość, a dają zżydziały humanitaryzm, zakazując zemsty. [...] Paplają o Potędze Narodu, a plwają na Moc, Siłę i Walkę”[553].

Taka etyka musiała prowadzić do konfliktu z **chrześcijaństwem**. „Zadruga” pisała, że to pod wpływem chrześcijaństwa „wielkie ideały heroicznej zbiorowości zostają unicestwione. [...] Instynkty walki, twórczości, dumy, woli sprawczej [...] karleją pod ciężarem grobowego kamienia – judo-chrześcijaństwa”[554]. Katolicyzm był zdecy-

---

[548] J. Stachniuk: *Dzieje bez dziejów*. Wrocław 1990, s. 13; *Naród bez świadomości narodowej*, Zadruga nr 3 (1939).

[549] Z. Banasiak, *Wprowadzenie do teorii mitu*, Zadruga nr 2 (1939).

[550] F. Stanowski, *O postawę zadrużną*, Zadruga nr 2 (1939).

[551] Z. Banasiak, *Wprowadzenie do teorii mitu*, op. cit.; por. Idem: *O wolę wielkości*, Zadruga nr 1 (1939).

[552] W. Sikorski, *O postawę zadrużną w życiu codziennym*, Zadruga nr 11–12 (1938); zob. też: S. Delebis, *Jałowość ciągu reformistycznego a zagadnienie mitu*, Zadruga nr 2 (1939); Pazur, *Pieśń Wojny*, Zadruga nr 4–5 (1939); Pazur, *Hymn do Miecza*, Zadruga nr 6–7 (1939); M. Nowica, *O przełom w literaturze*, Zadruga nr 1 (1939); por. B. Grott, J. M. Majchrowski: *Publicystyka „Zadrugi” jako jeden z przejawów krytyki kultury katolickiej w Polsce*, Studia Religiologica, z. 6 (1981).

[553] *Polski socjalizm katoliczeje w zastraszający sposób*, Zadruga nr 1 (1939).

[554] B. Łużyca, *Akcja dziejowa „narodu wybranego”,* Zadruga nr 11–12 (1938).

dowanie odrzucany także z powodu niesienia „antycywilizacyjnych" (tj. utrudniających rozwój ekonomiczny) wartości: „Katolicyzm przez swą zasadniczo obojętną postawę wobec życia ziemskiego podciął twórczość indywidualną i zbiorową", co za tym idzie „Zjudaizowanie polskiego charakteru narodowego przez katolicyzm rysuje się nam jako przyczyna upadania Polski"[555]. Negatywny wpływ chrześcijaństwa rozpatrywano w kategoriach spisku: stwierdzając tożsamość katolicyzmu i judaizmu głoszono, że religia chrześcijańska miała być świadomą kreacją Żydów dążących do obezwładnienia świata aryjskiego. Na bliższym planie historycznym uznawano chrześcijaństwo za narzędzie germańskie osłabiające Słowiańszczyznę, zaś w polityce bieżącej mówiono o antynacjonalistycznej „koalicji masońsko-watykańskiej" (odwracając w ten sposób argumenty endeków przeciw nim samym)[556]. Wniosek był jasny: „warunkiem powstrzymania degradacji demograficznej Narodu jest zerwanie z [...] katolickim, wyrosłym z ducha judaistycznego, systemem kulturalnym"[557].

Heroizm zadrużny miał w odróżnieniu od nietzcheańskiego charakter **kolektywistyczny**. Pisano w stylu Majakowskiego, że „Jednostka sama, jako pewien ładunek energii, jest niczym"[558]. Cały sposób myślenia Stachniuka był na wskroś kolektywistyczny, we wszystkich swych pracach podkreślał wtórność jednostki („indywiduum") wobec wspólnoty. W „Heroicznej wspólnocie narodu" za-

[555] J. Stachniuk: *Heroiczna wspólnota narodu*. Poznań 1935, s. 264–266; Idem: *Bunt kwiatów przeciw łodydze*, PzM nr 54 (1935); L. Ziemicki, *Nasza cegiełka na pomnik ks. Skargi*, Zadruga nr 4–5 (1939); Idem: *Odpieramy uroszczenia katolicyzmu*, Zadruga nr 8–9 (1938); por. Z. Banasiak, *Upiór szlachetczyzny*, ibidem; Stójgniew, *Gdy katolicyzm oficjalny w Polsce wstydzi się słów swego Papieża*, Zadruga nr 2 (1939); E. Świeboda, *Zasięgi recydywy saskiej*, Zadruga nr 1 (1939); Stachniuk: *Dzieje*, op. cit., s. 38, 40, 54.

[556] L. Zasada, *Istota problemu słowiańskiego*, Zadruga nr 6–7 (1939); J. Grzanka, *Wrogowie Sławii*, Zadruga nr 4–5 (1939); Polanin, *Bez złudzeń*, Zadruga nr 8–9 (1938); L. Ziemicki, *KAPina ma głos*, Zadruga nr 11–12 (1938); Idem: *Światopogląd na eksport*, Zadruga nr 1 (1939); Idem: *Masoni i Castel Gandolfo*, Zadruga nr 10 (1938); (Z), „*Przez Chrystusa i w Chrystusie jesteśmy potomstwem duchowym Abrahama",* ibidem.

[557] L. Zasada, *Wobec przewrotu w stosunkach ludnościowych w Polsce*, Zadruga nr 11–12 (1938).

[558] M. Pohost, *Nacjonalizm jest naszym światopoglądem*, op. cit.

uważał, że prawdziwe, głębokie emocje człowieka ujawniają się w psychologii tłumu; w „Dziejach bez dziejów" stwierdzał: „Grupa jest wszechwładnym panem życia duchowego jednostki"[559]. Nie była to prosta kontynuacja poglądu Stachniuka z 1933 r. – kolektywizm wynikał z przeświadczenia, że warunkiem heroizmu jest cel twórczości transcendentny w stosunku do człowieka („cel zasadniczy znajduje się poza człowiekiem"). Wobec odrzucenia Boga pozostawały odniesienia do nadrzędnego wobec jednostki bytu zbiorowego – narodu. Głoszono, że człowiek „swoim wkładem w dorobek Narodu uczestniczy w Jego Nieśmiertelności"[560].

W „Heroicznej wspólnocie narodu" Stachniuk podtrzymał swój wcześniejszy wniosek, że **wspólnota narodowa** jest najlepszym fundamentem „kultury heroicznej". Zauważał, że naród jest podstawą współczesnych mu ruchów masowych, zaś „nacjonalizm jest tym ognistym rumakiem, który wyciągnie z zastarzałego błota wóz naszego życia narodowego"[561]. Naród traktowany był więc przez Stachniuka jako obiektywna rzeczywistość, o którą trzeba się opierać, zaś nacjonalizm jawił się jako środek wyzwalający entuzjazm niezbędny dla cywilizacyjnej transformacji Polski. Na łamach „Zadrugi" ten instrumentalny stosunek do narodu rozmywał się, naród stawał się wartością samoistną, otrzymywał sankcję nieomal metafizyczną. Jeden z zadrużnych publicystów pisał: „Naród, jako Istność Nieskończona, jest wartością najwyższą, celem jedynym, syntezą najdoskonalszą"[562]. W innym artykule wyjaśniano: „Wielkość Narodu jest wykładnikiem twórczości człowieka. Naród jest dobrem dla człowieka najwyższym, w nim bowiem człowiek znajduje swój cel ostateczny – Nieskończoność. Dlatego naród jest istotnością transcendentalną"[563].

Pojęciu narodu nadawali jednak zadrużanie specyficzną treść. Jeszcze w „Heroicznej..." Stachniuk oscylował pomiędzy uznaniem

---

[559] J. Stachniuk: *Heroiczna*, op. cit., s. 247; idem: *Dzieje*, op. cit., s. 63.

[560] R. Sercewicz, *Punkt wyjścia*, Zadruga nr 10 (1938); M. Nowica, *Zakres przewartościowań*, op. cit.; por. Grott B.: *Nacjonalizm*, op. cit., s. 277–278.

[561] J. Stachniuk: *Heroiczna*, op. cit., s. 19, 35, 235–236.

[562] M. Nowica, *Podstawy buntu duchowego „Zadrugi",* op. cit.; por. J. Stachniuk: *Heroiczna*, op. cit., s. 37, 39.

[563] R. Sercewicz, *Drogi naszego nacjonalizmu*, op. cit.; por. J. Skoczyński: *Neognoza polska*. Kraków 2004, rozdz. IV.

narodu za wspólnotę rasowo-biologiczną a potraktowaniem go jako wspólnoty kulturowej – z jednej strony definiował go jako „zwartą grupę moralną, ukształtowaną przez historię", z drugiej twierdził, że na „rdzeń psychiczny" narodu czyli jego charakter narodowy wpływ mają „trwałe właściwości rasowe"[564]. Na łamach „Zadrugi" pojęcie to uległo zasadniczej **biologizacji**. Ponieważ podstawą potęgi miała być czynnik demograficzny, logicznym stawał się wniosek, że „Masa biologiczna, która wyrosła z jednego szczepu [...] – jest naszym absolutem". Na pierwszy plan wysunęła się rasa – podkreślano rolę „właściwości biologiczno-rasowych"[565]. „Rasa jest faktem nie tylko antropologicznym, a przede wszystkim psychologicznym" – pisał Stachniuk – „Inne dyspozycje ma nordyk, inne śródziemnomorzec, inne ich mieszańce"[566]. Dlatego „Mit Zadrużny" opierać miał się na „nieprzemijających wartościach rasowych" tkwiących w „żywotnych siłach sławiańskiego Biosu"[567]. Oznajmiano, że „Fundamentem jej [wizji zadrużnej – J.T.] jest głos krwi"[568]. Wiązała się z tym deprecjacja gorszych ras: „Istnieją rasy ludzkie, które nie zdradzają odruchów woli zdobywczej, wznoszącej ich ponad świat roślinno-zwierzęcy", pisała „Zadruga" precyzując w innym miejscu, że chodzi „niewolniczo-kolorowe zbiorowiska półludków"[569].

Zarazem jednak zadrużanie zauważali, że „podłoże rasowe" nie determinuje kultury narodu. Stało się to punktem wyjścia do późniejszej ewolucji pojęcia narodu w ideologii Stachniuka. Choć w „Dziejach bez dziejów" (1939) nadal traktował rasę jako realny czynnik kształtujący zbiorową psychikę narodu, to akcent został przesunięty na **kulturę**. „O losach narodu, jego wielkości i upadku decyduje charakter tegoż narodu", oznajmił. Charakter narodowy miał być bowiem pochodną „ideologii grupy" (termin ten pokrywa się z grub-

[564] J. Stachniuk: *Heroiczna*, op. cit., s. 128, 217.

[565] L. Zasada, *Wobec przewrotu w stosunkach ludnościowych w Polsce*, op. cit.; T. Topór, *Parafia watykańska?*, Zadruga nr 8–9 (1938); S. Łada [M. S. Czarnowski], *Polska rzeczywistość w świetle biosocjologii*, Zadruga nr 6–7 (1939).

[566] J. Stachniuk: *Heroiczna*, op. cit., s. 129, także s. 24, 102–103.

[567] *O słowiańską Polskę*, Zadruga nr 2 (1939); Piniński, *Naród upadł bo mu skradziono duszę*, Zadruga nr 6–7 (1939); por. L. Zasada, *Istota problemu słowiańskiego*, op. cit.

[568] *Naród bez świadomości narodowej*, op. cit.

[569] Z. Banasiak, *O wolę wielkości*, op. cit.; J. Grzanka, *Geneza „Katolicyzmu dynamicznego",* Zadruga nr 6–7 (1938).

sza z pojęciem kultury w ujęciu socjologicznym), której najważniejszymi elementami są świadomość narodowa i religia. Naród zdefiniowany został jako „grupa o zwartym, zorganizowanymi trwałym trzonie duchowym, na straży niezmienności którego trwają odpowiednie instytucje", czy wręcz jako „upostaciowanie typu kulturalnego"[570].

Rasizm prowadził do radykalizacji zadrużnego **antysemityzmu**[571]. „Asymilacja Żydów jest szkodliwa. Niemożliwą jest [...] asymilacja jednostki, należącej do innej rasy", pisał Sławomir Delebis[572]. Antysemityzm przedstawiany był jako „naturalny odróch [!] samoobrony masy biologicznej narodu, zdrowa reakcja instynktu rasowego. Masa biologiczna, jako żywy organizm, nie znosi w swoim wnętrzu organizmów obcych"[573]. Tylko taki antysemityzm miał być antysemityzmem prawdziwym, w odróżnieniu od fałszywego antysemityzmu endeckiego, wspieranego przez Kościół tylko dlatego, że zwiększa to liczbę konwertytów. Kościół oskarżano o „Zaśmiecanie rasy słowiańskiej elementem obcym i szkodliwym" – przez chrzczenie Żydów prowadzić miał do semityzacji Polaków[574]. Pochodną rasizmu było też nadawanie antysemityzmowi quasiklasowego odcienia: zdrowemu plebejskiemu trzonowi narodu przeciwstawiano „naszą wierzchnią warstwę zżydziałą biologicznie i duchowo"; oceniano, że „niema ani jednego arystokraty w Polsce, w którego żyłach nie płynęłaby krew żydowska" jak również, że 50–70% inteligencji ma domieszkę żydowskiej krwi[575]. Publicyści „Zadrugi" nawet Adama Mickiewicza („Myckiewicza") usuwali z pan-

---

[570] J. Stachniuk: *Dzieje*, op. cit., s. 36, 38–40, 46, 56, 58; Z. Banasiak, *O wolę wielkości*, op. cit. O dalszej ewolucji ideologii Zadrugi zob. J. Tomasiewicz: *Religia, naród i państwo w neopogańskiej filozofii Jana Stachniuka*, Nomos nr 24–25 (1999).

[571] M. Sobczak: *Stosunek Narodowej Demokracji do kwestii żydowskiej w Polsce w latach 1918–1939*, Wrocław 1998, s. 428–429. Warto tu jednak zwrócić uwagę, że poglądy S. Szukalskiego nie są reprezentatywne dla Zadrugi.

[572] S. Delebis, *Problem mniejszości narodowych w Polsce*, Zadruga nr 3 (1939).

[573] L. Zasada, *O Żydach*, Zadruga nr 6–7 (1938).

[574] (Z.), *Kościół masowo przerabia Żydów na „Polaków"*, Zadruga nr 3 (1939); Polanin, *Bez złudzeń*, op. cit.; J. G., *Masowa produkcja neofitów*, Zadruga nr 1 (1939).

[575] L. Ziemicki, *Źródła impasu sprawy żydowskiej*, Zadruga nr 2 (1939); Z. Banasiak, *O wolę wielkości*, op. cit.

teonu kultury polskiej jako „mieszańca polsko-żydowskiego". Problem żydowski zamierzano rozwiązać przez wypędzenie Żydów z Polski[576].

Inną konsekwencją absolutyzowania „masy biologicznej" było uznanie, że „Ideałem [...] może być tylko to, co z rodzimej polskiej i słowiańskiej gleby etnicznej wyrasta"[577]. Sprzeczność między przyrodzonym „podłożem rasowym" Słowian a narzuconą przez katolicyzm „ideologią grupy" miała być przyczyną polskiej tragedii. Ponieważ zaś „Polska ideologia grupy jest do głębi katolicka" Zadruga wzywała więc Polaków do buntu – w imię rasy – przeciwko dominującej kulturze. Wyraźnie stwierdzała, że gdy zachodzi sprzeczność między tradycyjnymi wartościami narodowymi a wymogami współczesnego życia narodu – trzeba bez wahania odrzucić precz balast przeszłości: „albo szczęśliwość jednostki w niebiesiech, albo wielkość narodu na ziemi" – przedstawiał alternatywę Stachniuk. Takie stanowisko bezwzględnie konfliktowało Zadrugę z całą realną kulturą polską. Przecież Polska to tylko „kolonia katolików mówiących językiem polskim"[578]! Dlatego też „Naród heroiczny może być stworzony tylko poprzez przezwyciężenie istniejącej rzeczywistości narodowej", głoszono. „Naród jest dziś możliwością", powiada w „Heroicznej..." Stachniuk postulując – *de facto* – uformowanie narodu na nowo[579]. Rasowy nacjonalizm prowadził Stachniuka do paradoksalnego **nihilizmu narodowego**, kwestionującego nie tylko całą kulturę narodową, ale nawet stawiającego pod znakiem zapytania znaczenie niepodległego bytu państwowego[580]. Dla Stachniuka rozbiory były „mało istotnym epizodem" wobec katolicyzacji; uważając katolicyzm za głównego wroga posuwał się krytyki ruchów niepodległo-

[576] J. Stachniuk: *Heroiczna*, op. cit., s. 278–281; por. M. Nowica, *O przełom w literaturze*, op. cit.; Gniewomir, *Mesjanista Adam Mickiewicz*, Zadruga nr 4–5 (1939). Nieścisłą jest opinia J. M. Majchrowskiego, że antysemityzm pojawił się w publicystyce Zadrugi dopiero w 1939 r. J. M. Majchrowski: *Polska myśl polityczna 1918–1939: Nacjonalizm*. Warszawa 2000, s. 157.

[577] M. Nowica, *Zakres przewartościowań*, op. cit.

[578] J. Stachniuk: *Dzieje*, op. cit., s. 30, 52, 65, 172; idem: *Heroiczna*, op. cit., s. 289; *Biją godziny zegara dziejowego*..., Zadruga nr 11–12 (1938).

[579] J. Stachniuk: *Heroiczna*, op. cit., s. 242, 282.

[580] B. Grott: *Nacjonalizm*, op. cit., s. 274.

ściowych XIX w.[581]. Publicysta „Zadrugi" dodawał, że „treść polskiej »idei narodowej« jest anarodowa, a nawet antynarodowa". Nic dziwnego, że w prywatnym liście Stachniuk wyznawał: „Jestem w najżywszym antagonizmie w stosunku do całej rzeczywistości polskiej"[582].

Kontestowanie realnie istniejącej polskości wymagało jakiegoś ideału będącego alternatywą dla polskiej idei narodowej. Zadruga odnajdywała go w **Słowiańszczyźnie**. Ta, używając Stachniukowej terminologii, „Sława", pojmowana jako zbiorowość biologiczna („stop rasowy"), została jednak kompletnie zmitologizowana. Kreślono wizję historycznej wielkości Słowian, osiągniętej dzięki ustrojowi zadrużnemu (opartemu na rodowych wspólnotach gospodarczo-militarnych) i „sławiańskiej" kulturze, którą cechować miał „głód wielkości, [...] spontaniczna dyscyplina, [...] głębokie poczucie wspólnoty plemiennej oraz pogarda dla śmierci, bezwładu i bierności"[583]. Swoich korzeni zadrużanie szukali w „Lechii" – tak miała nazywać się obejmująca całą zachodnią Słowiańszczyznę „pramacierz Polski współczesnej" ze stolicą w Radgoszczy. Głosili, że aby odzyskać dawną wielkość „Słowiańszczyzna musi zesłowianieć" – oczywiście odrzucając chrześcijaństwo, gdyż „jedynym sensem istnienia ras i narodów jest stwarzanie [...] odrębnych [...] wielkości kulturalnych"[584].

Innym kwestiom zadrużanie, stroniący od formułowania programu politycznego, nie poświęcali większej uwagi zadowalając się postulatami wyartykułowanymi przez Stachniuka w „Heroicznej wspólnocie narodu". Podtrzymywał on swą koncepcję **skolektywizowanej gospodarki planowej**: przemysł miał zostać upaństwowio-

---

[581] J. Stachniuk, *U źródeł zaprzaństwa Dmowskiego*, Zadruga nr 3 (1939). Współbrzmiała z tym konstatacja, że po odzyskaniu niepodległości ustał rozwój ekonomiczny kraju. *Katolicyzm superdynamiczny*, Zadruga nr 2 (1939).

[582] M. Nowica, *Zakres przewartościowań*, op. cit.; list J. Stachniuka z 11 XII 1936 r. (kopia w posiadaniu autora).

[583] L. Zasada, *Istota problemu słowiańskiego*, op. cit.; por. J. Stachniuk: *Heroiczna*, op. cit., s. 102.

[584] *O słowiańską Polskę*, op. cit.; zob. też: H. Sz., *Słowianie „I-ej epoki zadrużnej",* Zadruga nr 2 (1939); J. Grzanka, *Próby zepchnięcia Sławii na zgubne tory*, Zadruga nr 6–7 (1939). Stąd konstatacja B. Grotta, że zadrużny nacjonalizm „miał charakter raczej »ogólnosłowiański« , nie zaś »polski«". B. Grott: *Nacjonalizm*, op. cit., s. 276.

ny, rolnictwo skolektywizowane, handel uspołeczniony – całością gospodarki kierowałby zaś „centralny ośrodek dyspozycji gospodarczej". Potrzeby społeczne winny mieć pełen prymat wobec potrzeb indywidualnych, które zostaną ustandaryzowane, konsumpcja byłaby zorganizowana i kontrolowana za pośrednictwem spółdzielczości. Stachniuk nie był tu zbyt oryginalny – otwarcie powoływał się na doświadczenia sowieckie[585]. Jego wkładem w teorię ekonomiczną był tylko postulat oparcia motywacji ekonomicznej na „entuzjazmie zadrużnym"[586]. Istotnym skutkiem nowego systemu miała być socjalna unifikacja narodu tworząca jednolity „naród robotników". W ten oto sposób na polskich ziemiach powstałby „naród nowego typu", który – powtarzał swe porównanie Stachniuk – „upodobni się do społeczności mrówek lub termitów"[587].

Naturalnym dopełnieniem „ustroju kolektywistyczno-planistyczny" w gospodarce był **totalitarny ustrój polityczny**. Dla Stachniuka państwo (czy w ogóle organizacja społeczna) było tylko środkiem: czy to wyrazem potrzeb społecznych podrzędnym wobec narodu, czy to narzędziem mitu, formą uorganizowania się idei[588]. W „Zadrudze" czytamy, że „Państwo jest organem woli zbiorowej

[585] J. Stachniuk: *Heroiczna*, op. cit., s. 87, 99, 107 160, 177, 208, 212 i n. Nieco światła na tą fascynację stalinizmem rzuca współpracownik Stachniuka Feliks Widy-Wirski, który tak przedstawia tło zadrużnej ideologii: „rewolucyjny rozmach gospodarki radzieckiej, rozmach planów pięcioletnich, budowy miast i przemysłu rozpalały naszą młodzieńczą wyobraźnię. [...] W warunkach takich motywacji wyodrębnił się Jan Stachniuk i jego ideologia". F. Widy-Wirski, *Szlakiem wyzwolenia*, Warszawa 1974, s. 22.

[586] Z drugiej zaś strony samo przeoranie polskiej psychiki przez industrializm służyć ma właśnie wyzwoleniu owego entuzjazmu. J. Stachniuk: *Heroiczna*, op. cit., s. 76.

[587] Ibidem, s. 64–65, 172, 239. Na marginesie tych rozważań pozwolę sobie zwrócić uwagę na charakterystyczny dla Stachniuka „inżynierski" żargon: ludzie, społeczeństwo to „blok", „bryła", „masa", którą trzeba „wytopić" lub uruchomić przy pomocy „systemu dźwigni"; kulturę się „montuje", idee „wykreśla" i „rzutuje". W „Heroicznej..." porównuje naród do stopu chemicznego. Ibidem, s. 278. Język bardzo typowy dla inżynierii społecznej!

[588] J. Stachniuk: *Dzieje*, op. cit., s. 120–121. Wynika z tego konieczność tożsamości państwa (i jego ideologii) ze społeczeństwem (i jego kulturą). Ibidem, s. 208 i n. Sprzeczność między państwem a narodem w Polsce międzywojennej brała się, jego zdaniem, ze sprzeczności między „ciągiem harmonicznym" a „reformistycznym" w polskiej psychice narodowej. Ibidem, s. 200.

[...] Władza państwowa jest wtedy silna, gdy ma możność dysponowania społecznymi zasobami ludzkimi i materialnymi"[589]. Założenie takie miało totalitarne implikacje. Nieco szczegółowiej ustrój polityczny państwa zadrużnego naszkicowany został w „Heroicznej...". Wolę narodu określać miała „awangarda narodu", będąca zarazem „elitą wartości biologicznej"; podrzędnymi elementami struktury państwowej byłyby „przedstawicielstwo terytorialne ogółu narodowego", syndykaty wytwórców i spółdzielnie spożywców[590]. Siłą napędową nowego mechanizmu politycznego miałby być kolektywny entuzjazm zadrużny ale wobec elementów „zgangrenowanych", stawiających opór, Stachniuk postulował zastosowanie brutalnej siły. Podkreślał, że nie wolno się cofnąć przed najsurowszymi represjami wobec „kołtunów", nawet jeśli ci pozostają we własnym mniemaniu „dobrymi patriotami"[591].

O ile w dziedzinie polityki i ekonomiki Stachniuk niewiele wniósł nowego do ideologii państwa totalnego, o tyle odkrywczy okazał się zagarniając dla niego nowe sfery życia. Oczywiście za równo faszyzm jak komunizm ściśle podporządkowywały sobie szeroko rozumianą **kulturę**, Stachniuk szedł tu jednak krok dalej planując daleko posuniętą ingerencję w psychikę jednostki. Znamienną jest Stachniukowa pochwała Rosji jako totalizmu konsekwentniejszego niż faszystowski[592].

Polityka zagraniczna państwa zadrużnego byłaby polityką ekspansywną. W „Heroicznej..." Stachniuk kreślił przyprawiające o zawrót głowy wizje: „Kipiący zbiornik energii potężnie rozbudowanej Polski zadrużnej będzie nam kazał podzielić się wpływami w Europie Środkowej, i być gotowymi do tytanicznego rzutu wzdłuż linii Ukraina – Kubań – Kaukaz – zlewisko kaspijskie – Taszkient – Turkiestan do spotkania się z ramieniem japońskim w głębinach

[589] P. Zimnicki, *Polityka wewnętrzna Polski niepodległej (szkic) II*, Zadruga nr 6–7 (1938).

[590] J. Stachniuk: *Heroiczna*, op. cit., s. 201–202. Co znamienne – nie fachowość, ale podatność na entuzjazm ma być zasadniczym kryterium przy doborze elity! Ibidem, s. 240.

[591] Ibidem, s. 73, 292.

[592] Ibidem, s. 230.

centralnej Azji"[593]. W polityce bieżącej ograniczano się jednak do wyrażania solidarności z zagrożoną przez Niemcy Czechosłowacją – 15 marca 1939 r. Zadruga urządziła w Warszawie żałobny obrzęd „tryzny" z powodu rozbioru Czechosłowacji[594].

Taki program sprawiał, że Zadruga pozostawała całkowicie **izolowana** na ideowej mapie Polski. Sytuację polityczną oceniała przez pryzmat konfliktu między „ciągiem harmonicznym" (tzn. katolicko-tradycjonalistycznym, reprezentowanym przez endecję) a „reformistycznym" czyli obozem pomajowym. Endekom zarzucano, że „swe ideały lokują [...] w racji stanu watykańskiego państwa", nazywając ich z tego powodu „antynarodówką". „Skatoliczenie" miało jednak dotknąć wszystkie siły polityczne w Polsce: zarówno sanację jak lewicę[595]. Formację narodowo-radykalną określono mianem „katolicyzmu superdynamicznego" charakteryzując ją jako „porażoną światopoglądem katolickim i religią niewolników, [...] a jednocześnie porywaną [...] nowym prądem [...] woli, mocy, twórczości"[596]. Prowadziło to do nieuniknionej konkluzji, że „»Zadruga« jest dziś jedyną grupą, która głosi [...] nacjonalizm"[597].

Dla przeciwników natomiast Zadruga była polską wersją nazizmu – zarzucali jej to zarówno publicyści katoliccy jak socjalistyczni. W rzeczywistości opinia Stachniuka o **faszyzmie** pozostawała bardzo krytyczna. Uważał, że krajom zacofanym faszyzm jako ideologia drobnomieszczańska nic dać nie może. Reprezentując bardziej radykalny, komunizujący radykalizm pisał: „Między celami i metodami faszyzmu i zadrugizmu istnieje zasadnicza sprzeczność"[598]. Skłonny

[593] Ibidem, s. 295–296. Charakterystyczne przy tym, że Stachniuk walkę z Niemcami uważał za „najbardziej nieproduktywną"; Ibidem.

[594] [bez tytułu], Synarchista nr 4 (1939); por. *Tragedia Czech*, Zadruga nr 10 (1938).

[595] P. Zimnicki, *Polityka wewnętrzna Polski niepodległej (szkic) III*, Zadruga nr 8–9 (1938); Z. Banasiak, *Wybory sejmowe w świetle teorii rozwoju wewnętrznego Polski*, Zadruga nr 10 (1938); J. Stachniuk, *Katolicyzm superdynamiczny*, ibidem; (Z.), *Działalność agentury watykańskiej w Polsce*, Zadruga nr 11–12 (1938); *Prawy i lewy personalizm*, ibidem.

[596] L. Ziemicki, *Próba wskrzeszenia trupa czyli słowo o personalizmie*, Zadruga nr 11–12 (1938); por. J.S., *Perspektywy przyszłości*, Zadruga nr 6–7 (1938).

[597] (Z.), *Działalność agentury watykańskiej w Polsce*, op. cit.

[598] J. Stachniuk: *Heroiczna*, op. cit., s. 127, 133; por. P. Ziemicki, *Grzechy katolickiego publicysty*, Zadruga nr 4–5 (1939).

był jednak uznać „submit" faszystowski (podobnie jak technokratyczny) jako przejaw rodzenia się nowej epoki[599].

4.4. Partia Kosynierska

Partia Kosynierska – choć nieznacząca i efemeryczna – na tle innych grup lewicowo-nacjonalistycznych wyróżniała się spójną i oryginalną ideologią. Objawiła się w marcu 1938 r. publikując w Wilnie pierwszy numer miesięcznika „Ruch Kosynierski". Do jej czołowych działaczy należeli Bronisław Świątnicki, Jan Milewski, Aleksander Turowicz, Zbigniew Jaśkiewicz i Witold Matuszewski. PK była ugrupowaniem lokalnym, udało jej się jednak utworzyć oddział w Białymstoku (Jerzy Sabaczyński)[600].

Kosynierzy byli ugrupowaniem **nacjonalistycznym** – głosili, że „Życie narodu winno być bezwzględnie podporządkowane naczelnej zasadzie nacjonalizmu jaką jest dobro wspólnoty narodowej"[601]. Jako swój cel deklarowali „potęgę i rozwój Polski", do czego prowadzić miało „całkowite zjednoczenie w wspólności państwa, kultury, języka i świadomości narodowej wszystkich Polaków"[602]. Choć naród definiowano przez „więź krwi i świadomość wspólnoty" to nacjonalizm kosynierski nie miał być przy tym ekskluzywistyczny ale chłonny i zdolny do ekspansji na ludowe warstwy mniejszości narodowych. Kosynierzy podkreślali, że ich nacjonalizm „nie oznacza szowinizmu narodowego [...] wrogiego stosunku do innych narodów"[603].

Wyjątek czyniony był dla **Żydów**. Pisano: „Jesteśmy nieubłagani jedynie dla żydów, nie dopuścimy do ich asymilacji, lecz wszystkich z Polski usuniemy"[604]. Żydzi według kosynierów to „pasożyci, któ-

[599] J. Stachniuk, *Zasadnicze elementy historii*, Zadruga nr 4–5 (1939).

[600] *Wiec Partji Kosynierskiej*, RKo nr 5 (1938); *„Ruch Kosynierski" na ulicach Białegostoku*, RKo nr 5 (1938). W. Matuszewski doktoryzował się na Uniwersytecie Stefana Batorego pracą o NSDAP. W. Matuszewski, *Narodowo–Socjalistyczna Niemiecka Robotnicza Partja jako organ administracji państwowej,* Wilno 1939.

[601] Fr. Kudarewski, *Tępimy szlachetczyznę*, RKo nr 5 (1938).

[602] *Deklaracja Ideowa Partii Kosynierskiej*, RKo nr 1 (1938).

[603] Fr. Kudarewski, *Kosynierski nacjonalizm*, RKo nr 2 (1938); zob. też: *Nacjonalizm a radykalizm*, ibidem; B. Świątnicki, *Konsolidacja czy Kompresacja*, RKo nr 2 (1938).

[604] Fr. Kudarewski, *Kosynierski nacjonalizm*, op. cit.

rzy osłabiają i rozkładają organizm narodu polskiego"[605]. Podkreślano przy tym klasowy wymiar antysemityzmu: Żydzi kontrolują kapitał, natomiast „Polak pracujący stał się narzędziem pomnażającym kapitał żydowski"[606].

Nacjonalizm kosynierski był nacjonalizmem nowego typu: „twórczym" (w odróżnieniu od „kontemplacyjnego"), modernizatorskim i **plebejskim**. Partia Kosynierska głosiła, że „Polska będzie tylko wówczas potężna, jeżeli będzie Polską Ludową"[607]. Ponieważ „O sile Narodu zadecyduje rozwój materjalny i kulturalny całego polskiego ludu", dlatego „droga do wielkości Ojczyzny prowadzi przez wyzwolenie energji polskiego Ludu"[608]. Posuwano się do utożsamiania ludu z narodem, poza jego nawiasem stawiając „chrześcijańsko-żydowską burżuazję" tudzież „dewocyjną mieszczańską kołtunerję". Potępiano przywileje klasowe, głoszono „demokratyzm kosynierski" („Człowiek rodzi się wolnym i równym wobec prawa") i swoisty egalitaryzm w służbie narodu. Ruch kosynierski miał być „zorganizowanym buntem mas ludowych" przeciw „Polsce magnatów, kapitalistów i biurokracji"[609].

Z tych założeń wynikał **program społeczno-gospodarczy** Partii Kosynierskiej. Zaznaczano tu wszakże, że „Kosynieryzm w dziedzinie gospodarczej jest skrajnie radykalny. Ale punktem wyjścia tego radykalizmu nie jest walka klas [...] jako teorja materjalistyczna, międzynarodowa" lecz „niezniszczalne instynkty nacjonalistyczne"[610]. „Zwyrodniałemu ustrojowi liberalnemu" zarzucano przede wszystkim nie to, że jest niesprawiedliwy, lecz że jest mało wydajny.

---

[605] *Deklaracja Ideowa Partii Kosynierskiej*, op. cit.

[606] J. Milewski, *Przez zmianę ustroju gospodarczego do Potęgi Narodu*, RKo nr 1 (1938).

[607] *Nacjonalizm a radykalizm*, op. cit.; *Deklaracja Ideowa Partii Kosynierskiej*, op. cit.

[608] J. Milewski, *Przez zmianę ustroju gospodarczego do Potęgi Narodu*, op. cit.; *Tacy jesteśmy*, RKo nr 1 (1938). W odróżnieniu od marksistów z „ludu" nie wyróżniano proletariatu przemysłowego. Hasło „Walczymy o jedność robotniczo-chłopską" (RKo nr 5 (1938)) oznaczało zerwanie z podziałem ludu na wiejski i miejski. B. Świątnicki, *Konsolidacja czy Kompresacja*, op. cit.

[609] B. Świątnicki, *Lud polski to naród polski*, RKo nr 1 (1938); *Naród zdobywców*, RKo nr 3 (1938); Fr. Kudarewski, *Kosynierski nacjonalizm*, op. cit.; Idem: *Tępimy szlachetczyznę*, op. cit.; *Deklaracja Ideowa Partii Kosynierskiej*, op. cit.

[610] *Nacjonalizm a radykalizm*, op. cit.

Priorytetem był interes narodowy („Produkcja musi być środkiem zaspokajania potrzeb społeczeństwa i przygotowania Narodu na wypadek wojny"), dlatego postulowano „gospodarkę samowystarczalną i planową". Ze względu na niewydolność inicjatywy prywatnej „państwo powinno wziąć w swe ręce ster życia gospodarczego". W tym celu należało przeprowadzić wywłaszczenie bez odszkodowania wielkiej własności, reformę rolną, wreszcie obowiązkowe uspółdzielczenie handlu i rolnictwa[611].

Realizacja tego programu miała doprowadzić do **modernizacji** Polski, co było zasadniczym celem kosynierów. Konstatując „zacofanie, skandaliczną gospodarkę, słabość i kulturalno-społeczne upośledzenie Polski" głosili „hymn postępu, kult techniki i pracy". Modernizacja nie miała jednak mieć wyłącznie charakteru techniczno-ekonomicznego. Postulowano stworzenie „nowej kultury ludowej, odmiennej od zwiędłej kultury warstw dotychczas uprzywilejowanych" i wykształcenie „nowego typu Polaka", którego cechować miałoby „poszanowanie autorytetu, poczucie dyscypliny i karności, twórcza jedność poczynań". Modernizatorskie ambicje kosynierów konfliktowały ich z tradycyjną, opartą na katolicyzmie kulturą polską. Choć problematyka religijna była w publikacjach kosynierskich skrzętnie pomijana (ograniczano się w zasadzie do postulatu wolności sumienia i wyznania) to jednak krytykowały one idee „przedmurza chrześcijaństwa", „Chrystusa narodów" i „Katolickiego Państwa Narodu Polskiego"[612].

Cechą szczególną nacjonalizmu kosynierskiego był wyjątkowo mocno akcentowany **militaryzm** – i nie szło tu o powszechną w II Rzeczpospolitej fascynację armią ale o militaryzm „w sensie [...] uzbrojenia i wojennego wyszkolenia całego społeczeństwa, [...] wzbudzenia powszechnego ducha walki, bojowej agresywności, dyscypliny, bohaterstwa i poświęcenia"[613]. Cały naród miał ulec

---

[611] *Deklaracja Ideowa Partii Kosynierskiej*, op. cit.; *Założenia państwowej gospodarki w przemyśle*, RKo nr 3 (1938); W. Matuszewski, *Kooperatywizm*, RKo nr 5 (1938); J. Milewski, *Inicjatywa kapitału czy inicjatywa zdolnych ludzi?*, ibidem; Idem: *Przez zmianę ustroju gospodarczego do Potęgi Narodu*, op. cit.

[612] *Tacy jesteśmy*, op. cit.; *Deklaracja Ideowa Partii Kosynierskiej*, op. cit.; *Naród zdobywców*, op. cit.

[613] Mieczysław Woronowicz, *Militaryzm*, RKo nr 3 (1938); *Deklaracja Ideowa Partii Kosynierskiej*, op. cit.; *Tacy jesteśmy*, op. cit.

militaryzacji przyjmując postać „Militarnej Polski Ludu". Militaryzm kosynierów nie był środkiem doraźnym, wynikającym – jak u większości polskich ugrupowań – z poczucia zagrożenia wojennego, lecz wypływał z samego rdzenia ich filozofii, z „głodu wielkości i zdobywczego stosunku wobec świata". Dwiema współzależnymi i wzajemnie uzupełniającymi się formami owej „postawy zdobywczej" miała być praca (w stosunku do przyrody) i walka (wobec innego człowieka). Wierzyli, że „Walka [...] będzie istnieć w nieskończoność, bo takie jest prawo bytu", co więcej – że „Prawo walki między narodami jest głównym motorem postępu". Pisali nawet, że wojna wymuszając demokratyzację jest „jednym z decydujących czynników podnoszenia się warstw ludowych". Stąd wynikało potępienie „wszelkich międzynarodowych pacyfizmów i tchórzliwych humanitaryzmów"[614]. Swoją postawę wyjaśniali pisząc, że „Punktem wyjścia jest miłość, która rodzi nienawiść do otaczającej nas rzeczywistości. [...] Miłość rodzi walkę. Miłość [...] rodzi się z instynktu i dlatego [...] jest bezkompromisowa i bezwzględna"[615]. Kosynierzy ogłaszali się „wyznawcami siły wszechstronnie pojętej, moralnej, intelektualnej i fizycznej"[616].

Ten kult siły i ekspansji musiał skutkować także zaborczym programem w zakresie **polityki zagranicznej**. Partia Kosynierska podkreślała wprawdzie, że „ekspansywizm, to nie przemoc i gwałt, to pochód idei Polski Ludowej na inne ziemie i narody", nie ukrywała jednak, że pociąga ich wizja „polskiego imperium". Miałoby ono powstać na gruzach rozbitych zarówno Niemiec jak Rosji[617].

Kosynierzy nie przedstawili swego programu w zakresie **ustroju politycznego**. Przypuszczać jednak można, że bliskie im były sympatie totalitarne. Przejawiało się to nie tylko w atakach na „warcholski, egoistyczny, nietwórczy »indywidualizm« i rozproszkowanie społeczeństwa". Porównując ustroje wyżej stawiali „konsolidację

[614] *Naród zdobywców*, op. cit.
[615] *Nacjonalizm a radykalizm*, op. cit.
[616] *Deklaracja Ideowa Partii Kosynierskiej*, op. cit.
[617] Ibidem; *Wiec kolonialny na U.S.B.*, RKo nr 5 (1938); *Wyrośliśmy z gorzkiej prawdy*, ibidem.

ideową" w stylu Niemiec czy Włoch niż odgórną, biurokratyczną „kompresację" typu autorytarnego (Rumunia, Austria, Polska)[618].

Ten program konfliktował Partię Kosynierską ze wszystkimi **siłami politycznymi**. Lewicy zarzucano klasowy i międzynarodowy charakter (o komunizmie pisano wręcz, że „oznacza zagładę państwa polskiego"), sanacyjnemu OZN brak programu społecznego[619]. Szczególnie wszakże zajadła była krytyka obozu narodowego. Nazywano go „tercjarsko-endeckim obozem głupoty i zacofania", pisano że reprezentuje „wszystko to co [...] zostało ze szlachetczyzny, zacofania [...], prywaty, bezmyślności politycznej i ubóstwa duchowego"[620]. Uważano, że endecja jest „największym wewnętrznym wrogiem Narodu, gdyż odpycha od idei nacjonalizmu polskie masy ludowe"[621]. Sugerowano nawet, że jako „nadbudówka polityczna burżuazji działa pod płaszczykiem patriotyzmu i pałkarskiego antysemityzmu", ale w rzeczywistości „kapitalista Polak broni kapitalisty żyda"[622].

[618] B. Świątnicki, *Konsolidacja czy Kompresacja*, op. cit.; *Nacjonalizm a radykalizm*, op. cit.

[619] B. Świątnicki, *Konsolidacja czy Kompresacja*, op. cit.; Fr. Kudarewski, *Kosynierski nacjonalizm*, op. cit.; J. Milewski, *Przez zmianę ustroju gospodarczego do Potęgi Narodu*, op. cit.

[620] *Naród zdobywców*, op. cit.; B. Świątnicki, *Konsolidacja czy Kompresacja*, op. cit.

[621] B. Świątnicki, *Konsolidacja czy Kompresacja*, op. cit.

[622] J. Milewski, *Przez zmianę ustroju gospodarczego do Potęgi Narodu*, op. cit.

5. NARODOWY SOCJALIZM

Pod nazwą „narodowego socjalizmu" grupowały się w Polsce ugrupowania reprezentujące dwie odmienne linie ideologiczne. Z jednej strony byli to mniej lub bardziej udolni naśladowcy nazizmu, z drugiej – teoretycy i aktywiści starający się kontynuować tradycję niemarksistowskiego patriotycznego socjalizmu polskiego.

5.1.Narodowi socjaliści przełomu wieków

Polski socjalizm nie był odporny na nacjonalistyczny zew krwi[623]. Charakterystycznym dlań zjawiskiem były kolejne fale **dezerterów**, przemieszczających się w kierunku nacjonalizmu. Jak zauważył Bończa-Tomaszewski „Studiując życiorysy »głosowiczów« łatwo dostrzec można w nich mniej lub bardziej trwałą fascynację socjalizmem. Spośród redaktorów »Głosu« tylko Popławski nie miał romansu z tym nurtem [...] Postawa Jana Ludwika była jednak odosobniona, zainteresowanie socjalizmem i częściowe zaangażowanie w działalność socjalistyczną było charakterystyczne dla całego popowstaniowego pokolenia antysystemowego. Można powiedzieć, że »czerwonym tramwajem«, którym Piłsudski dojechał do »stacji Niepodległość«, jechali także przyszli endecy, tyle że wszechpolacy wysiedli o wiele wcześniej"[624]. Socjalistyczną przeszłością legitymowali się m.in. Zygmunt Balicki, Stanisław Wojciechowski i Stanisław Grabski[625]. W Zecie istniała grupa „socjalistów narodowych", która przystąpiła do Zjednoczenia Robotniczego[626].

---

[623] B. Porter zwraca uwagę na nieklarowność podziału na patriotów i socjalistów wśród młodzieży lat 90. XIX w. B. Porter: *When Nationalism Began to Hate: Imagining Modern Politics in Nineteenth-Century Poland*. Oxford – New York 2000, s. 104.

[624] N. Bończa-Tomaszewski: op. cit., s. 209.

[625] B. Limanowski: *Pamiętniki (1870–1907)*. Warszawa 1958, s. 441; M. Żychowski: *Bolesław Limanowski 1835–1935*. Warszawa 1971, s. 233; A. Dawidowicz: op. cit., s. 27–86; J. Kancewicz: op. cit., s. 18.

[626] F. Perl (Res): *Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim (do powstania P.P.S.)*. Warszawa 1932, s. 274–276.

Symptomatyczna jest tu biografia **Andrzeja Niemojewskiego**. Zaczynał jako socjalista i z tych pozycji jeszcze w 1906 r. był przeciwny niepodległości Polski[627]. Ostro zwalczał endecję, która „przemieniła się w partię konserwatywnie szowinistyczną... polskość została w tej partii ponownie podporządkowana katolickości, a z narodu uczyniono sektę"[628]. Już jednak w 1906 r. uznał, że prosty robotnik nie może być kosmopolitą i wyróżnił dwa rodzaje nacjonalizmu: klerykalno-konserwatywny i ludowy, opowiadając się za tym drugim[629]. Stopniowo narastał jego krytycyzm wobec socjalistów, którym w 1910 r. zarzucał „bandytyzm, który pod sztandarem idei i [...] partii, wdzierając się do nich podstępnie, uprawiał rozbój i grabież"[630]. W swym późniejszym dziele „Skład i pochód armji piątego zaboru" rozszerzył listę zarzutów o kosmopolityzm, utopijność, dogmatyzm[631]. Jednak jeszcze w 1921 r. dostrzegał „Dobre i złe strony socjalizmu" pisząc, że „Socjalizm zrodził się jako historyczna konieczność", że „Dopiero 1905 rok rozdzielił narodowców i socjalistów polskich", że „Socjalizm międzynarodowy rozłamał się na socjalizmy narodowe"[632].

Bardziej jednak od indywidualnych *poputczyków* o zmiennych poglądach interesują nas zwarte i trwałe grupy narodowych (tj. patriotycznych) socjalistów. U ich kolebki stoi **Bolesław Limanowski**, którego synteza patriotyzmu i socjalizmu inspirowała całe pokolenia radykałów[633]. Powołując się na „Manifest Komunistyczny", wedle którego „proletariat musi [...] ukonstytuować się jako naród", formułował tezę, że „wszyscy bez wyjątku [...] stanowimy Lud-Naród, albowiem u nas nie ma różnicy między Ludem i Narodem"[634]. Zwo-

---

[627] E. Basara-Lipiec: *Niepodległa myśl.* Rzeszów 1988, s. 13–16, 18–19; W. Mackiewicz: *Brzozowski*, op. cit., s. 228–231.

[628] E. Basara-Lipiec: op. cit., s. 47. O Dmowskim zaś napisał „starał się grać zawsze tylko na najniższych instynktach, na nienawiści rasowej, [...] na lęku bogaczy o swoje dobra doczesne. Nie wierząc w idealizm narodowy starał się aż do barbarzyństwa podjudzać narodowy egoizm". Ibidem.

[629] Ibidem s. 55–56.

[630] Ibidem s. 52–53, też 42, 49, 55.

[631] A. Niemojewski: *Skład i pochód armji piątego zaboru*, Warszawa 1911, s. 15–34, 64–65.

[632] E. Basara–Lipiec: op. cit., s. 44–45.

[633] F. Perl: op. cit., s. 111–114.

[634] M. Żychowski: op. cit., s. 94, 114.

lennicy tego poglądu ujawnili się już w 1880 r. jako petersburska Gmina Socjalistów Polskich[635]. W następnym roku Limanowski wraz z Balickim i Erazmem Kobylańskim zawiązali Socjalistyczne Stowarzyszenie Lud Polski[636]. Grupa ta głosiła program „ogólnoludowy" (a nie klasowy); stała na gruncie idealistycznej (nierasistowskiej) koncepcji narodu; centralizmowi przeciwstawiała federalizm[637]. Kontynuacją Ludu Polskiego była paryska Gmina Narodowo-Socjalistyczna, utworzona przez Stanisława Barańskiego[638]. Gmina powstała w grudniu 1888 r., niebawem zmieniła nazwę na Polska Narodowo-Socjalistyczna Partia[639]. Od stycznia 1889 r. wydawała czasopismo „Pobudka"[640], na podstawie którego możemy zrekonstruować ideologię grupy.

Ideą przewodnią Gminy było „ścisłe zespolenie patriotyzmu polskiego z socjalizmem", ucieleśnione w zasadach „ekonomicznej równości, politycznej wolności i narodowej niepodległości"[641]. Przewidywano „Unarodowienie ziemi, nieruchomości i narzędzi pracy kolektywnej" oraz ustrój oparty na decentralizacji, wyborach powszechnych oraz równości i wolności obywateli[642]. Nierozdzielność kwestii socjalnej i narodowej wyrażał apel do narodu polskiego: „Byłeś Narodem-Szlachtą [...] Niepodległość odzyskasz, stając się Narodem-Ludem [...] Miecz Twój poświęć na ołtarzu rewolucyi"[643]. Z tych pozycji polemizowano z poglądami zarówno konserwatyw-

[635] F. Perl: op. cit., s. 116–117.

[636] J. Buszko: *Narodziny ruchu socjalistycznego na ziemiach polskich*. Kraków 1967, s. 135–139; M. Żychowski: op. cit., s. 177, 191–197; F. Perl: op. cit., s. 127–129.

[637] M. Żychowski: op. cit., s. 106–107, 127. O ile jednak Balicki opowiadał się za Polską w granicach etnograficznych, to Limanowski domagał się restytucji Polski w granicach historycznych. Ibidem, s. 196, 199.

[638] Stanisław Barański (1859–1891): jeden z przywódców młodzieży akademickiej w zaburzeniach na Uniwersytecie Warszawskim w 1883 r., od 1884 w Paryżu. Limanowski: op. cit., s. 735.

[639] M. Żychowski: op. cit., s. 223–228; B. Limanowski: op. cit., s. 388. Jej skład personalny podaje Limanowski: op. cit., s. 393. Por. J. Buszko: op. cit., s. 233–234; J. Kancewicz: op. cit., s. 14–16; Perl: op. cit., s. 266–273.

[640] F. Perl: op. cit., s. 417–418.

[641] B. Limanowski: op. cit., s. 388.

[642] *Program*, Pobudka nr 1 (1889).

[643] Rokosz, *Być albo nie być*, Pobudka nr 1 (1889).

nymi jak i „kosmopolityczno-socyalistycznymi”[644]. W odróżnieniu od środowiska „Głosu” przyjmowano nie etnograficzną a historyczną koncepcję narodu, czego konsekwencją było uznanie prymatu inteligencji („lud polski bez inteligencji za naród uważanym być nie może”)[645]. Ponadto w tej perspektywie etnograficzne i lingwistyczne granice polskości stawały się też zbyt wąskie dla projektowanego państwa polskiego[646]. Narodowy socjalizm Gminy był jadowicie antyklerykalny: nie tylko zarzucano Watykanowi kolaborację z zaborcami, ale kwestionowano same podstawy religii („Niewolnicza idea bóstwa [...] rzuciła pierwsze podwaliny przywileju”)[647]. Dodajmy do tego zdecydowane odrzucenie reformizmu – jedyną drogą osiągnięcia celu miała być „narodowo-socyalna rewolucya”[648]. Z najwyższą pogardą pisano o „kramarsko-lokajskiej Polsce pracy organicznej”[649].

Ostatnia kwestia wywoływała jednak w łonie grupy spory. Limanowski reprezentował bardziej umiarkowane stanowisko, stawiając na przekształcenia Austro-Węgier w „konfederację ludowych republik”[650]. Po śmierci Barańskiego Limanowski odsunął się od Gminy, wzięła ona jednak udział w **zjeździe paryskim** skutecznie zaszczepiając Polskiej Partii Socjalistycznej swoje narodowe sentymenty[651].

O ile Stowarzyszenie Socjalistyczne Lud Polski i Gmina Narodowo-Socjalistyczna (Polska Narodowo-Socjalistyczna Partia) zostały zbadane i opisane przez historyków ruchu robotniczego, o tyle

---

[644] P.N., *1889*, Pobudka nr 1 (1889); Rokosz, *Rachunek sumienia*, Pobudka nr 3 (1889); *Protest „Zjednoczenia Mł. Polskiej”,* Pobudka nr 5 (1889).

[645] H. Polanowski, *Polska historyczna i etnograficzna*, Pobudka nr 6 (1889).

[646] Rokosz, *Ewolucya i rewolucya studencka*, Pobudka nr 4 (1889).

[647] R., *29 Listopada*, Pobudka nr 1 (I 1889); Rokosz, *Kościół przeciw Polsce*, Pobudka nr 5 (1889).

[648] *Program*, Pobudka nr 1 (1889).

[649] Rokosz, *Rachunek sumienia*, Pobudka nr 3 (1889). Zob. tez R., *29 Listopada*, op. cit.; Rokosz, *Precz z dyplomacyą!*, Pobudka nr 7–9 (1889).

[650] B. Limanowski, *Rzecz o Galicyi ze stanowiska przywłaściowego niepodległości polskiej*, Pobudka nr 6 (1889). Por. B. Limanowski: op. cit., s. 1870–1905, 388, 427.

[651] M. Żychowski: op. cit., s. 233, 237; J. Kancewicz: op. cit., s. 18–20. Nie można jednak utożsamiać niepodległościowego ale opartego na marksizmie socjalizmu PPS z narodowym socjalizmem GNS – np. F. Perl o „socjalistach narodowych” wypowiadał się krytycznie. Perl: op. cit., s. 417–418.

Związek Niezawisłych Narodowych Socjalistów nie doczekał się dotąd żadnej bodaj wzmianki. Związek został założony przez byłych członków Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Andrzeja Lipińskiego i Józefa Puczkę w Krakowie w 1902 r.; liczył ok. 100 członków i wydawał pismo „Wolność"[652]. Nie wspomina o nim jednak ani Józef Buszko („Ruch socjalistyczny w Krakowie 1890–1914", Kraków 1961), ani Walentyna Najdus („Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska 1890–1919", Warszawa 1983). A szkoda, bo jest to w pewnym sensie brakujące ogniwo łączące narodowych socjalistów XIX w. i dwudziestolecia międzywojennego. W ideologii ZNNS dokonało się pewne znaczące przemieszczenie akcentów. Dostrzegamy tu zarówno ciągłość jak i zmianę w porównaniu z „Pobudką".

Tak jak poprzednicy Związek łączył **wyzwolenie narodowe i socjalne**. „Socyalizm polski [...] tylko w niepodległej Polsce, może mieć dla interesów klasowych walczącego proletaryatu międzynarodowego – znaczenie praktyczne"[653]. Za Limanowskim uważał lud za „podstawę narodu"[654]. Powołując się na Marksa i Engelsa postulował, by proletariat stał się klasą narodową, podkreślał zarazem wyjątkowe położenie polskiego proletariatu na skutek ucisku narodowego[655]. Pozwalało to wysuwać łącznie dwa hasła: „Niech żyje niezawisła Polska! Niech żyje i zwycięża Wszechproletaryat!"[656]. Z tego punktu widzenia logicznym było świętowanie przez robotników zarówno 1 jak i 3 maja jako „dnia pierwszego, socyalnego odruchu dziejowego, dokonanego siłą wyjarzmiających się mas narodu z pod przemocy przywilejów"[657]. Rychter w wierszu „Niech żyje wolny, polski lud!" wołał: „Czerwony sztandar z orłem białym, To znak pod którym idziem w bój!"[658].

Podobnie jak „Pobudka" odwołująca się do wszystkich „narodów-paryasów", także „Wolność" rozciągała swe narodowo-

---

[652] *Towarzysze – Rodacy!*, Wolność „rocznik" [!] II.

[653] *Odezwa niezawisłych narodowych socyalistów do Proletaryatu galicyjskiego*, Wolność nr okazowy (1902)

[654] *Towarzysze – Rodacy!*, op. cit.

[655] *Odezwa niezawisłych*..., op. cit.

[656] *Towarzysze – Rodacy!*, op. cit.

[657] *Towarzysze – Rodacy!*, op. cit.

[658] Rychter, *Niech żyje wolny, polski lud!*, Wolność „rocznik" [!] II.

wyzwoleńcze postulaty na wszystkie narody proletariackie, solidaryzując się np. „robotniczym narodem Burów, walczących za wolność, a przeciw zaborczej Anglii”[659]. Tak jak grupa Barańskiego ZNNS też głosił **hasła rewolucyjne** – „stańczykowskim socjalistom” z PPSD zarzucał reformizm pisząc, ze „zbliżają się oni coraz bardziej ku reakcyjnemu, burżuazyjnemu socyalizmowi”[660]. Konsekwencją takiego stanowiska było ogłoszenie bojkotu wyborów komunalnych w Krakowie[661]. Podobieństwo widać wreszcie w odejściu od koncepcji klasowych na rzecz populizmu. Występując w imieniu klasy robotniczej „Wolność” broniła zarazem lumpenproletariatu („najnieszczęśliwsi proletaryusze”) i postulowała robotniczo-chłopski sojusz socjalistów z ludowcami i stojałowszczykami[662].

Różnicę dostrzegamy natomiast w podejściu do religii. „Wolność” nie tylko broniła religii ludu przed ateistami ale wprost deklarowała: „wierzymy [...] w Jezusa Chrystusa i jego świętą Ewangelię”[663]. Jeszcze istotniejszym *novum* wydają się być elementy **antysemickie** w ideologii ZNNS. O ile „Pobudka” deklarowała, że „rewolucyjne sumienie” nie pozwala ani na antysemityzm i zmuszenie Żydów do emigracji, ani na przymusową asymilację[664], o tyle krakowscy narodowi socjaliści wychodząc z założenia, że „Żydzi są odrębnym narodem” domagali się separacji[665]. Proletariat żydowski powinien się zorganizować w narodowo-żydowską partię socjalistyczną do walki ze swoimi wyzyskiwaczami ale żydowscy socjaldemokraci mają opuścić PPSD. „Precz z Żydami z polskiej partyi socyalno-demokratycznej!”, wołała „Wolność” dodając, że „rządy Żydów w polskiej socyalnej organizacyi [...] są transfuzyą obcych pojęć narodowościowych, obcej kultury i obcego interesu narodowo-

[659] *Odezwa niezawisłych*..., op. cit.; por. Rokosz, *Być albo nie być*, op. cit.

[660] *Odezwa niezawisłych*..., op. cit.

[661] *Wybory do Rady miasta Krakowa*, Wolność „rocznik” [!] II.

[662] *„Naprzód” przeciw najnieszczęśliwszym proletaryuszom*, Wolność „rocznik” [!] II *; Lud wiejski a niezawiśli, narodowi socyaliści*, Wolność nr okazowy (1902).

[663] *Profanacya religii*, Wolność „rocznik” [!] II.

[664] H. Polanowski, *Polska historyczna i etnograficzna*, op. cit. Wprawdzie T. Kulak pisze o antysemickich akcentach w „Pobudce”, wydaje się to jednak nadinterpretacją. Kulak: op. cit., s. 120.

[665] *Zdrajcy i odzieracze Żydów*, Wolność nr okazowy (1902).

ściowego w organizm Polski"[666]. Za słowami szły czyny – narodowi socjaliści włączyli się w bojkot żydowskiego handlu[667].

„Wolność" przemknęła przez polskie życie polityczne niemal niezauważona, żywe pozostały jednak usiłowania, by zespolić socjalizm z nacjonalizmem. W 1918 r. w Galicji powstało efemeryczne **Polskie Stronnictwo Narodowo-Socjalistyczne**[668], przede wszystkim jednak narodowy socjalizm rozwijał się w Królestwie Polskim.

5.2. Narodowy ruch robotniczy wobec narodowego socjalizmu

W łonie Narodowego Związku Robotniczego (a potem Narodowej Partii Robotniczej) od zarania niepodległości istniała **grupa narodowo-socjalistyczna**, dążąca do radykalizacji programu partii: Kazimierz Dagnan (Warszawa), Antoni Piekarski (Częstochowa), Władysław L. Evert (Zagłębie Dąbrowskie), Karol Benisz (Nowy Sącz)[669]. Balast w postaci bardziej umiarkowanego Narodowego Stronnictwa Robotników uniemożliwił NPR ewolucję w kierunku narodowego socjalizmu, nie przeszkodził jednak Dagnanowi w rozwijaniu założeń tej ideologii[670].

Dagnan wychodził od przeświadczenie o **kryzysie dwóch wielkich ideologii** XIX w.: nacjonalizmu i socjalizmu. Uważał, że wzmagająca się współzależność narodów uniemożliwia egoizm narodowy, przede wszystkim jednak krytykował marksizm zarzucając mu „fałszywą doktrynę i zgubną taktykę". Dagnan twierdził, że teoria Marksa się nie sprawdziła, odrzucał też rewolucyjne metody i nienawiść klasową[671]. Kryzys sprawił, że te „biegunowo sprzeczne z sobą doktryny [...] zostały wzajemnie ku sobie nagięte" umożliwiając w ten sposób „nową syntezę, [...] stanowiącą punkt wyjścia no-

[666] *Odezwa niezawisłych*..., op. cit.
[667] *Słowa a czyny!*, Wolność nr okazowy (1902).
[668] C. E., *Radość w Izraelu!*, Zwycięstwo nr 6 (1934).
[669] Demel, Krawulski, Rzepa: op. cit., s. 99.
[670] Jedyny biogram K. Dagnana nie zawiera żadnej wzmianki o jego działalności politycznej. A. Sitek: *Kazimierz Dagnan 1891–1986*, Rocznik Sądecki t. XXV (1997).
[671] K. Dagnan, *Nowe drogi narodowo-społecznego rozwoju*. Warszawa 1924, s. 9–15, 37–46; K. Dębiec, *Narodowy ruch robotniczy jego rola w życiu Polski i proletariatu polskiego*, Warszawa 1922, s. 44; A. Dębiec: *Narodowy socjalizm*. Pabianice 1930, s. 7–8, 13, 15, 20–22.

wego ruchu polityczno-społecznego"[672]. Tą syntezą miał być narodowy socjalizm czyli „Idea Wyzwolonej Pracy skojarzona ściśle z pojęciem Wolnego Narodu, jako samodzielnego ogniwa Ludzkości"[673]. Dagnan uważał, że „Dążenia narodowe, mając na celu zapewnienie danej grupie etniczno-kulturalnej maximum szczęścia i dobrobytu muszą [...] zespolić się ze społecznymi ruchami szerokich mas wytwórców-pracowników, stanowiących rdzeń organizmu narodowego"[674].

Prekursorów „ruchu narodowo-społecznego" dostrzegał w socjalizmie przedmarksowskim, w Polsce reprezentowanym przez Mickiewicza, Lud Polski, Towarzystwo Demokratyczne Polskie, Limanowskiego, Gminę Narodowo-Socjalistyczną, wreszcie NZR i Frakcję Rewolucyjną PPS. Powoływał się też na Stanisława Brzozowskiego i Edwarda Abramowskiego. Za bratnie ruchy uważał narodowych socjalistów z Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii oraz rosyjskich eserowców; także faszyzm i nazizm uważał za odmianę narodowego socjalizmu (choć zastrzegał, że „hitlerowcy są przedewszystkiem odwetowcami")[675].

Filozoficznym fundamentem narodowego socjalizmu miał być **„idealizm dziejowy"** przeciwstawiany marksistowskiemu materializmowi: „Przyjmujemy [...] świadomą wolę ludzką za najwyższy regulator warunków bytu zbiorowości społecznej"[676]. Konsekwencją idealizmu była nie tylko akceptacja społecznej roli religii (skądinąd połączona z krytyką polityki Watykanu), ale przede wszystkim aktywistyczny nakaz działania – „nieustanna rewolucja ducha", „zbiorowa myśl i wola twórców, zorganizowanych świadomie"[677]. Z tego zaś wynikało, że „Co nie jest pracą i walka – musi być usunięte, jako balast społeczny, jako pasorzytnictwo" [!][678].

Na tym polegał **socjalizm** Dagnana: „usuwanie grup i klas nieprodukcyjnych i pasożytniczych, a wchodzenie w ich miejsce grup

[672] K. Dagnan: *Nowe*, op. cit., s. 15.
[673] K. Dębiec: *Narodowy ruch*, op. cit., s. 47.
[674] K. Dagnan: *Nowe*, op. cit., s. 54.
[675] A. Dębiec: *Narodowy socjalizm*, op. cit., s. 32–33, 38–40, 42–50; K. Dębiec: *Narodowy ruch*, op. cit., s. 45–46; K. Dagnan: *Nowe*, op. cit., s. 65–66, 77.
[676] K. Dagnan: *Nowe*, op. cit., s. 61–62.
[677] Ibidem s. 63; A. Dębiec: *Narodowy socjalizm*, op. cit., s. 27–28.
[678] K. Dagnan: *Nowe*, op. cit., s. 67.

wytwórczych" miało doprowadzić do „Polski wolnej, świadomej Pracy"[679]. Proces ten miał mieć charakter ewolucyjny – Dagnan był zdeklarowanym reformistą. Krytyczny wobec parlamentaryzmu odrzucał również metody rewolucyjne. Pod wpływem Abramowskiego wyobrażał sobie, że nowy ustrój będzie tworzony oddolnie, równolegle z obalaniem starego. NPR wraz ze związkami zawodowymi, spółdzielniami spożywców i towarzystwami oświatowymi miała tworzyć Gminy Pracy, które stopniowo rozrastając się objęłyby całokształt życia społecznego przeistaczając się w ten sposób w „Rzeczypospolitą Pracy". Docelowo środki produkcji miały być uspołecznione (nie upaństwowione), owo uspołecznienie było wszakże ograniczone względami ekonomicznymi[680]. Zdecydowany priorytet miała zasada, że „Przebudowa społeczna nie może nadwyrężyć budowli narodowej państwa"[681].

Dagnan pozostawał bowiem przede wszystkim **nacjonalistą** dla którego naród był wartością nadrzędną[682]. Zdecydowanie odrzucał internacjonalizm proletariacki głosząc hasło „poprzez klasę do narodu a przez naród do ludzkości"[683]. Narody były dlań podstawowymi formami życia społecznego, podziały klasowe miały charakter wtórny i podrzędny, z czego wynikało podporządkowanie interesów klasowych interesowi ogólnonarodowemu. „Interes państwa i dobro narodu jest naczelnem prawem [...] każdej klasy społecznej", pisał, „w państwie słabem i gospodarczo zaniedbanem – nie ma szans dla postępu społecznego i dobrobytu klasy robotniczej – a przeto w interesie klasy robotniczej leży [...] stworzyć trwałe podwaliny niepodległego bytu i życia gospodarczego"[684]. Dagnan rozróżniał nacjonalizm narodów panujących i uciskanych, jednak w jego nacjonalizmie pobrzmiewały echa socjaldarwinowskie. Narody uważał za „organi-

[679] Ibidem s. 23, 67.

[680] Ibidem s. 47–53, 68–69, 71, 79–80; K. Dębiec: *Narodowy ruch*, op. cit., s. 8; idem: *Narodowy socjalizm*, op. cit., s. 9–10.

[681] K. Dagnan: *Nowe*, op. cit., s. 72.

[682] Naród był dla Dagnana „indywidualnością zbiorową opierającą się na czynnikach zarówno przyrodzonych (wspólne pochodzenie rasowo-plemienne, język, wspólne terytorjum) jak i psychicznych (tradycja wspólnej przeszłości, obyczaje, [...] świadomość narodowa)". K. Dagnan: *Nowe*, op. cit., s. 13.

[683] K. Dagnan: *Nowe*, op. cit., s. 74; A. Dębiec: *Narodowy socjalizm*, op. cit., s. 16–19, 24.

[684] A. Dębiec: *Narodowy socjalizm*, op. cit., s. 37.

zmy żyjące", między którymi toczy się walka o byt, a to współzawodnictwo narodów miało być źródłem „energji narodowej"[685]. Do tego dochodził antysemityzm – pisał: „Nie chodzi nam tu o rasowe różnice, lecz o [...] fatalny wpływ rozkładowej, nihilistycznej, ekskluzywnej psychiki żydowskiej [...]. Natura żyda jest negatywną i destrukcyjną"[686].

Mimo to narodowy socjalizm Dagnana bliższy jest ideologii Benesza i Masaryka niż Hitlera. Różnica polegała na niekłamanym **demokratyzmie** radykałów z NPR[687]. Dagnan domagał się **„**szerokiej demokratyzacji urządzeń politycznych naszego życia publicznego, demokratyzacji nietylko formalnej [...] ale faktycznej", bronił przed „reakcją" praw obywatelskich i ustroju republikańsko-demokratycznego[688]. Projektując nowy ład odrzucał biurokratyczny przymus: „Ustrój nowy nie może się stać na rozkaz [...] nowej biurokracji"[689]. Narodowy socjalizm miał zastąpić kapitalizm ustrojem „socjalistyczno-demokratycznym"[690].

Przewrót majowy doprowadził do zintensyfikowania napięć wewnętrznych w Narodowej Partii Robotniczej i w konsekwencji do rozłamu. Piłsudczycy (głównie zetowcy) od lat infiltrujący narodowy ruch robotniczy utworzyli w październiku 1926 r. **NPR-Lewicę**. Nowa partia sytuowała się w szeroko pojętym obozie prorządowym, aczkolwiek na jego obrzeżach[691]. Choć była krytykowana przez przeciwników zarówno z prawa jak z lewa jako „faszystowska", to jej ideologia nie miała z faszyzmem nic wspólnego. Wprawdzie na łamach młodzieżowego pisma „Orlę" hasła syndykalistyczne („zespolenie Świata Pracy w jednej potężnej organizacji, która reprezentując większość narodu, weźmie odpowiedzialność za Państwo na

[685] K. Dagnan: *Nowe*, op. cit., s. 18, 21, 35.
[686] A. Dębiec: *Narodowy socjalizm*, op. cit., s. 28.
[687] K. Dębiec: *Narodowy ruch*, op. cit., s. 1, 9, 31–32.
[688] Ibidem s. 39; A. Dębiec: *Narodowy socjalizm*, op. cit., s. 6.
[689] K. Dagnan: *Nowe*, op. cit., s. 77.
[690] A. Dębiec: *Narodowy socjalizm*, op. cit., s. 38.
[691] Demel, Krawulski, Rzepa: op. cit., s. 143, 209; A. Laska: *op. cit.*, s. 38; H. Przybylski: *Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1926–1937*, Warszawa 1980, s. 128–131; A. Dębiec: *Narodowy socjalizm*, op. cit., s. 29–31, 36. Dagnan wysuwał projekt połączenia sanacyjnych organizacji robotniczych (NPR-Lewicy, PPS d. Frakcji Rewolucyjnej i Generalnej Federacji Pracy) w jedno ugrupowanie narodowo-socjalistyczne. Ibidem, s. 3.

swe barki") mieszały się z narodowymi („Państwo niepodległe stanowi niezbędny warunek rozwoju narodu – stąd interes państwa winien być naczelnem kryterjum"), niemniej jednak nienaruszalnym fundamentem pozostawała demokracja[692]. Bolesław Fichna pisał np.: „Ideał obywatela, to wolny człowiek w wolnej Rzeczypospolitej. [...] Wolność ta jednak musi być [...] podporządkowaną [...] najwyższemu celowi, jakim jest interes państwa"[693].

W szeregach NPR-Lewicy znaleźli się jednak też **narodowi socjaliści**, dla których program partii wciąż był zbyt umiarkowany[694]. Wielki Kryzys gospodarczy na początku lat 30. ożywił ich działalność – chcieli otwartego określenia partii jako narodowo-socjalistycznej. Trzeba to podkreślić, by zwrócić uwagę, że polski narodowy socjalizm nie był imitacją niemieckiego, że rozwijał się niezależnie od nazizmu. Mieczysław Tomczak już 22 sierpnia 1931 r. opowiedział się w Pabianicach za przyjęciem nazwy „Partia Narodowych Socjalistów" – jak donosił raport policyjny „Referat został całkowicie zaaprobowany"[695]. Pod koniec tego roku poznańska i śródmiejska (w Warszawie?) struktura NPR-Lewicy określiły się jako „narodowo-socjalistyczne", wiosną 1932 r. ich śladem podążyć miała organizacja partii na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Tubą radykałów stało się pismo „Narodowy Socjalista", wydawane od lipca 1932 r. przez Fryderyka Fiałkiewicza, przystąpiono też do organizowania Związku Młodzieży Narodowo-Socjalistycznej. Dagnan miał na zlecenie Antoniego Ciszaka opracować „Program Narodowej Partii Socjalistycznej", który został wiosną 1932 r. przyjęty przez komisję Rady Naczelnej (K. Dagnan, B. Fichna, M. Tomczak, Stanisław Mróz, Ludwik Boczoń, Erazm Samborski). Przeciw kursowi narodowo-socjalistycznemu wystąpiła jednak opozycja na czele z Waszkiewiczem, która ostatecznie storpedowała ten projekt. Kon-

[692] C. Zagórski, *Fałszywi prorocy*, Orlę nr 1 (1928); *Program ideowy Z.P.M.P. „Orlę",* Orlę nr 5–6 (1928); por. H. Przybylski: op. cit., s. 131; Demel, Krawulski, Rzepa: op. cit., s. 294.

[693] B. Fichna: *Prawa i obowiązki obywateli*. Warszawa 1933, s. 60; por. W. Długosz, *Nasze zadania*, Orlę nr 5–6 (1927).

[694] Choć według źródeł policyjnych Dagnan początkowo miał pozostać w NPR (prawicy) krytykując ją wszakże za opozycję wobec Piłsudskiego. *Komunikaty*, op. cit., t. 1 z. 2., s. 218.

[695] AAN, MSW, sygn. 850, k. 48.

gres planowany początkowo na czerwiec został odroczony do października, a Ciszak i Fichna zmienili zdanie pod naciskiem organizacji łódzkiej (Wacław Wojewódzki) i poznańskiej (S. Mróz). W rezultacie 2 października 1932 r. kongres większością 43:100 przyjął nazwę Narodowego Stronnictwa Pracy[696].

Narodowe Stronnictwo Pracy głosiło radykalny program społeczny zakładający upaństwowienie „wielkich, koniecznych dla życia całego narodu, objektów gospodarczych", ochronę ustawodawstwa socjalnego oraz parcelację wielkich i średnich majątków rolnych. Pod względem politycznym proponowało korektę (ale nie zniesienie) ustroju demokratycznego przez zastąpienie Senatu „izbą gospodarczą" (która wespół z Sejmem miała wybierać prezydenta) i uzależnienie dymisji rządu od uchwały kwalifikowanej większości sejmowej[697]. W polityce zagranicznej na czoło wysuwano postulat współpracy z państwami bałkańskimi i bałtyckimi dla stworzenia antyniemieckiego i antyradzieckiego bloku. Całości dopełniał wyraźny antyklerykalizm NSP[698]. Jak ocenia Krzysztof Rzepa „w wielu swych sformułowaniach zarys programu NSP zbytnio nie odbiegał od programu NPR z 1921 r."[699].

Wpływy Stronnictwa ograniczały się do województwa poznańskiego (6500 członków) i łódzkiego. Już w 1933 r. utraciło swą młodzieżówkę – Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę" – która połączyła się z Organizacją Młodzieży Pracującej[700]. Stronnictwu nie powiodły się próby zjednoczenia z NPR (1934) i Polską Partią Narodowo-Radykalną (1937). Niewielką partię rozdzierały do tego konflikty uniemożliwiające jej utrzymanie jednolitej linii poli-

---

[696] Ibidem k. 143, 162–163, 200, 256, 265, 271, 302, 317, 339–340; *Antoni Ciszak. Zarys biograficzny przywódcy wielkopolskich mas robotniczych*. Poznań 1938, s. 54; *Zmiana nazwy N.P.R.-Lewicy*, NS nr 4–5 (1932); Por. Demel, Krawulski, Rzepa: op. cit., s. 294–296; A. Laska: op. cit., s. 367; J. M. Majchrowski: *Polska,* op. cit., s. 119; O. Grott: *Faszyści i narodowi socjaliści w Polsce*. Kraków 2007, s. 76.

[697] AAN, MSW, sygn. 850, k. 339–340. Podstawą „izby gospodarczej" miały być Izby Pracy, „oparte o szeroką podstawę Zw. Zawodowych, lecz bez udziału w nich państwowego czynnika administracyjnego". AAN, MSW, sygn. 853a, k. 269.

[698] M. Piotrowski: op. cit., s. 116–117.

[699] Demel, Krawulski, Rzepa: op. cit., s. 296.

[700] AAN, MSW, sygn. 851, k. 30; sygn. 854 k. 3; sygn. 856, k. 55, 91. W województwie łódzkim ZPMP ciążyło ku PNS. AAN, MSW, sygn. 857, k. 24.

tycznej – Stronnictwo pozostawało „taktycznie rozdwojone" wobec BBWR a potem OZN[701]. Obserwator sceny politycznej w 1936 r. pisał, że NSP znalazła się w „kryzysie ideowo-programowym"[702]. W organizacji łódzkiej Waszkiewicz będąc przeciwny włączaniu Stronnictwa do BBWR atakował prorządowego Fichnę, w poznańskiej trwał spór umiarkowanych „ciszakowców" i radykalnych „mrozowców"[703]. W przeciwieństwie do Ciszaka Mróz reprezentował stanowisko prorządowe: okręg poznański NSP nie uczestniczył w tworzeniu Narodowego Obozu Pracy, a w 1937 r. włączył się do OZN, by jednak dwa lata później szukać kontaktu ze Stronnictwem Demokratycznym[704]. Mirosław Piotrowski odnotował, że w styczniu 1939 r. poznańskie NSP przestało przejawiać jakąkolwiek działalność[705].

NPR (prawica) po rozłamie nie okazała się wolna od radykalnych tendencji. Początkowo przejawiały się one w ciążeniu ku Obozowi Wielkiej Polski, przejawianemu w końcu 1926 r. przez m.in. Karola Popiela, Władysława Herza, Marcina Milczyńskiego i Franciszka Kwiecińskiego[706]. Później awangardą narodowo-robotniczego radykalizmu stał się Związek Młodzieży Pracującej „Jedność", od 1931 r. zmilitaryzowany. Nie była to oczywiście organizacja faszy-

[701] AAN, MSW, sygn. 852, k. 118; sygn. 853a k. 17, 214, 220; zob. też sygn. 852, k. 20, 61, 101, 148; sygn. 853a, k. 228.

[702] T. Selimowski: op. cit., s. 59–60.

[703] AAN, MSW, sygn. 851, k. 44, 156; sygn. 853a, k. 202; por. M. Piotrowski: op. cit., s. 113. O radykalizmie „mrozowców" świadczyły ich kontakty z komunistami i antyklerykalna publicystyka Henryka Ułaszyna w „Pracy". M. Piotrowski: op. cit., s. 97, 101–103, 106–107; L. Hass: *Zasady w godzinie próby*. Warszawa 1987, s. 185. Na tym tle należy rozpatrywać też komunistyczną infiltrację NSP przez F. Widy-Wirskiego. A. Pilch: op. cit., s. 223; *ZET*, op. cit., s. 234–235, 468–469.

[704] AAN, MSW, sygn. 852 k. 4; *Antoni Ciszak*, op. cit., s. 102; H. Przybylski: op. cit., s. 277; A. Laska: op. cit., s. 416–422; M. Piotrowski: op. cit., s. 114–115, 119, 127–129; W. Bujak: *Historia Stronnictwa Pracy (1937–1946–1950)*. Warszawa 1988, s. 243; T. Jędruszczak: *Piłsudczycy bez Piłsudskiego*. Warszawa 1963, s. 139, 147. B. Krzywobłocka uważa natomiast, że NOP był inicjatywą S. Mroza. B. Krzywobłocka: *Chadecja 1918–1937*. Warszawa 1974, s. 363.

[705] M. Piotrowski: op. cit., s. 127.

[706] *Ideologja narodowego ruchu robotniczego*. Warszawa 1928, s. 35, 52, 54; *Do czego dążymy*, Nowa Trybuna Robotnicza nr 2 (1931); Laska: op. cit., s. 298. W 1932 r. odnotowano przypadki wstępowania członków OWP do ZMP „Jedność". M. Piotrowski: op. cit., s. 28.

stowska ani nawet faszyzująca, ale chwiejna ideologicznie. „Jedność" utrzymywała kontakty zarówno z ONR jak z PPS, a nawet KPP. Komunikat Urzędu Pomorskiego w 1934 r. zwracał uwagę, że przywódca ZMP Zygmunt Felczak w zaufanym gronie głosił konieczność recepcji ideologii faszystowskiej, współpracy z ONR i przejścia do czynnej walki z sanacją[707]. Urząd Wojewódzki w Poznaniu pisał z kolei, że „NPR akcentuje ostatnio dość ostre hasła antyżydowskie", zaś „Jedność" domagała się *numerus clausus* dla Żydów[708]. Klasycznym przykładem ideowej labilności był łódzki enpeerowiec Roman Kuchciak, który w 1928 r. dążył do połączenia z komunizującą PPS-Lewicą, a trzy lata później popierał antysemickie zajścia na uczelniach[709].

Koalicje w ramach Frontu Morges wymuszały jednak na NPR **aprobatę demokracji**. Deklaracja Narodowo-Społecznego Ruchu Młodych (akademickiej przybudówki NPR) z 1934 r. głosiła np.: „Zasadniczym celem [...] jest dążenie do wolności [...]. Myśl o tworzeniu oficjalnej elity rządzącej jest dla nas wstrętna"[710]. Dwa lata później Felczak w imieniu ZMP „Jedność" podpisał ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej deklarację o współpracy przeciw dyktaturom „hitlerowsko-faszystowskim" i „marksistowsko-komunistycznym". Publikacja „jednościowców" z 1938 r. starała się precyzyjnie rozgraniczyć demokratyczny patriotyzm od „autokratycznego" nacjonalizmu[711]. Ale i w tym przypadku mamy do czynienie z niejednoznacznościami. Grawitująca ku chadecji Narodowa Partia Robotnicza deklarowała zarazem „braterstwo całkowite" wobec PNS i NSP[712].

Taka sytuacja umożliwiała infiltrację NPR przez **falangistów**. Podkreślić należy, że zostali oni niejako zaproszeni do udziału

[707] M. Przybylski: op. cit., s. 308; M. Piotrowski: op. cit., s. 34, 36–37, 45, 47, 49, 54, 67, 72; J. M. Majchrowski: *Geneza*, op. cit., s. 30; Demel, Krawulski, Rzepa: op. cit., s. 309.

[708] A. Laska: op. cit., s. 164; por. Piotrowski: op. cit., s. 40, 59, 73.

[709] M. Piotrowski: op. cit., s. 22; A. Laska: op. cit., s. 334, 368. Działalność Kuchciaka została przerwana w 1932 r. aresztowaniem go za zamachy bombowe. *Ruch zawodowy*, op. cit., t. 2/2, s. 100–101. Ostatecznie odnaleźć miał się w Partii Narodowych Socjalistów. W. Bujak: op. cit., s. 70.

[710] A. Laska: op. cit., s. 132.

[711] J. Augustowski, J. Lipowiecki: *Kryzys ustrojowy: patriotyzm i demokratyzm a nacjonalizm i autokratyzm*. Poznań 1938, s. 23–33.

[712] AAN, MSW, sygn. 853a k. 243.

w partii, co miało zwiększyć jej liczebność przed planowanym połączeniem. Falangiści z Andrzejem Świetlickim na czele (koło im. Walentego Baranowskiego) wzmocnili antychadecką opozycję w NPR, która na kongresie w październiku 1937 r. wystąpiła przeciw likwidacji partii. Choć nie udało się uniemożliwić powstania Stronnictwa Pracy to narodowi radykałowie kontynuowali swą działalność pod szyldem Narodowej Partii Robotniczej w latach następnych, obejmując swym zasięgiem m.in. Warszawę, Kraków, Radom i Częstochowę. Instrukcja Zarządu Okręgowego NPR w Radomiu głosiła, że „NPR jest partią polityczną walczącą o Wielką Narodową Katolicką Polskę, bez Żydów, masonów i komunistów"; zalecała tworzenie bojówek i stosowanie pozdrowienia podniesioną prawicą[713].

5.3. Partia Narodowych Socjalistów: rodzimy narodowy socjalizm

Po porażce poniesionej w październiku 1932 r. narodowi socjaliści początkowo zamierzali działać w ramach NSP ale środowisko skupione wokół „Narodowego Socjalisty" (złożone, jak napisał Dagnan, z elementów „młodych i ruchliwych") postanowiło założyć Partię Narodowych Socjalistów. Projekt został sfinalizowany 20 czerwca 1933 r. **Grupę założycielską** tworzyć miało ok. 50 osób rekrutujących się z szeregów ZMNS i Orła Białego, wśród nich F. Fijałkiewicz (Fiałkiewicz), M. Tomczak, St. Wilanowski, Stanisław Cichowicz, Antoni Suchocki, Władysław Wyrzykowski, Adam Lewandowski, Wincenty Banach, Józef Bocoń (Boczoń), Bolesław Cianciała, Jerzy Wodecki. Sztandarowym ideologiem ruchu pozostawał jednak Dagnan, który ściągnął do pomocy Antoniego Szadkowskiego jako sekretarza generalnego partii. Istotną rolę odgrywał też E. Samborski (b. członek komisji robotniczej Zet i Związku im. Kilińskiego, w 1917 r. wiceprzewodniczący NZR w Rosji) – jego praca „Dlaczego świat głoduje" była reklamowana przez „Narodowego Socjalistę"[714].

[713] W. Bujak: op. cit., s. 245; M. Przybylski: op. cit., s. 338–339; A. Laska: op. cit., s. 431; B. Krzywobłocka: op. cit., s. 415–416.

[714] APL, SPL, sygn. 1418, k. 1; *Antoni Ciszak*, op. cit., s. 55; *P.N.S. w walce o Nową Polskę*, NS nr 9–12 (1933); reklama „Dlaczego świat głoduje", NS nr 12 (1935); W. Bujak: op. cit., s. 65, 243; T. Monasterska: op. cit., s. 174, 351.

Początkowo PNS **rozwijała się dynamicznie**, wchłaniając zradykalizowane placówki NSP (np. w Zduńskiej Woli i Bałutach), warszawskich, wileńskich, śląskich i krakowskich dysydentów z Narodowo-Socjalistycznej Partii Robotniczej, lokalne grupy narodowo-socjalistyczne (bielsko-oświęcimskie Stronnictwo Narodowo-Socjalistyczne, pabianicką Polską Narodowo-Socjalistyczną Partię Robotniczą), dotychczasowych zwolenników SN (jak w Zamościu), a nawet organizację PPSdFR we Wronkach. Sieć organizacyjna partii objęła województwa warszawskie, łódzkie, poznańskie, kieleckie, wileńskie, krakowskie i śląskie[715]. PNS wydawała oprócz „Narodowego Socjalisty" szereg pism lokalnych: „Trybuna Ludu" (Łódź), „Zwycięstwo" (Kraków), „Polska Błyskawica" (Katowice), „Front Narodowego Socjalisty" (Wilno)[716].

Już jednak w styczniu 1934 r. policyjne raporty odnotowały **osłabienie** PNS, pogłębiający się w organizacji chaos, napływ kryminalistów. Z biegiem czasu proces ten pogłębił się. W 1935 r. nastąpiło samorozwiązanie krakowskiej organizacji partii. W następnym roku

[715] AAN, MSW sygn. 851 k. 82, 115, 125, 131, 137–138, 150–151; Z.C., *Kronika krajowa*, Zwycięstwo nr 2 (1934); J. M. Majchrowski: *Szkice*, op. cit., s. 82, 101; O. Grott: op. cit., s. 84–85. Ponieważ działalność PNS w województwach łódzkim, śląskim i krakowskim została omówiona przez O. Grotta (op. cit., s. 79–87) dodajmy tylko że na czele PNS w Poznaniu stali Stolarzewicz i Szramkiewicz. *Narodowi Socjaliści*, Szczerbiec nr 11 (1934); zob. też x-y, *Korespondencja z Kościana*, Szczerbiec nr 11 (1934). O PNS na Górnym Śląsku – P. Świercz: *Narodowa Demokracja na Górnym Śląsku w Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1999, s. 189–190; na Wileńszczyźnie – AAN, MSW, sygn. 851, k. 163; na Lubelszczyźnie – APL, KPPP, sygn. 42, k. 1.

[716] AAN, MSW, k. 151; O. Grott: op. cit., s. 70. Warto tu zwrócić uwagę, że krakowskie „Zwycięstwo" zachowywało dużą niezależność programową. *Narodowi Socjaliści*, op. cit.; APL, KPPP, sygn. 42, k. 8. Nie wydaje się natomiast, by lwowskim organem PNS było wydawane przez T. Zadereckiego pismo „Wczoraj Dziś i Jutro" (co twierdzi np. J. M. Majchrowski: *Szkice*, op. cit., s. 82). W zachowanych egzemplarzach tego periodyku z 1933 r. (choć w winiecie rzeczywiście pojawiła się stylizowana swastyka) możemy raczej znaleźć opinię, że nacjonalizm a socjalizm dzieli „przepaść". Leliwita, *Nacjonalizm a socjalizm*, Wczoraj Dziś Jutro nr 10 (1933). Wprawdzie T. Zaderecki w 1934 r. został mężem zaufania PNS na Lwów, ale potem zaczął współpracę z żydowską „Chwilą". Ludwik R., *Natchniony „apologhetta" żydostwa*, PK nr 40 (1935); A. Fett: *W prawej swastyka, w lewej Talmud*. Warszawa 1937, s. 52–53. Rozpowszechniona była opinia, że „Zaderecki jest tylko materjalistą i geszefciarzem". Fett: *W prawej*, op. cit., s. 28. Por. Br. W. Szerszeń, *P. Zaderecki mówi*..., PK nr 16 (1936).

łódzki Urząd Wojewódzki stwierdzał, że partia nieco ożywiła się działalność ale wpływy oceniał jako „prawie żadne" (np. w powiecie brzezińskim 0,5 % a w powiecie łaskim 2,04 %). Udało się natomiast odbudować w sierpniu 1936 r. sekretariat PNS w Katowicach, utworzony przez Kosarza po rozwiązaniu Narodowo-Społecznej Partii Radykalnej[717].

Narodowi socjaliści usiłowali wyjść z kryzysu poprzez **konsolidację** narodowego ruchu robotniczego. W styczniu 1935 r. powołana została Komisja Porozumiewawcza PNS-NSP, w lutym do porozumienia dołączyła NPR. W październiku 1935 r. trzy partie narodowo-robotnicze zorganizowały wspólną demonstrację a w lutym 1936 r. utworzyły Narodowy Obóz Pracy. Konferencja zjednoczeniowa wiosną 1936 r. zakończyła się jednak fiaskiem – różnice ideologiczne i taktyczne między NPR i PNS okazały się niemożliwe do przezwyciężenia. W przypadku NSP konsolidację uniemożliwiła śmierć Ciszaka, głównego orędownika jedności, w 1935 r.; w rezultacie poznańska organizacja Stronnictwa weszła w skład OZN. Partii Narodowych Socjalistów udało się wchłonąć jedynie grupę secesjonistów ze Stronnictwa Narodowego kierowaną przez Antoniego Malatyńskiego[718].

Porażki doprowadziły do wzmożenia **walk wewnętrznych**. W 1937 r. wybuchł konflikt Dagnana (wspieranego przez Malatyńskiego i Samborskiego) z Szadkowskim – ten drugi był przeciwny „opozycji dla opozycji". Na zjeździe Polskiego Towarzystwa Oświaty i Kultury Robotniczej „Pochodnia" (które było „domeną" narodowych socjalistów) w Częstochowie doszło do rozłamu na grupy Szadkowskiego i Samborskiego[719]. Pokonany Szadkowski „porzuca-

[717] AAN, MSW, sygn. 852, k. 15, 95; sygn. 853a k. 44; AAN, UWŁ, sygn. 271/I-1 k. 14–15, 20–23; E. Długajczyk: *Oblicze polityczne i własnościowe prasy polskiej w województwie śląskim 1922–1939*. Katowice 1990, s. 187.

[718] AAN, MSW, sygn. 853a, k. 13, 148, 240, 254; *Ku konsolidacji*, NS nr 2 (1935); *Wspaniała manifestacja solidarności robotniczej*, NS nr 11 (1935); O. Grott: op. cit., s. 78–79; M. Przybylski: op. cit., s. 277, 279–280; W. Bujak: op. cit., s. 65, 243; J. M. Majchrowski: *Szkice*, op. cit., s. 83.

[719] *Przedwojenny ruch narodowo-socjalistyczny w Polsce*, AAN, Delegatura Rządu na Kraj, sygn. 202/II-22, k. 37-38 (dokument ten, pisany prawdopodobnie z pamięci w okresie okupacji, wymaga ostrożnego podejścia ze względu na liczne błędy). Do grupy Samborskiego zaliczali się też Podgórski, Bardycki i Puławski. Ibidem.

jąc pozycję »narodowo-socjalistyczną«" związał się z OZN. Wówczas Malatyński i Samborski zwrócili się przeciw Dagnanowi, który zrezygnował z działalności politycznej i wyjechał na prowincję. Resztki ugrupowania roztopiły się w nowej formacji narodowo-socjalistycznej: 3 maja 1938 r. w Poznaniu odbył się zjazd konsolidacyjny PNS i NSP, a 23 października doszło do połączenia PNS, NSP i Narodowej Partii Społecznej w Obóz Narodowo-Społeczny (Narodowi Socjaliści). Prezesem Rady Naczelnej ONS został M. Tomczak, prezesem Zarządu Głównego A. Malatyński[720].

Wprawdzie Jacek Majchrowski twierdzi, że „ruch ten [narodowo-socjalistyczny – J.T.] nie posiadał rozbudowanej doktryny"[721], tym niemniej PNS dysponowała niewątpliwie najlepiej rozwiniętą, najbardziej konsekwentną ideologią spośród zbliżonych ugrupowań. Partia nawiązywała do rodzimych **tradycji** patriotycznego radykalizmu („polskiej demokracji rewolucyjnej"), tworząc drzewo genealogiczne sięgające Mickiewicza, Towarzystwa Demokratycznego Polskiego i Gminy Narodowo-Socjalistycznej. Choć wywodziła się ze stworzonego przez endecję NZR uważała się za kontynuatora spuścizny Piłsudskiego. Myślicielem, na którego się powoływała, był Stanisław Brzozowski[722].

Istotą polskiego narodowego socjalizmu miał być **idealizm**. A. Dec (K. Dagnan) pisał, że narodowy socjalizm „nie zgadza się z czysto materialistycznym światopoglądem komunizmu, uznaje na-

---

[720] W. Zawistowski, *Tworzy się siła w Narodzie*, Front Narodowy nr 1 (1939). Wg P. Świercza do czołowych działaczy ONS należał Podgórski – zapewne Tadeusz z „Pochodni". P. Świercz: op. cit., s. 185. M. Piotrowski twierdzi, że ta próba zakończyła się fiaskiem. M. Piotrowski: op. cit., s. 121, 125.

[721] J. M. Majchrowski: *Szkice*, op. cit., s. 83.

[722] A. Dębiec, *Komunizm bankrutuje!* Warszawa 1937, s. 5–7; A. Dębiec: *Narodowy socjalizm*, op. cit., s. 58; *Czego chcemy*, NS nr 1 (1932); R. Stański, *Walka o nową kulturę*, NS nr 4–5 (1932); *Rezolucje Plenarnego posiedzenia CKO PNS z dn. 8 X 1933 r.*, NS nr 9–12 (1933); *Zgon Bol. Limanowskiego nestora walki o wolność i lud*, NS nr 3 (1935); *Marszałek J. Piłsudski*, ibidem; *Polski socjalizm narodowy*, NS nr 4 (1935); *Zgon największego Polaka, który ucieleśnił największe prawo Narodu być wolnym*, NS nr 6 (1935); J. Panasewicz, *Nieco z historji socjalizmu narodowego*, FNS nr 1 (1933); *W twardej służbie*, TL nr 1 (1934); *Choroba dziedziczna*, Zwycięstwo nr 15 (1934); por. O. Grott: op. cit., s. 73–74. Pozwalało im to głosić tezę o pionierskiej roli Polaków w dziele syntezy nacjonalizmu i socjalizmu. A. Dębiec, *Nasz socjalizm*, NS nr 1 (1935).

tomiast za naczelny swój dogmat dążenie ducha […] ludzkiego ku doskonalszym […] formom współżycia społecznego"[723]. Krytykowano materializm za to, że „koryto zasłoniło ludziom widnokrąg – [...] cel życia skupia się na punkcie żarcia i użycia"[724]. Na idealistycznym fundamencie dokonać miała się synteza nacjonalizmu i socjalizmu. Opozycję między tymi dwoma kierunkami uważano za pozbawioną podstaw i służącą interesom burżuazji. Pisano: „Nasz nacjonalizm – jest społecznym, a nasz socjalizm jest narodowym. [...] konsekwentny nacjonalista musi być socjalistą i odwrotnie"[725]. Widać to nawet w statucie partii, wprowadzającym podwójne ograniczenie członkostwa: członek PNS musiał być osobą narodowości „bezspornie polskiej" nie uprawiającą zarazem wyzysku kapitalistycznego[726].

Narodowi socjaliści podkreślali **nacjonalistyczny** charakter swej partii: „Przedewszystkiem jesteśmy Polakami, broniącemi naszego [...] narodowego bytu"; „Jesteśmy ruchem pan-lechickim, głoszącym jedność wszystkich Polaków całego globu ziemskiego"[727]. Narodowy socjalizm określali jako **„**światopogląd oparty na najgłębszej miłości do Narodu", „TWÓR POLSKIEGO DUCHA [...] poszukującego drogi do wielkości i wolności Polski przez wyzwolenie Ludu Pracującego"[728]. Nacjonalizm PNS wynikał z przyjęcia założenia, że „podstawowym ogniwem ogólno-ludzkiej cywilizacji jest naród", w związku z czym naród polski traktowano jako wspólnotę najwyższego rzędu, „najwyższą i jedynie trwałą postać życia zbiorowego

[723] A. Dec, *Narodowy socjalizm wobec komunizmu*, NS nr 3 (1933); por. *Deklaracja ideowa Z.M.N.S. Rzeczpospolitej Polskiej*, NS nr 1–2 (1934); *Bankructwo dotychczasowych światopoglądów i kierunków społeczno-politycznych*, NS nr 3–4 (1934).

[724] *O wielką ideę*, NS nr 3 (1937). Według dagnanowców materializm został „zaszczepionemu przez przewrotną etykę żydowską celem ujarzmienia i wyniszczenia rasy aryjskiej". *Budzą się narody!*, Zwycięstwo nr 12–13 (1934).

[725] *Czego chcemy*, op. cit.; J. M. Majchrowski: *Szkice*, op. cit., s. 86.

[726] APL, KPPP, sygn. 42, k. 2.

[727] *Jednolity front narodowy*, NS nr 2–3 (1932); *Młodzi na front*, NS nr 1 (1932); por. O. Grott: op. cit., s. 173

[728] *Narodowy socjalizm*, NS nr 8 (1935); *Polski socjalizm narodowy*, NS nr 5 (1935).

społeczeństw"[729]. Uznawali więc prymat czynnika narodowego nad społecznym, gdyż „Zasada narodowa obejmuje [...] wszystkie dziedziny życia ludzkiego, podporządkowując się [...] dobru Narodu"[730]. Klasa robotnicza miała podporządkować się interesowi narodowemu[731].

Pojęcie **narodu** nie było wszakże jednoznaczne. Wykorzystywano różne kryteria, definiując naród jako „spólnotę duchową, kulturalną i plemienną ludzi, związanych węzłami wspólnych dziejów, krwi i mowy", jednak akcent stawiano na wymiar duchowy wspólnoty narodowej[732]. W „Polskiej Błyskawicy" czytamy np., że ojczyzna to „Jedna wielka dusza zbiorowa, która przejawia się w podobnym i wspólnym sposobie odczuwania, widzenia, myślenia i działania"[733]. Takie podejście rodziło dysonans z socjalno-ekonomiczną stroną ideologii, która skłaniała dagnanowców do utożsamiania narodu z ludem (R. Stański pisał np., że „pojęcie […] narodu sprowadza tylko do ludzi pracy" fizycznej i umysłowej)[734]. Te dwie perspektywy próbowano pogodzić głosząc konieczność pogłębienia więzi narodowej poprzez usunięcie sprzeczności klasowych, dzięki czemu naród stanie się wspólnotą nie tylko kulturalną ale i gospodarczą[735].

Z uznania prymatu narodu wynikały konsekwencje programowe. PNS stała na gruncie **niepodległości**, integralności i „narodowego charakteru państwa"[736]. Zagrożenia dla niepodległości postrzegali nietypowo. Oczywiście za wroga uważali Niemcy oraz – nieco mniej zdecydowanie – ZSRR[737]. Nacisk kładli jednak na co innego: **„**Aby uzyskać pełną niepodległość należy przede wszystkim wyzwolić się z jarzma obcego kapitału – niemieckiego, francuskiego i angielskie-

[729] *Zasady programowe narodowego socjalizmu*, NS nr 4 (1933); A. Dębiec: *Narodowy socjalizm*, op. cit., s. 53;

[730] *Dziejowa wymowa*, NS nr 2 (1935); *Narodowy socjalizm*, op. cit.

[731] A. Dębiec: *Narodowy socjalizm*, op. cit., s. 54.

[732] *Zasady programowe narodowego socjalizmu*, op. cit.; *Deklaracja ideowa Z.M.N.S.*, op. cit.

[733] *Ojczyzna*, PB nr 5 (1933).

[734] R. Stański, *Ewolucja demokracji II*, NS nr 2 (1933).

[735] *Zasady programowe narodowego socjalizmu*, op. cit.

[736] *Czego chcemy*, op. cit.

[737] *Polska a Niemcy*, PB nr 2 (1933); J. Boryna, *Front antyniemiecki*, PB nr 3 (1933); *Budujmy Nową Polskę!*, Zwycięstwo nr 2 (1934); M. Zawada, *„Idźcie – a walczcie!",* Zwycięstwo nr 6 (1934).

go, zniszczyć okupację żydowską w Polsce, zlikwidować obce agentury i wyzwolić społecznie polski świat pracy", mówił Malatyński[738]. Nacisk na „niezależność i samodzielność gospodarczą" w stosunku do „wielko-kapitalistycznych mocarstw" pozwalał PNS odcinać się od ostro krytykowanego nacjonalizmu burżuazyjnego („demagogji narodowej, uprawianej przez polskie klasy posiadające")[739].

W aspekcie wewnętrznym oznaczało to, że „naród polski będzie gospodarzem swego państwa, a wpływy elementów obcych (żydowskich, niemieckich) zostaną ostatecznie zlikwidowane"[740]. „Elementy obcego pochodzenia" miały zostać usunięte z administracji, armii, oświaty i prasy, a decyzje dotyczące ustroju oraz obsady naczelnych stanowisk miały być podejmowane tylko przez **większość polską**. Polacy mieli też mieć zapewnioną większość w samorządach regionów mieszanych narodowościowo, postulowano zresztą planową kolonizację kresów elementem polskim. Robotniczy charakter ruchu znajdował swe odzwierciedlenie w haśle „W Polsce praca dla Polaków!" i żądaniu zwolnienia z pracy cudzoziemców. Mimo to lojalnym mniejszościom gwarantowano autonomię narodowo-kulturalną i równe prawa obywatelskie[741].

Zaznaczano od razu, że koncesje na rzecz mniejszości nie dotyczą **Żydów**. Żydów uważano za mniejszość wyjątkową – nie naród ale „zwartą grupę gospodarczo-religijną i odrębną rasowo". Szczególność żydostwa determinować miała z jednej strony jego pozycja gospodarcza jako „elementu pasożytniczego", z drugiej swoista aspołeczna etyka żydowska bazująca na Talmudzie. Żydom zarzucano, że wydzierając „chleb, pracę i ziemię" Polakom ustanawiają „okupację żydowską w Polsce"[742]. Uważano, że Żydów nie można

[738] AAN, UWŁ, sygn. 271/I-1 k. 7; por. *Polski Socjalizm Narodowy*, NS nr 2–3 (1932); Z. Niezłomny, *Lenistwo czy apatja?*, FNS nr 2 (1933); K. Lubicz, *Którędy droga*, FNS nr 2 (1933).

[739] *Od Redakcji*, Trybuna Ludu nr 1 (1934); Z. Niezłomny, *Lenistwo czy apatja?*, op. cit.; zob. też: A.Dr., *Endecja na rozdrożu*, NS nr 2–3 (1932); *Jak endecy chcą okpić robotników*, NS nr 3 (1935).

[740] *Polski socjalizm narodowy*, op. cit.

[741] Hasło z: NS nr 6 (1932); *Zasady programowe narodowego socjalizmu*, op. cit.; *Program walki z kryzysem i bezrobociem*, NS nr 3 (1935); *Socjalizm narodowy – hasłem pokolenia, które idzie*, NS nr 4–5 (1932).

[742] *Zasady programowe narodowego socjalizmu*, op. cit.; J. K., *Kwestja żydowska w świetle dziejów minionych i dzisiejszych czasów*, Zwycięstwo nr 2 (1934);

zasymilować a nawet gdyby było to możliwe, to „przez wchłonięcie krwi czteromiljonowej masy grozi narodowi polskiemu degeneracja, zupełne zatracenie [...] cech narodu słowiańskiego i zwyrodnienie [...] ducha polskiego”[743]. Konstatowano, że „Odbywa się w obecnej chwili walka pomiędzy Aryjczykami i Judejczykami”, której rezultat może być jeden: „Albo my – albo Żydzi”[744]. Narodowi socjaliści szczególnie silnie akcentowali związek między żydostwem a kapitalizmem: Żydzi to „najdrapieżniejsi twórcy i agenci kapitalizmu. Żydostwo [...] to naród stuprocentowych kapitalistów”[745]. Dlatego polemizując z prawicą twierdzili, że obrona kapitalizmu jest „pośrednim wspieraniem czarnego chałata w jego gospodarczym imperjalizmie”[746].

Połączenie antysemityzmu z antykapitalizmem prowadziło PNS do twierdzenia, że kluczem rozwiązania kwestii żydowskiej jest przebudowa ustroju społecznego. Skoro kapitalizm stwarza dogodne środowisko dla Żydów to usunięcie pasożytniczego pośrednictwa miało wymusić **emigrację Żydów**. Metody tradycyjne (bojkot gospodarczy, *numerus clausus*, usunięcie z urzędów, pozbawienie praw politycznych, rozwiązanie kahałów) pełnić miały rolę tylko pomocniczą[747]. Jak cieszył się jeden z publicystów: „I obejdzie się [...] bez

---

J. Kozicki, *Plaga tałmudyzmu*, Zwycięstwo nr 4 (1934); J. Kozicki, *Talmud jako podręcznik krętactwa*, Zwycięstwo nr 5 (1934); J. Kozicki, *Tałmud [sic] przeciw paragrafom Prawa i Konstytucji*, Zwycięstwo nr 7 (1934); *Partja Narodowych Socjalistów do wszystkich pracujących Polaków*, NS nr 5–8 (1933).

[743] *Kwestja żydowska*, TL nr 1 (1934); R. Brzeziński, *Kwestja żydowska*, NS nr 6 (1932); *Droga do rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce*, Zwycięstwo nr 5 (1934).

[744] *Idzie wielka gra!*, PB nr 5 (1933); *Chrześcijaństwo – a żydzi i harandyzm*, Zwycięstwo nr 15 (1934); *O nowy ustrój Polski*. Warszawa 1934, s. 7.

[745] C. E., *Radość w Izraelu*!, op. cit.

[746] R. Brzeziński, *Filosemityzm grozi z prawej strony*, NS nr 1 (1932); por. R. Brzeziński, *Filosemitom pod rozwagę!*, NS nr 2–3 (1932).

[747] R. Brzeziński, *Kwestja żydowska*, op. cit.; *Socjalizm narodowy – hasłem pokolenia, które idzie*, op. cit.; *Zasady programowe narodowego socjalizmu*, op. cit.; *Planowa gospodarka niesie żydom zagładę*, NS nr 2 (1935); W. Taran, *Skuteczny sposób na Żyda*, Zwycięstwo nr 7 (1934); J. Dominik, *Dlaczego Żydzi cisną się do adwokatury?*, Zwycięstwo nr 7 (1934); *Partja Narodowych Socjalistów do wszystkich pracujących Polaków*, TL nr 1 (1934); A. Podkowiński, *Czy Polska stać ma zawsze nierządem?*, NS nr 5–8 (1933); *Polski socjalizm narodowy wobec kwestji żydowskiej*, NS nr 11 (1935); *Droga do rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce*,

targania »icków«, bo same z Polski tłumnie wymaszerują! Ot tak spokojnie, jak powiedział niedawno jeden z czołowych dzisiaj ludzi: »20 groszy w zęby i kopniaka...« A potem w drogę!"[748]. PNS nie ograniczała się jednak do postulatu wymuszenia emigracji, ale szukała pozytywnego rozwiązania kwestii żydowskiej poprzez znalezienie Żydom nowej ojczyzny. Rezolucja partii z 17 listopada 1933 r. głosiła, że „sprawa żydowska winna być rozstrzygnięta w płaszczyźnie międzynarodowej przez rozbudowę niezawisłego państwa żydowskiego i [...] osiedlenie żydów całego świata tam"[749].

PNS była niewątpliwie ugrupowaniem **antysemickim**[750]. Tym niemniej antysemityzm dagnanowców nie odbiegał od głównego nurtu polskiej polityki, ba – na tle innych ugrupowań nacjonalistycznych jawił się jako umiarkowany. Odżegnywano się od nienawiści, niejednokrotnie krytykowano „pałkarskie metody gwałtu" i „bezpłodne krzykactwo narodowej kołtunerji"[751]. Co najważniejsze zaś,

---

Zwycięstwo nr 5 (1934); J. Kozicki, *Żydzi wobec faszyzmu*, Zwycięstwo nr 12–13 (1934); por. O. Grott: op. cit., s. 222

[748] *Prowokują...*, Zwycięstwo nr 12–13 (1934); por. AAN, UWŁ sygn. 271/I-1 k. 5; O. Grott: op. cit., s. 224.

[749] *Rezolucja Partji Narodowych Socjalistów*, PB nr 2 (1933); *O nowy*, op. cit., s. 9; por. O. Grott: op. cit., s. 225.

[750] *Szczere życzenia*, NS nr 9 (1935); A. Fekete, *Rozdzióbią nas kruki, wrony...?*, NS nr 4–5 (1932); *W niewoli Izraela*, NS nr 5–8 (1933); *Zakażenie*, ibidem; *Kto kompromituje Polskę zagranicą*, NS nr 5 (1935); *Współżycie narodów*, NS nr 8 (1935); *Żydzi a rozbudowa państwa*, ibidem; *Kulturalny zalew Polski przez Żydostwo*, ibidem; *Precz z ubojem rytualnym*, NS nr 11 (1935); *Żydzi nie chcą pracować z robotnikami polskimi*, NS nr 3 (1937); D., *Żydzi przystępują do ataku*, ibidem; E. K., *Tego by nam jeszcze brakowało!...*, Zwycięstwo nr 5 (1934); N.S., *Ratujmy rzemiosło!*, ibidem; J. Kozicki, *Wojsko żydowskie w Polsce*, Zwycięstwo nr 6 (1934); J. Kozicki, *Uczeni o Żydach i judaizmie*, Zwycięstwo nr 10 (1934); *Pieniądz z Polski buduje Palestynę!*, ibidem; *Czy grozi zażydzenie Harcerstwu polsk.*?, ibidem; *Niesłychana bezczelność żydowska!*, Zwycięstwo nr 12–13 (1934); J. Kozicki, *Problem żydowskich mordów rytualnych*, ibidem; W. K., *Żyd, lekarz Ubezp. Sp. zgwałcił pacjentkę*, ibidem; J. Kozicki, *Tałmud [sic] źródłem konspiracji i potworności*, Zwycięstwo nr 15 (1934); Epaminondas, *Rozsądne głosy ze strony niektórych żydów*, ibidem. Zwróćmy tu uwagę na silniejszy antysemityzm w krakowskiej organizacji PNS.

[751] *Polski socjalizm narodowy wobec kwestji żydowskiej*, op. cit.; Wu Jot, *Piętnujemy faryzejskie metody*, NS nr 17 (1936); R. Brzeziński, *Kwestja żydowska*, op. cit.; zob. też *Ferment w obozie narodowym*, NS nr 1 (1935); por. O. Grott: op. cit., s. 218, 223.

w odróżnieniu od judeocentryzmu pokrewnych ugrupowań, PNS określała kwestię żydowska jako drugorzędną[752]. Jak zauważył Majchrowski „relatywnie umiarkowany program PNS w kwestii żydowskiej spotkał się z zarzutami filosemityzmu, kierowanymi [...] przez inne narodowo-socjalistyczne ugrupowania"[753].

Antysemityzm PNS nie miał też charakteru **rasistowskiego**. Choć w publicystyce PNS pojawiały się akcenty rasowe (jak w artykule „Czystość rasy podstawą potęgi Narodu") to jednak częściej od rasizmu odcinano się[754]. Był wszakże wyjątek – E. Samborski. Próbując umieścić polski narodowy socjalizm na szerszym tle światowych tendencji odwoływał się do perspektywy biologiczno-rasistowskiej. Już w 1936 r. przestrzegał przed pozaeuropejską imigracją. Jego słowa zadziwiająco współbrzmią z retoryką współczesnej ultraprawicy: „Kto zna przedmieścia Paryża, ten musi sobie uprzytomnić różnokolorową ludność [...] przedmieść stolicy państwa. [...] rdzenni Francuzi są w nich [...] mniejszością". Jako socjalista widział jednak w kolorowych przede wszystkim groźną konkurencję dla „ludności robotniczej białej"[755].

Równie wielką jak do nacjonalizmu wagę PNS przywiązywała do drugiego filaru swej ideologii – do socjalizmu. Zmuszało dagnanowców do tego **utożsamienie narodu z ludem** – ruch nacjonalistyczny musiał być ruchem polskiego świata pracy[756]. Pisano, że „szary tłum chłopów, robotników i sproletaryzowanej warstwy średniej – to jedyny, niezgangrenowany i zdrowy trzon Narodu Polskiego!"[757]. Publikacje PNS wprost pławiły się w populistycznych (tj. egalitarystycznych) hasłach – uważano np., że „Szary człowiek jest motorem nowoczesnej historji"[758]. Dagnan akceptował nawet walkę klas jako

---

[752] r., *Na drogę...*, Zwycięstwo nr 1 (1934).

[753] J. M. Majchrowski: *Szkice*, op. cit., s. 85.

[754] *Czystość rasy podstawą potęgi Narodu*, NS nr 10 (1935); W. Nałęcz, *Ani hitleryzm – ani faszyzm!*, FNS nr 1 (1934); por. J. M. Majchrowski: *Polska*, op. cit., s. 124.

[755] E. Samborski: *Dlaczego świat głoduje...?* Warszawa 1936, s. 119–123.

[756] *Budzą się narody!*, op. cit.; *Deklaracja ideowa Z.M.N.S.*, op. cit.; por. O. Grott: op. cit., s. 173.

[757] C., *Otworzyć drogę – do światła!*, Zwycięstwo nr 2 (1934); por. A. Karwacki, *Na błędnej drodze*, ibidem.

[758] *Przyszłość Narodu w światopoglądzie szarego człowieka*, NS nr 6 (1935); por. F. Ra, *„Nie kijem go – to pałką!",* Zwycięstwo nr 2 (1934); *Czy długo jeszcze?*,

przejaw procesu odrodzeńczego narodu. Klasyczny faszyzm łączy jednak populistyczne odwołania do mas z zasadą elity – w ideologii PNS nie znajdziemy zaś elitaryzmu. Egoizmowi i zaprzaństwu klas posiadających przeciwstawiano nie nową elitę, ale klasę pracującą jako awangardę narodu. Dagnan uznając proletariat za organiczną część narodu uważał zarazem, że jako klasa historycznie przodująca jest ona wyrazicielem interesu narodowego[759].

Silne były natomiast wątki **solidarystyczne**. Postulaty socjalne wyprowadzano z zasady solidarności narodowej: „Miłość Narodu stwarza [...] obowiązek sprawiedliwego traktowania tych wszystkich, którzy [...] przyczyniają się do rozwoju potęgi Narodu. Sprawiedliwość społeczna zatem [to – J.T.] jedna z najważniejszych gwarancyj rozwoju Narodu"[760]. Narodowy Socjalizm usuwając podziały klasowe miał stworzyć harmonijną „Narodową Spólnotę" wszystkich Polaków[761]. Pisano więc: „Ponieważ żadnej klasowości nie uznajemy – współpracują z nami wszystkie sfery"[762]. Sprzeczność między populizmem a solidaryzmem rozwiązywano odwołując się do rozciągliwego pojęcia „polskiej klasy pracującej" obejmującego oprócz proletariatu też chłopstwo, drobnomieszczaństwo i inteligencję[763]. Dużą wagę przywiązywano zwłaszcza do chłopów, o których pisano, że jest to „element najzdrowszy, najszczerzej do ojczyzny przywiązany", „główny piastun zdrowia fizycznego i duchowego całego

---

Zwycięstwo nr 6 (1934); Kulawiec, *Dola inwalidy*, ibidem; J. Lemiesz, *Chcemy ziemi dla bezrolnych!*, Zwycięstwo nr 7 (1934).

[759] A. Dębiec: *Narodowy socjalizm*, op. cit., s. 53–54; *Od Redakcji*, op. cit.; *Z polska szlachtą – polski żyd*, NS nr 5 (1935); *Deklaracja ideowa Z.M.N.S.*, op. cit.; *O nowy*, op. cit., s.10; zob. też A. Dec, *Gdzie szukać siły obronnej państwa, na kim budować przyszłość narodu?*, NS nr 4 (1933). Uznawano nawet wyższość kultury ludowej przeciwstawianej „modnym kupletom banalnym i sprośnym szlagierom żydowskim, [...] murzyńskim tańcom". G., *Goście z Orawy*, Zwycięstwo nr 10 (1934).

[760] *Narodowy socjalizm*, op. cit.

[761] *Narodowy Socjalizm to Narodowa wspólnota*, NS nr 7 (1935); B...y, *Komu ma wierzyć robotnik?*, Zwycięstwo nr 3 (1934); M. Zawada, *„Idźcie – a walczcie!",* op. cit.

[762] *W wirze walki*, op. cit.; por. Redakcja, *Apel*, FNS nr 1 (1933).

[763] *Deklaracja ideowa Z.M.N.S.*, op. cit.; por. O. Grott: op. cit., s. 89; J. M. Majchrowski: *Polska*, op. cit., s. 122.

narodu", wreszcie „pod względem rasowym [...] element najcenniejszy – bo najczystszy"[764].

Wrogiem „polskiej klasy pracującej" był „Międzynarodowy Moloch kapitału, który w pogoni za zyskiem [...] nie zna granic państw ani różnic poglądów"[765]. **Kapitalizmowi** zarzucano nie tylko kosmopolityzm ale też nieefektywność ekonomiczną, prowadzącą do „niedoli społecznej i gospodarczej"[766]. Wielki Kryzys zdawał się potwierdzać, że „Czasy liberalizmu gospodarczego już kończą się – na szczęście. Państwo przestało być stróżem, a staje się gospodarzem"[767]. Kapitalizm miał być ustrojem schyłkowym, pogrążającym się w dekadencji. *Last but not least* – oskarżano kapitalizm o generowanie niesprawiedliwości społecznych. „Oni – ta mała garstka darmozjadów i pijawek – mają pełne kasy, my zaś – setki miljonów ludzi pracy, – mamy nadzieję coraz większego obniżania zarobków"[768].

Wszystko to przemawiało za „likwidacją kapitalizmu, stopniową lecz systematyczną i konsekwentną"[769]. Najbardziej zajadły ogień kierowano przeciw instytucjom giełdy, lichwy i karteli. Żądano, by znieść giełdę i „bezwarunkowo uniemożliwić spekulację" przez „ustalenie cen sprawiedliwych"[770]. W walce z kartelizacją posuwano się wręcz do stwierdzenia, że „Kartele [są] zaprzeczeniem kapitalizmu"[771]. Znamienne, że dagnanowcy nie traktowali swego socjalizmu jako substytutu narodowego kapitalizmu – kapitalizmowi byli

---

[764] J. Lemiesz, *Chcemy ziemi dla bezrolnych!*, op. cit.; *Kto ma prawo do ziemi?*, Zwycięstwo nr 6 (1934); por. *Znaczenie Ludu wiejskiego i posłannictwo rolnictwa w Polsce*, NS nr 5–8 (1933).

[765] *Partja Narodowych Socjalistów do wszystkich pracujących Polaków*, op. cit.

[766] A. S., *Żyrardów – symbol naszej niedoli społecznej i gospodarczej*, NS nr 3–4 (1934); *Zasady programowe narodowego socjalizmu*, op. cit.

[767] *Przegląd prasy*, NS nr 3 (1937).

[768] *Świat głupieje*, NS nr 1 (1933); *O zmartwychwstanie!*, Zwycięstwo nr 7 (1934); zob. też: F. Góralik, *Czarne djamenty – czarna otchłań nędzy!*, ibidem; r., *Na drogę...*, op. cit.; B., *Kiedy się zagoją rany robotnicze?*, Zwycięstwo nr 5 (1934); *Moloch kapitalistyczny żąda nowych ofiar*, NS nr 7 (1935).

[769] J. Walczak, *Dalszy chaos – czy planowa gospodarka*, NS nr 2–3 (1932).

[770] F.O., *Jeszcze o największym złodzieju świata*, Zwycięstwo nr 4 (1934); F.O., *Największy złodziej świata: – giełda!*, Zwycięstwo nr 3 (1934); F.O., *Kończmy z dyktaturą pieniądza!*, Zwycięstwo nr 2 (1934); *Kartele zwiększają swój zasięg*, FNS nr 1 (1934).

[771] A. Sz., *Polska w uściskach karteli*, NS nr 2 (1933).

przeciwni nie z powodów narodowych ale społecznych. W duchu niemal marksistowskim krytykowali „mętny radykalizm", który „chce zaprząc w jarzmo rodzimego kapitalizmu, który równie jest niemoralny i zacofany, jak obcy!"[772]. Zdaniem dagnanowców projekt budowy rodzimego kapitalizmu w biednej i zacofanej Polsce poniósł klęskę, w związku z tym jedyną drogą ekonomicznego usamodzielnienia i nadrobienia zaległości jest **narodowy socjalizm**[773].

Radykalizm społeczny ruchów nacjonalistycznych rzeczywiście na ogół rozmywa się w hasłach gromkich a mglistych. W przypadku PNS mamy jednak do czynienia z wizją nowego ustroju jasną, konkretną i jednoznaczną. **Socjalizm** rozumiano jako „system gospodarczy, w którym własność środków wytwarzania należeć będzie do państwa oraz zorganizowanych zrzeszeń wytwórców i samorządów, pozostających pod ogólnem kierownictwem organów państwowych"[774]. Oznaczało to – po pierwsze – planowanie gospodarcze. Gospodarka planowa zakładała „konieczność upaństwowienia i uspołecznienia przemysłu, banków i w ogóle środków produkcji"[775]. Z całą pewnością dotyczyć miało to przemysłu ciężkiego i węglowego, handlu zagranicznego i przedsiębiorstw należących do kapitału zagranicznego. W odniesieniu do innych sektorów PNS zdawała się być bardziej elastyczna uznając istnienie prywatnych warsztatów pracy pod warunkiem, że ich działalność „nie koliduje z interesem i dobrem ogółu"[776].

Dagnanowcy wyraźnie odróżniali „socjalistyczny postulat **uspołecznienia**" od „bolszewickiej zasady upaństwowienia". Różnica polegać miała na wprowadzeniu „czynnika osobistego zainteresowania pracownika w produkcji" tj. udziału robotników w zyskach

[772] APL, UWL, sygn. 2354, k. 4.

[773] J. Łagowski, *Państwo niepodległe czy kolonja* [c.d.], NS nr 2–3 (1932).

[774] *Czego chcemy*, op. cit.

[775] AAN, UWŁ, sygn. 271/I-1 k. 7; *Rezolucja Partji Narodowych Socjalistów* [c.d.], PB nr 3 (1933); *Rezolucje Plenarnego posiedzenia CKO PNS*, op. cit.; *Program walki z kryzysem i bezrobociem*, op. cit.

[776] AAN, MSW, sygn. 851 k. 110; I. Raczyński, *Należy upaństwowić kopalnie węgla*, NS nr 3 (1933); F. Góralik, *Czarne djamenty – czarna otchłań nędzy!*, op. cit.; *Polski Socjalizm Narodowy*, op. cit. Niektórzy publicyści PNS akceptowali kapitał (rozumiany jako pieniądz obrotowy ale nie kredyt) jako równorzędny z pracą czynnik produkcji. *Jak skończyć z dyktaturą pieniądza*, Zwycięstwo nr 1 (1934).

przedsiębiorstw[777]. O ile upaństwowienie prowadziło do zdehumanizowanego kapitalizmu państwowego, to uspołecznienie przyniosłoby „system zespalający interes jednostki z interesem społecznym". Kluczową rolę odgrywać miały tu związki zawodowe będące „szkołą samorządu gospodarczego klasy pracującej"[778]. Uspołecznienie postrzegano jako ewolucyjny proces wiodący od „od kapitalizmu poprzez kapitalizm państwowy ku narodowemu socjalizmowi"[779].

Na uwagę zasługuje **program rolny** PNS. Krakowskie „Zwycięstwo" ograniczało się do postulatu „śmiałej i radykalnej" parcelacji, która miała „stworzyć jak największą liczbę samowystarczalnych gospodarstw rolnych". Pisało, że „Upowszechnienie własności, [...] uwłaszczenie mas rolnych [...] będzie najodpowiedniejszą reformą ustroju narodu słowiańskiego". Uważało taką reformę rolną za zgodną z socjalizmem, ponieważ „Uwłaszczenie chłopa nie zmieni go w kapitalistę, gdyż sam fakt posiadania warsztatu produkcyjnego niema nic wspólnego z istotą kapitalizmu"[780]. Stanowisko władz centralnych partii szło jednak dalej – zapowiadano stopniową kolektywizację rolnictwa. Miała ona doprowadzić do „uspółdzielczonej gospodarki prywatnych komórek rolnych", polegającej na planowej organizacji produkcji rolnej pod nadzorem i kierunkiem państwa, tworzeniu spółdzielni rolnych z parcelowanej ziemi i uspółdzielczeniu handlu płodami rolnymi. Zaznaczano, że „Państwu przysługiwać będzie prawo wywłaszczenia komórki rolnej, zaniedbującej gospodarstwo i wyłamującej się z obowiązku współpracy w spółdzielni"[781].

Obiecywano, że uspołeczniona gospodarka doprowadzi do **likwidacji bezrobocia**. Nastąpić to miało dzięki skróceniu czasu pracy do 40, 36 a nawet 24 godzin tygodniowo bez zmniejszania zarobków. Dagnanowcy okazywali się uczniami Johna Keynesa, gdy głosili:

---

[777] A. Dębiec, *Upaństwowienie czy uspołecznienie*, NS nr 9–12 (1933); *Rezolucje Plenarnego posiedzenia CKO PNS*, op. cit.; *O nowy*, op. cit., s.12–13.

[778] *Zasady programowe narodowego socjalizmu*, op. cit.

[779] J. Panasewicz, *Gospodarczy plan Roosvelta* [!], FNS nr 1 (1933); A. Dębiec: *Narodowy socjalizm*, op. cit., s. 55

[780] L., *Chłop – wobec przyszłego ustroju*, Zwycięstwo nr 10 (1934); por. J. Lemiesz, *Chcemy ziemi dla bezrolnych!*, op. cit.

[781] Rafał O., *O dolę ludu rolnego*, NS nr 1 (1932); *Zasady programowe narodowego socjalizmu*, op. cit.

„Zmniejszenie zarobków – to zmniejszenie spożycia. Zmniejszenie spożycia – to zwiększenie bezrobocia! Przerwać to błędne koło! Nie zmniejszać zarobków!”[782]. W ten sposób, zapewniano, nastąpi powszechny dobrobyt, „Własność dóbr materjalnych stanie się udziałem wszystkich pracujących”[783].

Zasadnicze a nie przedmiotowe, instrumentalne traktowanie kwestii społecznych jest pierwszą cechą odróżniającą PNS od większości ruchów faszystowskich. Nie jedyną jednak i nie najistotniejszą. Kwestią, która zasadniczo odróżniała ideologię PNS od faszyzmu, była wizja ustroju politycznego a ściślej – stosunek do **demokracji parlamentarnej**[784]. Oczywiście w publicystyce dagnanowców znajdziemy wiele akcentów krytycznych pod adresem systemu demoliberalnego. Ideologia PNS miała charakter kolektywistyczny, uznawała więc „bezwzględne podporządkowanie interesów jednostki najwyższemu dobru Narodu i Państwa”[785]. Nic dziwnego, że dagnanowcy przyłączali się do krytyków demokracji jako ustroju „opartego na błędnem pojmowaniu praw jednostki”. Uważali, że demokracja zawiodła pokładane w niej nadzieje, gdyż przewaga praw nad obowiązkami i „materialistyczny egoizm” doprowadziły do nadużywania haseł wolności i równości. Parlamentaryzm zastosowany do narodów niewyrobionych społecznie i niedojrzałych politycznie wiódł do eksplozji partykularyzmów, do demagogii, nepotyzmu i dyletantyzmu. Przejawem tego miało być zbytnie uzależnienie władz wykonawczych od ustawodawczych oraz „ociężałość ciała ustawodawczego”. Głosili więc potrzebę podporządkowania praw jednostki dobru ogółu i „wytworzenia nowej dyscypliny moralnej, która ujęłaby rozluźnione społeczeństwa w mocniejsze karby organizacji”[786]. Pisali, że „Wolni obywatele muszą być prowadzeni przez mądrą i sprawiedliwą władzę, ponieważ mało jest ludzi na tyle roztropnych,

[782] Hasło z: NS nr 1 (1932); por. *Gdzie szukać trwałych podstaw obrony narodowej?*, NS nr 1 (1935); F. Rawicz, *4-ro godzinny dzień pracy*, NS nr 3 (1933).

[783] L., *Polska – ludzi pracy!*, Zwycięstwo nr 12–13 (1934).

[784] J. M. Majchrowski: *Polska*, op. cit., s. 127; O. Grott: op. cit., s. 187–189.

[785] *Socjalizm narodowy – hasłem pokolenia, które idzie*, op. cit.; zob. też: G., *Barbarzyństwo XX-go wieku!*, Zwycięstwo nr 12–13 (1934); *O solidarny front*, Zwycięstwo nr 5 (1934); por. O. Grott: op. cit., s. 174.

[786] R. Stański, *Ewolucja demokracji*, NS nr 1 (1933); Idem: *Ewolucja demokracji II*, op. cit.

by samodzielnie mogli kierować sprawami własnemi i społecznemi"[787].

Nie jest to jednak – zauważmy – negacja demokracji jako takiej a tylko jej wypaczeń. O ile w tym punkcie ideologia PNS nie odbiegała znacząco od poglądów innych ruchów nacjonalistycznych, o tyle wyraźną różnicę dostrzeżemy w proponowanych rozwiązaniach ustrojowych. Otóż jeszcze ostrzejszej krytyce poddawano **ustroje autorytarne i totalitarne**. Konstytucji kwietniowej zarzucano, że jest za mało demokratyczna ze względu na pośrednie wybory prezydenta i słabą kontrolę nad władzą wykonawczą[788]. Uznając potrzebę silnej władzy zastrzegano jednak: „niech Prezydent Państwa ma władzę jaknajwiększą ale odpowiedzialność »przed Bogiem« i tylko »przed historią« jest coś niecoś za mało"[789]. Negowano koncepcję monopartii – dagnanowcy podkreślali, że „Zwalczając partyjnictwo – nie zwalczamy partyj, jako takich, lecz wypaczenia i szkodliwe przerosty systemu partyjnego". Uważali, że „Elita sztucznie nie da się stworzyć" a najlepszą drogą jej wyłaniania pozostaje demokracja wielopartyjna[790]. Bronili więc demokracji przeciw tym, którzy „szaremu tłumowi chcieliby znów zamknąć drogę do polityki"[791]. Podkreślali: „Nie możemy przyjąć systemu niewolnictwa państwowego i wyzysku mas przez biurokrację […] bo jesteśmy narodem, który kocha swobodę […]"[792].

Jako alternatywę projektowano **Narodowo-Socjalistyczną Rzeczypospolitą Pracy** – „Mocarstwo Społeczne, zbudowane na fundamencie swobody, praw i dobrobytu człowieka pracy"[793]. Nie były to czcze slogany, gdyż przewidywano, że państwo będzie mieć ustrój „demokratyczno-republikański". Przewidywano wprawdzie wzmocnienie władzy wykonawczej ale w tylko granicach demokracji[794].

---

[787] *O zmartwychwstanie!*, op. cit.

[788] *Nowa Konstytucja*, NS nr 5 (1935).

[789] *Co nam daje nowa konstytucja?*, Zwycięstwo nr 4 (1934).

[790] *Złudzenia bezpartyjności*, NS nr 6 (1935).

[791] r., *Uspołecznienie myśli politycznej*, Zwycięstwo nr 2 (1934).

[792] APL, UWL, sygn. 2354, k. 2. Zob. krytykę antydemokratyczności bolszewizmu w: A. Dębiec: *Komunizm*, op. cit., s. 53. Nawet PPS zarzucano skłonność do dyktatury. *Narada – maskarada*, NS nr 1 (1935).

[793] *Od Redakcji*, op. cit.; *Polski socjalizm narodowy*, op. cit.

[794] A. Dębiec: *Narodowy socjalizm*, op. cit., s. 55, 57; zob. też *Siła w umiejętności zawierania kompromisów*, NS nr 11 (1935).

Druga modyfikacja w stosunku do demokracji parlamentarnej polegać miała na „powołaniu mas ludowych do naczelnego udziału w rządach państwa”[795]. Nowy ustrój miał być „demokracją zorganizowanej pracy” czy też „społeczno gospodarczą demokracją, w której władza należeć będzie do uświadomionego i zorganizowanego świata pracy”[796].

Cel ten zamierzano zrealizować przez dwojaką korektę panującego systemu. Przede wszystkim Senat miał zostać zastąpiony przez reprezentację organizacji zawodowych (zwaną Izbą Gospodarki Narodowej lub Naczelną Izbą Gospodarczą), która na równi z Sejmem (Izbą Polityczną) posiadałaby prawo inicjatywy ustawodawczej i kontroli rządu[797]. Podkreślano przy tym, że ordynacja wyborcza do Sejmu (ograniczonego w swych kompetencjach) „winna [...] uwzględniać zasady 4-przymiotnikowego prawa wyborczego a jednocześnie gruntować pełną swobodę i czystość aktu wyborczego”. Po drugie – prezydent powinien być wyłaniany w wyborach powszechnych[798]. Władza wykonawcza, niezależna od ustawodawczej ale „posiadająca zaufanie obu izb”, miała stanowić „szczytowe wiązadło” ustroju[799]. Niepokój budzić może sformułowanie, że „z pełnych praw i przywilejów obywatelskich korzystać będą jedynie ludzie pracy”[800]. Ponieważ jednak w przyszłym ustroju cały naród miał stać się jednym organizmem pracy, ograniczenie to (choć potencjalnie niebezpieczne) wydaje się być formalne. Z całą pewnością PNS wysuwała na wskroś **demokratyczny program** doraźny: likwidacja obozu w Berezie, amnestia dla więźniów politycznych, powrót do

[795] APL, UWL, sygn. 2354, k. 2; por. AAN, ZDU, sygn. 11, k. 1; *Niech żyje 1 Maja – Święto Polskiego Świata Pracy!*, NS nr 5 (1935).

[796] R. Stański, *Ewolucja demokracji II*, op. cit.; *Zasady programowe narodowego socjalizmu*, op. cit.

[797] *Rezolucje Plenarnego posiedzenia CKO PNS*, op. cit.; R. Stański, *Ewolucja demokracji II*, op. cit.

[798] *Nowa Konstytucja*, NS nr 5 (1935); J. Łagowski, *Walka o treść*, NS nr 1–2 (1934). Ponieważ R. Stański pisał, że władza wykonawcza wyłaniana będzie przez obie izby parlamentu przypuszczać należy, że miał na myśli rząd. R. Stański, *Ewolucja demokracji II*, op. cit.

[799] R. Stański, *Ewolucja demokracji II*, op. cit.; *O nowy*, op. cit., s.11.

[800] *Deklaracja ideowa Z.M.N.S.*, op. cit.; por. *Socjalizm narodowy – hasłem pokolenia, które idzie*, op. cit.

dawnej ordynacji wyborczej, nowe wybory do parlamentu, przywrócenie wolności obywatelskich[801].

Taki program ustrojowy pozwalał PNS wchodzić w sojusze z NSP i NPR na platformie „najszerzej pojętej demokracji". Probierzem demokratyzmu PNS może być też wewnętrzna **struktura organizacyjna** partii, oparta na zasadach demokratycznych, nie przewidująca wodzostwa ani formacji bojówkarskich[802].

W odróżnieniu od faszyzmu w ideologii PNS brak było komponentu socjaldarwinowskiego. Owszem, znajdujemy – acz sporadycznie – w publicystyce dagnanowców **wojownicze** hasła. Np. rezolucja wiecu PNS 7 listopada 1936 r. w Pabianicach oznajmiała: „Nowe pokolenia Polaków nie zadowolnią się ideą Polski Obrońców, one chcą nie tylko bronić ale i zdobywać, rozszerzać, tworzyć, łamać zapory zawadzające pełnemu rozwojowi sił narodowych, chcą walczyć i zwyciężać"[803]. Zastrzegano się jednak, że „Narodowy Socjalizm Polski nie dąży do ucisku i przemocy"[804]. Gdy pisano, że „Bez walki niema rozwoju, niema postępu, niema życia", to idea walki jest tu raczej zapożyczeniem z marksizmu (walka klas) niż z faszyzmu[805].

W ślad za tym dostrzeżemy też **brak skłonności imperialistycznych**. Uznawano, że „utrwalenie bytu narodowego jest równem prawem wszystkich narodów"[806]. „Deklaracja ideowa" ZMNS podkreślała konieczność pokojowego rozwiązywania sporów międzynarodowych, ekspansję rozumiała jako „szlachetne współzawodnictwo narodów na wielkiej arenie cywilizacji"[807]. Podejście dagnanowców streścił K. Lubicz: „cudzego nie chcemy – swego nie damy"[808]. Co więcej, PNS skłonna była wykraczać poza nacjonalizm postulując utworzenie w przyszłości „powszechnego związku narodowo-

[801] *Naród czeka*..., NS nr 12 (1935); AAN, UWŁ, sygn. 271/I-1, k. 25–27.

[802] Statut PNS w: APL, KPPP, sygn. 42, k. 3–4; zob. też AAN, MSW, sygn. 852, k. 148; sygn. 853a k. 243; por. O. Grott: op. cit., s. 72; Laska: op. cit., s. 416–422; M. Przybylski: op. cit., s. 277.

[803] AAN, UWŁ, sygn. 271/I-1 k. 13; por. Z. Rembiński, *W obliczu dwu światów*, NS nr 2–3 (1932).

[804] W. Nałęcz, *Ani hitleryzm – ani faszyzm!*, op. cit.

[805] *W twardej służbie*, op. cit.. Od razu zresztą zastrzegano, że „Należy [...] potępić wszelkie barbarzyńskie formy tej walki". Ibidem. Por. O. Grott: op. cit., s. 244.

[806] r., *Na drogę*..., op. cit.; por. A. Dębiec: *Narodowy socjalizm*, op. cit., s. 56.

[807] *Deklaracja ideowa Z.M.N.S.*, op. cit.

[808] K. Lubicz, *Którędy droga*, op. cit.

socjalistycznych republik, jako organizacji współpracy kulturalnej i gospodarczej ludów, przy zachowaniu ich odrębności narodowo-politycznej"[809]. Ponieważ jednak perspektywa ta była odległa doraźnie wołano o „pogotowie obronne Polski"[810].

Zagrożenie dla Polski stanowić miały przede wszystkim Niemcy, które postrzegano jako imperialistyczne mocarstwo zagrażające integralności i niepodległości Rzeczpospolitej, a także okupujące ziemie etnicznie polskie[811]. Przeciwko niemieckiemu zagrożeniu PNS chciała jednoczyć Słowian. **Panslawizm** („słowianizm") był istotnym elementem ideologii dagnanowców – odwoływali się do słowiańskiej przeszłości, wieścili schyłek cywilizacji Zachodu i świt Słowiańszczyzny, pisali o sobie, że są „ruchem wszechsłowiańskim", „awangardą wielkiej słowiańskiej przyszłości"[812]. Głosili, że „Świadomy Polski Narodowy Socjalista nie może być szowinistą. [...] Głębokie poczucie narodowe [...] nie może odgradzać go od innych bratnich narodów bliskich krwią, tradycją i pochodzeniem. Braterstwo całego świata słowiańskiego będzie uwieńczeniem naszej wzniosłej idei"[813]. Owo braterstwo ucieleśnić miało się w postaci Bloku Słowiańskiego – „potężnego bloku polityczno-gospodarczego" tworzącego „samowystarczalny system gospodarczej współpracy" dla obrony przed „rabunkową eksploatacją kolonjalną wielko-kapitalistycznych mocarstw"[814]. Ponieważ zaś „w zespole słowiańskich ludów na czoło wybijają się Polska i Rosja" pierwszym krokiem do stworzenia bloku

[809] *Czego chcemy*, op. cit.; zob. też *Zasady programowe narodowego socjalizmu*, op. cit.; por. O. Grott: op. cit., s. 251–252.

[810] *Rezolucje Plenarnego posiedzenia CKO PNS*, op. cit.; por. *Deklaracja ideowa Z.M.N.S.*, op. cit.; *Zbrojenia morskie*, FNS nr 1 (1933).

[811] *Czego chcemy*, op. cit.; *Jednolity front narodowy*, op. cit.; A.S., *W obliczu niebezpieczeństwa niemieckiego*, NS nr 1 (1933); K.S., *10 lat pokoju?*, NS nr 1–2 (1934); *Niemcy pchają świat ku katastrofie*, NS nr 4 (1935); *Przywołać Gdańsk do porządku!*, NS nr 9 (1935); *Dokąd prowadzi pan Beck?*, NS nr 10 (1935); APL, UWL, sygn. 2354, k. 1; por. O. Grott: op. cit., s. 237–238.

[812] *Deklaracja ideowa Z.M.N.S.*, op. cit.; A. Piotrowski, *Unja państw słowiańskich*, NS nr 3 (1933); ESJOT., *Swastyka czy jarzenica?*, Zwycięstwo nr 1 (1934); *Symbol odrodzenia słowiańskiej i chrześcijańskiej Polski*, Zwycięstwo nr 3 (1934).

[813] C.E., *Radość w Izraelu!*, op. cit.

[814] *Rezolucje Plenarnego posiedzenia CKO PNS*, op. cit.; J. Kurzyna, *Teraźniejsza i przyszła sytuacja gospodarcza Polski*, NS nr 2 (1933); *O nowy*, op. cit., s. 4.

miał być pakt o nieagresji z ZSRR oraz porozumienia z Czechosłowacją, Jugosławią i krajami bałtyckimi[815].

To jednak nie pokrewieństwo etniczne Słowian miało być głównym spoiwem „bloku narodów zagrożonych i słabszych w Europie Wschodniej", ale ich podobny status ekonomiczny, miejsce w **międzynarodowym podziale pracy**. PNS wypracowała tu ciekawą koncepcję stanowiącą ogniwo pośrednie między ideą „narodów-proletariuszy" Corradiniego a współczesną teorią zależności[816]. Dagnanowcy uważali, że „Bez samodzielności gospodarczej – niema samodzielności politycznej", dlatego „Niezależność gospodarcza to drugi etap walki o niepodległość"[817]. Tymczasem kapitalizm prowadzi do nierównomiernego rozwoju świata i wyzysku „państw-kolonji" przez „dyktaturę gospodarczą" „wielko-kapitalistycznych mocarstw" Zachodu[818]. Również Polska jest kolonią międzynarodowej finansjery jako kraj „organizowany i eksploatowany przez kapitał zagraniczny"[819]. Pisali z goryczą: „jesteśmy narodem na pół kolonjalnym", „jesteśmy murzynami Europy, służącymi za gnój pod wzrost potęgi obcych mocarstw"[820].

Choć antyimperialistyczna walka przeciw neokolonialnemu uzależnieniu nadawała nacjonalizmowi PNS odcień lewicowy[821], to jednak ideologia ta pozostawała odległa od lewicowych standardów. Najpełniej dostrzeżemy to analizując poglądy **Erazma Samborskiego**. Publicysta ten płomiennie krytykował neokolonializm (podział

---

[815] J. Kurzyna, *Teraźniejsza i przyszła sytuacja gospodarcza Polski*, NS nr 2 (1933); J. Łagowski, *Polska a Zachód i Rosja*, ibidem; zob. też A. P., *Rewizjonizm na rynku międzynarodowym!*, NS nr 4 (1933). Z tym panslawizmem kłóciło się jednak ujawniane czasem poglądy antyczechosłowackie: *Pamiętamy i ostrzegamy*, NS nr 10 (1935); *Przegląd prasy*, NS nr 3 (1937). Zwróćmy też uwagę, że krakowskie „Zwycięstwo" znów zaznaczyło swą odmienność antyradzieckim stanowiskiem. O. Grott: op. cit., s. 257.

[816] *Zasady programowe narodowego socjalizmu*, op. cit.

[817] J. Łagowski, *Państwo niepodległe – czy kolonja*, NS nr 1 (1932); por. O. Grott: op. cit., s. 251.

[818] *Zasady programowe narodowego socjalizmu*, op. cit.; A.S., *Na międzynarodowym froncie bez zmian*, NS nr 5–8 (1933); *Partja Narodowych Socjalistów do wszystkich pracujących Polaków*, op. cit.

[819] J. Łagowski, *Państwo niepodległe – czy kolonja*, op. cit.

[820] *Partja Narodowych Socjalistów do wszystkich pracujących Polaków*, op. cit.; S. Mierowicz, *Baczność! Młoda Polska mówi!*, NS nr 9–12 (1933).

[821] R. Raczyński, *Trzeba z żywymi naprzód iść!*, NS nr 9–12 (1933).

na „narody pierwszej i drugiej klasy") i zachodni imperializm, protestował przeciw „nowoczesnemu niewolnictwu, ku któremu prowadzi się setki miljonów ludzi narodów słabych dla wygody potęg tego świata", nawet Marksowi zarzucał, że „stwarzając swą teorję walki klasowej, popełnił błąd nie do darowania [...] nie uwzględniając wyzysku narodów przez narody"[822]. Występował jednak nie przeciw kolonializmowi – ale przeciwko niesprawiedliwemu podziałowi kolonii, do których egoistyczna polityka wielkich mocarstw nie dopuszcza słabszych narodów europejskich. W jawnie rasistowskim duchu przestrzegał: „narody 1-ej klasy zostawiają zupełną swobodę w rozwoju ludów Azji. Jeszcze jedno pokolenie [...] takiej polityki [...], a [...] runie w gruzach [...] prymat rasy aryjskiej nad całym światem. [...] Dlatego nazywam współczesną politykę egoistyczną narodów I-ej klasy – zbrodniczą wobec rasy aryjskiej"[823]. W jego ujęciu biedniejsze narody rasy białej musiały prowadzić walkę na dwa fronty: z Anglosasami i z rasami kolorowymi. W tym kontekście naturalnym staje się poparcie PNS dla programu kolonialnego[824].

PNS była też ugrupowaniem zaskakująco **konserwatywnym** w niektórych aspektach. Dostosowała się wprawdzie do panującego tonu uznając młodzież za „przednią straż Narodu" a siebie za „prąd odrodzeńczy nowego, młodego pokolenia"[825]. Zarazem jednak występowała przeciw mechanizacji (i szerzej – nowoczesności) głosząc, że „Maszyny pozbawiają robotników pracy!"[826]. Takie stanowisko, jak również konserwatyzm w kwestiach obyczajowych (np. kobiecej) pozwala wysunąć hipotezę, że polski narodowy socjalizm był ruchem konserwatywnych – acz radykalizujących się – warstw proleta-

[822] E. Samborski: *Dlaczego*, op. cit., s. 4, 20–21, 23–31, 33–35, 37–46, 131.

[823] Ibidem s. 136, 133–134, 137.

[824] AAN, UWŁ, sygn. 271/I-1 k. 4, 12; J. Panasewicz, *O kolonje zamorskie dla Polski*, FNS nr 2 (1933); por. O. Grott: op. cit., s. 241–243.

[825] *Socjalizm narodowy – hasłem pokolenia, które idzie*, op. cit.; *Młodzi na front*, op. cit.; zob. też APL, UWL, sygn. 2354, k. 4; R. Stański, *Młodzież – awangardą ruchu narodowo-socjalistycznego*, NS nr 5–8 (1933); *Młodzi szermierze przyszłości*, Zwycięstwo nr 6 (1934).

[826] Hasło z: Zwycięstwo nr 2 (1934); zob. też M. Zawada, *„Idźcie – a walczcie!"*, op. cit.; G., *Barbarzyństwo XX-go wieku!*, op. cit.; por. O. Grott: op. cit., s. 195.

riatu, wcześniej stanowiących klientelę narodowych i chrześcijańskich ugrupowań politycznych[827].

Świadczyć o tym może też niezdecydowane, ambiwalentne **stanowisko wobec Kościoła**. Z jednej strony PNS deklarowała wierność religii chrześcijańskiej, z drugiej niejednokrotnie demonstrowała tendencje antyklerykalne. Zapewniano, że „Polski Narodowy Socjalizm pozostanie wierny wzniosłym tradycjom religijnym i dołoży wszelkich starań, aby zasady chrześcijaństwa [...] przeniosły się w nasze codzienne życie"[828]. Nie oznaczało to akceptowania li tylko doczesnej funkcji religii jako etycznego fundamentu społeczeństwa czy wzoru „bezwzględnej sprawiedliwości społecznej, opartej na miłości bliźniego", ale też uznanie wartości metafizycznej chrześcijaństwa jako jedynej prawdziwej religii[829]. Równocześnie jednak krytykowano postępowanie duchowieństwa i żądano tolerancji religijnej[830].

Majchrowski uznał stosunek PNS do religii za mętny[831], wydaje się jednak, że precyzyjniej będzie mówić w tym przypadku o **chrześcijaństwie niekonfesyjnym**. W wydaniu dagnanowców miało ono zabarwienie słowiańskie, gdyż – jak pisano – „typ duchowości słowiańskiej jest do gruntu typem chrześcijańskim: Słowianie – to lud [...] łagodny, pełen bojaźni Bożej i głęboko religijny [...] – taki sam był przed tysiącem lat jako lud pogański"[832]. Ta próba pogodzenia chrześcijaństwa i słowiańskości, odwołanie do zasad prachrześcijańskich tożsamych jakoby z „ideałami Chrystusowymi", prowadziło do koncepcji kościoła narodowego. Karol Popiel wspominał: „Szadkowski przedstawił się jako niedowarzony nowator propagujący różne hitlerowskie rozwiązania w stylu rasistowsko-

[827] H. P., *Kobieta Polska do rodaczek*, Zwycięstwo nr 10 (1934); *Klęska bezrobocia*, PB nr 2 (1933); por. O. Grott: op. cit., s. 144.

[828] C. E., *Radość w Izraelu!*, op. cit.; zob. też *Postępy naszej pracy*, Zwycięstwo nr 10 (1934); por. O. Grott: op. cit., s. 176–177.

[829] APL, UWL, sygn. 2354, k. 2; *Z Bogiem – czy bez Boga?*, Zwycięstwo nr 4 (1934); *„Zmartwychwstaniem swojem dowiódł Chrystus swej istoty Boskiej". O zmartwychwstanie!*, op. cit.

[830] *Z Bogiem – czy bez Boga?*, op. cit.; *Deklaracja ideowa Z.M.N.S.*, op. cit.; por. O. Grott: op. cit., s. 175, 177

[831] J. M. Majchrowski: *Polska*, op. cit., s. 129.

[832] *Z Bogiem – czy bez Boga?*, op. cit.; zob. też L., *Polska – ludzi pracy!*, Zwycięstwo nr 12–13 (1934).

antysemickim, a sprowokowany przez Popiela, wyznał z rozbrajającą szczerością, iż [...] jest zwolennikiem powołania w Polsce Kościoła narodowego przez oddzielenie się od Rzymu"[833].

Stosunek PNS do marksizmu i faszyzmu (nazizmu) można określić jako **symetryczny**. W obu ideologiach dostrzegano zarówno dobre jak i złe strony, nie utożsamiając się z żadną z nich – z obydwu jednak zapożyczając. Doskonale ilustrował to symbol partii: „skrzyżowany młot i sierp oraz pionowo umieszczony miecz Chrobrego"[834]. Dagnanowcy używali tytułu „towarzysz", świętowali Pierwszego Maja, posługiwali się hasłem „Proletarjusze Polscy łączcie się!". Z drugiej strony na wzór faszystowski nosili mundury (maciejówka, szara bluza, czarne spodnie) i pozdrawiali się podnosząc prawą rękę. Na zgromadzeniach śpiewano bądź to zapożyczoną od narodowców „Rotę" bądź to hymn ruchu ludowego „Gdy Naród do boju"[835].

Zapożyczenia dotyczyły też ideologii. Do zbieżności z **marksizmem** przyznawano się w krytyce ustroju kapitalistycznego, lista rozbieżności była dłuższa. Różnice sięgały tu filozoficznych fundamentów – odrzucano materializm historyczny. Odnoszono to zarówno do fałszywych założeń teoretycznych (determinizm ekonomiczny) jak i ich praktycznych implikacji – sprzeczności z „odwiecznymi zasadami moralności słowiańsko-chrześcijańskiej"[836]. Drugi zarzut dotyczył internacjonalizmu marksistów czy też, mówiąc ściślej, ich antynarodowej, antypolskiej orientacji. Dagnanowcy uważali, że za „oszukańczą doktryną marksistowską międzynarodowości proletarja-

[833] W. Bujak: op. cit., s. 243.

[834] T. Selimowski: op. cit., s. 104. Krakowskie „Zwycięstwo" ponownie zaznaczało swą odrębność jako emblemat przyjmując „trójskręt" czyli „trójramienną swastykę słowiańską z krzyżem". *Symbol odrodzenia słowiańskiej i chrześcijańskiej Polski*, op. cit.

[835] AAN, MSW, sygn. 852 k. 76; AAN, UWŁ, sygn. 271/I-1 k. 7; *Wspaniała manifestacja solidarności robotniczej*, op. cit.; *P.N.S. w walce o Nową Polskę*, op. cit.; T. Selimowski: op. cit., s. 104.

[836] Enes, *Dlaczego komuniści są zdrajcami proletarjatu polskiego?*, TL nr 2 (1934); A. Dębiec: *Komunizm*, op. cit., s. 5–7, 11–21; Kurzyna, *Zmierzch marksizmu*, NS nr 5–8 (1933); A. Dębiec, *Nasz socjalizm*, NS nr 2 (1935); ff., *Bankructwo socjalizmu marksowskiego*, Zwycięstwo nr 1 (1934); A. Dec, *Narodowy socjalizm wobec komunizmu*, op. cit.

tu" kryją się „żydowsko-rosyjskie interesy"[837]. Do tego dochodziła krytyka o charakterze społecznym. Komunistów krytykowano za taktykę tyleż awanturniczą co nieskuteczną; wytykano im też klasowy charakter systemu sowieckiego i wyzysk robotnika w ZSRR. Socjalistom dla odmiany zarzucano, że pozostają „w służbie kapitalizmu"[838].

Wszystko to oznaczało konieczność bezwzględnej **walki z marksizmem**[839]. W praktyce jednak stanowisko PNS było bardziej elastyczne. W stosunku do PPS wysuwano wygórowane żądania: „1) zerwiecie ze wszystkimi międzynarodówkami, 2) wyrzekniecie się Marksa i jego nauk, 3) zerwiecie sojusz z żydami, 4) staniecie na gruncie polsko-nacjonalistycznym"[840]. Natomiast niesamodzielność KPP ściśle podporządkowanej bieżącym interesom imperializmu ZSRR wykluczała dialog. Znacząco odmienny był jednak stosunek do komunizmu radzieckiego. Budownictwo socjalizmu w ZSRR traktowano jako eksperyment budzący ciekawość a nawet sympatię – choć zastrzegano sobie prawo do „rzeczowej krytyki"[841]. Pisano z podziwem, że „Rosja idzie [...] w przyszłość krokami olbrzyma"[842]. Dostrzegano też unarodowienie komunizmu i prawidłowy kierunek ewolucji ustroju ZSRR „od dyktatury proletarjatu do demokracji robotniczo-chłopskiej" pozytywnie oceniając „umiarkowaną, realną politykę" Stalina[843].

Analogiczny był stosunek PNS do **ruchów faszystowskich**. Odżegnywano się od nich z pobudek nacjonalistycznych, przyjmując

---

[837] *Od Redakcji*, op. cit.; zob. też A. Dębiec: *Komunizm*, op. cit., s. 7–9; *Żydzi na czele partji komunistycznej w Polsce*, NS nr 1 (1933); *Z kogo rekrutują się komuniści*, NS nr 4 (1935); *Narada – maskarada*, NS nr 1 (1935); *Od kosmopolityzmu do rosyjskiego imperjalizmu*, NS nr 7 (1935).

[838] A. Dębiec: *Komunizm*, op. cit., s. 26–35; J. Łagowski, *Państwo niepodległe czy kolonja* [c.d.], op. cit.; zob. też *Rezolucje Plenarnego posiedzenia CKO PNS*, op. cit.; *Międzynarodówki socjalistyczne rozwalają się*, NS nr 2 (1935).

[839] A. Dębiec: *Narodowy socjalizm*, op. cit., s. 58.

[840] Oset., *Zygzakiem*, NS nr 3 (1937); por. M. Przybylski: op. cit., s. 277.

[841] A. Dec, *Narodowy socjalizm wobec komunizmu*, op. cit.

[842] A. S., *Świat w reorganizacji*, NS nr 1–2 (1934).

[843] A. Dębiec: *Komunizm*, op. cit., s. 40–46; *Komunizm wytwarza sam swoich grabarzy*, NS nr 7 (1935); *Od dyktatury proletarjatu do demokracji robotniczo-chłopskiej*, NS nr 3 (1935); *Kto zwycięży?*, NS nr 1 (1935); zob. też *Bolszewicy rezygnują z pańszczyzny*, NS nr 5 (1935).

jako fundamentalne założenie, że „ruchy społeczno-polityczne danego narodu [...] różnić muszą się od ruchów innych narodów”[844]. Podkreślano więc, że „Socjalizm narodowy polski jest ruchem [...] niezależnym. [...] nie szuka natchnienia [...] u Hitlera lub Mussoliniego”[845]. Nie chodziło tu tylko o odrzucenie naśladownictwa – w przypadku Niemiec istotną rolę odgrywał polsko-niemiecki antagonizm. PNS ostrzegała przed Hitlerem jako kontynuatorem odwiecznego *Drang nach Osten*, pisała że „Akcja hitlerowska dzisiejszych Niemiec jest niemniej groźną, niż nawała bolszewicka w 1920 roku”[846]. Dagnanowcy nie byli jednak tylko nacjonalistami ale też socjalistami, dlatego krytykowali też faszyzmy za reformizm i reakcyjność. Oskarżano Hitlera, że sprzymierzając się z „najbardziej konserwatywnymi żywiołami” zdradził rewolucję narodowo-socjalistyczną i stał się „manekinem w ręku prawicy społecznej”; o NSDAP pisano, że „schodzi do roli ordynarnej bojówki antysocjalistycznej”[847]. Nie lepszy był Mussolini, któremu zarzucano, że „zachował całkowicie ustrój kapitalistyczny Włoch”[848]. Generalnie ruchy faszystowskie (a także klasyfikowany z nimi łącznie „rozweltyzm”) oceniano jako reformistyczne, solidarystyczne, nie wykraczają poza kapitalizm – a przez to „przejściowe, krótko-wzroczne”[849]. Andrzej Paczkowski mógł więc z czystym sumieniem napisać, że PNS „ostro i szczerze odżegnywała się od hitleryzmu”[850].

Sama idea unarodowienia socjalizmu była wszakże uważana za słuszną. Dostrzegano jednak też inne **cechy dodatnie mussolinizmu i hitleryzmu**: „ideał narodowy zamiast materializmu”, „zjednoczenie narodu”, „rozwianie legendy o potędze żydowskiej”. Zwłaszcza an-

[844] A. Dębiec, *Nasz socjalizm*, op. cit.

[845] *Socjalizm narodowy – hasłem pokolenia, które idzie*, TL nr 2 (1934); por. *Kto finansuje „Zwycięstwo"?*, Zwycięstwo nr 3 (1934).

[846] *Cele polityki niemieckiej*, Zwycięstwo nr 4 (1934).

[847] *Kto zwycięży?*, NS nr 1 (1935); A. Dec, *Hitler u władzy*, NS nr 3 (1933). Choć początkowo – jeszcze w 1932 r. – uważano, że nazizm „mógłby odegrać [rolę – J.T.] jako ruch narodowo i społecznie rewolucyjny”. J. Łagowski, *W niemieckim kotle wre...*, NS nr 6 (1932).

[848] W. Nałęcz, *Ani hitleryzm – ani faszyzm!*, op. cit.; zob. też A. S., *Świat w reorganizacji*, NS nr 1–2 (1934).

[849] *Rezolucje Plenarnego posiedzenia CKO PNS*, op. cit.; *O nowy*, op. cit., s.7–8.

[850] A. Paczkowski: *Z folkloru politycznego II Rzeczypospolitej: narodowy socjalizm*, Więź nr 3 (1973).

tysemityzm Hitlera budził uznanie dagnanowców. Niemcy zjednoczone wokół idei narodowo-socjalistycznej i posiadające silny rząd uważano za pozytywny przykład dla Polski[851]. Także Mussoliniego chwalono za to, że „odrodził moralnie swój naród. Wyprowadził go z niewoli marksistowskiej"[852]. Zdarzały się w publicystyce PNS akcenty zrozumienia dla rewizjonizmu państw faszystowskich. Jeszcze silniej zaznaczano łączność z „Pochodem Narodowego Socjalizmu zagranicą", choć zaliczano tu nie tylko ugrupowania stricte faszystowskie (jak British Union Fascists i rumuńską Żelazną Gwardię) ale też niemarksistowskich socjalistów pokroju czechosłowackiej partii Masaryka czy rosyjskich eserowców[853].

5.4. Narodowo-Socjalistyczna Partia Robotnicza: importowany narodowy socjalizm

Największym ugrupowaniem inspirowanym zwycięstwem Hitlera była Narodowo-Socjalistyczna Partia Robotnicza, założona w styczniu 1933 r. przez adwokata Wacława Kozielskiego z Sosnowca, byłego działacza Stronnictwa Narodowego (a wcześniej jakoby też PPS). W maju NSPR rozszerzyła swą działalność na Górny Śląsk, wchłaniając tamtejszą Niezależną Partię Narodowych Socjalistów[854]. Badacze zgodnie podkreślają duży **dynamizm** nowego ruchu. Jeśli nawet przechwałki narodowych socjalistów, że w samym województwie śląskim liczą 30 tysięcy członków, były przesadzone, to niewątpliwie NSPR wkroczyła z impetem w życie polityczne[855]. Źródła

[851] D., *Żydzi przystępują do ataku*, NS nr 3 (1937); *Rezolucje Plenarnego posiedzenia CKO PNS*, op. cit.; W. Nałęcz, *Ani hitleryzm – ani faszyzm!*, op. cit.; *Czystość rasy podstawą potęgi Narodu*, NS nr 10 (1935); N. Cis., *Swastyka – „złamana",* Zwycięstwo nr 3 (1934); por. O. Grott: op. cit., s. 217.

[852] *Włochy, Abisynja i Anglja*, NS nr 12 (1935).

[853] K. D., *Imperalizm* [sic] *angielski grozi pokojowi świata*, NS nr 3 (1937); *Kronika zagraniczna*, Zwycięstwo nr 2 (1934); *We Francji powstaje ruch narodowo socjalistyczny*, NS nr 9 (1935); J. Panasewicz, *Nieco z historji socjalizmu narodowego*, op. cit.

[854] AAN, MSW, sygn. 851 k. 45, 72, 87; Observer, *Polscy „nazi" – chaos pojęć i kolorów*, PP nr 1 (1934); por. J. M. Majchrowski: *Szkice*, op. cit., s. 100; E. Długajczyk: *Oblicze*, op. cit., s. 181; P. Świercz: op. cit., s. 180. O. Grott przedstawia genezę NSPR nieco odmiennie, pomijając rolę W. Kozielskiego. O. Grott: op. cit., s. 91.

[855] O. Grott: op. cit., s. 91–93, 95, 99; P. Świercz: op. cit., s. 180.

policyjne odnotowywały „dużą aktywność" na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim, rozszerzanie wpływów partii na województwa łódzkie, kieleckie, wileńskie, krakowskie, pomorskie, lubelskie, poznańskie, poleskie i stanisławowskie. Liczebność NSPR oceniały we wrześniu 1933 r. na 6500 członków zrzeszonych w 105 grupach. Podkreślały, że „Błyskawica" ma „kolportaż [...] stosunkowo bardzo silny"[856]. Partia dysponowała szeregiem tytułów prasowych. Centralnym organem początkowo była „Jedna Karta", o której Edward Długajczyk napisał, że „Wysoka sprawność dziennikarska, krótkie, dosadnie redagowane wiadomości należały do niewątpliwych zalet dziennika"[857]. Z periodyków lokalnych wymienić warto „Ilustrowany Tygodnik Narodowiec" w Krakowie oraz pisma „Przebojem", „Narodowy Socjalista" i „Ku Polsce Jutrzejszej" w Wilnie[858].

Już jednak we wrześniu 1933 r. doszło do **rozłamu** na frakcje Józefa Grałły (z siedzibą w Katowicach, organ „Błyskawica") i Kozielskiego (centrala w Sosnowcu, pismo „Jedna Karta")[859]. Obie grupy nawzajem zarzucały sobie agenturalny charakter: Kozielski oskarżony o subwencjonowanie przez III Rzeszę rewanżował się twierdzeniem, że grupa katowicka rozbiła partię na zlecenie kapitału niemieckiego[860]. Jednak wbrew pozorom różnice między dwoma frakcjami NSPR nie sprowadzały się do rywalizacji personalnej. Grałłowcy przeciwstawiali materializmowi konkurentów – idealizm, zaś postulatowi upaństwowienia – unarodowienie przemysłu. „Jedna Karta" odpowiadała, że „»Błyskawica« jest pismem narodowosocja-

[856] AAN, MSW, sygn. 851, k. 98; 110, 150–151; sygn. 852, k. 29, 94; APL, SPL, sygn. 1418, k. 3. Jeszcze okupacyjne opracowanie na temat polskiego narodowego socjalizmu podkreślało „znaczne powodzenie" NSPR Grałły. *Przedwojenny ruch narodowo-socjalistyczny w Polsce*, op. cit.

[857] E. Długajczyk: *Oblicze*, op. cit., s. 182.

[858] O. Grott: op. cit., s. 121.

[859] AAN, MSW, sygn. 851, k. 125; O. Grott: op. cit., s. 96–99; Świercz, op. cit., s. 181. W redakcji „Błyskawicy" warto odnotować obecność Józefa Gryffity Jaxy Chamca, poprzednio działacza Monarchistycznej Organizacji Wszechstanowej a jeszcze wcześniej endeka. E. Długajczyk: *Oblicze*, op. cit., s. 182–184.

[860] Grałła oskarżał Kozielskiego o pozyskanie subwencji 20 tys. zł od przedstawiciela NSDAP Baumanna. *Sześć stronnictw „narodowo-socjalistycznych" w Polsce*, APN nr 1–2 (1934).

listycznym bez nacjonalizmu i socjalizmu"[861]. Rozłam zapoczątkował długą serię secesji. Do PNS przeszły grupy W. Kosarza na Śląsku i K. Macka w Krakowie, a także – częściowo przynajmniej – sekcje warszawska i wileńska. Nastąpiło osłabienie NSPR, w szeregi partii wkradł się chaos, napływał element kryminalny. Na partię – mimo jej „lojalnego stosunku" do rządu – spadały represje, co sprawiło, że wśród narodowych socjalistów narastała niechęć do sanacji[862]. Wreszcie 13 czerwca 1934 r. NSPR została zdelegalizowana[863].

Z pnia NSPR wyrosły teraz **nowe ugrupowania**. Frakcja Grałły zreorganizowała się 25 października 1934 r. w Narodowo-Społeczną Partię Radykalną (w Łodzi używającą nazwy Narodowo-Społecznej Partii Robotniczej) wydającą pismo „Nasza Polska". Już 25 lutego 1935 r. partia została zdelegalizowana z powodu zorganizowania przez jej członków „ekspropriacji" w Gierałtowicach[864]. W kwietniu 1935 r. byli członkowie (acz bez skazanego Grałły) utworzyli w Łodzi Polską Partię Faszystowską (niebawem przemianowaną na Polski Front Faszystowski); po trzech latach PFF zinfiltrowany przez falangistów K. Hałaburdy przekształcił się w Polski Front Falanga.

---

[861] *„Błyskawica",* JK nr 49 (1933); J. M. Majchrowski: *Szkice*, op. cit., s. 106; O. Grott: op. cit., s. 99.

[862] AAN, MSW, sygn. 851, k. 98, 110, 125, 137, 150, 162; sygn. 852, k. 15, 29, 76, 94; Observer, *Polscy „nazi",* op. cit.; *Proces przywódców wileńskich narodowych socjalistów*, NP nr 11 (1934); por. O. Grott: op. cit., s. 96, 101–102, 106–108; E. Długajczyk: *Oblicze*, op. cit., s. 184. Zbliżenie z SN doprowadziło do rozłamu w wileńskiej NSPR na frakcje proendecką (H. Rekść, M. Gliński) i prosanacyjną. *Idziemy z otwartą przyłbicą*, NS (Wilno) nr 1 (1934); *Na kogo głosujemy?*, NS (Wilno) nr 2 (1934); O. Grott: op. cit., s. 92. W Łodzi NSPR próbowała wejść w sojusz z Unią Narodowego Odrodzenia Polski. AAN, MSW, sygn. 852 k. 29.

[863] AAN, MSW, sygn. 852, k. 110; O. Grott: op. cit., s. 107.

[864] AAN, MSW, sygn. 853a, k. 12, 44; APL, SPL, sygn. 1418, k. 5; O. Grott: op. cit., s. 114–116; P. Świercz, op. cit., s. 183; E. Długajczyk: *Oblicze*, op. cit., s. 187. NSPR przetrwała przez pewien czas jeszcze w Wolnym Mieście Gdańsku. AAN, MSW, sygn. 853a k. 44. Szefem Okręgu Pomorskiego był Jan Olszewski, pochodzący z Chrzanowa student Politechniki Gdańskiej, do czołowych działaczy należeli też Alfred Wesoły i Jan Stewa. Organem tej grupy była „Polonia Gdańska", wydawana od marca do lipca 1935 r. E. Długajczyk: *Oblicze*, op. cit., s. 187; A. Romanow: *Prasa polska w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*. Wrocław – Warszawa – Kraków 1979, s. 160–162. „Polonia Gdańska" odnotowywała jeszcze w kwietniu 1935 r. działalność NSPR we Lwowie. *N.S.P.R. we Lwowie staje do walki z głodem, kryzysem i bezrobociem*, PG nr 4 (1935).

W Krakowie narodowi socjaliści związali się z utworzonym w czerwcu 1936 r. Narodowym Frontem Chłopsko-Robotniczym, wydającym „Hasło Narodowe". Grałła wrócił na scenę polityczną organizując w 1937 r. Narodową Partię Społeczną z centralą w Warszawie, która na przełomie 1938 i 1939 r. przyłączyła się wraz z Ruchem Narodowej Spólnoty do Obozu Narodowo-Społecznego[865].

Kolejne wcielenia ruchu były – dodajmy – coraz słabsze (np. NPS liczyła na Śląsku 80–100 osób)[866]. Źródła policyjne już w połowie 1935 r. donosiły o **zaniku** ruchu narodowo-socjalistycznego pisząc, że „był [...] prawie zupełnie niewidoczny". „Sprawozdanie miesięczne z polskiego legalnego ruchu politycznego za czas od 1 do 31 VII 1937 r." nie przyniosło już żadnych informacji o narodowych socjalistach[867].

W odróżnieniu od partii Dagnana – w NSPR i jej pochodnych nie było intelektualistów czy nawet osób zasługujących na miano teoretyka. Obserwatorzy trafnie konstatowali, że program ugrupowania był **eklektycznym zlepkiem** sprzecznych nieraz haseł: popieranie prywatnej inicjatywy – i uspołecznienie środków produkcji; wolność religijna – i wymóg chrześcijaństwa dla członków[868]. Ideologia enespeerowska była płytka i wtórna – faktycznie mamy tu do czynienia z zapożyczeniami z PNS. Odwoływano się do tych samych tradycji (Mickiewicz, Limanowski)[869], posługiwano się takimi samymi formułami. Wystarczy porównać cytowany zapis dotyczący członko-

[865] Sam Grałła jednak miał w tym czasie przystąpić do RNR. AAN, MSW, sygn. 853a, k. 77, 127; O. Grott: op. cit., s. 116–121; Świercz: op. cit., s. 185–188. Spośród działaczy NPS wymienić można Szczękulskiego w Łodzi i Sergiusza Kościałkowskiego w Warszawie. *Spowiedź Sergiusza*, http://armiakrajowa-wilno.blogspot.com/2008_10_01_archive.html [2010–11–12].

[866] P. Świercz: op. cit., s. 187.

[867] AAN, MSW, sygn. 853a, k. 77, 96, 143, 287; sygn. 854 k. 12; AAN, UWŁ, sygn. 271/I-1, k. 9, 28, 32, 36, 42; *Komunikat*, PK nr 31 (1935); *Z życia partji*, PK nr 4 (1936); O. Grott: op. cit., s. 109–110; E. Długajczyk: *Oblicze*, op. cit., s. 183–184; P. Świercz: op. cit., s. 184.

[868] Observer, *Polscy „nazi",* op. cit.

[869] *O narodowy socjalizm*, Błyskawica nr 10 (1933). Jeden z publicystów NSPR napisał, że „Mickiewicz pozostaje [...] Zwiastunem i Prorokiem Przyszłej Polski, opartej na zasadach Narodowego Socjalizmu". W. Nałęcz, *Mickiewicz*, KPJ nr 3/1 (1934).

stwa w statucie PNS z analogicznym punktem statutu NSPR: „Członkiem może być każdy obywatel pełnoletni narodowości bezspornie polskiej, aryjskiego pochodzenia [...] Nie może być przyjęta do partji jednostka uprawiająca wyzysk kapitalistyczny, lub żyjąca ze źródeł społecznie szkodliwych”[870]. Hasła narodowo-socjalistyczne zostały jednak przez NSPR zradykalizowane i sprymitywizowane[871].

Przede wszystkim jednak silniej niż w przypadku PNS zaznaczał się tu **wpływ nazizmu** i faszyzmu[872]. Oczywiście NSPR odrzucała zarzut współpracy czy bodaj inspiracji NSDAP. W jej prasie niejednokrotnie ukazywały się teksty krytyczne wobec III Rzeszy. Uzasadniano to jednak głównie względami narodowymi pisząc, że „Z agresywnemi Niemcami hitlerowskiemi Polska będzie miała niejedno ciężkie przejście”[873]. Wstrzemięźliwość wobec hitleryzmu szła jednak w parze z przychylnym stosunkiem do innych ruchów typu faszystowskiego, których NSPR miała być polskim odpowiednikiem[874]. We frakcji Grałły nietrudno dostrzec akceptację faszyzmu

---

[870] *Statut Narodowo-Socjalistycznej Partji Robotniczej*, NS (Wilno) nr 1 (1934).

[871] Np. deklarowana przez NSPR opozycja wobec materializmu i racjonalizmu ujawniała się w... artykułach o astrologii. *Początek Jutra*, NP nr 2 (1935); *Co oznacza wpływ planety dla Polski?*, NP nr 2 (1935).

[872] *Biskupi o polityce Hitlera*, JK nr 28 (1933); *Kościół katolicki wobec narodowego socjalizmu!*, JK nr 31 (1933); *Co Hitler dał i da Niemcom?*, JK nr 42 (1933); *Hitler zlikwiduje bezrobocie*, JK nr 46 (1933); *Dziesięcioro przykazań Goebbelsa*, JK nr 48 (1933). Również kontynuatorka NSPR Grałły – PPF-PFF była wyraźnie prohitlerowska. P. Świercz: op. cit., s. 187–188.

[873] *ABC Hitleryzmu*, JK (jednodniówka z kwietnia1933 r.); zob. też *Rodacy! Narodowi Socjaliści!*, Błyskawica nr 1 (1933); *Gewałt! Haman Hitler w Polsce!*, Błyskawica nr 2 (1933); *Masowy morderca – przywódcą Narodowych Socjalistów w Niemczech*, ibidem; *Likwidacja hitlerowskiej jaczejki*, Błyskawica nr 10 (1933); *Czy śpisz Warszawo?*, Błyskawica nr 10 (1933); *Krytyka nowego hitlerowskiego prawa o pracy narodowej*, NP nr 2 (1934); *Baczność przed niemieckim nacjonalizmem*, JK nr 46 (1933); L., *Historja i powody powstania Narodowego Socjalizmu i jego istotne cele*, ITN z 26 XI 1933 r. Specyficznym argumentem było podkreślanie związków między faszyzmem a żydostwem. *Żydowscy hitlerowcy przy robocie*, NP nr 6 (1934*)*. Dostrzegano wszakże możliwość wypracowania *modus vivendi* z III Rzeszą, która w zamian za zgodę na Anschluss Austrii miała przekazać Polsce Opolszczyznę i południową część Prus Wschodnich. *10 punktów narodowego socjalizmu*, Przebojem nr 1 (1933); *Austrja dla Niemiec – Prusy Wschodnie dla Polski i Litwy*, JK nr 47 (1933).

[874] *O narodowy socjalizm*, op. cit.; *Czy „Narodowy Socjalizm” ma rację bytu?*, Błyskawica nr 1 (1933); *Organizacje faszystowskie w Ameryce*, NP nr 7 (1934);

i nazizmu – jej aktywiści pisali o sobie: „My faszyści N.S.P.R." i wołali: „Niech żyje faszyzm polski!"[875].

Ideologia ruchu była pochodną **trójwymiarowej autoidentyfikacji** jego członków – pod względem narodowym, wyznaniowym i klasowym. Jeden z działaczy pisał: „1. Jestem Polakiem z czystej krwi i kości, chcę potęgi mocarstwowej Polski – [...] oddam życie za Ojczyznę [...]. 2. Jestem chrześcijaninem – wierzę, iż Chrystus został umęczony za głoszenie prawdy – dla tego nie śmiem wyrazić się źle o swej religji. 3. Jestem robotnikiem – walczę o byt, poszanowanie i podniesienie godności człowieka pracy"[876]. Patrząc z perspektywy polskiej biedoty jako przeciwny biegun postrzegano obcych (a ściślej żydowskich) kapitalistów.

Nacjonalizm NSPR wyrażał się w kategorycznym nakazie: „polski narodowy socjalista kocha wszystko co polskie, a tępi wszystko co obce"[877]. Głosząc hasło „Polska dla Polaków!" uważano, że Polakiem niezależnie od posiadanego obywatelstwa polskiego jest „jedynie i wyłącznie rodak chrześcijanin z pochodzenia i przekonania narodowo polskiego"[878]. Partia uważała, że naród (definiowany jako „zespół jednostek o jednakowych właściwościach ducha i ciała") jest „bezwzględną wartością, wymagającą podporządkowania interesów jednostki"[879]. Wynikała stąd – uznana za naczelne zadanie partii – „bezwzględna obrona niepodległości" i mocarstwowości Polski[880]. Państwo miało mieć charakter narodowy, gdyż „Gospodarzem ziemi polskiej może być tylko Naród Polski!"[881]. W praktyce oznaczało to szereg żądań: „Obcych nie wolno w Polsce zatrudniać, dopóki jest

---

Anglicy garną się masowo do faszyzmu, NP nr 8 (1934); *W hitlerowskich Niemczech*, NP nr 2 (1935).

[875] 111, *Znamiona czasu*, KPJ nr 3/1 (1934). NP nr 11 (1934) zamieściła hasło: „Faszystę cechuje miłość Ojczyzny, umiłowanie prawdy, hart woli i męstwo!".

[876] S. Dąbrowa, *Moja zasada*, Przebojem nr 1 (1933).

[877] /za:/ *Czem jest faszyzm*, FPZ nr 12 (1934).

[878] Hasła w: JK nr 46 (1933) i Przebojem nr 1 (1933); też m.in. *Czego żądamy?*, JK nr 42 (1933); *Wytyczne programu N.S.P.R. – Katowice*, KPJ nr 4/2 (1934).

[879] J. Olszewski, *Nasz cel i nasza droga*, Błyskawica nr 12 (1933); Piotr Strzemieńczyk, *Dyktatura narodu*, KPJ nr 5 (1934).

[880] *Program Narodowo-Społecznej Partji Radykalnej*, NP nr 21 (1935); *Wytyczne programu N.S.P.R. – Katowice*, op. cit. Postulowano np. restytucję unii z Litwą. Z. Kalinowski, *Myśli... czy tylko myśli?*, KPJ nr 3/1 (1934).

[881] *Gospodarz czy gość?*, Błyskawica nr 12 (1934).

choć jeden bezrobotny Polak! [...] Polak winien kupować tylko u Polaka! [...] Żądamy polskiej ziemi dla tych, co będą państwa polskiego bronić"[882]. Domagano się też wyłączności dla języka polskiego i „spolszczenia" życia gospodarczego[883]. Mniejszościom (za wyjątkiem żydowskiej i niemieckiej) obiecywano tolerancję w zamian za lojalność: „mniejszości będą posiadały pewne prawa obywatelskie, z wyłączeniem uprawnień w dziedzinie politycznej"[884].

Nieodłączną składową nacjonalizmu był **antysemityzm**[885]. W narodowo-socjalistycznym ujęciu „antysemityzm nie jest niczem innem, jak tylko [....] buntem [...] wyzyskiwanej ludzkości przeciwko [...] apostołom »Złotego Cielca« oraz [...] światopoglądu materjalistycznego"[886]. W asymilację Żydów nie wierzono[887]. Program NSPR w kwestii żydowskiej był prosty: deportacja. Jak to ujął organ partii: „Żądamy równego podziału żydostwa pomiędzy wszystkie narody świata"[888]. Żądania takowe nie były w ówczesnej Polsce niczym szczególnym, specyfikę NSPR wyznaczał styl brutalny tak w treści („Żądamy odebrania żydom wszelkiego wpływu na Polskę") jak

[882] *Czego żądamy*, op. cit.

[883] *Z ruchu N.S.P.R. w Krakowie*, ITN z 26 XI 1933 r.

[884] *Czego żądamy?*, op. cit.; P. Strzemieńczyk, *Dyktatura narodu*, op. cit.; *Z ruchu N.S.P.R. w Krakowie*, op. cit.

[885] *Wielki ruch w Zbąszynie*, Błyskawica nr 10 (1933); *Koniec wszechwładzy żydów*, ibidem; *W mądrych żydowskich oczach widziałem blask inteligencji*, ibidem; *Podwójna miara*, ibidem; *Żydowska gospodarka w Komunalnej Kasie Oszczędności w Łodzi*, Błyskawica nr 12 (1933); *Jak żydzi nabywają majątek*, ibidem; *Lojalność państwowa żydów w Polsce*, ibidem; *Żydzi na poległych lotnikach chcą zrobić pieniądze*, ibidem; *Wybory do Rady m. Krakowa a nędza i głód wśród mas bezrobotnych*, ITN z 26 XI 1933 r.; Świt, *Ideje*, ibidem; *Wszędzie mają ich dość!...*, JK nr 28 (1933); *Jak żyją żydzi w Niemczech i u nas?*, JK nr 31 (1933); *Kupiectwo polskie broni się przed umożliwieniem żydom handlowania w niedzielę*, JK nr 38 (1933); *Albo wróg – albo brat!...*, ibidem; *Żydzi w świetle międzynarodowem*, JK nr 45 (1933); *Co to jest Chrześcijański Front Gospodarczy*, JK nr 53 (1933); J. Błaż, *Kto rządzi dziś światem?*, PG nr 8 (1935); *Faktomontaż*, KPJ nr 3/1 (1934); J. Chrostowski, *Czas najwyższy odżydzić nasz handel, nasz przemysł i nasze rzemiosło!*, KPJ nr 4/2 (1934); (W.K.), *Protokoły Mędrców Syjonu*, ibidem; *Naród żydowski w świetle prawdy*, NP nr 2 (1934); *Czy paragraf aryjski w prawie polskiem?*, NP nr 5 (1934); *Żydzi!*, NP nr 10 (1934); *Nowy najazd żydowski na wieś polską*, PG nr 5 (1935).

[886] *Początek Jutra*, NP nr 2 (1935); por. *Czego żądamy*, JK nr 49 (1933).

[887] J. Chrostowski, *My a żydzi*, KPJ nr 3/1 (1934); *Precz z utopijna asymilacją!*, PG nr 8 (1935).

[888] *Czego żądamy?*, op. cit.

w formie („Plugawe żydy!”)[889]. Nie zmienia to faktu, że nawet narodowi socjaliści spod znaku błyskawicy byli przeciwni burdom antysemickim i pogromowemu „antysemityzmowi ulicy”[890]. Żydów uważano za „obcych rasowo i psychicznie Polakom”[891]. Nacjonalizm i antysemityzm NSPR nie miały jednak charakteru konsekwentnie rasistowskiego (w biologicznym znaczeniu)[892]. Choć mówiono o „rasie żydowskiej”, to za jej konstytutywny czynnik uznawano odrębność kulturalną i duchową[893].

NSPR podkreślała swój **chrześcijański** charakter głosząc np., że „Musimy zbudować życie nasze na zasadach chrześcijańskich”[894]. Od swych członków wymagano „przekonania chrześcijańskiego”, czczono święta religijne, święcono partyjne sztandary i lokale. Religii chrześcijańskiej broniono przed antyklerykałami[895]. Nie był to jednak integrystyczny katolicyzm – chrześcijaństwo „wiśniowych koszul” było mętne i ogólnikowe, nakazywano „Szanować każde wyznanie chrześcijańskie”[896]. „Wytyczne programu” NSPR Grałły głosiły „zasadę wolności religijnej, o ile ta nie stoi w sprzeczności z ogólnemi zasadami moralności”[897].

---

[889] Ibidem; *Z prasy*, JK nr 55 (1933).

[890] L., *Historja i powody powstania Narodowego Socjalizmu*..., op. cit.; J. Chrostowski, *Nie Antysemityzm lecz Filopolonizm*, KPJ nr 6 (1934).

[891] P. Strzemieńczyk, *Dyktatura narodu*, op. cit.

[892] P. Strzemieńczyk podkreślał, że podstawową wartością jest naród – nie rasa. Ibidem.

[893] J. Olszewski, *Nasz cel i nasza droga*, op. cit.

[894] *Rodacy!*, NP nr 4 (1934); zob. też: *Zmartwychwstanie!*, KPJ nr 3/1 (1934); *Z Bogiem – czy bez Boga?*, PG nr 7 (1935); por. O. Grott: op. cit., s. 181.

[895] *Program Narodowo-Społecznej Partji Radykalnej*, op. cit.; *W dzień Zmartwychwstania*, PG nr 6 (1935); *Kronika Zagłębia Dąbrowskiego*, Błyskawica nr 12 (1933); *Czy do tego dąży „Legjon Młodych"?*, PG nr 6 (1935).

[896] APL, UWL, sygn. 2354, k. 3. Nie przypadkowo jednym z założycieli NSPR był starokatolik Wincenty Waniek. E. Długajczyk: *Oblicze*, op. cit., s. 181. Dla przeciwników był to dowód, że narodowi socjaliści chcą stworzyć „polski kościół narodowy”. K. Stojanowski: *Polsko-niemieckie zagadnienia rasy*. Katowice 1939, s. 77.

[897] AAN, MSW, sygn. 1333, k. 1; *Wytyczne programu N.S.P.R. – Katowice*, op. cit.

I wreszcie trzeci – klasowy – wymiar ideologii NSPR, wyrażający się np. w świętowaniu 1 maja[898]. Partia głosiła hasła populistyczne i antykapitalistyczne – kapitalizmowi zarzucano, że „był zawsze wrogiem nacjonalizmu [...] ze względu na swój międzynarodowy charakter" i „egoistyczny materializm"[899]. Narodowi socjaliści Grały wydawali się mocno i emocjonalnie identyfikować z biedotą[900]. Ta „szara masa ludu pracy" miała rozmyte kontury – pisano o robotnikach „pługa, młota, pióra" zaliczając tu także chłopów oraz „stan średni"[901]. Wyraźny był tu jednak zarazem **solidaryzm** postulujący współpracę kapitału i proletariatu. Uważano, że kapitalistów i robotników jednego narodu łączy realna solidarność (proletariat krajów rozwiniętych miał być zainteresowany w wyzysku krajów zależ-

[898] Zrobiła to Narodowa Partia Społeczna w Warszawie w 1938 r. podkreślając przy tym: „1-go maja wychodzimy na ulicę w celu odebrania dnia święta komunistom". *Spowiedź Sergiusza*, op. cit.

[899] W. Nałęcz, *„Patrjotyzm" kapitalizmu*, KPJ nr 4/2 (1934). Co nie przeszkadzało w standardowym zwalczaniu „dawno przegniłego truposza marksizmu". *Gewałt! Haman Hitler w Polsce!*, op. cit.; zob. też *Dyrektor z Bytkowa i PPS'owski „obrońca" robotników*, JK nr 28 (1933); *Hańba, hańba, po trzykroć hańba*, JK nr 48 (1933); *Obawiają się faszyzmu polskiego*, NP nr 14 (1934); *Drogi Marksizmu*, NP nr 19 (1934); *Czy „Narodowy Socjalizm" ma rację bytu?*, Błyskawica nr 1 (1933); *Komu służy komunizm?*, KPJ nr 6 (1934); *Prawda o Rosji sowieckiej*, NP nr 2 (1935).

[900] S. Dąbrowa, *Moja zasada*, op. cit.; *Robotnicy!*, NP nr 7 (1934); *Przed nową walkę o płace w Zagłębiu Dąbrowskim*, JK nr 28 (1933); *O sprawiedliwe renty inwalidzkie w górnictwie*, JK nr 42 (1933); *Wyzysk robotnika*, PG nr 4 (1935); *Tragedja polskiego robotnika*, PG nr 8 (1935); *Biedna brać górnicza*, Błyskawica nr 10 (1933); *Dlaczego głoduje polski świat pracy?*, JK nr 46 (1933). Wyraźne są tu wątki „luddystyczne" wskazujące, że zapleczem NSPR były grupy robotników niewykwalifikowanych. *Groźny wróg robotników – automat*, JK nr 31 (1933); J. Pawiński, *Robotnik niepotrzebny – pracuje maszyna*, JK nr 53 (1933); *Początek Jutra*, NP nr 2 (1935).

[901] Hasło z: Przebojem nr 1 (1933); *Ratujmy drobne warsztaty*, ibidem; *Wybory do Rady m. Krakowa a nędza i głód wśród mas bezrobotnych*, ITN z 26 XI 1933 r.; *Kupcy chrześcijańscy*, NP nr 6 (1934); por. O. Grott: op. cit., s. 113, 127; AAN, MSW, sygn. 851, k. 110. S. Kościałkowski nawoływał do „wspólnego frontu robotnika, chłopa i inteligencji pracującej" przyznawał jednak, że jest jednym z nielicznych w partii studentów. *Spowiedź Sergiusza*, op. cit. „10 punktów narodowego socjalizmu" zakładało jednak kierowniczą rolę klasy robotniczej gdyż jest najliczniejsza i najbardziej polska. *10 punktów narodowego socjalizmu*, op. cit.

nych)[902]. Zdecydowanie mniej uwagi – w porównaniu z dagnanowcami – przywiązywano do kapitału zagranicznego i problemu uzależnienia ekonomicznego Polski, gdyż kapitalizm międzynarodowy utożsamiono po prostu z żydowskim: „Wróg Twój – to kapitalizm międzynarodowy! Kapitalizm międzynarodowy to żydostwo międzynarodowe!"[903].

Program społeczno-gospodarczy NSPR był jednak stosunkowo umiarkowany. Skupiał się na postulacie, by „Oderwać radykalnie gospodarstwo polskie od międzynarodowego żydowsko-zagranicznego kapitału"[904]. W tym celu należało zerwać z walutą opartą na złocie, zlikwidować kartele (narodowi socjaliści objawiali się jako obrońcy wolnej konkurencji!) oraz „unarodowić wielkokapitalistyczne przedsiębiorstwa"[905]. Narodowi socjaliści spod znaku błyskawicy przejawiali sceptycyzm zarówno wobec pracowniczej samorządności jak i państwowej biurokracji, która doprowadziłaby do marnotrawstwa i bankructwa[906]. Frakcja Grałły podkreślała, że „Przyszły ustrój narodowo-socjalistyczny nie może przybrać form [...] etatyzacji, jako ustroju niedopuszczającego czynnika inicjatywy prywatnej"[907]. Narodowo-Społeczna Partia Radykalna jeszcze bardziej dystansowała się od „etatyzmu państwowego" stawianego na równi z kapitalizmem. Zapowiadała, że w miejsce karteli i spółek akcyjnych ma się rozwinąć „drobny przemysł i handel, oparty na zasadach chrześcijańskich" w formie „inicjatywy […] prywatnej wzgl. spółdzielczości narodowo-społecznej"[908]. „Nasza Polska" broniła prawa własności: „Własności prywatnej nie można znosić, gdyż to prowadzi do anarchji. [...] Własność prywatna musi istnieć, ale jako »funkcja społeczna«, to znaczy, że musi służyć dla dobra rodziny i całego narodu"[909].

---

[902] *O narodowy socjalizm*, Błyskawica nr 10 (1933); *Na nowej drodze*, Błyskawica nr 12 (1933).

[903] *Robotnicy!*, NP nr 7 (1934).

[904] *Narodowy Socjalizm a robotnicy*, PK nr 4 (1936).

[905] *10 punktów narodowego socjalizmu*, op. cit.; *Rozwiązania kartelów przem. w Polsce domaga się polski świat pracy!*, NP nr 4 (1934).

[906] *Jak upaństwowić?*, JK (jednodniówka z kwietnia 1933 r.).

[907] *Wytyczne programu N.S.P.R. – Katowice*, op. cit.

[908] *Program Narodowo-Społecznej Partji Radykalnej*, op. cit.

[909] *Prawo własności*, NP nr 11 (1934).

Różnice między PNS i NSPR w zakresie programu społeczno-gospodarczego czy stosunku do narodu i religii dotyczyły niuansów, półtonów, rozłożenia akcentów. Wyraźniej dostrzeżemy rozbieżność w sferze ustrojowej – NSPR nie kryła **niechęci do ustroju demokratycznego**. Pisano, że narodowy socjalizm „nie przecenia zasady głosowania i liczebnej większości, [gdyż – J.T.] arytmetyczna demokracja wszędzie gaśnie”[910]. Z pogardą wyrażano się o zmianie ordynacji wyborczej, która liczy się tylko dla „starych zbankrutowanych partyj”, dla młodych zaś „jest tylko zagadnieniem formy dalszej walki”[911].

Krytyka partyjnictwa odrzucając półśrodki prowadziła wprost do hasła **likwidacji partii** i „zorganizowania się całego Narodu Polskiego w jeden zgodny i karny obóz”[912]. Podkreślano, że dla nowoczesnego państwa niezbędna jest „jednolitość społeczeństwa”, która „spaja poszczególne indywidua, tworząc z nich zwarty blok” polityczny, gospodarczy i kulturalny. Przewidywano, że naród „tak ściśle zespala się z formą ustroju, iż tworzy nierozerwalną jedność, mogącą być określoną mianem Naród-Państwo”. Znieść miało to sprzeczność między jednostką a narodem: „Ustrój prawdziwie korporacyjny nie jest narzędziem władzy policyjnej [...], lecz raczej formą organizacyjną narodu. [...] Faszystowski ustrój narodowo-socjalistyczny [...] dąży do ustalenia pewnych granic [...], tak by egoizm jednostki zamknięty był w ramach, zakreślonych przez dobro ogółu”. W praktyce sprowadzało się do koncepcji parlamentu gospodarczego – Izby Gospodarczej – która omijając parlamentaryzm zapewnić miała reprezentowanie woli narodu[913].

Ogólnikowe hasło „silnego, uczciwego i rozumnego narodowo-socjalistycznego rządu” konkretyzowało się w postaci **Prezydenta Państwa**, „obieranego przez cały naród polski, a będącego równo-

[910] *10 punktów narodowego socjalizmu*, op. cit.
[911] *I cóż dalej Polaku*, PG nr 10 (1935).
[912] T. T. Zetowiec, *Na start!*, PG nr 4 (1935); *Żądamy*, Błyskawica nr 1 (1933).
[913] P. Strzemieńczyk, *Dyktatura narodu*, op. cit. Program NSPR przewidywał utworzenie Wszechpolskiej Rady Gospodarczej o niejasnym składzie i kompetencjach. *Program Narodowo-Społecznej Partji Radykalnej*, op. cit. Por. O. Grott: op. cit., s. 185–187.

cześnie kanclerzem t.j. przewodniczącym rady ministrów"[914]. Mimo to sceptycznie podchodzono do idei wodzostwa stwierdzając, że „Wrodzony [...] indywidualizm Polaków, z trudem da się pogodzić z dyktaturą jednostki, [...] natomiast patrjotyzm naszych rodaków przyjmie z entuzjazmem – Dyktaturę Narodu!"[915].

5.5. Narodowo-Socjalistyczna Partia Miast i Wsi: w kierunku nacjonalkomunizmu

Po delegalizacji NSPR frakcja Kozielskiego początkowo ograniczała się do wydawania pisma „Polska Karta" i dopiero w kwietniu 1935 r. uformowała się w Narodowo-Socjalistyczną Partię Miast i Wsi. Jej główną bazą było Zagłębie Dąbrowskie (Józef Kojder, Józef Kucybała, Bolesław Skupień), ale wchłonęła też związane wcześniej z frakcją Grałły grupy narodowych socjalistów z Łodzi (Tadeusz Filipecki), Katowic (Jan Masoń) i Bielska. NSPMiW wegetowała bez większych sukcesów (np. zebrania partyjne w okręgu łódzkim gromadziły w 1936 r. po 20–40 osób, w województwie śląskim rok później liczyć miała zaledwie 236 członków). W 1936 r. Narodowo-Socjalistyczna Partia Miast i Wsi bezskutecznie próbowała połączyć się ze Stronnictwem Demokratycznym a pod koniec 1938 r. podjęła decyzję o scaleniu z RNR[916].

Istotą ideologii narodowo-socjalistycznej w wariancie sosnowieckim pozostawało **utożsamienie nacjonalizmu i socjalizmu**. Ideę walki o „wolność narodową i socjalną" wyrażać miała data 4 maja jako łącząca w sobie 1 i 3 Maja[917]. NSPMiW deklarowała: „Ruch narodowo-socjalistyczny stojąc na platformie skrajnego nacjonali-

[914] *Czego żądamy?*, op. cit.; P. Strzemieńczyk, *Dyktatura narodu*, op. cit. Korespondowało to z aprobatą dla hitlerowskiej koncepcji „germańskiej demokracji" polegającej na „wolnym wyborze przywódcy, który będzie ponosić odpowiedzialność za wszelkie czyny i postępki". *Prawda o Hitlerze i żydach*, JK nr 57 (1933).

[915] P. Strzemieńczyk, *Dyktatura narodu*, op. cit.; por. O. Grott: op. cit., s. 187.

[916] AAN, MSW, sygn. 853a, k. 287; AAN, UWŁ, sygn. 271/I-1 k. 9, 28, 32, 36, 42; O. Grott: op. cit., s. 111–114; *Bielsko-Biała. Monografia miasta*. Pod red. I. Panica, t. IV (Bielsko-Biała 1918–2009), pod red. R. Kaczmarka. Bielsko-Biała 2010, s. 74–75.

[917] Artykuł wstępny (bez tytułu), PK nr 1 (1936); *Idą masy*, PK nr 13 (1936); O. Grott: op. cit., s. 90.

zmu jest równocześnie ruchem nawskroś robotniczo-radykalnym"[918]. Co więcej, pisano że narodowy socjalista „Musi być lepszym narodowcem od dotychczasowych narodowców i lepszym socjalistą od międzynarodowych socjalistów"[919].

Nacjonalizm NSPMiW wyrażały hasła typu „Polska dla Polaków" czy „W Polsce decydować ma tylko Polak"[920]. Ostrze tego nacjonalizmu zwracało się przede wszystkim przeciw Żydom. „Polska Karta" (zwłaszcza pierwsze numery) jest wręcz monotonnie **antysemicka**[921]. Kozielski przyznawał bez ogródek, że „Polski narodowy socjalizm jest bezwzględnie antysemickim", nawet endecję miał w tym zakresie za nazbyt umiarkowaną[922]. Żydów uważano za nieubłaganego wroga Polski i polskiego ludu, za „dzicz gorszą od

---

[918] *Z życia Narodowo-Socjalistycznej Partji M.W.*, PK nr 2 (1936).

[919] *Wysprzedaż [!] Polski*, PK nr 5 (1936).

[920] J. Kojder, *W obliczu wojny*, PK nr 40 (1935); por. Z. S-ko, *Do młodych*, PK nr 45 (1935); *Na gruzach starosanacji*, PK nr 44 (1935); *10 punktów narodowego socjalizmu*, PK nr 33 (1936).

[921] K., *Żydzi już zaczynają dyktować*, PK nr 1 (1934); *Rola żydów w dziejach Polski*, PK nr 2 (1934); *Polska państwem żydowskiem?*, ibidem; *W interesie żydostwa leżała zguba Polski*, ibidem; *Komunizm i żydzi*, ibidem; *Kwestja wychrztów i pół-żydów w Polsce*, PK nr 6 (1935); Ol., *Wytrwamy na posterunku*, PK nr 23 (1935); (br.w.), *O jeden skuteczny wysiłek*, PK nr 32 (1935); *Jeśliś Polak – kupuj u Polaka*, ibidem; H. Wildecki, *Antysemityzm – samoobroną narodów*, ibidem; L. R., *Jeszcze o mordach rytualnych*, PK nr 33 (1935); Kz. C. Law., *Wieś polska a żydzi*, PK nr 36 (1935); J. Prądzyński, *Wysiedlenie żydów z Polski*, PK nr 41 (1935); Wojciech Grom, *Podbój Abisynji a podbój... Polski*, PK nr 45 (1935); *Interes żydowski a polityka*, PK nr 50 (1935); *Kilka słów o inteligentach*, PK nr 6 (1936); *Hańba aryjkom, które łączą się z żydami!*, PK nr 12 (1936).

[922] *O czem mówił rodak mec. Kozielski*, PK nr 26 (1935). Zob. też *W kilku wierszach*, PK nr 18 (1936); *Z prasy*, op. cit. O poziomie propagandy „wiśniowych koszul" świadczą np. dowcipy umieszczone w wydanym przez „Polską Kartę" „Kalendarzu informatorze rok 1936" takie jak ten: „Kto ty jesteś? – Żydek mały! Twa ojczyzna? – Świat ten cały! A co kochasz? – Interesa. A w co wierzysz? – W handełesa. Masz nadzieję? – W rozum moje. Nienawidzisz? – Wszystkie goje!". *Kalendarz informator na rok 1936*, Sosnowiec bdw. W tym samym dziele znajdujemy opowiadanie B. W. Szerszenia „Zbrodnia Michała Kawki" („w ręku jego błysnął piorunem ciężki srebrny świecznik i wrył się z trzaskiem w czaszkę dyrektora Goldenwachsa") czy „Trzech Kohnów, Ballada żydowska z Hitlerji". Ibidem. Jeden z publicystów „Polskiej Karty" przeliczał Żydów na wagony. *11 wagon. żydów w Mysłowicach*, PK nr 6 (1935). Choć oczywiście w 1935 r. nie miało to wymiaru ludobójczego, to jednak dehumanizującego charakteru odmówić temu nie można.

zwierzęcej"[923]. Odrzucano asymilację, gdyż „żyd zawsze żydem zostaje"[924]. Zamiast tego postulowano w bliższej perspektywie getto, w dalszej (ponieważ „wysoce niebezpiecznem żyć w towarzystwie takiego, nawet uwięzionego w klatce, – potwora") „Madagaskar lub Ugandę"[925].

Szczególnie podkreślano społeczny wymiar walki antyżydowskiej, łącząc resentyment **narodowy z klasowym** („żyd drwi z Ciebie gdy wyciągasz wychudłą rękę po jałmużnę")[926]. „Polska Karta" wznosiła okrzyk: „Polscy nędzarze, łączcie się przeciw obcym bogaczom!"[927]. Kapitalizm był utożsamiany z żydostwem („Cały kapitalizm w Polsce współczesnej jest skupiony w rękach żydowskich"), co uprawnionym czyniło wniosek, że „nie można walczyć z kapitalizmem, jeżeli się broni żydostwa, które jest kością z kości i krwią z krwi kapitalizmu"[928]. Według działaczy NSPMiW w polskim przemyśle 45 % stanowił kapitał żydowski, 45 % zagraniczny, a tylko 10 % należało do Polaków („Polskiego wielkiego kapitalisty – właściwie niema", konstatowano)[929]. Z drugiej strony „Żydzi w Polsce to przedewszystkiem żydowscy bogacze. Proletarjat żydowski jest popierany przez żydowskich bogaczów i stanowi z nimi jeden naród żydowski"[930]. Pozwalało to ogłaszać dychotomiczny podział: „Dwie w Polsce są partje: pierwsza – polskie dziady; druga bogate żydy"[931].

---

[923] *O pochodzeniu żydów*, PK nr 34 (1935). Co ciekawe, autor tego artykułu głosił polską wersję angloizraelityzmu uważając, że starożytni Izraelici to odmienny lud niż współcześni Żydzi.

[924] *Żydzi i „żydzi",* PK nr 4 (1934); zob. też *Walka dwu ras*, PK nr 9 (1935); Or., *Czy nawracanie żydów na chrystjanizm może zlikwidować kwestję żydowską?*, PK nr 27 (1935); Ludwik R., *Jeszcze o „katolikach" z semickiemi nosami*, PK nr 10 (1936).

[925] *Spowrotem do ghetta*, PK nr 40 (1935).

[926] *11 wagon. żydów w Mysłowicach*, op. cit.; zob. też *Ohydne tajemnice nalewek*, PK nr 49 (1935).

[927] Hasło z: PK nr 38 (1935).

[928] AAN, UWŁ, sygn. 271/I-1 k. 9; *Kto winien?*, PK nr 12 (1936); zob. też J. Kojder, *Nasza walka*, PK nr 35 (1935); L.K., *Współudział żydów w rozwoju kapitalizmu*, PK nr 33 (1935).

[929] AAN, UWŁ, sygn. 271/I-1 k. 48; zob. też *Narodowy Socjalizm a robotnicy*, op. cit.; *Trup Gastona Koehlera*, JK nr 50 (1933); Z. Karczewski, *Prawda o polskim kryzysie*, JK nr 56 (1933).

[930] *Międzypartyjne zebranie dyskusyjne*, PK nr 7 (1936).

[931] [tekst bez tytułu], PK nr 36 (1936).

Logicznym wnioskiem było, że „Nacjonalizm polski musi oprzeć się na polskim robotniku, rzemieślniku i rolniku", gdyż tylko „Dół społeczny [...] jest szczerze polski i z Polską na śmierć i życie związany"[932]. Swój **plebejski nacjonalizm** narodowi socjaliści kontrastowali z fałszywym nacjonalizmem prawicy – Stronnictwu Narodowemu zarzucali, że „Jest to organizacja burżuazyjna, która nie dba o masy robotnicze polskie"[933]. Klasom posiadającym – zdegenerowanej arystokracji i kosmopolitycznej burżuazji – przeciwstawiali „rdzennie polskie masy"[934]. „Jednolity front polskich nędzarzy" objąć miał oprócz robotników i chłopów także warstwy drobnomieszczańskie[935]. Zarazem NSPMiW, rozróżniając kapitalizm rodzimy i międzynarodowy, skłonna była głosić współpracę polskiego kapitału i proletariatu w imię wspólnego interesu narodowego[936].

---

[932] *O czem mówił rodak mec. Kozielski*, op. cit.; *Kilka słów o inteligentach*, op. cit. Zob. też *Jak żyje polski świat pracy*, PK nr 1 (1934); J. Kojder, *Paradoksy*, PK nr 39 (1935); *Walka o płace górnicze*, PK nr 9 (1936); *Bezprzykładny wyzysk robotników w Łodzi*, PK nr 38 (1935); *O lepszą dolę robotnika polskiego*, PK nr 43 (1935).

[933] AAN, UWŁ, sygn. 271/I-1 k. 44. Wileńscy zwolennicy Kozielskiego posuwali się jeszcze dalej twierdząc, że "Endecja podejmuje hasło walki z żydami, [...] [a] prasa endecka czerpie zyski z domów publicznych, utrzymywanych przez żydów". *Odezwa Narodowo-Socjalistycznej Partji Robotniczej w Wilnie*, NS (Wilno) nr 1 (1934). Prowadziło ich to do wysunięcia zaskakującego hasła: "Precz ze zblokowanym kapitałem endecko-żydowskim żerującym na pocie i krwi robotnika polskiego". *Rodacy – Robotnicy!*, NS (Wilno) nr 2 (1934).

[934] *Arystokracja polska zawsze wierna żydom!*, PK nr 10 (1936); *Współpraca polskich właścicieli ziemskich z żydami w pow. przemyskim*, PK nr 15 (1936); Z. Szyszka, *Tworzenie koncentracji społecznej przeciwko szkodliwym w rozwoju gospodarstwa narodowego wpływom międzynarodowego kapitalizmu*, ibidem; *Wczoraj i dziś*, PK nr 17 (1936); *Idą masy*, op. cit.; por. *Pomimo wszystko zwyciężymy*, PK nr 35 (1935).

[935] *Idą masy*, op. cit.; *NSPR na wsi!*, JK nr 49 (1933); *Na polskiej wsi*, PK nr 1 (1934); *Z życia partji*, PK nr 12 (1936); *Na polskiej wsi*, PK nr 4 (1936); *Los drobnych akcjonariuszy żyd.-zagranicznych przedsiębiorstw w Polsce*, PK nr 32 (1935); *Trudności polskiego handlu*, PK nr 34 (1935); *Zanik polskiego stanu średniego*, PK nr 44 (1935); *Światopogląd szarego człowieka*, PK nr 36 (1936). Łączył się z tym jednak krytycyzm wobec inteligencji. Z. Szyszka, *Lud was wzywa*, PK nr 15 (1936).

[936] *Idą masy*, op. cit.; *Nie tędy droga*, PK nr 18 (1936); *10 punktów narodowego socjalizmu*, op. cit.

„Solidaryzm narodowo socjalistyczny" łączył się z **ostrożną strategią** polityczną, niechętną radykalnym metodom i gwałtownym przewrotom[937]. Jak pisał organ partii „polska rewolucja narodowo-socjalistyczna wzorować się musi raczej na Roosevelcie i Mussolinim, niż na Leninie i Hitlerze"[938]. Kojder prezentował wizję rewolucji bliższą klasycznego schematu marksistowskiego niż idei „podboju państwa" przez elitę: „celem naszym nie jest [...] przewrót dokonany za pomocą rewolty [...] bez zgody i współdziałania całego narodu. My jesteśmy zwolennikami rewolucji organicznej. [...] Rewolucja [...] idąc z dołu, jest organiczną i trwa całe wieki"[939]. To znowuż skłaniało do głoszenia haseł demokratycznych. „Polska Karta" wysuwała np. następujące postulaty: „Odwrót od metod represyjnych. [...] przywrócenie samorządu i likwidacja rządów komisarycznych [...] uspołecznienie i uobywatelnienie urzędnika [...] Niezależność sądownictwa musi być całkowita. Wszystkie gwarancje tej niezależności muszą być zachowane i wzmocnione"[940]. Ów demokratyzm można wszakże tłumaczyć również taktycznymi względami opozycji antysanacyjnej.

Zarazem radykalizacji uległ program społeczno-gospodarczy partii. NSPMiW nie ograniczała się do postulatu rozbicia karteli[941] – propagowała **nacjonalizację przemysłu**. Na łamach „Polskiej Karty" czytamy: „Chcąc spolszczyć trzeba najpierw upaństwowić. Innej drogi nie ma"[942]. Żądano więc „niezwłocznego upaństwowienia kopalń, hut, fabryk, banków"[943]. Ale i tu zastrzegano się, że „Styl naszego upaństwowienia musi być nieco odmienny niż w Sowietach. Upaństwowienie winno objąć tylko wielkokapitalistyczne przedsiębiorstwa"[944].

---

[937] *Idą masy*, op. cit.; *Do robotnika polskiego*, PK nr 13 (1936); *Polityka a krew*, PK nr 11 (1936); AAN, UWŁ, sygn. 271/I-1, k. 32.

[938] *10 punktów narodowego socjalizmu*, PK nr 32 (1936).

[939] J. Kojder, *Nasza walka*, op. cit.

[940] *Druzgocąca krytyka starosanacji*, PK nr 50 (1935).

[941] F.K., *Precz z kartelami*, PK nr 1 (1934); J. Pawiński, *Kartele – kartele*, PK nr 26 (1935); *Rozwiązania kartelów domaga się całe społeczeństwo*, PK nr 38 (1935); *Kartel nędzy*, PK nr 52 (1935).

[942] *Świat się zbroi*, PK nr 36 (1935); por. *O czem mówił rodak mec. Kozielski*, op. cit.

[943] *Narodowy Socjalizm a robotnicy*, op. cit.

[944] *Kilka słów o inteligentach*, op. cit.

Program **polityki zagranicznej** NSPR miał charakter w zasadzie defensywny („Polska Karta" pisała wręcz, że „Frazesy o mocarstwowości Polski to [...] piramidalne głupstwo", gdyż żeby przeciwstawić się Niemcom trzeba być silnym)[945]. Dostrzegając jednak zagrożenie w Niemczech postulowano przyłączenie ziem uważanych za etnicznie polskie[946]. Na sytuację międzynarodową patrzono przez pryzmat „obrony Polski – proletarjuszki przed [...] narodami – kapitalistami"[947]. Wytykano, że „międzynarodowa finansjera chce z Polski zrobić afrykańską kolonję, a z nas białych murzynów kapitału"[948]. Sprzymierzeńców szukano więc wśród krajów słaborozwiniętych jak Litwa, Rumunia i... ZSRR[949]. Dostrzec można nawet zalążek idei solidarności „narodów proletariackich" – publicyści „Polskiej Karty" solidaryzowali się z walką antykolonialną Arabów i Hindusów[950].

Pogłębił się dystans sosnowieckiego odłamu narodowych socjalistów do **faszyzmu**: Kozielski mówił, że „Polski narodowy socjalizm nie jest faszyzmem" gdyż „Faszysta to ten, kto ratuje własnych kapitalistów przed atakiem mas robotniczych"[951]. Kucybała wyjaśniał, że „Faszyzm w Polsce jest niemożliwy, poprostu niema dla kogo zrealizować"[952]. Ale nie był to pryncypialny antyfaszyzm. Na łamach „Polskiej Karty" i jej poprzedniczki III Rzesza przedstawiana była mimo wszystko w pozytywnym świetle[953]. Pisano, że „Faszyzm ceni

---

[945] Ibidem; *Śląsk bez steru*, PK nr 14 (1936); por. O. Grott: op. cit., s. 238.

[946] *Polskie Pomorze – gwarancją niepodległości*, JK nr 56 (1933).

[947] *Kilka słów o inteligentach*, op. cit.; por. *Trzy rewolucje*, JK nr 52 (1933).

[948] *Apel do Polskiej Młodzieży Pracującej*, PK nr 18 (1936); por. *Na gruzach starosanacji*, op. cit.

[949] *10 punktów narodowego socjalizmu*, op. cit.

[950] *Arabowie organizują się*, PK nr 10 (1935); *Kto tworzy konstytucje dla Indyj?*, PK nr 13 (1935).

[951] *O czem mówił rodak mec. Kozielski*, op. cit.; *Narodowy Socjalizm a robotnicy*, op. cit.

[952] *Międzypartyjne zebranie dyskusyjne*, op. cit.; zob. też (br.w.), *Budzi się aryjski lew...*, PK nr 29 (1935); *Żydzi hitlerowcami w... Niemczech*, PK nr 2 (1935*); Faszyzm włoski nie zna zagadnienia żydowskiego*, PK nr 4 (1935); (et), *Żydzi w roli... faszystów*, PK nr 1 (1936).

[953] *Mowa Hitlera na kongresie w Norymberdze*, JK nr 50 (1933); *Hitler wygrał wojnę z żydami*, JK nr 55 (1933); *Ochrona rasy w Niemczech*, ibidem; *Czy Roehm działał z polecenia żydów?*, PK nr 2 (1934); *O. Thon atakuje przymierze polsko-niemieckie*, ibidem; *Panika w Zagłębiu Saary*, PK nr 4 (1934); *Samoobrona narodu*

czyn [...] Faszyzm to silna, sprężysta, szybko działająca władza [...] Faszyzm to twórczość"[954]. Powoływano się na „nieśmiertelne prasymbole: SWASTYKA I KRZYŻ! OGIEŃ, MOC, TWÓRCZOŚĆ, ŻYCIE"[955]. Nazistowskie Niemcy i faszystowskie Włochy klasyfikowano – obok ZSRR – jako „państwa lewicy narodowej"[956]. Na łamach „Polskiej Karty" pojawiał się postulat międzynarodowej współpracy nacjonalizmów na bazie antysemityzmu[957].

Nie tylko jednak faszyzm w różnych odmianach inspirował „wiśniowe koszule". Powoływano się też na... *New Deal* Roosevelta i stalinowski ZSRR[958]. Stosunek do **komunizmu** był bowiem ambiwalentny. Oczywiście standardowo zwalczano marksizm i to zarówno w postaci komunizmu jak i „Polskiej Partji Szabesgojów" – zarzutem była oczywiście uległość wobec Żydów[959]. Sprowadzanie

---

niemieckiego, PK nr 1 (1935); „*Wielcy panowie międzynar." sojusznikami Wilhelma II*, PK nr 34 (1935); „*Welt-Dienst" a sprawa żydowska w Polsce*, PK nr 36 (1935); *Spowrotem do ghetta*, op. cit.; U. Fleischhauer, *W sprawie „Welt-Dienstu",* PK nr 44 (1935); *Dalsze rugowanie żydów z handlu w Niemczech*, ibidem; „*Czyn" Dawida Frankfurtera*, PK nr 7 (1936); *Rosenberg stwierdza konieczność usunięcia żydów*, PK nr 38 (1935); *Żydzi przestali być obywatelami Rzeszy*, PK nr 39 (1935); *Antysemityzm wśród polskich Niemców*, ibidem. To samo dotyczyło faszystowskich Włoch: *!*, PK nr 41 (1935).

[954] *Faszystowska „zaraza",* JK nr 55 (1933).

[955] (br.w.), *Budzi się aryjski lew*..., op. cit.

[956] *O narodową lewicę*, PK nr 49 (1935). Warto zwrócić uwagę, że narodowi socjaliści pozytywnie oceniali ministra Becka – być może z powodu jego proniemieckiej polityki zagranicznej. *Co chcieliby widzieć narodowi socjaliści w nowym rządzie*, PK nr 43 (1935). Nie należy jednak postrzegać NSPR w kategoriach hitlerowskiej agentury. Choć szeroko rozpowszechnioną była opinia o finansowaniu polskich grup narodowo-socjalistycznych przez Niemcy, to przeczy temu ich materialna mizeria – oto mec. Kozielski chwalił się pozyskaniem „poważnego" zastrzyku gotówki dla partii: kilkudziesięciu złotych. *O czem mówił rodak mec. Kozielski (2)*, PK nr 27 (1935).

[957] Or., *Potrzeba akcji międzynarodowej*, PK nr 14 (1935); *Faszyści wszystkich krajów przeciw żydom*, PK nr 1 (1935); *Cała Europa pod sztandarem antysemityzmu*, PK nr 2 (1934); Jm., *Zjednoczenie narodów dla Wielkiej Sprawy*, ibidem; *Kongres dla pokoju, wolności i pracy*, ibidem; *Antysemityzm międzynarodowy*, PK nr 49 (1935); „*Gdyby nie wiara w Boga, stalibyśmy się komunistami...",* PK nr 36 (1935); *Młodzież czeska w walce z żydostwem i masonerją*, PK nr 37 (1935); (P'Br.), *Jak żydzi sądzą antysemitów w U.S.A.?*, PK nr 32 (1935).

[958] *Starosanacja i staroendecja*, PK nr 40 (1935); *Trzy rewolucje*, op. cit.

[959] *PPS – Polska Partja Szabesgojów*, PK nr 52 (1935); zob. też Władysław Kikiewicz, *Na gruzach międzynarodówek*, PK nr 49 (1935); (Dz. Z.), „*Komunizm bez*

jednak całej różnicy do jednej praktycznie kwestii ułatwiało szukanie porozumienia[960]. Skrupulatnie doszukiwano się więc w ruchu komunistycznym przejawów antysemityzmu czy nawet cech faszystowskich. Pochwalano transformację bolszewizmu za rządów Stalina w „rosyjski narodowy nowokomunizm"[961]. „Jedna Karta" informując, że grupa „narodowych komunistów" przysłała pismo akcentujące zbieżność stwierdzała: „Nie wyrzekamy się dyskusji z komunistami [...] od nich możemy dużo się nauczyć"[962]. Zaznaczała wprawdzie: „Nie jesteśmy komunistami, nie jesteśmy nawet narodowymi komunistami. Komunizm to doktryna błędna!" – ale podkreślała, że narodowym socjalistom zależy na pozyskiwaniu komunistów, gdyż są „tymi nielicznymi Polakami, którzy nasz ruch [...] rozumieją"[963]. Gdy Kozielski oświadczył na wiecu, że „polski narodowy socjalista nie będzie się bił z polskim ideowym komunistą", otrzymał brawa[964]. Rzucano płomienne apele: „Polscy komuniści i polscy socjaliści – zerwijcie nareszcie z żydami, nawet z tymi, co bluźnierczo przysięgają na czerwony sztandar! [...] Przestańcie być polskiem wojskiem dla żydowskiej burżuazji! [...] Polscy nędzarze! Czy będziecie dla przypodobania się tym panom krajali się nożami z drugimi polskimi nędzarzami?!"[965].

---

maski", PK nr 5 (1936); *Szczury komunistyczne robią podkopy pod katolickiemi organizacjami*, ibidem; *O wspólny front pracujących Polaków*, PK nr 48 (1935); *Obłudna maska „obrońców proletarjatu" nie zwiedzie polskiego robotnika*, PK nr 50 (1935); *Żerowanie na ofierze robotniczej krwi*..., PK nr 17 (1936); *Żydzi, żydzi, żydzi*..., PK nr 2 (1936); E. Twarowski, *Trzy żydowskie międzynarodówki*, PK nr 5 (1936); *Organizowanie odsieczy dla żydów*, ibidem; *Do robotnika polskiego*, PK nr 13 (1936).

[960] Drugą różnicą miał być stosunek do drobnej własności. *Z prasy*, JK nr 48 (1933).

[961] *O czem mówił rodak mec. Kozielski*, op. cit.; por. artykuł wstępny (bez tytułu), PK nr 1 (1936); *Żydzi wykluczeni z partji komunistycznej w Z.S.R.R.*, PK nr 5 (1934); *Bunt w komunie*, ibidem; *Krwawe rozruchy antyżydowskie w Moskwie i Leningradzie*, PK nr 2 (1935).

[962] *Z życia N.S.P.R.*, JK nr 38 (1933).

[963] Hasło z: JK nr 54 (1933); por. *Radykalizm ruchu narod.-socjalistycznego*, PK nr 33 (1935); *Z prasy*, op. cit.

[964] *O czem mówił rodak mec. Kozielski (2)*, op. cit.

[965] Hasło z: PK nr 31 (1935); Artykuł wstępny (bez tytułu), PK nr 8 (1936). Zob. też: *W partjach politycznych*, JK nr 47 (1933); H. Wildecki, *Wspólnemi siłami – do zwycięstwa*, PK nr 29 (1935); *Międzypartyjne zebranie dyskusyjne*, op. cit.

„Polska Karta" napisała: „Gdyby nie wiara w Boga, stalibyśmy się komunistami..."[966]. Wychodząc z założenia, że „rewolucja socjalna w Polsce musi być rewolucją narodową" grupa Kozielskiego dochodziła do koncepcji **„narodowej lewicy"**[967]. Nieprzypadkowo współcześni uważali, że NSPMiW „oscyluje pomiędzy narodowym socjalizmem a narodowym komunizmem"[968].

Skrajną lewicę polskiego ruchu narodowo-socjalistycznego stanowiła **Narodowo-Socjalistyczna Partia Pracy**. NSPP powstała na bazie wileńskiego odgałęzienia NSPR (Sosnowiec) w lipcu 1934 r. Grupa ta, licząca ok. 150 członków z Aleksandrem Ciepuszło (Cepuszyłow) i Bolesławem Belskim na czele, „zdradzała chęci pewnej współpracy z Bezpartyjnym Blokiem". Już jednak w listopadzie 1934 r. z NSPP wypączkowała Narodowo-Socjalistyczna Partia Robotniczo-Włościańska (B. Belski, Roman Kruk-Lewko), która – zanim została rozwiązana w marcu 1935 r. – odebrała większość członków macierzystej organizacji[969]. Narodowo-Socjalistyczna Partia Pracy wysunęła najbardziej radykalny program, domagając się upaństwowienia banków, zakładów przemysłowych zatrudniających powyżej 100 pracowników oraz majątków rolnych przekraczających 100 ha, uspółdzielczenia zaś tych, „które nie podpadają pod upaństwowienie"[970]. Łączyła z tym postulaty antyklerykalne: „Religja powinna być całkowicie oddzielona od państwa, a duchowieństwo nie powinno pobierać uposażenia ze Skarbu Państwa"[971].

---

[966] „*Gdyby nie wiara w Boga, stalibyśmy się komunistami...",* op. cit.

[967] *Z prasy*, op. cit.; *O narodową lewicę*, op. cit.; *Z życia Narodowo-Socjalistycznej Partji M.W.*, op. cit.

[968] T. Selimowski: op. cit., s. 103; por. APL, KPPP, sygn. 42, k. 8.

[969] AAN, MSW, sygn. 852, k. 126–127, 209; też sygn. 852, k. 142, 163–164, 190; sygn. 853a, k. 27, 44.

[970] AAN, MSW, sygn. 852, k. 126. Ale i w innych ugrupowaniach narodowo-socjalistycznych znajdowały się jednostki o skrajnie radykalnych przekonaniach – np. członek Narodowej Partii Społecznej S. Kościałkowski deklarował się jako „narodowy komunista". *Spowiedź Sergiusza*, op. cit. Notabene cytowane tam listy S. Kościałkowskiego stanowią znakomity obraz rozwichrzonej psychologii młodego radykała o labilnych poglądach.

[971] AAN, MSW, sygn. 852, k. 127.

5.6. Radykalny Ruch Uzdrowienia: proletariacki monarchizm?

Radykalny Ruch Uzdrowienia to ugrupowanie, które wyłoniło się z politycznego niebytu, jednak jego przywódca nowicjuszem na polskiej scenie politycznej nie był. **Józef Kowal-Lipiński** swoją działalność polityczną zacząć miał od utworzenia w 1918 r. oddziału Polskiej Organizacji Wojskowej w rodzinnych Lipinach, w latach 1919−1927 był członkiem PPS, potem należał do sanacyjnego Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy[972]. Co ciekawe, był też czołową postacią ezoterycznej Wielkiej Loży Rycerzy Ducha w Królewskiej Hucie. Wreszcie postanowił założyć własną partię i 21 sierpnia 1933 r. w Goduli odbyło się zebranie informacyjne RRU. W październiku zaczął się ukazywać dwutygodnik „Front Polski Zbudzonej" o nakładzie sięgającym 6000 egzemplarzy. W styczniu 1934 r. podporządkował sobie Konfederację Samopomocy Robotniczej i Zawodowej, a w maju – Centralny Związek Zawodowy Polski, związany dotąd ze śląską odnogą PPSdFR[973]. Ruch rozwijał się dynamicznie (policja stwierdzała jego „dość dużą popularność"), skupiając po roku działalności 5500 członków[974]. Wbrew potocznej opinii zdobywał sobie zwolenników też poza Śląskiem – w województwach łódzkim, krakowskim, poznańskim i na Pomorzu. Zaniepokojone władze wykorzystały udział jednego z członków RRU w zabójstwie i we wrześniu 1934 r. zakazały działalności Ruchu w powiatach rybnickim i świętochłowickim, gdzie miał najsilniejsze

[972] J. Kowal-Lipiński: *Ideologia, program i światopogląd Narodowo-Radykalnego Ruchu Uzdrowienia*. Katowice 1937, s. 23–24; idem: *Poznaj mój program uzdrowienia Rzeczypospolitej Polskiej*. Katowice – Warszawa 1934, s. 10. Prawdopodobnie miał powiązania z Ligą Mocarstwowego Rozwoju Polski, co sugerowałby list Józ. K. [z Lipin], *Słowo Górnoślązaka o L.M.R.P.*, Polska Jutrzejsza nr 2 (1928).

[973] AAN, MSW, sygn. 852, k. 14, 28; Gość, *Zawodowy Ruch Uzdrowienia*, FPZ nr 10 (1934); por. E. Długajczyk: *Oblicze*, op. cit., s. 189; E. Długajczyk: *Sanacja*, op. cit., s. 263, 265; P. Świercz: op. cit., s. 174–175. CZZP wydawał „Front Świata Pracy" i „Front Pracowników Umysłowych".

[974] AAN, MSW, sygn. 852, k. 125; sygn. 853a, k. 12; P. Świercz: op. cit., s. 175. Długajczyk, doliczając członków CZZP, ocenia liczbę zorganizowanych zwolenników Kowala-Lipińskiego na 10 tysięcy. E. Długajczyk: *Sanacja*, op. cit., s. 265.

oparcie. Wobec szykan administracyjnych Kowal-Lipiński zdecydował się rozwiązać organizację w maju 1935 r.[975].

Odtąd działalność prowadził pod szyldem CZZP. W czerwcu 1937 r. organizacja została odbudowana pod nazwą **Narodowo-Radykalny Ruch Uzdrowienia**, ale był to już tylko cień dawnej siły (np. w powiecie rybnickim z 46 oddziałów pozostało 12 skupiających 310 osób). W kwietniu 1938 r. nawiązał współpracę z Ruchem Narodowo-Państwowym, a „Front Polski Zbudzonej" został przeniesiony do Warszawy. Dla Kowala-Lipińskiego był to punkt startu do realizacji szerszej koncepcji sojuszu, obejmującego także grupę „Jutro Pracy", Ruch Narodowo-Radykalny oraz czasopisma „Polityka" i „Myśl Polska". Nie odniósł jednak sukcesu. W tym samym roku Kowal-Lipiński jako kandydat NRRU startował w wyborach do Sejmu w okręgu rybnicko-pszczyńskim. Dostał dokładnie 1 głos[976].

RRU zaliczany jest do grona grup faszystowskich i narodowo-socjalistycznych, wśród których jednak zajmował osobną pozycję. Kowal-Lipiński zawsze podkreślał, że „Nie idziemy niczyjemi śladami: jesteśmy samodzielni i niezależni"[977]. Odrzucał „wszystkie przestarzałe programy partyjne" pretendując do stworzenia nowatorskiego a całościowego światopoglądu będącego fundamentem programu politycznego[978]. W rzeczywistości swoista oryginalność tej ideologii wynikała z jej wyjątkowego **eklektyzmu**. Nie sposób dopatrzeć się tu jednej własnej myśli, ale zaskakiwać może ich zestawienie. Wódz Ruchu stawiał sobie bowiem za cel pogodzenie wszelkich sprzecznych nurtów prezentując się jako ich zwieńczenie[979]. Uważał

[975] AAN, MSW, sygn. 851, k. 137; sygn. 853a, k. 43, 76; O. Grott: op. cit., s. 157.

[976] AAN, MSW, sygn. 854, k. 61; *Jedyne kierownictwo C.Z.Z.P.*, FPU nr 5 (1935); O. Grott: op. cit., s. 150, 152; E. Długajczyk: *Sanacja*, op. cit., s. 331; A. Danek: *Koncepcja Ruchu Nowej Polski w panoramie polskiej prawicy lat trzydziestych*. Xportal http://xportal.pl/?p=5524 [2011–07–22]. O grupie grupy „Jutro Pracy" zob. T. Sikorski: *„Narodowi piłsudczycy"* /w:/ *Piłsudczycy bez Piłsudskiego*, Pod red. M. Wołosa. Toruń 2008.

[977] *Silny fundament organizacji obozu błękitnych*, FPZ nr 19 (1934).

[978] Kowal-Lipiński: *Poznaj*, op. cit., s. 8, 31; *Do Narodu Polskiego!*, FPZ nr 1 (1933).

[979] Chęć pogodzenia wszystkich stanowisk demonstrował np. opisując stanowisko konserwatystów i PPS: „»Słowo« ma rację, a »Robotnik« także ma rację". J. Kowal-Lipiński, *Konserwatyści i socjaliści o faszyzmie*, FŚP nr 10 (1936).

się więc za prawego następcę zarówno Piłsudskiego jak Dmowskiego ostro krytykując zarazem tak piłsudczyków jak endeków, którzy jakoby wypaczyli słuszne idee. „Idea i duch Marszałka Piłsudskiego jakoteż Romana Dmowskiego [...] jest przy R.R.U." – głosił w charakterystycznym dla siebie stylu[980]. Potrafił równocześnie powoływać się na wzory USA Roosevelta, Austrii Dollfussa, Japonii i Danii, na Sokratesa, „Wedy" i Chrystusa. Oczywiście przekonywał, że z różnych doktryn wykorzystuje tylko ich dobre strony, odrzucając zarazem wszystko co złe – jego ideologia miała być „bez trucizny psychiki narodów, jaką jest nienawiść rasowa, bez szkodliwego, wybujałego indywidualizmu, jakoteż bez przesadnego mistycyzmu"[981].

W tym też kontekście należy widzieć **faszystowskie inspiracje** ideologii RRU. Zarówno współcześni mu obserwatorzy jak i dzisiejsi badacze zgodni są w klasyfikowaniu Ruchu jako ugrupowania faszystowskiego[982]. Jest faktem, że Kowal-Lipiński nieraz dostrzegał pozytywne strony ustrojów faszystowskich (zwłaszcza Włoch)[983]. Idąc z duchem czasu przejmował zewnętrzne formy ruchów faszystow-

[980] Motto z okładki J. Kowal-Lipiński: *Poznaj*, op. cit., zob. też ibidem s. 56, 60; idem, *Walka o lepsze jutro*, FPZ nr 5 (1933); idem, *Polska nas błogosławi*, FPZ nr 17 (1934); Kl.P., *Przebudowa ustrojów gospodarczych*, ibidem; *Pokłosie wyborów samorządowych*, FPZ nr 12 (1934); *Endeckie „dwa grosze" w aferze żyrardowskiej*, FPZ nr 28 (1934); *Zdrajcy programu Marszałka Piłsudskiego*, FPZ nr 26 (1934); esceha, *Metody*, FPZ nr 10 (1934); por. O. Grott: op. cit., s. 169. Do nielicznych piłsudczyków cieszących się uznaniem Kowala-Lipińskiego należał B. Pieracki. *Testament śp. Bron. Pierackiego*, FPZ nr 24 (1934). Zarazem RRU podkreślał swą lojalność wobec rządu. *Związki „prorządowe",* FPU nr 5 (1935). Przez endeków klasyfikowany był więc jako „grupa wyraźnie sanacyjna". *Narodowi Socjaliści*, op. cit.

[981] J. Kowal-Lipiński: *Poznaj*, op. cit., s. 15, 36, 45; Kl.P., *Przebudowa ustrojów gospodarczych*, op. cit.

[982] Wg policji RRU głosił hasła „na ogół zbliżone do programu hitlerowskiego". AAN, MSW, sygn. 853a, k. 12; zob. też APL, KPPP, sygn. 42, k. 8. Por. O. Grott: op. cit., s. 10–11; J. M. Majchrowski: *Szkice*, op. cit., s. 96–98.

[983] Kl.P., *Przebudowa ustrojów gospodarczych*, op. cit.; „*Problem" Śląska i Pomorza, a R.R.U.*, FPZ nr 4 (1933); *Czem jest faszyzm*, FPZ nr 12 (1934); J. Kowal-Lipiński, *Święto socjalistyczno-komunistyczne*, FŚP nr 5 (1936). Charakterystyczne, że brytyjska partię faszystowską organ RRU nazwał – *per analogiam* – „Frontem Anglii Zbudzonej". *Front Anglji Zbudzonej*, FPZ nr 18 (1934). Ocena III Rzeszy była już bardziej krytyczna: *Co zdziałał Hitler dla robotników niemieckich?*, FPZ nr 13 (1934); *Co się dzieje w Trzeciej Rzeszy?*, FPZ nr 14 (1934).

skich. Używano typowo faszystowskiej retoryki: „Żelazna dyscyplina, karność i bohaterstwo to nasze cnoty! Miecz – Szczerbiec – Bolesława Chrobrego naszym znakiem! Błękitne koszule naszym strojem! Cześć Ojczyźnie – naszym hasłem!”[984]. Z faszyzmu zapożyczono ideę nowego człowieka i kokietowanie młodzieży. Kowal-Lipiński przyznawał otwarcie wspólność z nazizmem i faszyzmem w metodach agitacji i strukturze organizacji partyjnej. Twierdził nawet, że był „pierwszym w Polsce, który [...] walczył już przed 10 laty o ruch faszystowski czyli polski narodowy socjalizm”[985].

Zarazem jednak – tak jak inni nacjonaliści – głosił, że „nie jest prawdziwym Polakiem ten, kto naśladuje ślepo obce wzory”[986]. Ostro odcinał się od ideologii faszyzmu i nazizmu głosząc, że to „szkodliwe ruchy o neopogańskim narodowo-materialistycznym światopoglądzie”; odrzucał takie cechy faszyzmu jak „gloryfikowanie wojny [...], gruby egoizm narodowy”, „szkodliwą dyktaturę kliki, błędną teorję i nienawiść rasową, demoralizujący neopoganizm i bezbożnictwo oraz zgubny światopogląd materialistyczny”[987]. Skłonny był **zwalczać faszyzm** na równi z lewicą i masonerią jako siłę antychrześcijańską.

Tę sprzeczność próbował rozwiązać głosząc tezę, że „wszelki ruch narodowy jest ruchem indywidualnem”, a w związku z tym „Czem germański narodowy socjalizm dla Niemiec, romański faszyzm dla Włoch, tem jest »Radykalny Ruch Uzdrowienia« dla Polski”[988]. Choć Kowal-Lipiński tymi słowami chciał odciąć się od faszyzmu – faktycznie określił się jako jego **polski ekwiwalent**, tyle że dostosowany do „duszy polskiej, rasy słowiańskiej oraz warunków

[984] J. Kowal-Lipiński: *Poznaj*, op. cit., s. 76.

[985] J. Kowal-Lipiński, *Agonja partyjnictwa i wzrost R.R.U.*, FPZ nr 6 (1933); por. idem: *Poznaj*, op. cit., s. 29; idem, *Pięć minut przed dwunastą*, FŚP nr 8 (1936); idem, *Krzyk rozpaczy duszy młodzieży polskiej*, FŚP nr 9 (1936).

[986] *Pokłosie wyborów samorządowych*, op. cit.; por. J. Kowal-Lipiński: *Poznaj*, op. cit., s. 59.

[987] J. Kowal-Lipiński: *Poznaj*, op. cit., s. 14, 40, 42, 29; idem: *Ideologia*, op. cit., s. 34. Krytykując rasizm Kowal powoływał się na... Mussoliniego. *Mussolini, wódz faszystów, o błędnej teorji rasy*, FPZ nr 24 (1934).

[988] *Pokłosie wyborów samorządowych*, op. cit.; J. Kowal-Lipiński: *Poznaj*, op. cit., s. 58–59; idem, *Polski Narodowy Socjalizm, a „R.R.U.”,* FPZ nr 5 (1933).

[...] polskich”[989]. Szedł nawet dalej twierdząc, że faszyzm i nazizm „w znacznie udoskonalonej formie reprezentuje w Polsce jedynie Radykalny Ruch Uzdrowienia”[990].

Kowal-Lipiński czerpał bez ograniczeń z ideologicznych arsenałów różnych nurtów, usiłując przedstawić się jako ich synteza. Nie troszczył się jednak o elementarną spójność ideologii – głównym kryterium doboru haseł była ich społeczna nośność. Faktycznie mamy do czynienia z **populizmem** dostosowanym do małomiasteczkowego środowiska Górnego Śląska: proletariackiego i spauperyzowanego przez kryzys, głęboko religijnego, dotkniętego konfliktami narodowościowymi. Do tej populacji adresowany był ideał RRU: „Polska uzdrowiona, Polska ludowa, Polska sprawiedliwa, Polska potężna”[991].

Ruch był ugrupowaniem **nacjonalistycznym** głoszącym, że „Polska musi być przedewszystkiem dla Polaków”[992]. Wychodząc z tego założenia występowano przeciw „szkodliwemu i prowokatorskiemu ruchowi hitlerowskiej niemczyzny” i „podjudzanej przez Berlin hajdamaczyźnie” ukraińskiej, domagano się wypowiedzenia traktatu mniejszościowego i asymilacji mniejszości[993]. Nacjonalizm RRU odcinał się jednak, zaznaczmy to, od rasizmu[994].

Jak wszystkie niemal polskie formacje nacjonalistyczne Ruch głosił program **antysemicki**. Na łamach „Frontu Polski Zbudzonej” znajdujemy obfitość tekstów antyżydowskich. „Front” głosił hasło, że „Najwięksi wrogowie Polski – to żydzi i ciężki przemysł z zagranicy, żerujący na organiźmie narodowym” zaś „Kwestja żydowska, to wrzód ropiejący na organiźmie światowym, który [...] musi być

[989] J. Kowal-Lipiński, *Konserwatyści i socjaliści o faszyzmie*, op. cit.; idem, *Agonja partyjnictwa i wzrost R.R.U*., op. cit.

[990] Idem: *Poznaj*, op. cit., s. 75.

[991] Idem, *Lud domaga się sprawiedliwości!*, FPZ nr 24 (1934).

[992] Dezet, *Nasze zwycięstwo*, FPZ nr 22 (1934).

[993] *R.R.U. walczy o:*, FPZ nr 3 (1933); Esceha, *Legalny handel duszami na Górnym Śląsku*, FPZ nr 2 (1933); Esceha, *Gangrena*, FPZ nr 4 (1933); *Hajdamaczyzna*, FPZ nr 16 (1934); *Polska nie potrzebuje kurateli*, FPZ nr 25 (1934); *Sprawiedliwość dziejowa i prawo istnienia*, FPZ nr 1 (1934); J. Kowal-Lipiński: *Ideologia*, op. cit., s. 8. Zarazem jednak – z typową niekonsekwencją – CZZP wydawało dwujęzyczny organ „Front Pracowników Umysłowych – Angestelltenfront"!

[994] J. Kowal-Lipiński: *Poznaj*, op. cit., s. 19; por. O. Grott: op. cit., s. 174.

[...] wycięty”[995]. Jej rozwiązanie widziano w odżydzeniu polskiego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego, a następnie masowej emigracji Żydów z Polski. Równocześnie twierdzono, że „R.R.U. nie uprawia dzikiego antysemityzmu”, gdyż odrzuca przemoc oraz rasową i wyznaniową nienawiść[996]. Rozumiano to jednak dość specyficznie. „Nie będziemy żydów bić ani maltretować, gdyż to do niczego nie prowadzi. My żydów nie nienawidzimy, gdyż nienawidzieć można tylko równego sobie i silniejszego. My się żydami brzydzimy, jak się brzydzimy szczurami i robactwem”[997].

Ideologia RRU opierała się na utożsamianiu narodu z ludem tj. robotnikami, chłopami i stanem średnim (co nie przeszkadzało Kowalowi-Lipińskiemu odwoływać się do „patriotycznej młodej arystokracji”). Ruch pławił się więc w **socjalnej demagogii** bodaj w jeszcze większym stopniu niż pokrewne mu ugrupowania. Postulaty RRU były czasem równie radykalne co niekonkretne („tępienie bandytów w przemyśle, niszczących majątek narodowy”), innym znowu razem drobiazgowo wręcz szczegółowe i przyziemne. Domagano się więc: redukcji pensji dyrektorskich i diet parlamentarnych,

[995] Hasło z: FPZ nr 11 (1934); *„Miłość i Prawda” w kwestji polsko-żydowskiej*, ibidem; zob. też Esceha, *Żydzi hipnotyzują świat*, FPZ nr 2 (1933); *Żydowskie krety*, FPZ nr 3 (1934); *Na marginesie afery Stawiskiego*, ibidem; *Parch*, FPZ nr 5 (1934); *Kwestja żydowska*, ibidem; *Przestępczość żydów*, FPZ nr 4 (1934); *Żydzi boją się*, FPZ nr 6 (1934); *Źródło polskiego kryzysu*, FPZ nr 8 (1934); K.Pr., *Polip żydowski*, ibidem; *Stop! z napływem żydowskim Śląsk!*, FPZ nr 9 (1934); *Żydzi płaczą...*, FPZ nr 12 (1934); *Czy okupacja Polski przez żydostwo?*, FPZ nr 13 (1934); *Żydzi będą finansować Hitlera*, FPZ nr 15 (1934); *Zamknąć żydowskie chedery!*, ibidem; *Żydzi chronieni przez komunistów*, FPZ nr 16 (1934); *Rabusie żydowscy okradają powodzian*, FPZ nr 18 (1934); *Żydzi prowokują*, FPZ nr 19 (1934); *Kupujcie tylko u chrześcijan!*, ibidem; *Czas zatrzeć ślady żydowskiej niewoli!*, FPZ nr 20 (1934); *Publicysta endecki szabesgojem*, ibidem; *Fala antysemityzmu ogarnia świat*, FPZ nr 23 (1934); *Bezczelność żydowska*, FPZ nr 24 (1934); *Dyktatura panjudaizmu*, FPZ nr 31 (1934); *Żydzi przeciw odpoczynkowi niedzielnemu, FPZ nr 34 (1934); Antypolska propaganda żydów, FPZ nr 36 (1934); Mafja kapitalistyczno-żydowska*, FPZ nr 37 (1934); *Żyd szkodnikiem Państwa...*, FPZ nr 38 (1934); *Wrzenie antyżydowskie wśród arabów w Palestynie*, FPZ nr 39 (1934); *Tupet żydowski*, FŚP nr 8 (1936); *Kto rządzi w dzisiejszej Rosji*, ibidem.

[996] *Żydzi gnębią żydów*, FPZ nr 22 (1934); por. *Słówka pana prezesa Sławka*, FPZ nr 31 (1934); J. Kowal-Lipiński: *Poznaj*, op. cit., s. 18–19, 42; Józef St., *Pod adresem handlu i kupiectwa polskiego*, FPZ nr 2 (1933); *Masowa emigracja żydów z Polski*, FPZ nr 11 (1934).

[997] *Czem jest faszyzm*, op. cit.

redukcji cen wszystkich artykułów przemysłowych, podwyżki zasiłków dla bezrobotnych, zaprzestania zmniejszania rent, zmniejszenia podatków, uproszczenia księgowości, 6-godzinnego dnia pracy, konfiskaty majątków nabytych kosztem państwa, zlikwidowania wszelkich karteli i syndykatów, wywłaszczenia obszarników, wreszcie likwidacji bezrobocia przez uruchomienie inwestycji publicznych[998].

Niezwykle mglista była natomiast wizja przyszłego **ustroju gospodarczego**. „Front Pracowników Umysłowych" głosił: Zwalczamy szkodliwy socjalizm, komunizm i kapitalizm!"[999]. Uznanie kapitalizmu za „bezbożny i antychrześcijański system gospodarczy" łączyło się z atakami na „żydowsko-socjalistyczne upaństwowienie". Głoszono, że upaństwowienie przedsiębiorstw „oddaje robotników bez litości w większą niewolę biurokracji i różnych niedołęgów", jako alternatywę proponowano więc „uspołecznienie i unarodowienie" przez akcjonariat pracowniczy[1000]. Choć pisano o konieczności „jednolitego frontu gospodarczego narodu pod kierownictwem wodzów", to zarazem oponowano przeciw etatyzmowi akceptując tylko ograniczone planowanie[1001].

Polska uzdrowiona miała być też Polską **chrześcijańską**. Kowal-Lipiński twierdził, że chrześcijaństwo stanowi najważniejszą i bezpośrednią inspirację jego ideologii. Uważał, że religia jest „wrodzoną potrzebę jednostki i życia zbiorowego", zaś „Chrystus dał światu najwyższą moralność i najdoskonalszą zasadę religji"[1002]. Dlatego

---

[998] AAN, ZDU, sygn. 163, k. 1; J. Kowal-Lipiński: *Ideologia*, op. cit., s. 6; idem: *Poznaj*, op. cit., s. 17–18, 72; *Głodowe płace robotników polskich*, FŚP nr 7 (1936); *Ostatnia dniówka – a jutro co?*, FŚP nr 10 (1936); *Droga do nowego ustroju gospodarczego*, FPZ nr 16 (1934); *Program gospodarczy rządu a program R.R.U.*, FPZ nr 19 (1934); hasła z: FPZ nr 15 (1934), 16 (1934), nr 18 (1934), 19 (1934), 24 (1934); por. O. Grott: op. cit., s. 155, 172, 194. Oczywiście odnajdujemy tu wątki „luddystyczne". *Zniszczyć maszyny*, FPZ nr 15 (1934); *Człowiek czy maszyna?*, FPU nr 2 (1935).

[999] Hasło z: FPU nr 6 (1935); por. J. Kowal-Lipiński, *Upadek kapitalizmu, socjalizmu i komunizmu*, FPZ nr 21 (1934).

[1000] J. Kowal-Lipiński: *Poznaj*, op. cit., s. 21, 24, 41, 73; zob. też Kl.P., *Przebudowa ustrojów gospodarczych*, op. cit.; „*Gospodarka" socjalistyczna wydaje owoce*, FŚP nr 7 (1936); *Uwłaszczenie mas*, FŚP nr 4 (1939).

[1001] Amicus, *Warunki organizacyjne osiągnięcia wspólnoty społecznej, FPZ nr 3 (1933); Planowa gospodarka czy planowa wiwisekcja*, FPZ nr 36 (1934).

[1002] J. Kowal-Lipiński: *Ideologia*, op. cit., s. 7, 34, 50–58; idem: *Poznaj*, op. cit., s. 18; idem, *Pokój ludziom dobrej woli*, FŚP nr 12 (1936); idem, *Radykalny Ruch*

nacjonalizm RRU miał charakter chrześcijański – Polska miała stać się „wielką potęgą [...] moralną oraz wzorowym krajem chrześcijańskim", w którym „Chrześcijaństwo powinno być [...] ostoją życia prywatnego i publicznego"[1003]. Kowal-Lipiński deklarował, że „R.R.U. opiera się na Bogu – słowie Bożym – Chrystusie", że „Światopogląd Ewangelii [...] jest światopoglądem Obozu Błękitnego" a „radykalny program społeczny zawarty w kazaniu Chrystusa na górze" jest tożsamy z programem RRU[1004]. Walkę z bezbożnictwem i demoralizacją uważał za jedno z najważniejszych zadań Ruchu. O sobie pisał „Jestem i [...] pozostanę wierzącym chrześcijaninem"[1005].

W odróżnieniu jednak od ciążących ku katolickiemu integryzmowi narodowych radykałów ideologia RRU daleka była od jednoznaczności. Kowal-Lipiński zastrzegał się **przeciw nadużywaniu religii** i podkreślał, że Ruch „w spory religijno-dogmatyczne [...] nie wdaje się". Nie identyfikował się z Kościołem katolickim lecz odwoływał do „Chrześcijan wszelkich wyznań" zapowiadając równouprawnienie wyznań chrześcijańskich i tolerancję wobec niechrześcijańskich. Dawała też znać o sobie jego przeszłość ezoteryka – gdy odwoływał się do mądrości starożytnych Greków i Hindusów albo gdy przypominał, że „Skrót RRU oznacza według nauk ezoterycznych [...] podwójne wstrząśnienie"[1006].

Religijne zabarwienie Ruchu stępiało jego wojowniczość. Choć program RRU przewidywał istotną rolę armii („przepojonej duchem zdobywczości") to jednak konsekwentnie potępiano „szatańską nie-

---

Uzdrowienia a religja, FPZ nr 10 (1934); idem, *Przebudzenie wiosny – przebudzenie polityczne*, FPZ nr 7 (1934); *Zmartwychwstanie*, ibidem; *Radjo na usługach bezbożnictwa*, FŚP nr 8 (1936); por. O. Grott: op. cit., s. 177–180.

[1003] J. Kowal-Lipiński, *Święta Zmartwychwstania w 1939 r.*, FŚP nr 4 (1939); idem, *Radykalny Ruch Uzdrowienia a religja*, op. cit.; też idem: *Poznaj*, op. cit., s. 39.

[1004] *Silny fundament organizacji obozu błękitnych*, op. cit.; J. Kowal-Lipiński, *Radykalny Ruch Uzdrowienia a religja*, op. cit.; idem: *Poznaj*, op. cit., s. 21, 36–37, 39, 64; por. O. Grott: op. cit., s. 198.

[1005] J. Kowal-Lipiński: *Poznaj*, op. cit., s. 43.

[1006] Ibidem s. 36, 39–41, 44; por. idem: *Ideologia*, op. cit., s. 8; idem, *Na straży!*, FPZ nr 8 (1934).

nawiść stanową, rasową, narodową lub wyznaniową”[1007]. Kowal-Lipiński pisał, że „Wojna jest największą hańbą ludzkości i zaprzeczeniem ducha Chrystusowego”[1008]. Mocno podkreślał więc RRU konieczność prowadzenia **pokojowej polityki zagranicznej** opowiadając się za obroną systemu wersalskiego przez stworzenie „bloku pokoju”. Oprócz Polski w jego skład miały wejść też inne państwa słowiańskie i bałtyckie, Węgry oraz Francja i Belgia[1009]. Pomimo całej swej antyniemieckości i antykomunizmu Kowal-Lipiński pisał, że „Polska nie będzie nigdy ślepem narzędziem przeciw bratniej słowiańskiej Rosji ani przeciw patrjotycznym, pracowitym i pokojowym Niemcom”[1010].

Nie przeszkadzało mu to snuć planów **mocarstwowej ekspansji**. Głosił, że „mamy prawo domagać się od Niemców zwrotu polskich terytorjów pod ich zaborem jęczących”[1011]. Należały do nich Prusy Wschodnie, ziemie po linię Odry i Łużyce. W ideologii RRU wyraźne były wątki panslawistyczne[1012]. Rzeczpospolita jako „silne mocarstwo ekspanzywne” stać się miała „organizatorką świata słowiańskiego”. Polska miała odegrać w Słowiańszczyźnie tą rolę, co Niemcy w świecie germańskim a Włochy w romańskim, i stworzyć blok

[1007] Idem: *Poznaj*, op. cit., s. 29; idem: *Ideologia*, op. cit., s. 10, 35; idem, *Święta Zmartwychwstania w 1939 r.*, op. cit.

[1008] Idem, *Pięć minut przed dwunastą*, op. cit.

[1009] Idem: *Poznaj*, op. cit., s. 19; idem, *Groźba wojny a nasze stanowisko*, FPZ nr 18 (1934); idem, *Nasza polityka zagraniczna*, FPZ nr 29 (1934); *Chmury na horyzoncie europejskim*, FPZ nr 5 (1934); *Co dała wizyta gen. Gamelin'a w Polsce*, FŚP nr 8 (1936). Profrancuska orientacja Ruchu była jego wyróżnikiem na tle większości radykalnych ruchów nacjonalistycznych.

[1010] J. Kowal-Lipiński, *Pięć minut przed dwunastą*, op. cit.; idem, *Pomoc zimowa i pomoc stała, a „droga Polski”,* FŚP nr 10 (1936); esceha, *Niemcy dzisiejsze*, FPZ nr 7 (1934); K.P., *Prusy Wschodnie a Polska*, FPZ nr 3 (1933); *Niemcy zbroją się*, FPZ nr 12 (1934); *Język polski na Śląsku Opolskim zabroniony*, FPZ nr 18 (1934); *Gwałty niemieckie na Śląsku Opolskim*, FPZ nr 21 (1934); *Zbrojenia niemieckie*, FPZ nr 23 (1934); *Hitlerowcy zamyślają odebrać Polsce Śląsk*, FPZ nr 37 (1934); *Systematyczne tępienie polskości na Śląsku Opolskim*, FPZ nr 24 (1934); *Grunwald – symbolem państwowości polskiej*, FPZ nr 15 (1934); por. O. Grott: op. cit., s. 247–248;

[1011] „*Problem” Śląska i Pomorza*, a R.R.U., op. cit.

[1012] J. Kowal-Lipiński: *Ideologia*, op. cit., s. 5, 9; idem, *Groźne chmury nad Słowiańszczyzną*, FPZ nr 2 (1934); idem: *Poznaj*, op. cit., s. 55, 62; por. O. Grott: op. cit., s. 231, 236–241.

środkowo-europejski na bazie współpracy słowiańskiej[1013]. Program ten miał być połączeniem koncepcji piastowskiej i jagiellońskiej – wedle własnych słów „Obóz R.R.U. czuwa nad Odrą nie zapominając o Polsce Jagiellońskiej"[1014]. Idea „rasy słowiańskiej" skłaniała Kowala-Lipińskiego do wiary, że „Bratnia słowiańska Rosja" we własnym interesie (zagrożona przez Niemcy i Japonię) zrezygnuje z komunizmu. W ten sposób „Polacy spełnią posłannictwo od Łaby aż po Ural, od Bałtyku po morze Czarne"[1015]. Nie zapominał też oczywiście Kowal-Lipiński o postulatach kolonialnych[1016].

Niespójność programu RRU najdobitniej dostrzec można w dziedzinie **ustroju politycznego**. Kowal-Lipiński nie był oryginalny potępiając zarówno „Wszelkie dyktatury jednostek lub też klik [...] jak źle zrozumiany i nadużywany demokratyzm parlamentarny"[1017]. W odróżnieniu od pokrewnych ugrupowań opowiadał się jednak za demokracją nie próbując wymyślać alternatywnych jej modeli. W programie RRU ustrój demokratyczny nie był mglistym ogólnikowym sloganem ale zaprezentowany był w formie konkretnych postulatów. Przewidywano więc istnienie sejmu wyłonionego w wyborach powszechnych, równych, tajnych, bezpośrednich i proporcjonalnych. Obywatelom gwarantowano „szeroką swobodę działania, myśli i wypowiadania się", w szczególności zaś równość wobec prawa, wolność osobistą, wolność prasy, wolność stowarzyszeń, „wolność przekonań politycznych i religijnych"[1018]. Potępiano „nietylko teror fizyczny, lecz [...] [także – J.T.] teror moralny i duchowy"[1019].

[1013] J. Kowal-Lipiński: *Poznaj*, op. cit., s. 30, 62; idem: *Ideologia*, op. cit., s. 7; *Do Narodu Polskiego!*, op. cit.; por. O. Grott: op. cit., s. 253–254, 256.

[1014] J. Kowal-Lipiński: *Poznaj*, op. cit., s. 46, też 44, 63; por. idem, *Idea Jagiellońska – hasłem naszej polityki zewnętrznej*, FPZ nr 15 (1934).

[1015] *Sprawiedliwość dziejowa i prawo istnienia*, op. cit.

[1016] J. Kowal-Lipiński, *Popieranie emigracji polskiej, zbrodnią narodową*, FŚP nr 11 (1936).

[1017] Idem: *Poznaj*, op. cit., s. 15.

[1018] Idem: *Ideologia*, op. cit., s. 6–7, 11; idem: *Poznaj*, op. cit., s. 14; por. O. Grott: op. cit., s. 190. Symptomatyczne, że RRU krytykował tezy konstytucyjne BBWR za brak gwarancji wolności osobistych dla obywateli. *Tezy konstytucyjne B.B.W.R.*, FPZ nr 14 (1934).

[1019] J. Kowal-Lipiński, *Cała Polska w żałobie*, FPZ nr 13 (1934); idem: *Poznaj*, op. cit., s. 66.

Tym niemniej Kowal-Lipiński przyznawał, że z faszyzmem zbliża go „zamiar trwałości rządzenia". W jaki sposób zamierzał to osiągnąć? Propozycje miały wyraźnie totalitarny posmak. RRU chciał „Polski [...] wolnej od partyjności", a „obozowi zgnilizny partyjnej, składającej się z wszystkich dotychczasowych zbankrutowanych partji politycznych" przeciwstawiał się w pojedynkę RRU[1020]. Postulowano więc „Utworzenie jednego [...] państwowotwórczego stronnictwa R.R.U. i zjednoczenie zawodowego ruchu świata pracy w C.Z.Z.P." nie ukrywając naśladowania niemieckich wzorów. **Monopartia** RRU oparta miała być na organizacji hierarchicznej, na „jednej ideologii i jednym programie"[1021]. Przewidywano zarazem „wytępienie [...] nierzeczowej antyrządowej opozycji"[1022]. W ten sposób zapewniona miała zostać jedność Narodu i Państwa („Nastąpi wspólnota duchowa wszystkich dusz polskich i staniemy się jedną [...] rodziną")[1023].

Jak widzimy postulaty ustrojowe Ruchu były niespójne, wewnętrznie sprzeczne, niekonsekwentne. Jeden wszakże element przewijał się tu stale stanowiąc oś ideologii RRU: **kult wodza**. Choć był projekcją megalomanii Kowala-Lipińskiego to niewątpliwie zaczerpnięty został z faszyzmu, co pozwala zaklasyfikować to ugrupowanie do kategorii faszyzujących. „Pieśń Błękitnych" oznajmiała: „Bóg moim ojcem i obroną, / Ojczyzna droga – matką mą! [...] / Kowal-Lipiński to nasz wódz"[1024]. Ruch oparty był na bezwzględnym posłuszeństwie wobec Wodza – jego członkowie deklarowali: „Wodzowi obozu błękitnego ślubujemy wierność, karność i dyscyplinę organizacyjną, bohaterstwo w pracy dla wielkiej Polski mocarstwowej oraz zastosowanie się do wszelkich jego zarządzeń organi-

[1020] *Chcieć to móc!*, FPZ nr 4 (1933); J. Kowal-Lipiński, Dwa obozy, FPZ nr 3 (1933); idem: *Poznaj*, op. cit., s. 29, 52.

[1021] J. Kowal-Lipiński: *Ideologia*, op. cit., s. 5; idem: *Poznaj*, op. cit., s. 20, 72; idem, *R.R.U. walczy o*, FPZ nr 1 (1934); *Droga do nowego ustroju gospodarczego*, op. cit. Zasady organizacyjne partii to „Dyscyplina – Karność – Bohaterstwo". *Komunikat Generalnego Sekretarjatu*, FPZ nr 1 (1933).

[1022] J. Kowal-Lipiński: *Poznaj*, op. cit., s. 19. Charakterystyczne było tu hasło Ruchu: „Żądamy ścisłego przestrzegania prawa o stowarzyszeniach i swobody działania dla RRU!". FPZ nr 34 (1934).

[1023] J. Kowal-Lipiński: *Ideologia*, op. cit., s. 6; idem, *Pięć minut przed dwunastą*, op. cit.

[1024] idem: *Poznaj*, op. cit., s. 77.

zacyjnych". Organizacje lokalne wydawały rezolucje w stylu: „Akceptujemy bez zastrzeżeń rozumną i przewidującą taktykę oraz metody działania Wodza"[1025]. Na partyjnych manifestacjach wznoszono okrzyk „Cześć Ci Wodzu!". Świętowano imieniny wodza[1026].

Kowal-Lipiński wierzył, że „każda idea wychodzi [...] od jednostki", dlatego „front całego Narodu może stworzyć tylko powołany wódz, człowiek z ludu młodszej generacji o nadzwyczajnej strukturze duchowej, o czystej duszy, genjusz miary Mussoliniego, Hitlera, Stalina i Kemal Paszy"[1027]. Zwróćmy uwagę, że wódz miał być „powołany" (przez Opatrzność?) a „nie narzucony ani nie wybrany przez przypadkową większość"[1028]. **Lider RRU** oczywiście przekonywał, że to on jest predestynowany do roli Wodza Narodu. Pisał o sobie, że „spalił w sercu wodza wszystko, co niskie, podłe, brudne, egoistyczne i złe", że „nie używa napojów alkoholowych, czy tytoniowych, zrezygnował z wszelkich tańców, hucznych zabaw i gier hazardowych, unika kawiarń, restauracyj oraz nocnych lokali"[1029]. W swej autoapoteozie posuwał się do podkreślania, że ma tyle lat co Chrystus[1030]!

Czyli jednak totalitaryzm? Kowal-Lipiński znów umyka jednak klasyfikacjom – rozwiązaniem sprzeczności między zasadą wodzowską a deklarowaną wiernością ideałom demokratycznym okazuje się być koncepcja „chrześcijańskiej monarchii ludowo-parlamentarnej". Miała to być dziedziczna **monarchia** „z woli ludu, z woli rzeczywistej większości społeczeństwa" – oczywiście z Kowalem-Lipińskim

[1025] W. Świerzy, *List otwarty do Prezesa C.W.W. Narodowo Socjalistycznej Partji Robotniczej „Błyskawica",* FPZ nr 4 (1934); J. Kowal-Lipiński: *Poznaj*, op. cit., s. 5, zob. też ibidem, s. 65, 69–71; idem, *Pomoc zimowa i pomoc stała, a „droga Polski",* op. cit.

[1026] *Korespondencje*, FPZ nr 10 (1934); Obecny, *W dniu imienin Wodza R.R.U.*, FPZ nr 7 (1934); por. O. Grott: op. cit., s. 191–192; J. M. Majchrowski: *Szkice*, op. cit., s. 98.

[1027] *Chcieć to móc!*, FPZ nr 4 (1933); J. Kowal-Lipiński, *Pięć minut przed dwunastą*, op. cit.

[1028] J. Kowal-Lipiński, *Przyszłość należy do nas*, FPZ nr 6 (1934).

[1029] J. Kowal-Lipiński: *Poznaj*, op. cit., s. 9; idem: *Ideologia*, op. cit., s. 23, 80–83; idem, *Wódz*, FPZ nr 3 (1934); *Silny fundament organizacji obozu błękitnych*, op. cit.

[1030] J. Kowal-Lipiński, *Piorun uderzył w „Błyskawicę",* FPZ nr 2 (1934).

jako monarchą „któryby rozumiał Ducha Narodu i duszę ludu”[1031]. W tym kontekście należy rozumieć słowa Kowala-Lipińskiego o Rydzu-Śmigłym, który „po scementowaniu całego Narodu przez powołanego wodza ludu rasy słowiańskiej, mógłby obronę Państwa postawić na największym [...] poziomie”[1032]. Lider RRU oferował Marszałkowi rolę swojego „hetmana”.

5.7. „Plankton" narodowo-socjalistyczny

Pierwsze inicjatywy

Pierwsza w Polsce inicjatywa utworzenia partii narodowo-socjalistycznej wyrosła na styku narodowego ruchu robotniczego i piłsudczykowskiego nurtu PPS. Franciszek Obrzut, poseł do Sejmu Śląskiego z ramienia NPR, związał się zrazu z sanacją, ale w wyborach komunalnych w 1929 r. wystartował wraz z PPS (dawną Frakcją Rewolucyjną) Józefa Biniszkiewicza pod szyldem **Narodowej Partii Socjalistycznej**. Lista NPS zdobyła jednak zaledwie 2077 głosów, co sprawiło, że już rok później Obrzut znalazł się w szeregach sanacyjnego Powszechnego Zjednoczenia Gospodarczego Stanu Średniego głosząc pankooperatystyczny program oparcia gospodarki na spółdzielniach pracy[1033].

Nosicielami faszyzujących tendencji byli też dysydenci z chadecji. W 1929 r. śląski działacz związkowy Michał Musioł dokonał rozłamu w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych, a dwa lata później próbował utworzyć faszystowską partię „zielonych koszul”[1034]. W lutym 1931 r. były dziennikarz „Polonii” Aleksander Mieszalski wraz z Walentym Kosarzem, Karolem Jasiczkiem i Emilem Gorzawskim utworzył w Katowicach Konfederację Samopomocy Robotniczej i Zawodowej, na bazie której wiosną 1932 r. powstała **Niezależna Partia Narodowych Socjalistów** (A. Mieszalski,

[1031] idem: *Ideologia*, op. cit., s. 11; idem: *Poznaj*, op. cit., s. 15, 17; idem, *Święto socjalistyczno-komunistyczne*, op. cit.

[1032] Idem, *Polski świat pracy żąda sprawiedliwości i chleba*, FŚP nr 7 (1936).

[1033] M. Przybylski: op. cit., s. 186; por. F. Obrzut: *U wrót rewolucji gospodarczej w Polsce*. Bielsko 1934; E. Długajczyk: *Oblicze*, op. cit., s. 33, 36, 125–126; idem: *Sanacja*, op. cit., s. 195.

[1034] *Ruch zawodowy*, op. cit., t. 2/2, s. 103–104; E. Długajczyk: *Oblicze*, op. cit., s. 186.

K. Jasiczek, Józef Piecha)[1035]. O jej organie „Nowa Era" socjalistyczna „Gazeta Robotnicza" pisała, że „»Nowa Era« [...] zaczyna odrodzenie moralne narodu polskiego [...] od drukowania brukowej powieści kryminalno-erotycznej"[1036].

Nie miało związku z innymi ugrupowaniami **Stronnictwo Narodowo-Socjalistyczne**, utworzone na początku 1932 r. w Oświęcimiu. Policyjne sprawozdania podkreślały, że założyciele SNS wcześniej nie działali politycznie. Stronnictwo postulowało ograniczenie praw Żydów, zarazem – wedle słów raportu – „usiłowało wywołać wrażenie, że popiera ideologję Marszałka Piłsudskiego". Jego kierownictwo stanowili Jan Kobiela, Konrad Baruś, Jan Fryderek, Antoni Opacki, Tadeusz Magiera, Karol Macok, Stanisław Strycharski, Jan Budowski, Jan Macek, Wawrzyniec Nyderyk, Władysław Jurkowski, Franciszek Jałowiecki, Kazimierz Zurek, Wiktor Łomnicki, Jan Mackowski, Władysław Szot[1037].

Policyjne sprawozdania wspominają, że w 1933 r. pojawiło się szereg narodowo-socjalistycznych grup, na ogół o lokalnym zasięgu, tworzonych spontanicznie przez członków NPR, NPR-Lewicy i PPSdFR (takich jak Narodowa Partia Socjalistyczna w Łodzi). W połowie 1934 r. „Szczerbiec" oceniał, że działa 6–7 grup narodowo-socjalistycznych[1038]. „Państwo Pracy" donosiło np. o istnieniu grupy o nazwie **Polska Partia Narodowo-Socjalistyczna**, której siedziba mieściła się w Choszczówce pod Warszawą. Jej cechą charakterystyczną miał być ściśle etniczny nacjonalizm („Dążymy do oparcia potęgi Państwa Polskiego na elemencie rdzennie polskim") prowadzący aż do postulatu zawężenia państwowości do obszaru etnograficznie polskiego. PPNS z Choszczówki miała głosić: „Terytorjum Potężnego i skonsolidowanego wewnętrznie Państwa mogą

[1035] E. Długajczyk: *Sanacja*, op. cit., s. 102; idem: *Oblicze*, op. cit., s. 180–181; AAN, MSW sygn. 850, k. 208. Za działalność narodowo-socjalistyczną został wykluczony z chadecji też Emil Goebel. E. Krzywobłocka: op. cit., s. 298.

[1036] E. Długajczyk: *Oblicze*, op. cit., s. 181. Mieszalski zakończył karierę jako sekretarz ozonowego Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych ZPZZ na Zaolziu. Ibidem, s. 176.

[1037] AAN, MSW, sygn. 850, k. 166, 207.

[1038] APL, SPL, sygn. 1418, k. 1; APL, KPPP, sygn. 42, k. 8; *Narodowi Socjaliści*, op. cit.; por. Z.C., *Kronika krajowa*, Zwycięstwo nr 2 (1934).

stanowić jedynie te ziemie, które zamieszkuje ludność rdzennie polska"[1039].

Polska Partia Narodowo-Socjalistyczna „Swastyka"

PPNS w **Krakowie** powstać miała już w sierpniu 1932 r., jednak pierwsze ślady jej działalności pochodzą z końca następnego roku, kiedy ukazał się pierwszy numer pisma „Swastyka" pod redakcją Feliksa Tatarczucha[1040]. W styczniu 1934 r. ukonstytuowało się kierownictwo partii z Władysławem Kossem na czele. Już w czerwcu tego roku PPNS zaprzestała jednak działalności[1041].

Ugrupowanie to, mieniące się sukcesorem Polskiego Stronnictwa Narodowo-Socjalistycznego z 1918 r., zostało założone przez byłych legionistów, co rzutowało na jego prorządowy i **filosemicki** (!) charakter[1042]. PPNS uważała „terytorialne" mniejszości narodowe (zwłaszcza ukraińską) za bardziej niebezpieczne od Żydów, dlatego potępiała przeszczepianie hitlerowskiego antysemityzmu do Polski[1043]. Jeszcze większym zagrożeniem jawiły się Niemcy, które „zrabowały nam ziemie nad Łabą i Odrą, wyrzynając tysiące naszych braci", dlatego PPNS wzywała do „krucjaty przeciw barbarzyństwu hitleryzmu"[1044].

Drugim rysem szczególnym „Swastyki" była linia **antykatolicka**. Głoszono, że „Największą tragedją polskiego narodu jest to, że [...] nie posiada [...] odrębnego charakteru narodowo-wyznaniowego", co uważano za przyczynę rozbiorów i wynarodowienia Polaków. Remedium na ten stan rzeczy miało być stworzenie polskiego kościoła narodowego przez spolszczenie liturgii i zniesienie celibatu[1045]. Wyraźne były też akcenty neopogańskie, choćby w odwołaniu się do

[1039] *„Narodowi socjaliści"???*, PP nr 37 (1933).

[1040] O. Grott: op. cit., s. 137. Autor podaje nazwisko Tatarczuk.

[1041] O. Grott: op. cit., s. 137.

[1042] C. E., *Radość w Izraelu!*, op. cit.

[1043] *Jakie stanowisko w kwestji żydowskiej zajmuje P.P.N-S.?*, Swastyka nr 1 (1933); *Antysemityzm w Niemczech i jego naśladowanie w Polsce*, ibidem; por. O. Grott: op. cit., s. 20.

[1044] *Odrodzenie niemieckiego grabieztwa* [!], Swastyka nr 1 (1933); *Przeszczepianie hitleryzmu do Polski*, ibidem.

[1045] *Spolszczenie liturgji*, Swastyka nr 1 (1933); por. O. Grott: op. cit., s. 180–181.

symbolu „prasłowiańskiej krwawej swastyki”[1046]. Filosemityzm i antykatolicyzm PPNS musiał prowadzić ją do konfrontacji z endecją, której zarzucano nihilizm i odmawiano miana ruchu narodowego. Oznaczało to zarazem poparcie dla obozu sanacyjnego i uznanie „genjuszu Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego”[1047].

Polska Partia Narodowo-Socjalistyczna („Front Narodowo-Socjalistyczny”)

Inną organizację noszącą nazwę Polska Partia Narodowo-Socjalistyczna utworzył w grudniu 1932 r. w **Pabianicach** Władysław Obrębski. Proces konstytuowania się władz partii trwał do jesieni 1933 r., a już w styczniu następnego roku PPNS rozdarł konflikt wewnętrzny, który ostatecznie doprowadził do rozłamu na frakcje W. Obrębskiego i Wiktora Lausa. Do tego doszły represje – w czerwcu 1934 r. liderzy ugrupowania zostali internowani. Policja oceniała latem 1934 r., że PPNS popadła w bierność. Grupa Lausa przetrwała do początków 1935 r., jej niedobitki uczestniczyły w próbie powołania – wraz z dysydentami z SN, PNS i Związku Młodych Narodowców – organizacji Orzeł Biały. Natomiast Obrębski odbudował partię korzystając ze wsparcia niemieckich przemysłowców. Nie na długo jednak – już w 1936 r. łódzki Urząd Wojewódzki raportował, że partia jest w stanie likwidacji i nie ma „absolutnie żadnych” wpływów. Działalność PPNS zamarła na początku 1937 r.[1048].

Ewenementem w ruchu nacjonalistycznym – i to nie tylko w Polsce – był **dwunarodowy** charakter PPNS. Partia posiadała swoją sekcję niemiecką, źródła policyjne donosiły, że koło PPNS w Aleksandrowie to „prawie sami niemcy” – „przybudówka” nazistowskiej Jungdeutsche Partei[1049]. Sytuacja taka byłaby niemożliwa bez proniemieckiego stanowiska partii. Choć sporadycznie zdarzały się

[1046] *Swastyka znakiem odrodzenia narodu*, Swastyka nr 1 (1933). Biała swastyka na czerwonym tle była emblematem partyjnym.

[1047] *Oczyścić ruch narodowy z endecji*, Swastyka nr 1 (1933); *W sprawie wyborów*, ibidem; *Czerwonostalowy strój narodowego odrodzenia*, ibidem.

[1048] AAN, MSW, sygn. 851, k. 25; sygn. 852, k. 142; sygn. 853a, k. 44; *Złośliwość*, FN-S nr 5 (1935); por. *Przedwojenny ruch narodowo-socjalistyczny w Polsce*, op. cit.; O. Grott: op. cit., s. 129–131, 133–136.

[1049] AAN, MSW, sygn. 851 k. 138; AAN, UWŁ, sygn. 271/I-1 k. 18–19; por. O. Grott: op. cit., s. 131, 135–136, 144–145.

w publicystyce partii napomknienia o zagrożeniu ze strony Niemiec, to generalnie Rzeszę postrzegano jako sprzymierzeńca nie tylko ideologicznego (jako przykład reakcji antykapitalistycznej i antysemickiej) ale też geopolitycznego. „Mocarstwowe Stanowisko wśród Narodów Europy" Polska uzyskać miała tylko dzięki współpracy z Niemcami na bazie wspólnej ekspansji kolonialnej i uznania Anschlussu[1050]. Publicysta „Frontu Narodowo-Socjalistycznego" pisał: „związane wspólną ideą, wspólnemi dążeniami i wspólnemi bolączkami Niemcy i Polska wyciągają do siebie ręce aby w braterskim uścisku zapewnić wzajemną nietykalność i wspólne poszukiwanie dróg do rozwiązania bolących kwestji"[1051]. Wiązała się z tym – nietypowa dla ugrupowania nacjonalistycznego – krytyka protekcjonizmu i autarkii sugerująca, że PPNS akceptowała ideę bloku gospodarczego w ramach Mitteleuropy[1052].

Zasadnym jest przypuszczenie, że proniemieckie stanowisko PPNS wiązało się z finansowym wsparciem ze strony niemieckich przedsiębiorców. Oficjalnie jednak grupa Obrębskiego uzasadniała to **antysemityzmem**. „Czy Polak chce wojny z Niemcem? Nie! [...] To komuż potrzebna wojna? [...] Żydom i tylko żydom"[1053]. Żydów uznano za wroga numer jeden[1054]. Uważano, że „Polska [...] stała się terenem kolonizacyjnym [...] dla narodu żydowskiego", zaś wobec niemożności asymilacji tej mniejszości należy pozbawić Żydów możliwości zarobkowania i zmusić do wyjazdu[1055]. Oczywiście wiązała się z tym segregacja rasowa negująca m.in. małżeństwa polsko-żydowskie[1056].

[1050] F.O., *Stańmy do wspólnej pracy*, FN-S nr 1 (1934); *Od Redakcji*, ibidem; Nikor, *Bez obaw*, FN-S nr 4 (1935); *Nowe możliwości Niemiec*, FN-S nr 1 (1935); *Do czego dążymy*, FN-S nr 2 (1934); por. O. Grott: op. cit., s. 234–235, 249–250.

[1051] Nikor, *Bez obaw*, op. cit.

[1052] F.O., *Stańmy do wspólnej pracy*, op. cit.; Nikor, *Kryzys*, FN-S nr 2 (1934).

[1053] *Żydzi muszą się stać »cisi i mali",* FN-S nr 1 (1934); *Żydzi w magistracie łódzkim*, FN-S nr 2 (1934); *Międzynarodowy Kongres antysemicki*, ibidem; *Profanacja żydowska*, FN-S nr 3 (1934); *„Ja tu jestem panem",* ibidem; *Szerzyciele chorób*, ibidem; Nikor, *Nie damy się*, FN-S nr 1 (1935).

[1054] Z. Zen, *Przetrzyjmy oczy*, FN-S nr 1 (1934).

[1055] *Do czego dążymy*, op. cit.; Obrębski, *Wpływ na kształtowanie się narodowego socjalizmu*, FN-S nr 2 (1935); Nikor, *Sposób na to!*, FN-S nr 4 (1935).

[1056] Nikor, *Nie róbcie wstydu*, FN-S nr 7 (1935); R. Dębicki, *O ideologię narodowego socjalizmu*, Świt nr 3 (1933).

W tle mgliście rysowała się wizja „aryizmu" – **aryjskiego braterstwa** narodów słowiańskich, germańskich i romańskich[1057]. Pisano: „Swastyka jest znakiem naszego aryjskiego pochodzenia – jest znakiem naszej walki z żydostwem na całej kuli ziemskiej"[1058]. Odwoływano się do „ideałów [...] rasy i narodu", pisano o „narodzie polsko-aryjskim", głoszone przez inne grupy hasło „Jeśliś Polak – kupuj u Polaka" zastąpiono sloganem „Aryjczyk kupuje tylko u Aryjczyka!"[1059]. Wszystko to nie przeszkadzało tej pieczętującej się swastyką grupie twierdzić, że „My nie mamy nic wspólnego ani z faszyzmem, ani z hitleryzmem"[1060].

W innych sprawach PPNS nie odbiegała od narodowo-socjalistycznego mainstreamu głosząc nacjonalizm, populizm i antykomunizm[1061]. „Między patrjotyzmem a socjalizmem nie widzimy żadnej sprzeczności", pisano[1062]. Niewiele można natomiast powiedzieć o preferowanym przez grupę Obrębskiego modelu ustroju politycznego. Jakimś tropem może być tu jednak statut partii. O ile większość ugrupowań narodowo-socjalistycznych zorganizowana była demokratycznie (nawet te, które – jak NSPR – demokrację odrzucały!) to PPNS miała **charakter wodzowski**. Strukturę partii tworzyły Komenda Główna, Komendy Okręgowe i komendy powiatowe. „Na czele każdej Komendy stoi Komendant, który jest odpowiedzialny za pracę na powierzonym mu terenie przed swymi władzami zwierzchnimi [...]. Komendanci wraz z członkami Zarządów Komend mianowani są przez Komendę Główną", głosił statut[1063].

Polska Partia Narodowych Socjalistów „Warta"

Grupą wybitnie efemeryczną, której założycieli można zasadnie podejrzewać o cyniczne awanturnictwo polityczne, była Polska Par-

[1057] Nikor, *Dlaczego „Swastyka",* FN-S nr 5 (1935).

[1058] Nikor, *Raz z tem skończyć*, FN-S nr 3 (1934).

[1059] L. Karolewski, *Zagadnienie chwili obecnej*, FN-S nr 1 (1935); *Struktura organizacyjna P.P.N.S.*, FN-S nr 4 (1935); hasło z: FN-S nr 5 (1935); *Apel do polsko-aryjskiego chrześcijańskiego społeczeństwa*, ibidem.

[1060] Nikor, *Raz z tem skończyć*, op. cit.

[1061] L. Karolewski, *Zasady narodowego socjalizmu*, FN-S nr 4 (1935); O., *Do czego doprowadził komunizm w Rosji Sowieckiej*, ibidem; *Ohydny wyzysk*, FN-S nr 2 (1934); *Walka o prawa dla ludzi pracy*, ibidem.

[1062] *Do czego dążymy*, op. cit.

[1063] *Struktura organizacyjna P.P.N.S.*, FN-S nr 4 (1935).

tia Narodowych Socjalistów „Warta". Jak napisał E. Długajczyk: „Inicjatorzy ruchu spod znaku »Warty« nie cieszyli się dobrą opinią. Piecha uchodził za człowieka pochopnie zaciągającego pożyczki i nieskorego do regulowania zobowiązań finansowych. [...] Henryk Otto-Powelski [...] wlókł za sobą odium głośnej [...] afery gospodarczej"[1064]. Grupa ta zawiązała się wokół tygodnika „Echo Tygodnia", ukazującego się od maja 1933 r.[1065]. Pikanterii sprawie dodaje fakt, że „Echo" miało charakter zdecydowanie **antyfaszystowski**. Ostro atakowało III Rzeszę twierdząc, że jej rząd składa się z „morderców, łotrów, morfinistów, syfilityków i homoseksualistów". Szydziło z nazizmu charakteryzując go następująco: „»czysta rasa aryjska« ze swastyką indyjską, ukłonem rzymskim, mundurem angielskim, wąsikiem żydowskim, lokiem na czole korsykańskiem, matką czesko-żydowską i obyczajami barbarzyńskiemi średniowiecza"[1066]. Występowało przeciw antysemityzmowi, gdyż „żydzi polacy są [...] lojalnym elementem"[1067]. Potępiało polskich narodowych socjalistów z NSPR sugerując, że założyli partię dla pieniędzy[1068].

Przełom nastąpił w październiku 1933 r. Najpierw „Echo Tygodnia" doniosło o usunięciu Kajetana Paprockiego, potem opublikowało artykuł „Kto nasz wróg – a kto przyjaciel" wyrażający **nową linię** programową pisma. Uznano w nim, że wobec polaryzacji komunizm-nacjonalizm i bankructwa endecji wzorem dla „nowego ruchu nacjonalistycznego" powinien być faszyzm[1069]. Cel to „wielkie ludowe Państwo słowiańskie", wróg – „Żydzi, nacjonaliści niemieccy, [...] wywrotowcy komunistyczni i kartele", droga – współpraca „polskiej klasy pracującej, oraz słowiańskich i litewskich ugrupowań

[1064] E. Długajczyk: *Oblicze*, op. cit., s. 185–186.

[1065] Z.C., *Kronika krajowa*, op. cit.

[1066] *Przywódcy Narodowych Socjalistów na Śląsku zdemaskowani*, ET nr 8 (1933); zob. też: P., *Wyrugować obcokrajowców z naszego przemysłu*, ET nr 5 (1933); *„Heul Hitler!",* ET nr 6 (1933); *Pod batem swastyki... Sensacyjne okropności w państwie obłędu*, ET nr 10 (1933); *Z hitlerji*, ET nr 13 (1933).

[1067] *Dookoła „hitlerjady" N.S.*, ET nr 9 (1933).

[1068] *Drżyj narodzie Izraela albowiem narodził się polski Hitler!!!*, ET nr 1 (1933); Sympatyk, *Zamiast „Błyskawicy" – ciemnica!...*, ET nr 6 (1933); *Przywódcy Narodowych Socjalistów na Śląsku zdemaskowani*, op. cit.; *Wiśniowi kominiarze*, ET nr 11 (1933).

[1069] *Do naszych Szanownych Czytelników!*, ET nr 12 (1933); *Kto nasz wróg – a kto przyjaciel*, ET nr 13 (1933).

narodowych [...], które stoją na gruncie interesów Polski”[1070]. W listopadzie „Echo Tygodnia” ukazało się już jako organ PPNS „Warta”, w grudniu na jego miejsce pojawiła się „Warta”[1071]. Nowe ugrupowanie za strój organizacyjny przyjęło zielone koszule, zaś jako symbol – słowiański znak kołomir, „wyrażający krąg słońca zamykający zieleń pól naszych i krzyż, znak chrześcijański, obraz cierpienia ludu, okolony pękniętym łańcuchem kapitalizmu”[1072]. Żywot „Warty” był jednak wybitnie krótki, działalność ugrupowania zanikła już na początku 1934 r.[1073].

Ideologia „Warty” nie była oryginalna – być może dlatego, że ideologiem grupy był Żmidziński, uprzednio teoretyk „Błyskawicy”[1074]. Oczywiście wypierano się pokrewieństwa z faszyzmem włoskim i nazizmem bo „Każdy [...] naród posiada odmienną swoją strukturę psychologiczną, odrębną historyczną przeszłość i teraźniejszość”. Przyznawano jednak istnienie pewnych zbieżności, do których zaliczano: „umiłowanie własnego szczepu”, przebudowę struktury gospodarczej, odrzucenie parlamentaryzmu, rozwiązanie sprzeczności między robotnikami i kapitalistami[1075]. Za wroga uważano „świat germańsko-judejski [...] wraz z całą międzynarodówką kapitalistyczną”, sprzymierzeńców szukano wśród mniejszości słowiańskich i litewskiej, którym oferowano wznowienie Unii Lubelskiej. Przeciwko Żydom zamierzano zastosować *numerus clausus*, upaństwowienie majątków i wreszcie „wymówienie [...] gościny”[1076].

[1070] *Kto nasz wróg – a kto przyjaciel*, op. cit.

[1071] AAN, MSW, sygn. 851, k. 151, 163; *Idziemy w Naród!*, ET nr 14–15 (1933); E. Długajczyk: *Oblicze*, op. cit., s. 185.

[1072] AAN, MSW, sygn. 851, k. 151; O. Grott: op. cit., s. 146.

[1073] P. Świercz: op. cit., s. 188.

[1074] J. M. Majchrowski: *Szkice*, op. cit., s. 108.

[1075] *Polska Partja Narodowych Socjalistów „Warta”. Program*, ET nr 14–15 (1933). „Państwo Pracy” cytowało prześmiewczo enuncjacje „Warty”, by udowodnić ich jałowość: „Co to jest kapitał? Zło, które narówni z żywiołem [...] gnębi ludzkość najdotkliwiej i jest jej odwiecznem przekleństwem. Kapitał ujarzmił wolnego człowieka, przykuł go siecią niewidzialnych łańcuchów do taczki wykonywanej przez niego pracy – wzamian dając mu za nią [...] taką tylko równowartość, by pracujący posiadał dostatek sił do spełnienia [...] obowiązków i płodzenia nowych kadr niewolników”. Observer, *Polscy „nazi”,* op. cit.

[1076] *Polska Partja Narodowych Socjalistów „Warta”,* op. cit.; Polak, *Poznajmy nasze mniejszości narodowe*, Warta nr 1–2 (1934); por. O. Grott: op. cit., s. 146.

Wobec Niemiec domagano się odebrania im „a) drugiej połowy Górnego Śląska, b) całego Dolnego Śląska, c) Mazur Kaszubskich [!] oraz Warmji, d) obecnego Wolnego miasta Gdańska”[1077]. Polska miała stać się „centrum narodów słowiańskich, skierowanym przeciwko Moskwie i Berlinowi”[1078].

Stronnictwo Gwardia Narodowa

Stronnictwo Gwardia Narodowa powstało w lipcu 1936 r. w Krakowie[1079]. Określało się jako „postępowe i demokratyczne”, jednak można je określić mianem **postfaszystowskiego**, gdyż utworzone zostało przez dawnych członków PPNS „Swastyka”. Na czele Gwardii stali Władysław Koss, Rudolf Kiesel i Ludwik Kielarski, organ stronnictwa zatytułowany po prostu „Gwardia Narodowa” redagował Michał Pasławski[1080].

Symbolem SGN była liczba 44, zapisana wszakże w formie graficznej niosącej skojarzenia ze swastyką. Symbolika ta nawiązywała do Mickiewicza, przy czym zgodnie z egzegezą dokonaną przez ideologów Gwardii mesjaszem Polski, którego imię „czterdzieści i cztery”, miał być Piłsudski. Również w polityce bieżącej Stronnictwo zajmowało stanowisko prosanacyjne deklarując poparcie dla Rydza-Śmigłego. Natomiast ugrupowania reprezentujące obóz narodowy krytykowano jako „za mało nacjonalistyczne”. Oprócz polskiej **tradycji romantyczno-piłsudczykowskiej** w ideologii gwardyjskiej znajdziemy też odwołania do tureckiego kemalizmu, praktyki Trzeciej Rzeszy oraz... teorii Marksa. W marksizmie nie pociągał jednak gwardzistów materializm dialektyczny ani walka klas, lecz koncepcja „wielkich narodów” historycznych, mających prawo asymilować

[1077] *Co oznacza program „Warty”. I. Na terenie międzynarodowym*, Warta nr 1–2 (1934); por. J. M. Majchrowski: *Szkice*, op. cit., s. 109.

[1078] E. Długajczyk: *Oblicze*, op. cit., s. 185–186.

[1079] O. Grott: op. cit., s. 137. W 1939 r. antysemicka organizacja o nazwie Gwardia Narodowa pojawiła się też w Warszawie. W. Zawistowski, *Tworzy się siła w Narodzie*, op. cit.

[1080] *Program stronnictwa „Gwardja Narodowa”,* Kraków 1936, s. 4; O. Grott: op. cit., s. 137.

mniejsze narodowości – narodem takim miał być m.in. naród polski[1081].

Koncepcja ta znakomicie korespondowała z **nacjonalizmem** SGN, który sami gwardziści określali mianem „bojowego nacjonalizmu", „nacjonalizmu integralnego" bądź „supernacjonalizmu". Ten nacjonalizm „konsekwentny pod każdym względem" można w zasadzie uznać za niemaskowany szowinizm, gdyż Gwardia bez ogródek i zahamowań głosiła „najwyższe uprawnienia i rozwój Narodu polskiego przed innymi narodami". Wprost pisano o „kulcie polskiego Narodu, jako narodu bohaterów i świeczników [!] ludzkości – i polskiej rasy, jako najszlachetniejszego wykwitu stopu polskich szczepów między Łabą i Dnieprem"[1082]. Rozpowszechnione w latach 30. hasło, że „Gospodarzem rządzącym [...] w Polsce mogą być tylko Polacy" interpretowano w ten sposób, że nie tylko władza ale i własność winna być w rękach etnicznych Polaków[1083].

Gwardia starała się przelicytować w nacjonalizmie wszystkie inne ugrupowania łącząc najskrajniejsze postulaty programu „piastowskiego" (endeckiego) i „jagiellońskiego" (piłsudczykowskiego). Oznaczało to wykreślenie maksymalnego zasięgu zarówno zewnętrznej jak wewnętrznej **ekspansji narodu**. Naród polski rozrastać miał się liczebnie (polityka pronatalistyczna miała sprawić, że Polska dorówna liczbą ludności przynajmniej Niemcom). Zarazem Polska zrealizowałaby swe posłannictwo dziejowe – zjednoczenie Europy środkowej tworząc „imperjum piastowsko-jagiellońskie". Granice z 1772 r. uważano za minimum; SGN domagało się Polski w granicach historycznych z czasów Chrobrego na zachodzie a z czasów Jagiellonów na wschodzie[1084]. Argumentując, że obszar między Łabą a Dnieprem jest historycznie i etnicznie polski gwardziści żądali, by w granicach Rzeczpospolitej był „jeden Naród, jed-

[1081] *A imię jego 44*, GN nr 1 (1936); *Gen. dyw. Śmigły-Rydz Marszałkiem Polski*, ibidem; *Zabijanie w Narodzie ducha bohaterstwa*, ibidem; *Polski supernacjonalizm idzie!*, ibidem; *O nowoczesną metodę narodowościową*, ibidem; *Nowe niemieckie hasło: „Hańbą jest nie mieć dzieci",* ibidem; *Marx a Polska*, ibidem.

[1082] *Program stronnictwa*, op. cit., s. 3–4; *Polski supernacjonalizm idzie!*, op. cit.

[1083] *Program stronnictwa*, op. cit., s. *11; Rozdrapywanie polskiej ziemi*, GN nr 1 (1936).

[1084] *Program stronnictwa*, op. cit., s.5–6; *Nowe niemieckie hasło*, op. cit.; *Misja dziejowa Polski poszła w zapomnienie*, GN nr 1 (1936).

na mowa, jedna kultura”[1085]. Oznaczało to, że „Wszystko i wszystkich musi się spolonizować i unarodowić w Polsce”[1086]. Wyjątek stanowili Żydzi, uznani za „żywioł obcy rasowo i psychicznie, szkodliwy” – rozwiązanie widziano w utworzeniu państwa żydowskiego[1087].

Bezwzględny prymat narodu musiał kolidować z uniwersalistycznym przesłaniem katolicyzmu. Gwardziści jednoznacznie głosili pierwszeństwo miłości Ojczyzny nad interesami Kościoła, **odrzucali klerykalizm** na rzecz tolerancji religijnej, krytykowali uleganie „obcym wyznaniowo-politycznym celom”. Co więcej – wśród swych przeciwników, obok międzynarodówek czerwonej (marksistowskiej) i żółtej (kapitalistycznej), wymieniali też „czarną” – katolicką. Wprawdzie zapewniali o „poczestnym [!] miejscu” katolicyzmu w państwie gwardyjskim, ale ów katolicyzm rozumieli szczególnie – jako „samodzielność organizacyjno-administracyjną” narodu polskiego „w obrębie katolickiego kościoła”, z osobną hierarchią (obejmującą Polaków też zagranicą) i liturgią (według wzorów XVI-wiecznych)[1088].

Równocześnie wiele uwagi poświęcano **moralności społecznej**. SGN domagało się czystości obyczajów, wytępienia żywiołów przestępczych, prohibicji, a nawet sterylizacji alkoholików w myśl wskazań eugeniki. Nie był to jednak środek realizacji celów religijnych a narodowych. Krytykując „niesłychanie miękki” charakter narodowy Polaków głoszono konieczność wychowania do bohaterstwa, gotowość stosowania „metod bezwzględnych i bezkompromisowych”[1089].

Program społeczny SGN był typowo **solidarystyczny** odwołując się do szeroko zakreślonych „wszystkich pracujących warstw pol-

[1085] Hasło z: GN nr 1 (1936); Postępowy nacjonalista, *W Polsce niema żadnych mniejszości*, ibidem; *Program stronnictwa*, op. cit., s. 4, 7.

[1086] *Polski supernacjonalizm idzie!*, op. cit.

[1087] *Program stronnictwa*, op. cit., s. 5; por. *Żydowski balast*, GN nr 1 (1936).

[1088] W. K., *Idea Jagiellońska – to czysty nacjonalizm*, GN nr 1 (1936); *Misja dziejowa Polski poszła w zapomnienie*, ibidem; *Program stronnictwa*, op. cit., s. 4, 8.

[1089] *Program stronnictwa*, op. cit., s. 6–7; *O nowoczesną metodę narodowościową*, op. cit.; *Zabijanie w Narodzie ducha bohaterstwa*, op. cit.; *Polski supernacjonalizm idzie!*, op. cit.

skiego Narodu". Głosił równość wszystkich klas i usunięcie wyzysku ale zarazem odrzucał walkę klasową na rzecz „solidarności pracodawców i pracowników": zamiast strajków i lokautów funkcjonować miałby przymusowy arbitraż Izb Pracy, zamiast nacjonalizacji gospodarki przewidywano „nacjonalizację pracy". Wprawdzie krytykował „kapitalizm nieproduktywny i wyzyskowy", ale gospodarkę (za wyjątkiem przemysłu obronnego, górnictwa i zakładów użyteczności publicznej) chciał oprzeć na prywatnej własności i inicjatywie dążąc do zapewnienia pracownikom samodzielnych warsztatów[1090].

Skrajny nacjonalizm Gwardii zaskakująco kontrastował z umiarkowanymi postulatami w zakresie **ustroju politycznego**. Stronnictwo projektowało „ustrój nacjokratyczno-indywidualistyczny", który miałby zapewnić „panowanie Narodu polskiego" (a nie obywateli) poprzez dwuizbowy parlament wybierany według czteroprzymiotnikowej ordynacji, samorząd, wolność i równość obywateli wobec prawa[1091].

Narodowy Front Chłopsko-Robotniczy

Krakowscy działacze NSPR utworzyli w czerwcu 1936 r. Narodowy Front Chłopsko-Robotniczy, na czele którego stali Józef Rzegot-Witulski, Tomasz Heldstein i Maksymilian Jasiński. Organem NFChR było „Hasło Narodowe"[1092]. W przeciwieństwie do SGN Front zachował a nawet umocnił ortodoksyjną **linię faszystowską**. Spośród różnych polskich grup faszyzujących ta najbardziej otwarcie odwoływała się do Hitlera, którego uważała za „genjusza", cytowała i stawiała jako wzór do naśladowania[1093]. O NSDAP pisano, że składa się z „ludzi wybitnie zdolnych, ideowych, energicznych, [...] którzy pracują wyłącznie dla dobra państwa i społeczeństwa, pod ścisłą kontrolą »Fuhrera« i narodu"[1094].

Nieliczne wzmianki dotyczące planowanego **ustroju** pozwalają przypuszczać, że byłby on wzorowany na systemie politycznym III Rzeszy. Krytyka partyjnictwa („raka na ciele narodu") była bardzo

[1090] *Program stronnictwa*, op. cit., s. 3, 10–11.
[1091] Ibidem s. 9.
[1092] O. Grott: op. cit., s. 116.
[1093] Red., *Kto jesteśmy i z czem przychodzimy?*, HN nr 2 (1936); *Charakter mocny – to droga do zwycięstwa*, ibidem.
[1094] *Do rozumu i sumienia Narodu*, HN nr I (1936).

rozpowszechniona, nie tylko „Hasło Narodowe" pisało, że trzeba „zniszczyć wszelkie partje polityczne, jako jeden z najbardziej destrukcyjnych czynników". NFChR zapowiadał jednak, że Polska zostanie „skonsolidowana ideowo i organizacyjnie" poprzez „zjednoczenie Narodu w jedną wielką organizację społeczną" – a więc monopartię. Wprawdzie frontowcy zastrzegali się, że są „bezwzględnymi wrogami dyktatury", od razu jednak wyjaśniali, że „główną rolę odrywać musi wola Narodu a nie jednostki"[1095]. W tym ujęciu rządy „Zorganizowanego Narodu" (czyli monopartii) za dyktaturę uważane nie były.

Z nazizmem łączyła Front **radykalna frazeologia** społeczna. Na łamach „Hasła Narodowego" znajdujemy mocne słowa w stylu: „My młodzi, w imię sprawiedliwości społecznej [...] idziemy w bój. Walczyć będziemy [...] z krzywdą mas chłopsko-robotniczych, [...] z kapitalizmem. Dla wydziedziczonych mas chłopsko-robotniczych musimy wywalczyć równe prawa [...]!"[1096]. Brak tu jednak jakichkolwiek konkretnych postulatów społecznych. Zwróćmy też uwagę, że NFChR obejmował pojęciem „świata pracy" nie tylko chłopów i robotników, ale również mieszczan. Problematyka socjalna w publicystyce NFChR ściśle łączyła się z antysemityzmem. Nacjonalizm Frontu sprowadzał się właściwie do antysemityzmu: „Polskę Wielką i Narodową" utożsamiano z „Polską odżydzoną, wolną od obcych wpływów"[1097].

Dodajmy do tego **kult młodości**: twórcy Frontu o sobie pisali „My młodzi narodowcy", głosili konieczność wspólnego frontu nacjonalistycznej młodzieży przeciwstawianej starszemu pokoleniu „hjen społecznych"[1098]. W imię młodości wypowiadano wojnę wszystkim dotychczasowym ugrupowaniom politycznym, zwłaszcza endecji – „starej przeżytej tetryczce". Nie przeszkadzało to jednak

[1095] Ibidem; Red., *Kto jesteśmy i z czem przychodzimy?*, op. cit.

[1096] Red., *Kto jesteśmy i z czem przychodzimy?*, op. cit.

[1097] *Do rozumu i sumienia Narodu*, op. cit.; zob. też: J., *Rozwiązać kwestję żydowską*, HN nr I (1936); *Żydzi tuczą się na nędzy polskich robotników!*, ibidem; *Żyd żeruje na kupcach – Polakach!*, HN nr 2 (1936).

[1098] *Do rozumu i sumienia Narodu*, op. cit.; *Charakter mocny – to droga do zwycięstwa*, op. cit.; J., *O „rozpolitykowaniu" młodych*, HN nr 2 (1936).

frontowcom głosić pochwały Dmowskiego, Piłsudskiego i Hallera[1099].

Związek Rodaków

Związek Rodaków działał w Warszawie w latach 1933–1934: 13 sierpnia 1933 r. uchwalił swą deklarację ideową, w maju 1934 r. zorganizował **okręg warszawski** (na czele którego stanął prezes Z.W. Woytowicz), w czerwcu tego roku zaczął wydawać pismo „Tarcza" („Organ narodowo-społecznego rozwoju państwa") pod redakcją Włodzimierza Lamparskiego. Godłem Związku była „tarcza koloru karmazynowo-białego z [...] krzyżem i napisem »Z.R.« pośrodku"[1100].

Symbolika ta oddaje **narodowo-chrześcijański** charakter ugrupowania, które powoływało się na „Święty Krzyż" i „Białego Orła" działając dla „Dla chwały Chrystusa i dobra narodu polskiego". Dążono do mocarstwowości Polski poprzez zjednoczenie Słowian i pokrewnych narodów przeciw Niemcom. Jak wiele podobnych grup Związek Rodaków dążył do utożsamienia narodu i państwa głosząc, że „gospodarzem Państwa Polskiego może być tylko Naród Polski"[1101]. Oznaczało to sprzeciw zarówno wobec autonomii dla mniejszości narodowych jak wobec asymilacji Żydów. Choć „Tarcza" apelowała o „kulturalniejsze metody walki z żydami" to zarazem zwalczała „mrzonki o asymilacji żydów" posługując się argumentem rasowym: „jest [to] takiem samem złudzeniem jak przypuszczenie, że murzyn w smokingu przestaje być afrykańczykiem"[1102]. Prawa obywatelskie otrzymać miały tylko nieliczne zasłużone jednostki spośród Żydów, reszta winna emigrować[1103].

[1099] *Do rozumu i sumienia Narodu*, op. cit.; *Ci, którzy zamknęli epokę*, HN nr 2 (1936).

[1100] *Wyciąg ze Zbioru Regulaminów Wewnętrznych Związku Rodaków*, Tarcza nr 1 (1934); *Z życia organizacji*, ibidem.

[1101] *W walce o nową Polskę*, Tarcza nr 1 (1934). Próba przezwyciężenia sprzeczności między ideologią narodową i państwową wyrażała się w haśle: „Niech żyje Marszałek Piłsudski i generał Haller!". Tarcza nr 1 (1934).

[1102] *Antysemityzm*, Tarcza nr 2 (1934).

[1103] *W walce o nową Polskę*, op. cit.; *Nasz stosunek do Żydów*, Tarcza nr 1 (1934).

Trzecim składnikiem „Nacjonalizmu Społecznego" – jak Związek Rodaków nazywał swą ideologię – był swoiście rozumiany, pozbawiony pierwiastka materialistycznego **socjalizm**. Socjalny aspekt programu ZR wyrażały postulaty likwidacji bezrobocia („Tyle pracy ma być w Polsce, ilu robotników"), ustanowienia „minimum i maksimum egzystencji" oraz wywłaszczenia (za odszkodowaniem) wielkiego kapitału. W publicystyce Związku hasła społeczne ściśle splatały się z narodowymi: „Nie robotnicy są dla kapitalistów – ale kapitały są dla Narodu i Państwa" lub „Zorganizowany chłop i robotnik, to potęga Państwa"[1104]. Celem nacjonalizmu społecznego była „niezależność gospodarcza"[1105].

W dziedzinie **ustroju** postulaty Związku Rodaków były ostrożne. Mimo ostrej krytyki partyjnictwa („Niema partji – jest tylko Polska. Niema wodzów partji – jest tylko jeden wódz Narodu i Państwa") ograniczano się do haseł wzmocnienia władzy prezydenta i reformy parlamentu. Sejm miał być wybierany imiennie (nie z list partyjnych), Senat w 1/3 mianowany przez prezydenta, w 1/3 delegowany przez senaty akademickie a w 1/3 przez organizacje zawodowe; obie izby wybierałyby głowę państwa. W tym jednak przypadku postawić można pytanie o szczerość intencji, gdyż wewnętrzne regulacje Związku Rodaków były zdecydowanie antydemokratyczne. Prezes obdarzony był władzą dyktatorską: mógł powoływać wszystkie organy wykonawcze i pomocnicze, proponować członków Wydziału Wykonawczego, odwołać i rozwiązać każde zebranie organizacyjne[1106]. Jak uczą doświadczenia historyczne wewnętrzny model organizacyjny po zdobyciu władzy przenoszony jest na ogół na strukturę państwa.

Dodajmy, że organizacja dysponowała sekcjami **paramilitarnymi**, jej członkowie zaś nosili mundury organizacyjne (chabrowa koszula, rogatywka z godłem Związku) i nie stronili od przemocy

[1104] Hasła z: Tarcza nr 1 (1934) i Tarcza nr 2 (1934); *Nasz ruch wobec sprawy robotnika*, Tarcza nr 2 (1934); *O nowe zasady przebudowy*, ibidem; *Naszym celem – Polska*, Tarcza nr 1 (1934).

[1105] Hasło z Tarcza nr 2 (1934).

[1106] *Naszym celem – Polska*, op. cit.; *W walce o nową Polskę*, op. cit.

(„Tarcza" donosiła o śmierci jednego z „rodaków" Zygmunta Mieczyńskiego)[1107].

Przy wszystkich tych podobieństwach do **faszyzmu** Związek Rodaków zdecydowanie się wobec niego dystansował (m.in. ze względu na „neopoganizm" nazizmu). Choć doceniał, że we Włoszech i Niemczech zastosowano „radykalne sposoby na uzdrowienie stosunków polityczno-społecznych", to potępiał „małpowanie hitleryzmu" głosząc konieczność „wytworzenia własnych oryginalnych form" i utrzymania „tradycyjnej linji rozwojowej polskiej myśli politycznej"[1108].

Obóz Narodowo-Państwowy

W marcu 1936 r. Woytowicz objawił się jako twórca Obozu Narodowo-Państwowego, którego organem było pismo „Szturm"[1109]. W odróżnieniu od Związku Rodaków ONP nie krył swej **fascynacji faszyzmem** stawiając Hitlera i Mussoliniego jako pozytywny przykład[1110]. Faszyzowanie Woytowicza pozostawało jednak niekonsekwentne – głosząc potrzebę „rządów silnych, [...] niezależnych w okresie trwania kadencji", krytykował jednak władzę opartą na „ślepej sile, przymusie i terrorze" jako tylko „pozornie silną". Program ustrojowy nie uległ istotnej zmianie: nadal postulowano wzmocnienie władzy prezydenta i premiera jak również pozycji Senatu (składającego się z uczonych, osób zasłużonych i przedstawicieli izb gospodarczych a obdarzonego prawem weta wobec uchwał Sejmu). Pełne prawa obywatelskie posiadać mieli tylko Polacy i Słowianie, co zwraca naszą uwagę na element nacjonalistyczny w ideologii ONP. Uznając, że „Najwyższym organem świadomej woli i czynu Narodu jest Państwo" kroczono drogą „syntezy narodowo-państwowej". Projektowano zespolenie narodu polskiego i mniejszości słowiańskich we „wspólnej Ojczyźnie", natomiast wo-

[1107] *Wyciąg ze Zbioru Regulaminów Wewnętrznych*, op. cit.; *Jeden z nas poległ*, Tarcza nr 1 (1934).

[1108] *Dwa problemy doby obecnej*, Tarcza nr 1 (1934); *O nowe zasady przebudowy*, op. cit.

[1109] „Wielka Polska" twierdziła, że Obóz Narodowo-Państwowy założyła grupa legionistów. *Jeszcze jedna partyjka*, Wielka Polska nr 39 (1936).

[1110] *Program Obozu Narodowo-Państwowego*, Szturm nr 1 (1936); *Reforma pieniądza – „wyzwolenie Polski z niewoli złota"*, ibidem.

bec Żydów zamierzano zastosować trzyetapowy plan: najpierw separacja, potem odsunięcie od wpływów politycznych i ekonomicznych, wreszcie przymusowa stopniowa emigracja. „Dobro Narodu i Państwa" urzeczywistnić miało się w stworzeniu „Mocarstwa Polskiego"[1111].

Wyraźnej radykalizacji w porównaniu ze Związkiem Rodaków uległ **program społeczny**, przynajmniej w zakresie frazeologii. Na łamach „Szturmu" można było przeczytać gromkie hasła, że „polskie masy proletarjackie [...] wywalczyły Niepodległość Polski", dlatego są „podstawą Narodu i potęgą Państwa". ONP zapewniał: „Nie pozwolimy dłużej pastwić się nad ludem pracy, a każdy cios, skierowany [...] w stronę polskiego proletarjatu, będziemy odbijać stokroć cięższym ciosem"[1112]. Konkretne postulaty były skromniejsze: walka z bezrobociem przez roboty publiczne, reforma walutowa (odejście od parytetu złota). Obiecywano wprawdzie „uniezależnienie gospodarcze naszego kraju od cudzego kapitału przez wywłaszczania przedsiębiorstw kapitalistycznych, [...] które znajdują się w obcych rękach", zapewniano jednak, że „Wywłaszczanie obcego kapitału bynajmniej nie jest jednoznaczne ze zniesieniem prywatnej własności"[1113]. Własność indywidualna miała pozostać podstawą ustroju gospodarczego ale przy uznaniu prymatu interesu ogólnonarodowego nad korzyścią jednostki. Z wywłaszczonych zakładów pracy i wielkich majątków rolnych zamierzano tworzyć spółdzielnie robotnicze i drobne gospodarstwa rolnicze[1114]. Całości dopełniał ustrój korporacyjny: upartyjnione związki zawodowe miały zostać zastąpione przez Izby Pracy wszystkich zawodów zwieńczone Naczelną Izbą Pracy[1115].

Polska Partia Komunalno-Socjalistyczna

Polska Partia Komunalno-Socjalistyczna była szczególnym przypadkiem planktonu politycznego II Rzeczpospolitej – zrodziła się z... **projektu resocjalizacji przestępców**, później obudowanego różnymi postulatami społeczno-politycznymi. W marcu 1930 r. Jan Lesz-

[1111] *Program Obozu Narodowo-Państwowego*, op. cit.
[1112] *Prawo człowieka pracy*, Szturm nr 1 *(1936); Szturmem!,* ibidem.
[1113] *Program* Obozu Narodowo-Państwowego, op. cit.
[1114] Ibidem.
[1115] *Prawo człowieka pracy*, op. cit.

czyński miał wydać powieść „Bunt bohaterów" opowiadającą, jak filantrop Malkin przywraca społeczeństwu wykolejeńców[1116]. W wygłoszonym cztery lata później odczycie „Sprawa Malkina" Leszczyński przeszedł do konkretyzowania programu, by 31 marca 1935 r. utworzyć Polską Partię Komunalno-Socjalistyczną, przemianowaną niebawem na Ruch Narodowo-Gospodarczy. Organem ugrupowania było pismo „Nowa Epoka" a jego program został opublikowany pod tytułem „Tworzymy nowy ład – kulturalny, moralny, gospodarczy i polityczny"[1117].

Program sformułowany przez Leszczyńskiego jest charakterystyczny ze względu na fascynację **faszyzmem**, który z jednej strony jest potępiany, z drugiej wszakże stanowi źródło inspiracji. Z jednej strony powoływano się na przykłady „odrodzonych" Niemiec i Włoch pisząc, że „ideologja Malkina jest tem dla nas, czem idea faszyzmu dla Włoch, a idea rasy dla Niemiec"[1118]. O Hitlerze pisano, że „uosabia się bunt narodów aryjskich przeciwko spustoszeniu duchowemu, jakie sprawili żydzi" (Leszczyński potrafił jednym tchem przywoływać Hitlera i... Chrystusa!)[1119]. Porównywano Ruch Narodowo-Gospodarczy do NSDAP pisząc z dumą, że podjął działalność „na sposób iście hitlerowski". Podkreślano jednak, że „nie należy naśladować wzorów zagranicznych" (czyniąc tu aluzję do ONR, skądinąd uważanego za „najzdrowszy obecnie ruch polityczny w Polsce")[1120]. Leszczyński zwracał uwagę, że faszyzm jednak ogranicza wolność osobistą, z czego wyciągał wniosek, że „Faszyzm [...] zbankrutować musi, bo człowiek nie da się zakuć w niewoli policyjnej [...] dyscypliny, robionej dla przefanatyzowanej państwowości". Faszyzm na równi z komunizmem uważano za „przejściową formę ustrojową, przeciwną ludzkiej naturze"[1121]. Tym niemniej krytykując wady ustroju faszystowskiego jako alternatywę proponowano rozwiązania, które wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przyniosłyby bardzo zbliżone skutki.

[1116] *Wielka Polska to my!*, Warszawa 1936, s. 10. Nie udało się odnaleźć śladów tej książki.
[1117] Ibidem s. 12, 14.
[1118] Ibidem s. 15–18, 113, 141.
[1119] Ibidem s. 73, 77.
[1120] Ibidem s. 84, 91, 137.
[1121] Ibidem s. 6, 86.

Idée fixe Leszczyńskiego była walka o ład moralny w myśl „ideologii Malkina" tzn. poprzez „regenerację prawa i reindywidualizację jednostki". Ponieważ jednak uważał, że przestępczość rodzą warunki społeczne postanowił stworzyć wizję ustroju umożliwiającego wykorzenienie zbrodni[1122]. Miał to być „narodowo-chrześcijański **socjalizm komunalny**" czyli „socjalizm samorządowy, przystosowany do warunków autarkji i koniecznej [...] decentralizacji administracji"[1123]. Pod względem społeczno-gospodarczym odrzucał zarówno pogrążony w kryzysie kapitalizm jak i utopię państwowej gospodarki planowej. Jako alternatywę proponował powrót do „form gospodarczych dawnych stuleci". Miało to być „Państwo Pracy" oparte na solidarystycznych zasadach równości stanów i współpracy klas[1124]. Leszczyński pisał: „Przyszły [...] ustrój musi być ustrojem mieszanym, w którym pierwiastek socjalistyczny będzie wyrazem odrodzenia twórczości, pierwiastek zaś kapitalistyczny wyrazem własności indywidualnej, ograniczonej i przez państwo kontrolowanej"[1125]. Choć uważał, że własność indywidualna jest „źródłem energji i inicjatywy gospodarczej", to jednak przewidywał nacjonalizację lub komunalizację majątków nabytych nieuczciwie oraz zakładów użyteczności publicznej, elektrowni, kopalń i hut. Na jeszcze szerszą skalę przeprowadzone miało zostać rozdrobnienie własności tj. podział wszystkich majątków ziemskich i zakładów pracy przekraczających pewien pułap wielkości[1126].

W tym samym kierunku szły postulaty w dziedzinie **ustroju politycznego**. Leszczyński krytykował zarówno sejmowładztwo i partyjnictwo, jak „zapędy faszystowsko-dyktatorskie" i centralizm. Zapewniając, że „Socjalizm komunalny jest przeciwnikiem państwa totalnego" domagał się radykalnej decentralizacji, oparcia administracji na oddolnym samorządzie, za wzór stawiając autonomię Województwa Śląskiego. Nie wiadomo jednak, czy autonomia ta nie byłaby iluzoryczna, skoro „Ustrojami [?] terytorjalnemi kierują zarządy gospodarcze, podporządkowane kontroli [...] starostów, którzy

[1122] Ibidem s. 5, 8, 74–76, 80–81.
[1123] Ibidem s. 10. Używał też nazwy „komunizm chrześcijański". Ibidem s. 128.
[1124] Ibidem s. 56, 85, 112, 114.
[1125] Ibidem s. 92.
[1126] Ibidem s. 6, 98–99.

[...] są odpowiedzialni [...] przed wojewodami, województwa zaś są odpowiedzialne [...] przed rządem”[1127]. Tym niemniej owe „ustroje terytorialne” czy też „okręgi gospodarcze” miały być podstawą systemu politycznego państwa, gdyż ich zarządy delegowałyby swych przedstawicieli do sejmu eliminując w ten sposób partie polityczne. Leszczyński odrzucał jednak zarzut monopartyjności dopuszczając funkcjonowanie „klubów politycznych” na poziomie okręgów. Część posłów byłaby mianowana przez prezydenta, jednak swoboda pracy ustawodawczej parlamentu miała być utrzymana a „prawa wyborcze obywateli nie zostają ani zmienione, ani uszczuplone”[1128]. Niekonsekwencja i niespójność programu politycznego PPKS najwyraźniej ujawnia się w propozycjach dotyczących Senatu. Leszczyński pisał tu jednym tchem: „senat jest [...] instytucją zupełnie zbyteczną. Wystarczy w miejsce senatu utworzyć grupę niezależnych posłów, z mianem senatorów (starszyzny poselskiej), wyposażonych w pełną nietykalność”[1129].

Światopoglądowym fundamentem tego ustroju miało być **chrześcijaństwo** – „ideologja Malkina, wyłoniona z wiecznie żywej mocy ideologji Chrystusowej, wskazuje właściwy kierunek: pacyfikację i rechrystianizację serc [...] erę Chrystusa uspołecznionego”[1130]. Leszczyński przeciwstawiał swą inspirowaną chrześcijaństwem ideologię rosyjskiemu bezbożnictwu i niemieckiemu neopoganizmowi („szał nitscheański” [!])[1131].

Nieodłącznym składnikiem takiej ideologii okazywał się być **antysemityzm**. Leszczyński uważał, że „Polska pracująca jest krajem nędzarzy, będących na usługach przeważnie obcych i żydowskich kapitałów”[1132]. Wrogość do Żydów nie sprowadzała się jednak do doraźnych kwestii społeczno-ekonomicznych. Żydzi mieli być odpowiedzialni za śmierć Boga i upowszechnienie materializmu. Leszczyński solidaryzował się z Hitlerem, że „największem złem, jakie

[1127] Ibidem s. 55, 92, 97, 101, 123, 129–128.

[1128] Ibidem s. 38, 47, 110–111, 125–127. W innym wszakże miejscu przewidywał ograniczenie praw publicznych do osób, które są „dziedzicami cywilizacji polskiej”. Ibidem s. 115.

[1129] Ibidem s. 38.

[1130] Ibidem s. 9.

[1131] Ibidem s. 78, 117.

[1132] Ibidem s. 131.

żydzi wnoszą do naszego organizmu społecznego, jest ich moralność" „zatruwająca swym jadem materjalistycznym każdy na ideałach oparty porządek społeczny[1133].

Zjednoczona Polska Narodowa Partia Socjalistyczno-Radykalna

Zjednoczona Polska Narodowa Partia Socjalistyczno-Radykalna na pierwszy rzut oka nie wydaje się warta uwagi. Była **efemerydą** bez żadnego znaczenia, po której jedynym śladem jest kilka numerów wydawanego w 1936 r. w Warszawie „Pisma Polaków". Przypuszczać można, że „Zjednoczona Partia" (taki był oficjalny skrót nazwy) to jednoosobowa inicjatywa Jana Obodyńskiego (anegdotyczny wręcz charakter ma jego relacja, jak wobec braku zgody władz miasta zorganizował jednoosobowy pochód pierwszomajowy)[1134]. Co więcej, również poziom intelektualny „Pisma Polaków" był niski – chaotyczny program wyrażany jest kolokwialnym językiem. Mimo to nad Zjednoczoną Partią warto się pochylić, gdyż jej hasła i frazeologia dobrze oddają stan świadomości znacznej części klasy robotniczej w latach 30. – świadomości stanowiącej żyzną glebę dla tendencji faszyzujących[1135].

Cechowało ją **podwójna autoidentyfikacja** – w kategoriach narodowo-religijnych i klasowych równocześnie. Obodyński pisał o sobie: „Jestem robotnikiem, Polakiem-robotnikiem". Powody założenia przez siebie odrębnej partii wyjaśniał następująco: „nie jestem w partji narodowców, bo jestem robotnikiem; nie jestem w partji socjalistycznej-komunistycznej, bo jestem przede wszystkiem Polakiem i wierzę w istnienie Boga". Głosił, że „Polak-robotnik [...] jest twórcą, podstawą, potęgą państwa Narodu Polaków", natomiast kapitalistom zarzucał kosmopolityzm („burżuj bardzo łatwo zmienia swoją narodowość na inną, bo to jest egoista")[1136]. Próbował sformułować koncepcję narodu jednoklasowego pisząc, że „w Polsce, każdy

[1133] Ibidem s. 70–74, 90, 139.

[1134] *Pierwszy maj, święto świata pracy*, PPo nr 8 (1936).

[1135] Do tej rodziny politycznej zaliczyć prawdopodobnie można też **Front Narodowo-Społeczny** wydający w Warszawie w 1938 r. pismo „Nasza Błyskawica". Centralny Katalog Czasopism Polskich http://mak.bn.org.pl/cgi-bin/makwww.exe?BM=07&IM=01&WI=NASZAbBlYSKAWICA&NU=01&DD=1 [2011–01–23].

[1136] [tekst bez tytułu], PPo nr 6 (1936).

musi być robotnikiem, musi robić – tworzyć dla Dobra ogółu Polaków". Wychodząc z tych założeń jednym tchem ciskał gromy na „dziedziców-nierobów" i „pasorzytów żydowskich"[1137].

Jako robotnik występował **przeciw wyzyskowi**, żądał pracy i godnej płacy, postulował skrócenia dnia roboczego do 6 godzin. Daleki był jednak od socjalistycznego radykalizmu: uznawał prawo własności, warsztat pracy traktował jako dobro wspólne pracobiorcy i pracodawcy domagając się jedynie dopuszczenia pracowników do zysku. Socjalizm definiował jako „dobro ogółu". Charakterystyczne było niechętne nastawienie do „inteligentów-nierobów". Mimo deklarowanego katolicyzmu wyczuć można też skłonności antyklerykalne, które wyrażały się w postulatach zniesienia opłat kościelnych i wprowadzenia ślubów cywilnych[1138].

Jego **nacjonalizm** przepełniony był naiwną megalomanią: „My aryjczycy jesteśmy narodem wybranym z ponad wszystkich ras świata. My słowianie jesteśmy szczepem wybranym z ponad wszystkich ludów aryjskich świata [...]. My Polacy jesteśmy ponad wszystkie szczepy słowiańskie"[1139]. Szczególnie silny był antysemityzm. Wychodząc z rasistowskiego założenia, że „Polakami jesteśmy wszyscy, którzy jesteśmy z krwi i ciała naszych praszczurów: Polaków – Słowian – Aryjczyków" zamykał swą partię przed Żydami i Polakami żydowskiego pochodzenia[1140]. Domagał się też zniesienia autonomii Śląska, przymusowej asymilacji mniejszości i aneksji Gdańska[1141]. Swój szowinizm manifestował umieszczając w podtytule swego pisma hasło: „Czytać mają prawo tylko Polacy!".

Dostrzec można w tym wszystkim ciągoty **faszyzujące**: pozdrowienie wyciągniętą ręką, obowiązek „bezwzględnej karności", skłonność do przemocy („ci, którzy nie będą chcieli nas zrozumieć [...] zmusimy ich siłą"). Zaporą dla pełnego zaadaptowania ideologii

[1137] *Nasze pierwsze słowo*, PPo nr 8 (1936).
[1138] [tekst bez tytułu], op. cit.; *Treść nazwy partji*, PPo nr 8 (1936).
[1139] *Zjednoczenie Polaków*, PPo nr 8 (1936).
[1140] *Treść nazwy partji*, op. cit.; *Wyciąg z Tymczasowego Regulaminu wewnętrzno-organizacyjnego Z.P.N.P.S.R.*, PPo nr 8 (1936).
[1141] [tekst bez tytułu], op. cit.

faszystowskiej było jednak mocne akcentowanie równości społecznej i aprobata dla ustroju demokratycznego[1142].

5.8. Postscriptum

Konfrontacja z nazizmem w okresie okupacji hitlerowskie była sprawdzianem patriotyzmu polskich narodowych socjalistów. Większość odrzuciła kolaborację. Wprawdzie spotkać można wzmiankę o udziale E. Samborskiego i T. Podgórskiego (wraz z falangistami Andrzeja Świetlickiego i germanofilami Władysława Studnickiego) w projekcie utworzenia polskiej partii narodowo-socjalistycznej w 1940 r., jednak próba ta zakończyła się fiaskiem[1143]. Liczniejsze są informacje o uczestnictwie narodowych socjalistów w ruchu oporu. Zwarta grupa członków PNS i NSP utworzyła Polski Związek Wolności[1144]. Innych narodowych socjalistów (np. H. Rekścia, S. Kościałkowskiego, R. Kuchciaka) odnajdujemy w Armii Krajowej i różnych organizacjach podziemnych[1145]. W ich przypadku patriotyzm wygrał z doktryną.

[1142] *Polacy*, PPo nr 8 (1936); [tekst bez tytułu], op. cit.; *Wyciąg z Tymczasowego Regulaminu*, op. cit.; *Treść nazwy partji*, op. cit.

[1143] C. Madajczyk: *Generalna Gubernia w planach hitlerowskich. Studia*. Warszawa 1961, s. 41.

[1144] Szerzej: J. Tomasiewicz:: *Lud – Naród – Słowiańszczyzna. Lewicowy nacjonalizm Polskiego Związku Wolności (1939–1944)* /w:/ *Religia – Polityka – Naród,* op. cit.

[1145] *Spowiedź Sergiusza*, op. cit.; list Waldemara Rekścia do autora z 2008–07–07; Bujak: op. cit., s. 70. O okupacyjnej aktywności zadrużan zob. J. Tomasiewicz: *Ugrupowania zadrużne i neozadrużne w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, Historia i Polityka, 2013 [w druku]; o udziale E. Skowrona w kolaboracyjnej grupie RONS zob. idem: *Neopoganizm jako instrument metapolitycznej legitymizacji skrajnej prawicy* /w:/ B. Grott (red.): *Nacjonalizm czy nacjonalizmy?* Kraków 2006.

ZAKOŃCZENIE

Związki nacjonalizmu z lewicą są dłuższe i bardziej złożone, niż obie strony chciałyby przyznać. Nacjonalizm zrodził się w ogniu Rewolucji Francuskiej, etnicznością nasyciły go ludowe fascynacje Romantyków; od początku stanowił wyraz oporu wobec legitymistycznego *ancien regime'u*[1146]. Dobitnie potwierdza to przykład XIX-wiecznej Polski, którą rozbiory zdegradowały do statusu narodu bezpaństwowego. Ta szczególna sytuacja nawet niektórych polskich konserwatystów pchała do obozu Rewolucji[1147]. Karol Marks napisał, że "Polska jest [...] jedynym ludem europejskim, który walczył i walczy jako kosmopolityczny żołnierz rewolucji". Z drugiej strony sprawa polska była wówczas sztandarem europejskiej lewicy – symbolicznym stało się założenie I Międzynarodówki na wiecu zwołanym w obronie Powstania Styczniowego. Tradycja jakobinów Insurekcji Kościuszkowskiej, Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, Czerwonych 1863 roku sprawiała, że u progu niepodległości ludzie lewicy musiała ustosunkować do losu uciemiężonego narodu.

Odzyskanie niepodległości zmieniło sytuację. W niepodległej Rzeczypospolitej, spełniła się szydercza wizja Brzozowskiego „szubienicy zaopatrzonej w białego orła" – że oto „my własnymi swymi narodowymi rękami spełniamy najbardziej patriotyczną funkcję wieszania, więzienia elementów anarchii, obcych żywiołów"[1148]. Rzeczpospolita nie okazała się krajem „szklanych domów", zaczął się rozbrat między elementami lewicowymi i niepodległościowymi, który

[1146] A. Wielomski: op. cit., s. 27–129; T. Kroński: *Hegel i jego filozofia dziejów*. /w:/ G. W. F. Hegel: *Wykłady z filozofii dziejów*, Warszawa 1958, s. XII.

[1147] O jednym z takich polskich "rewolucjonistów z konieczności" J. Borejsza napisał: "Rozeznania większego w programach politycznych nie posiadał, parł za to do walki wszędzie, gdzie bito się o niepodległość Polski, przeciw jej zaborcom". J. W. Borejsza: *Rewolucjonista polski. Szkic do portretu*, /w:/ *Polska XIX wieku. Państwo, społeczeństwo, kultura*. Pod red. S. Kieniewicza, Warszawa 1982. O radykalizacji poglądów A. Mickiewicza zob. J. Tomasiewicz: *My z Niego wszyscy*, Magazyn Obywatel nr 5 (2006).

[1148] S. Brzozowski: *Opętane*, op. cit., s. 93, 105.

wielu dawnych socjalistów i radykałów zaprowadził na prawicę. Z drugiej wszakże strony mamy do czynienia z przeciwstawnym procesem: wielu konserwatywnych narodowców w zderzeniu z rzeczywistością kapitalizmu zależnego – kapitalizmu, z którego korzyści czerpią obcy – zaczyna radykalizować swe poglądy, szukać oparcia pośród ludu. Inspiracje często płyną z zagranicy – z III Rzeszy, z ZSRR – choć na ogół przetwarzane są w specyficznie polski sposób.

Krzyżowanie się różnych wpływów i tradycji stworzyło mozaikę grup, grupek i indywiduów, które różniło prawie wszystko. Gdy jedni opowiadali się za etnicznym (czy wręcz rasowym) rozumieniem narodu – dla drugich była to wspólnota połączona więzią państwową lub produkcyjną. Jedni deklarowali wierność chrześcijaństwu – drudzy byli wojującymi antyklerykałami a nawet neopoganami. Część postulowała oparcie gospodarki na wolnych zrzeszeniach wytwórczych, podczas gdy reszta widziała rozwiązanie w kierowniczej roli państwa sterującego bezpośrednio (etatyzm) lub pośrednio (dyryżyzm) produkcją. Niektórzy chcieli dyktatury, inni demokracji (też rozmaicie zresztą rozumianej); zdarzali się nawet anarchiści. Jedni byli lewicowcami zainteresowanymi kwestią narodową, drudzy prawicowcami wrażliwymi na sprawy społeczne. Wszyscy chcieli lepszej – w swym mniemaniu – Polski. Nikomu nie udało się przeprowadzić wymarzonej Rewolucji.

Źródła i literatura

1. Źródła

1.1. Archiwalia

[W nawiasach podaję stosowane skróty]

1.1.1. Archiwum Akt Nowych (AAN):
– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 1918–1939 (MSW);
– Organizacje młodzieżowe 1899–1937 (OM);
– Urząd Wojewódzki Łódzki (UWŁ);
– Zbiór druków ulotnych 1911–1939 (ZDU).
1.1.2. Archiwum Państwowe w Lublinie (APL):
– Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Puławach (KPPP);
– Starostwo Powiatowe Lubelskie (SPL);
– Urząd Wojewódzki Lubelski (UWL).

1.2. Publicystyka i dokumenty (publikacje zwarte)

25 lat Zarzewia. Księga obchodu 25-lecia 1909–1934. Pod red. Ignacego Płażewskiego. Warszawa 1936.
Ankieta konstytucyjna Sejmu RP. Warszawa 1931, Cz. 1.
Antoni Ciszak. Zarys biograficzny przywódcy wielkopolskich mas robotniczych. Poznań 1938.
Augustowski Jerzy, Lipowiecki J.: *Kryzys ustrojowy: patriotyzm i demokratyzm a nacjonalizm i autokratyzm*. Poznań 1938.
Babiński Julian: *Geografja polityczna w Polsce A. D. 1937*, Warszawa 1937.
Balicki Zygmunt: *Parlamentaryzm. Wybór pism*. Kraków 2008.
Bigo Tadeusz: *Najnowsze przejawy myśli syndykalistycznej*. Lwów 1929.
Brochwicz Stanisław: *Bohaterowie czy zdrajcy. Wspomnienia więźnia politycznego*. Warszawa 1940.
Brun-Bronowicz Julian: *Pisma wybrane*, Warszawa 1956;
-- *Stefana Żeromskiego tragedia pomyłek*. Warszawa 1986.
Brzozowski Stanisław: *Idee. Wstęp do filozofji dojrzałości dziejowej*, Lwów 1910;

-- *Legenda Młodej Polski. Studya o strukturze duszy kulturalnej*, Lwów 1910;
-- *Opętane zegary. Wybór publicystyki społeczno-politycznej z lat 1905–1907*, opr. A. Mencwel, Warszawa 1986;
-- *Pamiętnik*, Lwów-Kraków 1913.
Bukowiecki Stanisław: *Polityka Polski niepodległej*. Warszawa 1922;
-- *Przed rewizją konstytucji*. Warszawa 1928.
Cybichowski Zygmunt: *Na szlakach nacjonalizmu – rozważania prawnopolityczne*. Warszawa 1939.
Dagnan Kazimierz [Dębiec A.]: *Komunizm bankrutuje!* Warszawa 1937;
-- [Dębiec K.]: *Narodowy ruch robotniczy jego rola w życiu Polski i proletariatu polskiego*, Warszawa 1922;
-- [Dębiec Andrzej]: *Narodowy socjalizm*. Pabianice 1930;
-- *Nowe drogi narodowo-społecznego rozwoju*. Warszawa 1924.
Daszyńska Zofia: *Nietzsche – Zarathustra. Studyum literackie*, Kraków 1896.
Deklaracja ideowa Związku Młodzieży Narodowo-Socjalistycznej Rzeczpospolitej Polskiej, Warszawa 1933.
Dmowski Roman: *Nasz patriotyzm* /w:/ Roman Dmowski http://www.romandmowski.pl/default.php?dzial=teksty&id=32 [2012–03–30].
Doboszyński Adam: *Ekonomia miłosierdzia*. Warszawa 1995.
Dziesięć punktów Narodowego Socjalizmu. Sosnowiec 1933.
Fett Adolf: *W prawej swastyka, w lewej Talmud*. *Rewelacje Żyda o Tadeuszu Zadereckim!* Warszawa 1937.
Fichna Bolesław: *Prawa i obowiązki obywateli*. *Referat wygłoszony na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej Sejmu w dn. 9-ym marca 1933 r.* Warszawa 1933.
Grabowski Ignacy: *Credo. Studyum psychologiczno-polityczne*. Kijów 1917.
Hempel Jan: *Bohaterska etyka Ramajany*. Lublin 1914;
-- *Kazania Piastowe*. Bielsk 1912;
-- *Kazania polskie*. Kurytyba 1907.
Ideologja narodowego ruchu robotniczego. Warszawa 1928.
Jünger Ernst: *Robotnik.* Warszawa 2010.
Kalendarz informator na rok 1936, Sosnowiec bdw.

Kalinowski Zenon: *Droga ku Polsce Jutrzejszej*. *Projekt reform społeczno-politycznych opartych na wskazaniach historycznych czyli 44 tezy programu Stronnictwa Obywatelskiej Solidarności*. Warszawa 1935.
Komunikaty informacyjne Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę. Opr. Irena Marczak. Warszawa 1993.
Kowal-Lipiński Jan: *Ideologia, program i światopogląd Narodowo-Radykalnego Ruchu Uzdrowienia*. Katowice 1937;
-- *Poznaj mój program uzdrowienia Rzeczypospolitej Polskiej*. Katowice – Warszawa 1934.
Kwasieborski Wojciech: *Podstawy narodowego poglądu na świat*. Warszawa 1937;
-- *Podstawy narodowo-radykalnej przebudowy szkoły polskiej*. Warszawa 1937.
Lenin Włodzimierz I.: *Dzieła*, t. 29, Warszawa 1956.
Łagowski Jan: *Państwo niepodległe czy kolonia*. Warszawa 1932.
Marchlewski Julian: *Ludzie – czasy – idee*, Warszawa 1977.
Marks Karol, Engels Fryderyk: *Manifest Komunistyczny*, Warszawa 1976.
Matuszewski Witold: *Narodowo-Socjalistyczna Niemiecka Robotnicza Partja jako organ administracji państwowej,* Wilno 1939.
Niemojewski Andrzej: *Skład i pochód armji piątego zaboru*, Warszawa 1911.
O nowy ustrój Polski. Warszawa 1934.
Obrzut Franciszek: *U wrót rewolucji gospodarczej w Polsce. Spółdzielnia pracy jako podstawowy czynnik w przebudowie ustroju gospodarczego Polski*. Bielsko 1934.
Pamiętnik II-go Walnego Zjazdu Delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich w Warszawie dnia 17 i 18 listopada 1928 r. Poznań 1929.
Piasecki Bolesław: *Duch czasów nowych a ruch młodych*. Warszawa 1935;
-- *Przełom narodowy – zasady programu narodowo-radykalnego*. Warszawa 1937;
-- *Walka na dwóch frontach*. Warszawa 1938;
-- *Wytyczne Narodowo-Radykalnej myśli gospodarczej*, Warszawa 1937.

Pod znakiem swastyki. *Polscy prawnicy wobec Trzeciej Rzeszy 1933–1939*. Wybór i opr. Maciejewski Marek, Marszał Maciej. Kraków 2005.
Program stronnictwa "Gwardja Narodowa", Kraków 1936.
Przez syndykalizm dla Polski... Warszawa 1939.
Reutt Marian: *Wychowanie militarne narodu*. Warszawa 1939.
Rodowód i prawdy lewicy patriotycznej, Warszawa 1937.
Rybarski Roman: *Wolność i przymus w gospodarce*, Warszawa 1992.
Samborski Erazm: *Dlaczego świat głoduje...? (Studjum polityczno-gospodarcze)*. Warszawa 1936.
Stachniuk Jan: *Dzieje bez dziejów*. Wrocław 1990;
-- *Heroiczna wspólnota narodu*. Poznań 1935;
-- *Kolektywizm a naród* http://toporzel.republika.pl/teksty/kolpol.html [2010–03–21].
Stojanowski Karol: *Polsko-niemieckie zagadnienia rasy*. Katowice 1939.
Szpakowski Olgierd: *Polska przeciw marksizmowi*, Warszawa 1936.
T. M. K.: *Związek Naprawy Rzeczypospolitej*. Warszawa 1926.
Unszlicht Julian [W. Sadecki]: *Socjal-litwactwo w Polsce*. Kraków bdw.
Wacyk Antoni: *Jan Stachniuk 1905–1963 – życie i dzieło*, t. I, Wrocław 1976. Dział Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 13/77.
Wasiutyński Wojciech: *Naród rządzący*. Warszawa 1935;
-- *Z duchem czasu*. Warszawa 1936.
Wielka Polska to my!, Warszawa 1936.
Zakrzewski Kazimierz: *Filozofja narodu, który walczy i pracuje (Nacjonalizm St. Brzozowskiego)*. Lwów 1929;
-- *Jerzy Valois, uczeń Sorela*. Lwów 1929;
-- *Kryzys demokracji*. Warszawa 1930;
-- *Od Lenina do Hitlera*. Warszawa 1931.
Zamiary, przestrogi, nadzieje. Wybór publicystyki – "Bunt Młodych", "Polityka" 1931–1939. Opr. Rafał Habielski, Jerzy Jaruzelski. Lublin 2008.
Zarzewie 1909–1920. Wspomnienia i materiały. Wyb. Aleksandra Garlicka, Warszawa 1973.
"Życie i śmierć dla Narodu!". Antologia myśli narodowo-radykalnej z lat trzydziestych XX wieku. Pod red. Arkadiusza Mellera i Patryka Tomaszewskiego. Toruń 2009.

1.3. Wspomnienia i pamiętniki

Drymmer Wiktor T.: *W służbie Polsce*. Warszawa 1998.
Kościałkowski Sergiusz: *Spowiedź Sergiusza*, http://armiakrajowa-wilno.blogspot.com/2008_10_01_archive.html [2010–11–12].
Limanowski Bolesław: *Pamiętniki (1870–1907)*. Warszawa 1958.
Przetakiewicz Zygmunt: *Od ONR-u do PAX-u (Wspomnienia)*, Warszawa 1994.
Sznarbachowski Włodzimierz: *300 lat wspomnień*. Londyn 1997.
Wasiutyński Wojciech: *Czwarte pokolenie.* Londyn 1982.
-- *Prawą stroną labiryntu*. Gdańsk 1996.
Widy-Wirski Feliks: *Szlakiem wyzwolenia*, Warszawa 1974.
ZET w walce o niepodległość i budowę państwa – szkice i wspomnienia, Warszawa 1996.

1.4. Prasa

Akademik Polski 1937; Awangarda Państwa Narodowego (APN) 1934–1939; Błyskawica 1933; Dwutygodnik Kresowy (DK) 1938; Echo Tygodnia (ET) 1933; Falanga 1936–1938; Front Aryjski 1938; Front Narodowego Socjalisty (FNS) 1933–1934; Front Narodowo-Socjalistyczny (FN-S) 1934–1935; Front Narodowy 1939; Front Polski Zbudzonej (FPZ) 1933–1934; Front Pracowników Umysłowych – Angestelltenfront (FPU) 1935; Front Robotniczy 1936; Front Świata Pracy (FŚP) 1936, 1937–1938; Gwardia Narodowa (GN) 1936; Hasło Narodowe (HN) 1936; Ilustrowany Tygodnik Narodowiec (ITN) 1933; Jedna Karta (JK) 1933; Komunikat Wewnętrzny Wydziału Akcji Ideowej (KWWAI) 1939; Ku Polsce Jutrzejszej (KPJ) 1934–1935; Lechita 1936; Narodowy Socjalista (NS) – Warszawa 1932–1937; Narodowy Socjalista – Wilno 1934; Nasza Polska (NP) 1934–1935; Nowa Trybuna Robotnicza 1931; Nowe Państwo Pracy 1936; Państwo Pracy (PP) 1933–1935, 1938; Pismo Polaków (PPo) 1936; Polonia Gdańska (PG) 1935; Polska Błyskawica (PB) 1933; Polska Karta (PK) 1934–1936; Potęga Polski bez Żydów (PPbŻ) 1936; Pro Christo (PC) 1934, 1937; Prosto z Mostu (PzM) 1935–1939; Przebojem 1933; Przebojem do Nowej i Wielkiej Polski (PNWP) 1938; Przełom (ZNR) 1926–1930; Przełom (RNR) 1938–1939; Ruch Gospodarczy (RG) 1937; Ruch Kosynierski (RKo) 1938; Ruch Kulturalny (RK) 1936–1937; Ruch Młodolegionowy (RMl) 1933–1934; Ruch Młodych (RM) 1936–1937; Swastyka 1933; Szla-

kiem Zarzewia (SZ) 1938; Szczerbiec 1934–1935; Szturm 1936; Świat i Ojczyzna pod Strzechą Rodzinną 1931–1933; Tarcza 1934; Trybuna Ludu (TL) 1934; Warta 1934; Wczoraj Dziś Jutro 1933; Zadruga 1937–1939; Zryw Akademicki 1939; Zwycięstwo 1934.

1.5. Zasoby internetowe

Centralny Katalog Czasopism Polskich http://mak.bn.org.pl
Polska Biblioteka Internetowa http://www.pbi.edu.pl
Roman Dmowski: Największa w Internecie baza informacji, artykułów i ciekawostek o Romanie Dmowskim http://romandmowski.pl/

2. Wybrane opracowania

Ajzner Seweryn: *Związek Związków Zawodowych 1931–1939*. Warszawa 1979.
Basara-Lipiec Eugenia: *Niepodległa myśl. Rzecz o Andrzeju Niemojewskim*. Rzeszów 1988.
Bechta Mariusz: *Narodowo-Radykalni. Obrona tradycji i ofensywa narodowa na Podlasiu w latach 1918–1939*, Biała Podlaska 2004.
Bełcikowska Alicja: *Stronnictwa i związki polityczne w Polsce. Charakterystyki, dane historyczne, programy, rezolucje, organizacje partyjne, prasa, przywódcy*. Warszawa 1925.
Bełcikowski Jan: *Charakterystyki i programy stronnictw politycznych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa 1923.
Bończa-Tomaszewski Nikodem: *Demokratyczna geneza nacjonalizmu. Intelektualne korzenie ruchu narodowo-demokratycznego*, Warszawa 2001.
Borkowski Jan: *Naprawiacze w latach 1926–1935*. Dzieje Najnowsze 1985, T. 2.
-- *Zetowcy w Polsce międzywojennej*. Pokolenia 1979, nr 4.
Bujak Waldemar: *Historia Stronnictwa Pracy (1937–1946–1950)*. Warszawa 1988.
Buszko Józef: *Narodziny ruchu socjalistycznego na ziemiach polskich*. Kraków 1967.
Chojnowski Andrzej: *Piłsudczycy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*. Wrocław 1986.
Chwedoruk Rafał: *Ruchy i myśl polityczna syndykalizmu w Polsce*, Warszawa 2011.

Ciesielski Stanisław: *Przyszła Polska i Europa w rozważaniach programowych Organizacji Syndykalistycznej "Wolność" w latach II wojny światowej* http://www.sciesielski.republika.pl/polmysl/syndyk.html [2012–02–31].
Danek Adam: *Koncepcja Ruchu Nowej Polski w panoramie polskiej prawicy lat trzydziestych*. Xportal http://xportal.pl/?p=5524.
Dawidowicz Aneta: *Zygmunt Balicki (1858–1916) – działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*. Kraków 2006.
Demel Czesław, Krawulski Jerzy, Rzepa Krzysztof: *Działalność Narodowego Stronnictwa Robotników i Narodowej Partii Robotniczej w Wielkopolsce w latach 1917–1937*. Warszawa – Poznań 1980.
Długajczyk Edward: *Oblicze polityczne i własnościowe prasy polskiej w województwie śląskim 1922–1939*. Katowice 1990.
-- *Sanacja śląska 1926–1939. Zarys dziejów politycznych*. Katowice 1983.
Dudek Antoni, Pytel Grzegorz: *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*. Londyn 1990.
Dziamski Seweryn: *Z dziejów myśli marksistowskiej w Polsce*. Poznań 1979.
Faryś Janusz: *Piłsudski i piłsudczycy. Z dziejów koncepcji polityczno-ustrojowej (1918–1939)*. Szczecin 1991.
Grott Bogumił: *Nacjonalizm chrześcijański. Myśl społeczno-państwowa formacji narodowo-katolickiej w Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1991;
-- *Religia, cywilizacja, rozwój. Wokół idei Jana Stachniuka*. Kraków 2003.
Grott Olgierd: *Faszyści i narodowi socjaliści w Polsce*. Kraków 2007.
Gruszecki Adam: *Katolicy II Rzeczypospolitej o ustroju społeczno-politycznym*. Kraków 2007.
Hass Ludwik: *Zasady w godzinie próby*. Warszawa 1987.
Jaszczuk Andrzej: *Ewolucja ideowa Bolesława Piaseckiego 1932–1956*. Warszawa 2005.
-- *Spór pozytywistów z konserwatystami o przyszłość Polski 1870–1903*. Warszawa 1986.
Jędruszczak Tadeusz: *Piłsudczycy bez Piłsudskiego*. Warszawa 1963.

Kancewicz Jan**:** *Rozłam w polskim ruchu robotniczym na początku lat dziewięćdziesiątych XIX w.,* Warszawa 1961.
Kawalec Krzysztof: *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922–1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*. Warszawa 1989.
Kilian Stanisław: *Myśl edukacyjna Narodowej Demokracji w latach 1918–1939*. Kraków 1997.
Kornat Marek: *Bolszewizm – totalitaryzm – rewolucja – Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)*. Kraków 2003–2004, T. 2.
Kowalski Józef: *Zarys historii polskiego ruchu robotniczego 1918–1939*, Warszawa 1962.
Krzywiec Grzegorz: *Szowinizm po polsku. Przypadek Romana Dmowskiego (1886–1905)*. Warszawa 2009.
Krzywobłocka Bożena: *Chadecja 1918–1937*. Warszawa 1974.
Kulak Teresa: *Jan Ludwik Popławski w polskiej publicystyce sprzed I wojny światowej*, Acta Universitatis Wratislaviensis, No. 543 (1981).
Laska Adam: *Narodowa Partia Robotnicza 1920–1937*. Rzeszów 2004.
Lipski Jan J.: *Katolickie Państwo Narodu Polskiego*. Londyn 1994.
Łętocha Rafał: *Nacjonal-bolszewik czy narodowy komunista. Naród i nacjonalizm w koncepcjach Juliana Bruna-Bronowicza* [w:] Le*wica polska. Koncepcje – ludzie – działalność*. Pod red. E. Krasuckiego, T. Sikorskiego, A. Wątora, t. I, Wrocław 2012.
Mackiewicz Witold: *Brzozowski*, Warszawa 1979.
Maj Ewa: *Związek Ludowo-Narodowy 1919–1928. Studium z dziejów myśli politycznej*. Lublin 2000.
Majchrowski Jacek M.: *Geneza politycznych ugrupowań katolickich: Stronnictwo Pracy, Grupa "Dziś i Jutro"*. Paris 1984;
-- *Polska myśl polityczna 1918–1939: Nacjonalizm*. Warszawa 2000;
-- *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej lat Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1986.
Meller Arkadiusz: *Koncepcje gospodarczo-agrarne Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga"*, Glaukopis nr 15–16 (2009).
Micewski Andrzej: *W cieniu Marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1969.
Michta Norbert: *Rozbieżności i rozłam w SDKPiL*, Warszawa 1987.

Monasterska Teresa: *Narodowy Związek Robotniczy 1905–1920*. Warszawa 1973.
Muszyński Jerzy: *Anarchizm. Rzecz o nieziszczalnej wolności*, Warszawa 1982.
Nałęcz Daria: *Sen o władzy. Inteligencja wobec niepodległości*. Warszawa 1994.
Narodowa demokracja XIX-XXI wiek (koncepcje – ludzie – działalność). Pod. red. Tomasza Sikorskiego, Adama Wątora. Szczecin 2008.
Natkowska Monika: *Numerus clausus, getto ławkowe, numerus nullus, „paragraf aryjski". Antysemityzm na Uniwersytecie Warszawskim 1931–1939*, Warszawa 1999.
Oblicza anarchizmu i libertarianizmu w filozofii i polityce. Pod red. Jakuba Michalczeni i Artura Sobieli, Olsztyn 2012.
Olstowski Przemysław: *Generał Gustaw Orlicz-Dreszer (1889–1936). Dowódca wojskowy i działacz społeczno-polityczny*. Toruń 2000;
-- *Obóz pomajowy w województwie pomorskim w latach 1926–1939*, Warszawa 2008.
Orzechowski Marian: *Naród, ojczyzna, państwo w myśli politycznej Juliana Bruna-Bronowicza*. Warszawa 1986.
Osiński Zbigniew: *Janusz Jędrzejewicz. Piłsudczyk i reformator edukacji (1885–1951)*, Lublin 2007.
Perl Feliks (Res): *Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim (do powstania P.P.S.)*. Warszawa 1932.
Pietrzak Jacek: *Radykalny Piłsudczyk. Biografia Wojciecha Stpiczyńskiego*, Warszawa 2001.
Pilch Andrzej: *Rzeczpospolita akademicka. Studenci i polityka 1918–1933*. Kraków 1997.
Piotrowicz Ludwik: *Kazimierz Zakrzewski (1900–1941)*, Kwartalnik Historyczny (1946).
Piotrowski Mirosław: *Służba idei czy serwilizm? Zygmunt Felczak i Feliks Widy-Wirski w najnowszych dziejach Polski*. Lublin 1994.
Pobóg-Malinowski Władysław: *Narodowa Demokracja 1887–1918 – fakty i dokumenty*. Warszawa 1998.
Potkański Waldemar: *Ruch narodowo-niepodległościowy w Galicji przed 1914 rokiem*. Warszawa 2002.

Przybylski Henryk: *Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1926–1937*, Warszawa 1980.
Rauba Ryszard: *Róża Luksemburg – postać zagubiona w wielokulturowości,* Rocznik Lubuski, t . XXX, cz. 1 (2004).
Reguła Jan A.: *Historja Komunistycznej Partji Polski w świetle faktów i dokumentów*, Warszawa 1934.
Rogaczewska Krystyna: *Państwo i naród w myśli politycznej Ruchu Narodowo-Radykalnego "Falanga"*, Acta Universitatis Wratislaviensis No. 1914.
Ruch zawodowy w Polsce – zarys dziejów. Pod red. Lucjana Kieszczyńskiego, Marii Korniluk. Warszawa 1980, T. 2/1.
Selimowski T. : *Polskie legalne stronnictwa polityczne. Zarys popularny*. Warszawa 1930.
Sioma Marek: *Młodzi contra starzy: Legion Młodych w obozie piłsudczykowskim (1930–1935)*, [w:] *Adaptacja – reforma – stabilizacja. Przestrzeń publiczna we współczesnych systemach politycznych*, red. T. Koziełło, P. Maj, W. Paruch, Rzeszów 2010.
Sitek Antoni: *Kazimierz Dagnan 1891–1986*, Rocznik Sądecki t. XXV (1997).
Skoczyński Jan: *Neognoza polska*. Kraków 2004.
Smolik Bartosz: *Myśl polityczna Wojciecha Wasiutyńskiego*. Toruń 2004.
Sobczak Mieczysław: *Stosunek Narodowej Demokracji do kwestii żydowskiej w Polsce w latach 1918–1939*, Wrocław 1998.
Stawar Andrzej: *O Brzozowskim i inne szkice*, Warszawa 1981.
Stępień Marian: *Spór o spuściznę po Stanisławie Brzozowskim w latach 1918–1939*. Kraków 1976.
Stoczewska Barbara: *Polski syndykalizm II Rzeczypospolitej*. Studia Nauk Politycznych 1988, nr 5.
Studia z dziejów polskiego anarchizmu. Pod red. Eryka Krasuckiego, Michała Przyborowskiego i Radosława Skryckiego, Szczecin 2012.
Suchodolski Bogdan: *Stanisław Brzozowski. Rozwój ideologii*, Warszawa 1933.
Szmyd Jan: *Jan Hempel. Idee i wartości*, Warszawa 1975.
Świercz Piotr: *Narodowa Demokracja na Górnym Śląsku w Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1999.
Tomasiewicz Jarosław: *Białe i czerwone. Z dziejów narodowego komunizmu w Polsce*, zaKORZENIEnie (zeszyt specjalny B, bdw);

-- *Etyka i rewolucja*. Magazyn Obywatel nr 2 (2007);
-- *Leben ist Kampf. Jan Stachniuk (1905–1963) und die Gruppe Zadruga*. Junges Forum No. 3–4 (1990–1991);
-- *Lud – Naród – Słowiańszczyzna. Lewicowy nacjonalizm Polskiego Związku Wolności (1939–1944)* /w:/ Rafał Łętocha (red.): *Religia – Polityka – Naród. Studia nad współczesną myślą polityczną*. Kraków 2010;
-- *My z Niego wszyscy*, Magazyn Obywatel nr 5 (2006);
-- *Naprawa czy zniszczenie demokracji. Tendencje autorytarne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej (1921–1935),* Katowice 2012;
-- *Naród jako projekt. Wielkosyryjski nacjonalizm narodotwórczy* /w:/ *Religia – Polityka – Naród. Studia nad współczesną myślą polityczną*. Pod red. Rafała Łętochy. Kraków 2010;
-- *Neopoganizm jako instrument metapolitycznej legitymizacji skrajnej prawicy* /w:/ Bogumił Grott (red.): *Nacjonalizm czy nacjonalizmy? Funkcja wartości chrześcijańskich, świeckich i neopogańskich w kształtowaniu idei nacjonalistycznych*. Kraków 2006;
-- *Niepodległościowe tradycje polskiego socjalizmu*, zaKORZENIEnie (zeszyt specjalny C, bdw);
-- *Nowe idee dla Nowej Ery? Między anarchizmem a faszyzmem,* Pyskowice 2000;
-- *Osmoza komunizmu i nacjonalizmu w Rosji: geneza hybrydy*, Historia i Polityka nr 4 (2010);
-- *Prasa środowisk ekstremistycznych obozu narodowego w okresie II wojny światowej (analiza ideowo-polityczna*) /w:/ *Prasa Narodowej Demokracji. Prasa lokalna, regionalna, środowiskowa*. Pod red. E. Maj, A. Dawidowicz. Lublin 2013 [w druku];
-- *Religia, naród i państwo w neopogańskiej filozofii Jana Stachniuka*, Nomos nr 24–25 (1999);
-- *Terroryzm na tle przemocy politycznej. Zarys encyklopedyczny*, Katowice 2000;
-- *The Red, the White and the Black (The story of Polish anarchism and syndicalism),* Perspectives no. 9 (bdw);
-- *Ugrupowania zadrużne i neozadrużne w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, Historia i Polityka, 2013 [w druku];

-- *Ukraiński ruch narodowy między faszyzmem i nacjonalkomunizmem*, Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi, t. XXVI (2003);
-- *W poszukiwaniu istoty faszyzmu*, Historia i Polityka nr 2–3 (2009–2010);
-- *Wojna światów*. Magazyn Obywatel 2005, nr 6;
-- *Współczesne ruchy regionalistyczne w Europie zachodniej*, Sprawy Narodowościowe, t. VI z. 2 (1997);
-- *Zło w imię dobra. Zjawisko przemocy w polityce,* Warszawa 2009.
Tomicki Jan: *Lewica socjalistyczna w Polsce 1918–1939*. Warszawa 1982.
-- *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948*. Warszawa 1983.
Turek Wojciech: *Arka Przymierza. Wojciech Wasiutyński 1910–1994: biografia polityczna*. Kraków 2008.
Urbankowski Bohdan: *Kierunki poszukiwań. Szkice o polskich socjalistach*, Warszawa 1983.
Urbanowski Maciej: *Nacjonalistyczna krytyka literacka. Próba rekonstrukcji i opisu nurtu w II Rzeczypospolitej*. Kraków 1997.
Waingertner Przemysław: *"Naprawa" (1926–1939). Z dziejów obozu pomajowego*. Warszawa 1999.
Wapiński Roman: *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*. Wrocław 1980.
Wasilewski Zygmunt: *Demokracja Narodowa. W dwudziestolecie programu stronnictwa (1897–1917)*, Piotrogród 1917.
Wielomski Adam: *Nacjonalizm francuski 1886–1940 – geneza, przemiany i istota filozofii politycznej*. Warszawa 2007.
Wojnarowski Karol: *Jan Ludwik Popławski – pierwszy wszechpolak*, bmw 1988.
Zarys dziejów filozofii polskiej 1815–1918. Pod red. A. Walickiego, Warszawa 1985.
Żychowski Marian: *Bolesław Limanowski 1835–1935*. Warszawa 1971.

Stowarzyszenie Europejskie Centrum Analiz Geopolitycznych zostało zarejestrowane jako niezależny *think tank* w 2007 roku. Jego inicjatorzy wychodzili z założenia, że w Polsce potrzebna jest platforma wymiany poglądów, przestrzeń analityczna oraz nieformalne centrum koordynacji programów naukowych. Z czasem dołączyli do tego projektu kolejni adepci internacjologii, politologii, historii oraz ekonomii i socjologii. Ich umiejętności, wiedza i pasja sprawiły, iż prowadzony przez stowarzyszenie portal Geopolityka.org stał się niebawem centrum ożywionej debaty – do wielu przecież pasjonujących sporów dochodzi pomiędzy samymi ekspertami ECAG, których wizje świata, z punktu widzenia geopolityki, studiów strategicznych, czy też stosunków międzynarodowych, bywają skrajnie odmienne. Wszystkich jednak łączy jedno – chęć skutecznego posługiwania się instrumentami nowożytnej nauki do szczegółowej analizy współczesnego świata oraz prób prognozowania jego przyszłości.

Żywiołowy rozwój ECAG spowodował, że pojawiła się także konieczność zorganizowania zagranicznej sieci współpracowników i członków, która swym zasięgiem objęła kraje Unii Europejskiej (Niemcy, Francja, Włochy, Belgia, Austria, Serbia, Węgry, Litwa, Łotwa, Estonia), Wspólnoty Niepodległych Państw (Rosja, Ukraina, Białoruś, Armenia, Osetia Płd.), Bliskiego Wschodu (Izrael, Syria, Iran) oraz Stanów Zjednoczonych. Wszędzie tam *think tank* posiada kontakty umożliwiające prezentację analiz i prognoz w tamtejszych mediach opiniotwórczych, i kręgach eksperckich. Obecnie ECAG to sieć ponad 200 ekspertów i współpracowników. Ich analizy, poza sprawami związanymi z sytuacją globalną i wielkoprzestrzennymi procesami geopolitycznymi oraz cywilizacyjnymi dotyczą wybranych obszarów i przestrzeni – przede wszystkim eurazjatyckiej, euroatlantyckiej i bliskowschodniej.

Niezwykle istotnym, poza wzmiankowaną działalnością analityczną, polem działania ECAG są także wyjazdy studyjne. Rozszerzono tym samym działalność o profesjonalny monitoring sytuacji politycznej, przede wszystkim w krajach WNP oraz państwach nieuznawanych. Obserwatorzy nasi pracowali w takich krajach jak Rosja, Ukraina, Białoruś, Armenia, Azerbejdżan, Kirgistan, Litwa i Estonia, ale także na obszarze Naddniestrza, Abchazji, Osetii Płd. oraz Górskiego Karabachu. Eksperci ECAG monitorowali również obszary objęte konfliktami zbrojnymi i działaniami wojennymi, m.in. po zakończeniu wojny sierpniowej w 2008 roku na obszarze Osetii Płd., interwencji lotniczej NATO w Libii w 2011 roku oraz wojny domowej w Syrii w 2012 r.

Kontakt:

EUROPEJSKIE CENTRUM ANALIZ GEOPOLITYCZNYCH
UL. ZWYCIĘZCÓW 22/13
03–938 WARSZAWA
TEL. 22 226 76 24
E-MAIL: BIURO@GEOPOLITYKA.ORG;
HTTP://WWW.GEOPOLITYKA.ORG/

BEZPŁATNE E-BOOKI ECAG-U

Na portalu Geopolityka.org udostępniamy bezpłatne e-booki, które powstały na podstawie debat i dyskusji w ramach Europejskiego Centrum analiz Greopolitycznych. Pozycje można pobrać bezpłatnie.

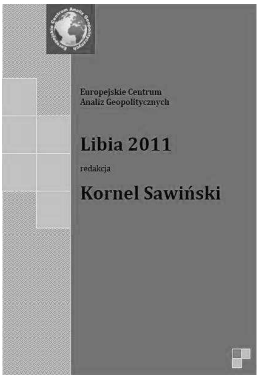

20 X 2011 roku, świat obiegła informacja o śmierci z rąk rebeliantów libijskiego przywódcy Muammara Kaddafiego. Ta symboliczna data stała się jedną z głównych cezur przetaczającej się przez Afrykę i Bliski Wschód tzw. Arabskiej Wiosny (Tunisami). Europejskie Centrum Analiz Geopolitycznych prowadziło monitoring wydarzeń w Libii. Naszym analitykom udało się odwiedzić nawet Trypolis w trakcie NATO-wskich bombardowań. Niniejszy e-book jest zapisem blisko rocznego monitoringu konfliktu w tym państwie, zawierając wiele cennych i rzadko publikowanych informacji źródłowych.

Do prawdziwego, zglobalizowanego świata, w którym nie byłoby granic, którym rządziłoby jedno centrum decyzyjne, zaś w każdym miejscu na świecie można byłoby zapłacić za towary jednym pieniądzem – wiedzie dość daleka droga. Czy w ogóle taki scenariusz jest możliwy? Jakie warunki należałoby spełnić, aby przynajmniej zaczął funkcjonować jeden pieniądz na świecie? Odpowiedzi na te pytania znalazły się w kolejnym tomie debat portalu Geopolityka.org Europejskiego Centrum Analiz Geopolitycznych, pod redakcją Marcina Domagały i Roberta Kobryńskiego.

Pozycje do pobrania pod bezpośrednim adresem:
http://www.geopolityka.org/e-books-ecag

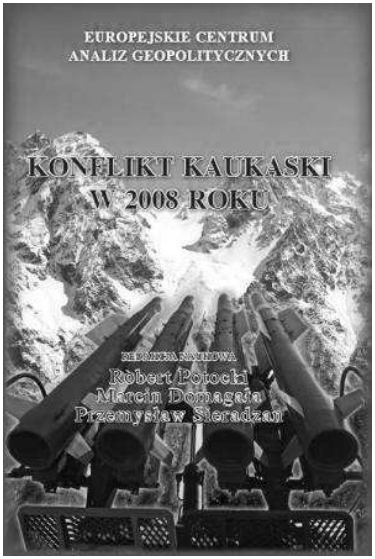

KONFLIKT KAUKASKI W 2008 ROKU

redakcja naukowa
ROBERT POTOCKI
MARCIN DOMAGAŁA
PRZEMYSŁAW SIERADZAN

Ponad trzydziestu autorów z Polski, Stanów Zjednoczonych, Rosji, Gruzji i Abchazji. Pierwsze tak kompleksowe i wszechstronne opracowanie konfliktu sierpniowego. 512 stron wyczerpujących analiz. Praca zbiorowa powstała w ramach programu ECAG *Państwa nieuznawane* pod kierunkiem Roberta Potockiego. Książka została opublikowana w czwartą rocznicę wybuchu wojny na Kaukazie.

Pozycja do nabycia za pomocą portalu:
http://www.geopolityka.org

BIAŁORUŚ
Model państwa i gospodarki

MARCIN DOMAGAŁA
MATEUSZ PISKORSKI
PRZEMYSŁAW J. SIERADZAN
MARIAN SZOŁUCHA

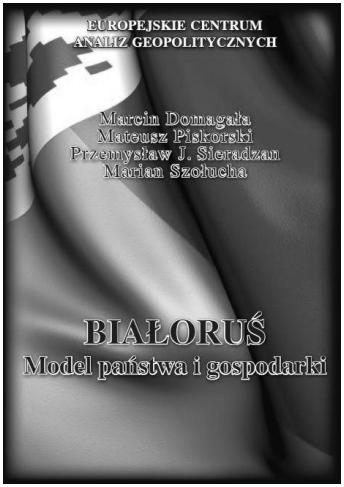

Pierwsza w Polsce tak kompleksowa analiza geopolityki, systemu politycznego, ideologii i gospodarki Republiki Białoruś.

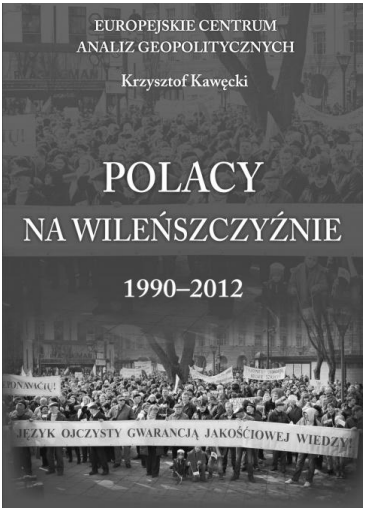

POLACY NA WILEŃSZCZYŹNIE 1990–2012

KRZYSZTOF KAWĘCKI

Syntetyczny opis sytuacji większości polskiej na Wileńszczyźnie, która zamieszkuje Republikę Litewską. Początkową cezurę stanowi 1990 rok, kiedy to Rada Najwyższa Litwy ogłosiła niepodległość tego kraju. Pracę zamyka 2012 rok, kiedy to Akcja Wyborcza Polaków na Litwie przekroczyła po raz pierwszy 5% próg wyborczy i weszła w skład koalicji rządowej.

Więcej informacji znajduje się
pod bezpośrednim linkiem księgarni
www.wyczerpane.pl/

Półrocznik „Ideopolityka”

Więcej informacji znajduje się
pod bezpośrednim linkiem księgarni
www.wyczerpane.pl/